7421

Bibl. Jag.

III

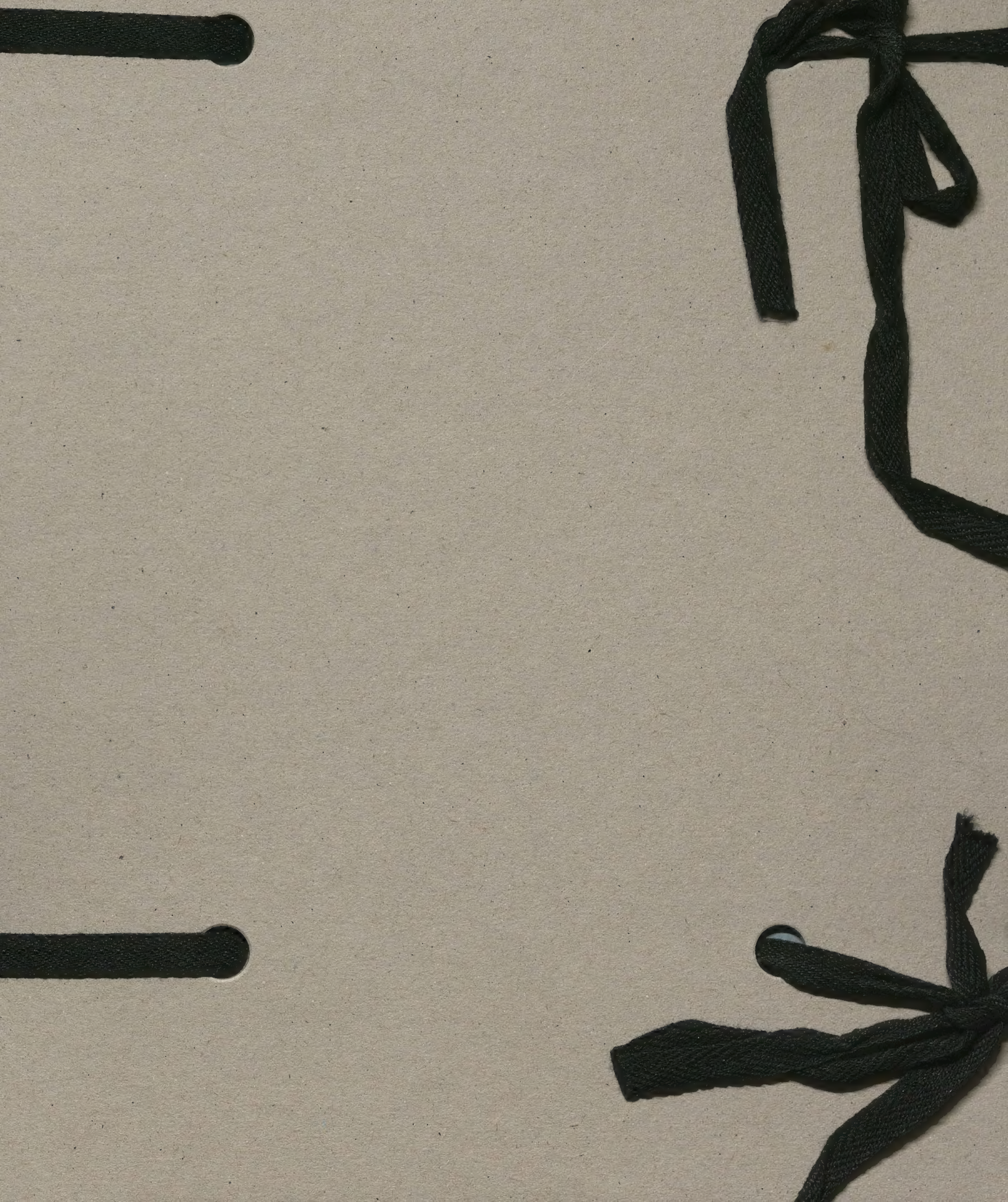

Plan

I

Penetracja zajmowanych terytoriów
z racji centralnego położenia

1. Wstęp.
   a) Terytorium zajmowane przez Polaków a obecny jego obszar etniczny
   b) Przemiany ludnościowe i narodowościowe na zachodzie i wschodzie kraju
2. Ruchy ludnościowe na ziemiach położonych przed linią lubelską
   a) porolne
   b) ziemie pogranicza wschodniego
   c) Mazowsze pruskie
3. Demograficzne i społeczno gospodarcze przyczyny emigracji - ziem centralnych Polski w Polsce przedrozbiorowej
4. Migracje ludności polskiej na pogranicznym wschodzie w okresie między linią lubelską i rozbiorami
5. Procesy narodowościowe na pogranicznym wschodzie przed [illegible] (opracowanie)

# I W S T Ę P

## a/ T e r y t o r i u m  m a c i e r z y s t e  P o l s k i  a  o b e c n y  j e j  o b s z a r  e t n i c z n y

Terytorium państwowe, które odziedziczył Bolesław Chrobry po swym ojcu stanowi /poza chwilowymi podbojami/ obszar dorzecza Wisły i Odry. Obszar ten, jak wynika bezspornie z badań naukowych, pokrywa się niemal całkowicie z terenem zasiedlenia szczepu lechickiego, składającego się z plemion Polan/Wielkopolan/, Mazowszan, Kujawian, Wiślan /Małopolan/, Ślązan i Pomorzan; ~~złożyły~~ zbliżone do siebie narzecza tych plemion złożyły się na język polski, a zamieszkałe przez nie terytorium stanowią t.zw. ziemie macierzyste Polski. Polska na przełomie panowania Mieszka i Chrobrego obejmowała w ramach jednolitego państwa cały szczep lechicki.[1]

W świetle istniejących dokumentów, historycy zgodnie przyjmują, że granicą zachodnią terytorium państwowego, które odziedziczył Bolesław Chrobry po Mieszku, były od południa Sudety i Karpaty, od zachodu rzeki Kwissa, Bober i Odra,[2] przyczym do Polski należał położony na lewym jej brzegu gród Lubusz. Na północy linię graniczną stanowiło wybrzeże "długiego morza" od ujścia Odry do ujścia Wisły a następnie - mniej więcej obecna linia graniczna z ziemią Prusów. Granicą na wschodzie, według Semkowicza[1] był średni bieg Bugu. Linia od ujścia Nurca do Bugu na północ od

granicy z Prusami odbiegała pokątnie Mazowsze od ziem jaćwieskich na obszarze ginącej Narwi i jej dopływów. Przybliżoną granicę między ziemią wiślan i Rugią Cerveną była na południu rzeka Wisłok. granica przechodziła dalej na północny zachód, potem Wieprzem i Włodawką dochodziła do Bugu.

Sprawę charakteru etnicznego Rusi Czerwo-

1) Semkowicz. Początki geografii Polski Chrobrego, Kraków 1925

2) Z. Wojciechowski. Rozwój terytorjalny Prus, Toruń 1933

wonej i jej stosunku do Polski przed chrztem nie jest wyjaśniona przez naukę. Dokumenty podają jednak, że Ruś Czerwoną zabrał Mieszkowi w r. 981 Włodzimierz Wielki, książe ruski, który "poszedł na Lachy, zabrał grody ich Przemyśl i Czerwień i inne", z czego wynika, iż przedtym ziemia ta należała do Polski. T.zw. Geograf Bawarski[1/] - jedyne źródło dla czasów przed Mieszkiem - dostarcza w pewnej mierze dowodu na to, że jak pisze jego komentator, prof. Zakrzewski: "Ludność siedząca czy na całym terytorium Grodów Czerwieńskich, czy też na jego części, w IX wieku podlegała Rusi, etnicznie jednak była pochodzenia polskiego. Byłoby zatem wyjaśnione dlaczego później, gdy doszło do konsolidacji państwowej plemion polskich - nastąpiła tak zacięta walka o terytorium Grodów Czerwieńskich".

W tym jednolitym bloku etnograficznym, jaki stanowiła ludność sześciu plemion lechickich na terytorium państwowym t.zw. ziem macierzystych w chwili chrztu Polski - zaszły następnie w czasie średniowiecza i w okresie nowożytnym poważne zmiany. Uwidacznia je porównanie terytorium macierzystego Polski z obecnym terytorium etnicznym, z którego wynika, że żywioł polski wyparty został ze Śląska Dolnego i części Górnego, ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego, natomiast pierwotna wschodnia granica obszaru jego zwartego zasiedlenia została przesunięta na wschód na Podlasiu, na północo-wschodzie /półwysep wileński/ i południo-wschodzie /półwysep lwowski/. Te zmiany wiązały się z przesunięciem się osi państwa polskiego z zachodu na wschód skutkiem utraty ziem nadodrzańskich, przyłączenia Rusi Czerwonej oraz Unii z Litwą.

b/ Przemiany ludnościowe i narodowościowe

Procesom tym towarzyszyły doniosłe przemiany ludnościowe i narodowościowe dla dwóch (zachodniej i wschodniej) pasów ziem polskiego z zjawiskami narodowościowymi. Z zachodu przyszła do nas kolonizacja niemiecka, która na ziemiach nadodrzańskich przyczyniła się do wynarodowienia autochtonicznej ludności lechickiej polskiej

1) opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju, czyli t.zw. Geograf Bawarski, w opracowaniu Stan. Zakrzewskiego, Archiwum naukowe (akt dawn.)? Kraków I, Tom IX str. 51 (str. 52)

a w pozostałych/dalej na wschód położonych ziemiach rdzennej Polskixx zasymilowało się do polskości, bogacąc ją liczebnie i jakościowo. Wschodni pas zmagań od Bugu i Sanu do granic państwa litewsko-ruskiego, które w niektórych okresach wychodziły daleko poza Dniepr - był widownią olbrzymich ruchów ludności polskiej imigrującej z ziem rdzennych i asymilującej się w znacznej części do kultury ruskiej. Z drugiej strony pochód kultury polskiej na północo-wschodzie, przyniósł polskości zyski związane z polonizacją żywiołową miejscowej ludności litewsko białoruskiej. Również do zysków zaliczyć należy asymilację do polskości prawie całej szlachty litewsko ruskiej.

Przedmiotem niniejszej pracy jest zbadanie o tyle ~~x~~ ile w świetle istniejących źródeł ~~jest~~ to możliwe, przebiegu i zasięgu tych procesów na ziemiach wschodnich ze stanowiska interesów żywiołu polskiego, wyłącznie praw, które ~~określenie ich~~ wpływu na rozwój naturalny narodowości polskiej, ~~i~~ oraz zestawienie przybliżonego obrazu jej strat i zysków w perspektywie historycznej.

Przesunięcie się granicy pierwotnego polskiego obszaru etnograficznego na północ oraz północny i południowy wschód, było wynikiem olbrzymich wędrówek ludnościowych, które rozpoczęły się chyba jeszcze w czasach przedhistorycznych. Rezerwuarem ludnościowym Polski były jej ziemie centralne - Kujawy, Ziemi Łęczycka a przede wszystkim Mazowsze - skąd od niepamiętnych czasów wychodziły masy ludzkie, bądź przymusowo jako jeńcy, bądź dobrowolnie, jako osiedleńcy - na północ i wschód.

W świetle badań archeologicznych nad cmentarzyskami szkieletowymi, o budowie grobowców charakterystycznych tylko dla Mazowsza, stwierdza Jachimowicz[1] że już w wieku XI i XII obszary powiatów warszawskiego, sokołowskiego, konstantynowskiego, bielskiego i częściowo brzeskiego były objęte zwartym osadnictwem mazowieckim. W X i XI wieku odbywało się - w świetle tych samych badań - pokojowe krzyżowanie Mazowszan z miejscowym elementem drehowickim. Niezależnie od tego daleko poza obszar zwartego osadnictwa mazowieckiego sięgają inne ślady wykopaliskowe kultury mazowieckiej, a mianowicie kabłączki esowate i ostawa kamienna grobu, które spotyka się głęboko na terenie Rusi - np. w cmentarzyskach nad Rosią w Kijowszczyźnie, pochodzących od osadników - jeńców polskich, zabranych tam w początkach XI wieku przez Jarosława Mądrego, a także w okolicach Grodna, w pow. lidzkim, w Puszczy Białowieskiej i w okolicach Mińska.

Lingwista litewski K. Buga[2] stwierdza w świetle badania nazw miejscowych, że wędrówka plemion mazurskich, która doszła "aż na zachód do linii Mińsk-Połock" odbywała się już między XI a VIII wiekiem wzdłuż Biebrzy, Narwi i Niemna.

Jeżeli chodzi o czasy pó[illegible] Prof. Abraham[3] wspomina o akcji Gedymina w pierwszej połowie XIV wieku w kierunku ściągnięcia przywilejami ludności polskiej na Litwę. Gedymin wskazywał, iż emigranci polscy winni iść na

---

1/ Roman Jachimowicz. Wschodnia granica osadnictwa mazowieckiego. Pamiętn. VI Zjazdu Hist. Polskich w Wilnie. Lwów 1935. str. 247

2/ K. Buga. Die Vorgeschichte des altischen /baltischen/ Stamme im Lichte des Ortsnamenforschung. Streitberg. Festgabe 1924 /cytata za Wielhorskim - Litwa etnograficzna/ - Wilno 1928 str. 112.

3/ Prof. M. Abraham. Polska a chrzest Litwy - w wydaniu zbiorowym Polska i Litwa w dziejowym stosunku.

Litwę przez Mazowsze.Niezależnie od tego Mazowsze i przylegające doń ziemie polskie jak Kujawy,Łęczyskie,Ziemia Dobrzyńska - były stale wyludniane przez napady Litwinów,którzy masowo uprowadzali jeńców.Wg.Abrahama w latach 1201-1382 było 20 większych napadów litewskich na ziemie polskie,przyczym np.w napadzie na Łęczycę w r.1277 uprowadzono 40 tys. ludzi; w 1294 r. - 15 tys.ludzi,a w 1323 r. 10 tys. z Ziemi Dobrzyńskiej.Nawet z pod Tarnowa uprowadzili Litwini 23 tys.jeńców,o czym wspomina Rocznik Małopolski [1] ~~/Wielhorski op.cit. str.115/~~ Bujak przypomina,iż w r.1325 Wielki Książe Gedymin wydając córkę Aldonę za Kazimierza,przyszłego króla Polski,odsyła wraz z nią 24.000 jeńców polskich /Bujak/; jest to również miarą liczebności mas ludzkich,które przez dwa lub więcej stuleci ściągano przymusowo z Polski na Litwę,gdzie dzięki przewadze kulturalnej oraz religijnej /katolicy wśród pogan/ utrzymywały odrębność etniczną do unji,gdy wzmocnione dopływem kultury polskiej ,reprezentowanej przez falę żołnierzy,urzędników i księży polskich,stworzyły trwały ~~zrąb~~ zręby polskości w formie półwyspu etnograficznego na linii Grodno-Wilno-Dynaburg,stanowiącego dziś przedłużenie obszaru zwartego zaludnienia polskiego.

A. Podlasie

. Podstawą północno-wschodniego półwyspu etnicznego polskiego jest Podlasie,kolonizowane z jednej strony przez Polskę,z drugiej przez Ruś.Polska kolonizacja szła tam od Mazowsza w górę Narwi i Bugu oraz ich dopływów.Natomiast ruskie osadnictwo szło z Wołynia z biegiem Bugu. Smoleński [2] przypuszcza,że szersze pole do osadnictwa polskiego na Podlasiu otworzyła wyprawa podlaska Leszka Czarnego.Gdy w wieku XIII całe Podlasie wraz z Grodnem i Polesiem dostało się Litwie - kolonizację mazurską popierali władcy tego kraju,którzy ściągali Mazurów w dalszym ciągu przy[illegible] i nadaniami ziemi,pod warunkiem służby wojskowej.Już w połowie XIV wieku osadnictwo polskie na Podlasiu zagęszcza się bardzo.

Podlasie,w granicach późniejszego województwa /do którego nie weszła pierwotnie wchodząca w skład Podlasia Ziemia Brzeska/ stało się przedłużeniem Mazowsza.Przyłączenie go do Korony stało się tylko usankcjonowaniem tego stanu rzeczy.Emigracja mazurska na Podlasiu nie ustawała aż do połowy XVI wieku i

1/ ~~Wielhorski, op.cit. str 115~~

2/Wład. Smoleński. Szkice z Dziejów Szlachty Mazowiec[illegible]

żywiołową siłą.Już w pierwszej połowie XV wieku żywioł napływowy Polski był tam dominujący /powstanie mazurskie Massuty/.O ile kolonizacja ruska była niewolnym osadnictwem chłopskim - o tyle polska - drobno-szlacheckim.Stąd też element ruski miał daleko gorsze warunki rozwoju populacyjnego niż polski który rozradzał się w nadzwyczaj szybkim tempie tak,że w połowie XVI wieku Podlasie w świetle badań Pawińskiego i Jabłonowskiego osiągnęło najwyższą w Polsce /wyższą nawet niż na Mazowszu/ gęstość zaludnienia."Przyczyny owej niezwykłej w ówczesnych warunkach gęstości zaludnienia - pisze Aleksander Jabłonowski[1] - nie kryły się wcale w jakimś wyjątkowym położeniu tej krainy, w urodzajności jej gleby itp.,lecz ,podobnie jak na sąsiednim Mazowszu,były przede wszystkim bezpośrednim następstwem swobodnego rozwoju społecznego, wynikającego z samej genezy samorzutnego tam,przeważnie mazowieckiego osadnictwa,wyczerpującego nawet gniazda swe pierwotne."

Polonizację Podlasia przez Mazurów ułatwiło bezpośrednie sąsiedztwo tej ziemi z Mazowszem,dzięki czemu fale osiedleńcze szły ławą,o którą rozbijała się kolonizacja ruska; niewątpliwie w tej masie polskiej roztapiało się wiele elementów ruskich.Dodać trzeba,że już w wieku XV rozwinięta była na Podlasiu stosunkowo dobra kościelna organizacja katolicka.Archidjakonat brzeski djecezji łuckiej liczył ok.1466 r. 68 parafii katolickich,gdy równocześnie na Podlasiu północnym /Drohiczyn,Bielsk/ liczono 50 parafij.Ciekawą ilustrację stosunków etnicznych Podlasia w okresie przed Unją Lubelską daje przegląd imion i nazwisk,wymienionych w rejestrze poborowym woj.podlaskiego z r.1580.[2] Na 88 nazwisk[3] "przekupniów i ludzi przyjezdnych",od których pobierano podatek pogłówny w miasteczkach i wsiach w okolicy Mielnika,a więc na wschodniej granicy województwa tylko 16 stanowią nazwiska względnie imiona ruskie,5 wątpliwe.Polacy występują więc po odliczeniu tych 5 w odsetku 80%,Rusini tylko 20%.Wśród 36 nazwisk mieszkańców 13 wsi powiatu drohickiego[4],od których pobierano czopowe miejskie - tylko 6 jest ruskich,30 taś t.j. 83% - Polacy.

---

1/A.Jabłonowski.Zródła dziejowe /Podlasie/ tom XVII, część 3.str.118
2/~~Al.Jabłonowski.Źródła dziejowe tom XVII.cz.I /Polska XVI wieku pod względem geograficznych ustąt,tom VI cz.I /Podlasie/~~ op.cit.
3/op.cit.str.77-82
4/op.cit.str.87

W mieście Knyszyn,położonym na północy województwa,prawie na jego granicy wsch wschodniej,na ogólną ilość 567 nazwisk - 354 jest polskich,135 ruskich,a 78 wątpliwych.Po wyeliminowaniu tych ostatnich - odsetek Polaków wynosi 72,4%. Na zachodnich obszarach Podlasia graniczących z Mazowszem,stosunki etniczne- samo się przez się rozumie - układać się musiały korzystnie dla polskości. Największą jednak wymowę ma "popis wojenny ziemian województwa podlaskiego z 1523 r.".Na 6235 nazwisk wymienionych w tym rejestrze,obejmujących ziemie: drohicką,mielnicką i bielską,stwierdzić można tylko 123 nazwiska względnie imiona ruskie.Polacy zatem stanowią 9a%,Rusini 6%.

W świetle tych danych nie będzie zapewne niestrożnością twierdzenie,że na 233,3 tys.mieszkańców woj.podlaskiego /cyfra wyliczona przez A.Jabłonowskiego/ 1/ ,przynajmniej 75% t.j.175 tys.stanowili ok.1565 r. Polacy.Że zaś posuwali się oni ławą,można przyjąć,iż na tym terenie nietylko nie występowało zjawisko wynarodowaiania się na korzyść Rusi,ale nawet możliwym jest wchłonięcie części elementu ruskiego.Dowodzą tego zresztą nazwiska przejściowe np.Wawrzyniec Iwanowicz,które wskazują na proces polonizacyjny.Stąd też prawdopodobną ilość tych Polaków,którzy na Podlasie przybyli z Mazowsza,należy określić niżej niż ich liczbę w okresie Unji Lubelskiej,a mianowicie na jakieś 150 tys. ków.Pozostałe 25 tys.można przypisać procesowi polonizacyjnemu Rusinów.

B. Ziemie Południowo-Wschodnie

Ten sam element mazurski,który zalał i podbił Podlasie - ruszył na południowo-wschód - na Ruś Czerwoną,z chwilą przyłączenia jej do Polski przez Kazimierza Wielkiego.W największym stopniu zalali oni Ziemię Bełzką ,nadaną w 1388 r. jako lenno Zygmuntowi Mazowieckiemu.Wraz z nimi - pisze Szajnocha 2/ - rozsypał się po całej ziemi bełzkiej tłum ubogiego szlachectwa mazowieckiego. Cała Ruś Bełzka zmazurzała.W którykolwiek pergamin ruski onego czasu zaglądniesz,prawie w każdy z nich,pomiędzy podpisanych u spodu świadków wcisnął się jakiś "Mazur".

Z ziemi bełzkiej i z sąsiadującej z nią chełmskiej ,po nasyceniu ich elementem osadniczym,przenosili [illegible]

1/ Jabłonowski.op.cit.część III [illegible]
2/ Szajnocha.Zdobycze pługa polskiego [illegible]

do ziemi przemyskiej,sanockiej,lwowskiej,halickiej,a dalej na Wołyń i Podole. Jako datę rozpoczęcia kolonizacji polskiej na Rusi Czerwonej można przyjąć - jeśli na kresy wschodnie - w 1340 r. ,kiedy zajął ją Kazimierz Wielki.Przejściowe przyłączenie tego kraju do Węgier nie wstrzymało rozwoju osadnictwa polskiego,które zwłaszcza pod rządami Władysława Opolczyka poczyniło w tym czasie duże postępy.Nieco później,bo dopiero z początkiem XV wieku w orbitę kolonizacji polskiej wchodzi Wołyń,który acz należy do Wielkiego Księstwa Litewskiego,ulega wpływom kultury polskiej,promieniejącej z sąsiedniej,już nią nasyconej Rusi Czerwonej.Jeżeli chodzi o Podole,to przyłączono je /poza Bracławszczyzną/ do Korony w r.1434,jednak już znacznie wcześniej,bo od czasu Korjatowiczów przybywali tam - do kraju wyludnionego przez najazdy tatarskie więcej niż Ruś Czerwona - osadnicy polscy.

a/ R u ś  C z e r w o n a

W celu zorjentowania się choć w przybliżeniu w stosunkach narodowościowych Rusi Czerwonej w okresie przed Unją Lubelską,przeprowadziliśmy badania nad imionami i nazwiskami względnie przezwiskami mieszkańców wsi i miast w Królewszczyznach.Badania te,oparte o lustracje królewszczyzn,wydane przez M.Kruszewskiego[1] oraz Władmirskiego Budanowa[2] objęły na Rusi Czerwonej 18.612 nazwisk głów rodzin,w tym mieszkańców 49 miast[4] 6.374 mieszkańców 405 wsi 12.247.Odpowiada to,przyjmując 4-5 osób na rodzinę 75-93 tys,ludzi t.j. ok.13-16% ogółu ludności Rusi Czerwonej,która wg Jabłonowskiego[3] liczyła w r.1569 - 572 tys. głów.Ogólna ilość imion typowo polskich wynosi 2862 t.j. 15,4%:Wojtek, Staś, Maciek,Jacko,Wawrzyniec - tych jest 2.862 t.j. 15,4% - i obok tych typowo polskich imion, które można uznać zarówno za polskie,jak i niepolskie /Roman,Piotr,Paweł,Stefan,Jaczko /Jacek/.Przy tych imionach spotyka się często ,tak jak przy imionach typowo polskich, przezwiska polskie,jak Mazur,Lisch,Laszko itp.,co wskazuje na to,że nosili je napewno również Polacy - nie mamy jednak pewności,czy tylko oni.Dla ostrożności więc zaliczamy do napewno polskich tylko imiona względnie

---

1/Descriptiones bonorum regalium in terris Ukraino-Russicis saeculo XVI confecte.Opisy Królewszczyzn w ruskich ziemiach XVI wieku,wydane przez M.Kruszewskiego tomy I, II, III

3/Jabłonowski.A.Źródła dziejowe tom XVIII str.210

4/W obliczeniu ilości miast,przedmieścia wymieniane w sprawozdaniach z lustracyj jako osobne pozycje - liczyliśmy [illegible]

2) Władimirskij-Budanow

przezwiska typowo polskie.Jest ich w miastach 1558 t.j. 24,4% /obok 219 niepewnych/,a na wsi 1304 t.j. 10,6% /obok 274 niepewnych/.Imion niemieckich /Konrad,Herman/ względnie przezwisk i nazwisk niemieckich znaleźliśmy ogółem 245 t.j. 1,4% ,z tego znakomita większość przypada na starostwo sanockie, gdzie w dziesięciu wsiach występuje 156 nazwisk niemieckich.Pozostałe 90 osób o imionach niemieckich traktować należy raczej jako osoby pochodzenia niemieckiego,niż jako Niemców,którzy jak wiadomo asymilowali się ze względów wyznaniowych do polskości.Wreszcie żydowskich imion znaleźliśmy 137 t.j. niecałe 0,8%.Ludność ruska była w większości,jednak nie w tak wysokim procencie,jakiby wynikał z odjęcia odsetków ludności polskiej,żydowskiej i niemieckiego pochodzenia.Z jednej strony bowiem odsetek Polaków ,wyliczony na podstawie imion,stanowi tylko normę minimalną - prawdopodobnie Polaków wzgl.osób pochodzenia polskiego,było znacznie więcej.Z drugiej zaś strony trzeba pamiętać o znacznej liczbie kolonistów wołoskich,którzy wg Bujaka[1] założyli w XV i XVI wieku około 500 osad na ziemiach czerwieńskich.W 1565 r.stanowili oni element odrębny w stosunku do rusinów i jeżeli zasymilowali się oni,mimo swej znacznej liczby i odrębności rasowej do kultury i języka ruskiego dzięki wspólnocie religijnej - to stało się to dopiero później.

Materiał dotyczący imion i nazwisk mieszkańców królewszczyzn Rusi Czerwonej,zgrupowaliśmy według podziału terytorialnego,dzieląc badane terytorium na trzy części:a/ziemie północne,obejmujące województwa bełzkie i chełmskie, b/ziemie zachodnie,obejmujące starostwa przemyskie,leżajskie,zameskie,sanockie,drohobyckie i samborskie oraz c/ziemie wschodnie,obejmujące starostwa halickie,lwowskie,stryjskie,ronatyńskie,trębowelskie,kołomyjskie i śniatyńskie.

Odsetek imion względnie przezwisk czysto polskich w tych trzech częściach Rusi Czerwonej z uwzględnieniem podziału na ludność miejską i wiejską, przedstawiał się jak następuje:

a/część zachodnia:ogółem 17,7% ludn.miejsk.33,7% ludność wiejska 14,6%

b/ " północna " 15,5% " " 23,3% " " 9,1%

c/ " wschodnia " 11,4% " " 20,0% " " 6,3%

Wyżej podane odsetki stanowią wynik obliczeń,przy[illegible] tablicach szczegółowych.

---

Bujak Fr.Historia osadnictwa ziem polskich w k[illegible]

## Zachodnia część województwa ruskiego

| | imion wzgl. przezwisk ogółem | z tego polsk. | w tym niepewn. | niem. | żyd. | przejść. | Nr.poz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Starostwo przemyskie | | | | | | | Hr 71v-147v/II |
| miasta /6/ | 304 | 135 | 6 | | 13 | 1 | |
| wieś /45/ | 1312 | 178 | 44 | 5 | | 14 | |
| Starostwo Leżajsk | | | | | | | |
| miasta /2/ | 197 | 92 | 8 | 3 | 5 | 3 | Hr 286-318/II |
| wieś /10/ | 451 | 226 | 67 | 7 | | 1 | |
| Starostwo zameskie | | | | | | | |
| wieś /5/ | 308 | 109 | 21 | 4 | | 7 | Hr 271v-284/II |
| Starostwo sanockie | | | | | | | |
| miasta /2/ | 30 | 14 | 2 | 2 | | | Hr. 1-70/III |
| wieś /42/ | 1129 | 222 | 49 | 156 | | 2 | |
| Starostwo Drohobycz | | | | | | | |
| miasta /2/ | 192 | 44 | 3 | 3 | | | Hr 704v-730v/I |
| wieś /9/ | 288 | 59 | 14 | 1 | | 1 | Hr. 383-392/III |
| Starostwo samborskie | 160 | 31 | 2 | 8 | | | Hr. 323v-352/I |
| miasto /2/ | | | | | | | |
| wieś 25/ | 1057 | 83 | 17 | 1 | | 8 | Hr. 353-383/II |
| | 5428 | 1193 | 263 | 170 | 18 | 91 | |

## Wschodnia część województwa ruskiego

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Starostwo śniatyńskie | 271 | | | | | | |
| miasta /3/ | | 39 | 6 | 2 | 10 | | Hr. 517-553v/I |
| wieś /23/ | 585 | 30 | 5 | 3 | | 2 | |
| Starostwo Kołomyja | | | | | | | Hr 555-560/I |
| miasta /1/ | 95 | 21 | 5 | 1 | | | |
| Starostwo Halicz | | | | | | | Hr. 563-616/I |
| miasta /3/ | 270 | 56 | 14 | 2 | 42 | 3 | |
| wieś /22/ | 521 | 43 | 8 | | | 9 | |
| Starostwo Trębowla | | | | | | | Hr. 618v-655v/I |
| miasta /1/ | 244 | 81 | 20 | | 8 | | |
| wies /12/ | 237 | 13 | 2 | | | | |
| Starostwo Rohatyńskie | | | | | | | Hr 655-680v/I |
| miasta /1/ | 274 | 74 | 18 | 2 | | 2 | |
| wieś/10/ | 217 | 10 | 2 | | | 2 | |
| Starostwo Stryjskie | | | | | | | Hr 682v-702/I |
| wieś /9/ | 411 | 41 | 8 | | | 1 | |
| Starostwo Lwowskie | | | | | | | Hr 150v-215/III |
| miasto /4/ | 377 | 111 | 17 | 2 | | 5 | |
| wieś /39/ | 869 | 109 | 25 | 10 | | 6 | |
| | | 628 | 130 | 22 | 60 | 30 | |

## Województwo bełzkie

| | imion wzgl. przezwisk ogółem | z tego polsk. | w tym niepewn. | niem. | żyd. | przejść. | Nr.poz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Starostwo horodelskie | | | | | | | Hr.170v-194/III |
| miasto /1/ | 309 | 73 | 4 | 2 | 10 | 2 | |
| wieś /9/ | 266 | 29 | 7 | | | 2 | |
| Starostwo Hrubieszow. | 105 | | | | | | Hr.197-222v/III |
| miasta /1/ | | 31 | 2 | 1 | | 2 | |
| wieś /18/ | 430 | 50 | 14 | | | | |
| Starostwo Tyszonieckie | | | | | | | Hr.224-233/III |
| miasto/1/ | 237 | 42 | 3 | 1 | | | |
| wieś/3/ | 94 | 21 | 5 | | | 2 | |
| Starostwo Grzebowiec | | | | | | | Hr.236-238v/III |
| /wieś /?/ | 24 | | | | | | |
| Starostwo Bełzkie | | | | | | | Hr.240-311v/III |
| miasto/2/ | 577 | 120 | 14 | 4 | | 2 | |
| wieś /28/ | 947 | 52 | 11 | | | 10 | |
| Starostwo sokalskie | | | | | | | Hr.313v-331/III |
| miasto /2/ | 295 | 31 | 5 | 3 | | 4 | |
| wieś /7/ | 218 | 13 | 3 | | | | |
| Starostwo Lubaczowskie | | | | | | | Hr.220-270/III |
| miasto /2/ | 464 | 119 | 16 | | 7 | 4 | |
| wieś /17/ | 757 | 40 | 14 | 5 | | 7 | |
| Starostwo Kamionkowskie | | | | | | | |
| miasto/2/ | 620 | 147 | 24 | 2 | | 1 | Hr.332-366/III |
| wieś /6/ | 326 | 29 | 4 | | 1 | 4 | |
| | 5661 | 797 | 126 | 18 | 25 | 36 | |

## Ziemia Chełmska

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Starostwo Krasnystaw | | | | | | | Hr.7v-41/III |
| miasto /2/ | 692 | 358 | 42 | 4 | 6 | | |
| wieś /17/ | 416 | 159 | 39 | 2 | | 2 | |
| Starostwo Chełmskie | | | | | | | Hr.42v-72v/III |
| miasto /1/ | 303 | 81 | 9 | 2 | 22 | | |
| wieś /18/ | 414 | 63 | 16 | 7 | | 1 | |
| Starostwo Ratno | | | | | | | Bud.cz.7 t.2 str.272-320 |
| miasto /1/ | 291 | 33 | 4 | | 6 | | |
| wieś /9/ | 326 | 18 | 4 | | | 2 | |
| Starostwo Lubomla | | | | | | | Bud.cz.7 t.2 |
| miasto /2/ | 108 | 21 | 3 | | | 1 | str.321-363 |
| wieś /20/ | 642 | 98 | ~~3~~ | | | 2 | |
| | 3192 | 821 | 120 | 15 | 34 | 8 | |

b/ P o d o l e  i  W o ł y ń

Jeżeli podstawą badań stosunków etnicznych Rusi Czerwonej są opracowania lustracyjne Hruszewskiego,to odpowiednikiem ich dla Podola i Wołynia jest praca prof.Władzimirskiego-Budanowa.Na podstawie wydanych przez siebie sprawozdań lustracyjnych za okres 1565,opierając się na zestawieniu imion i nazwisk mieszkańców wsi i miast,Budanow obliczą odsetek Polaków na 4% na wsi i 10% w mieście. Normę tę przyjmują również polscy badacze z Białkowskim[1],który się na niej opiera w swej monografii Podola.Bliższe jednak badania podstaw obliczeń Budanowa[2] i porównanie ich wyników,zamieszczonych w rosyjskim wstępie jego dzieła z samymi zestawieniami nazwisk w oryginalnych sprawozdaniach lustracyjnych wskazuje na zasadniczy błąd w tych obliczeniach.Mianowicie w całym szeregu wypadków sprawozdania lustracyjne nie wymieniają nazwisk ani imion mieszkańców wsi,podając tylko ich liczbę.W ogólnej sumie mieszkańców danego starostwa mieszczą się liczby mieszkańców tych wsi,natomiast w sumie Polaków nie mieszczą się liczby nazwisk polskich we wsiach,dla których nie podano nazwisk ,tylko liczbę mieszkańców. W ten sposób procent Polaków uległ sztucznemu zmniejszeniu.Aby obliczenie mogło być ścisłe,trzeba od ogólnej sumy mieszkańców wsi,wyprowadzonych przez Budanowa odjąć liczby ludności tych wsi,dla których nie podano nazwisk mieszkańców.W ten sposób na wsi w Starostwie Kamienieckim,gdzie Budanow wyliczył 69,a po odjęciu ludności miasteczek Husiatyn i Borawka - 55 nazwisk polskich,procent Polaków wynosi nie 55:755=7,3%,tylko 55:579= 9,5%.Niezależnie od tego Budanow zmniejszył liczbę nazwisk polskich,która przy ostrożnym rachunku wynosić winna nie 55 tylko 60 /tak np.we wsi Przeworocie star.Kamieniec[3] wg obliczeń Budanowa /str.199 wstępu/ nie ma wcale imion i nazwisk polskich,natomiast protokół lustracyjny /str.177/ wymienia kmiecia imieniem Wojtko,które jest typowym imieniem polskim/. To samo dotyczy wsi Koboczowice,gdzie wg tablicy Budanowa były tylko dwóch Polaków,a protokół lustracyjny podaje cztery imiona polskie: Wojtko,Wojtko Skrupnik,Janko i Jan.We wsi Hotreniszczów /184 str./ ,gdzie Budanow nie znajduje wcale Polaków,mieszka chłop o przezwisku Martin /Marcin/.W Kamieńcu Podolskim i czte-

---

1/Leon Białkowski.Podole w wieku XVI str.8
2/Władimirskij Budanow A.W R.VII t.2
3/Budanow op.cit. str.199 wstępu i 177

rech miasteczkach na ogólną liczbę 639 nazwisk - 103 stanowią polskie.Jest to 16%.Sredni odsetek Polaków w kamienieckim wynosił więc 10,9%. W starostwie barskim,gdzie na wsi wg Budanowa znaleziono tylko 12 nazwisk polskich,ponad wszelką wątpliwość stwierdziliśmy ich 19.Ogólna liczba ludności wsi ,dla których znamy nazwiska ich mieszkańców,wynosi nie 648 lecz 626.Procent ludności polskiej na wsi w starostwie barskim wynosi więc 3%. Sposób obliczenia przez Budanowa odsetka ludności polskiej w mieście Barze nie budzi zastrzeżeń.Odsetek ten wynosi 78:321=24,1%; średni zaś odsetek zaludnienia polskiego w starostwie barskim - 10,2%,czyli prawie tyle,ile w powiecie kamienieckim.

Najniższy na Podolu odsetek Polaków wykazuje starostwo chmielnickie.Nie tak jednak niski,jakby to wynikało z zestawienia Budanowa,który np.w Chmielniku nie znalazł ani jednego Polaka,chociaż imion i nazwisk polskich było tam 8. W określeniu ogólnej liczby mieszkańców Chmielnika Budanow również popełnia błąd niekorzystny dla nas,ponieważ protokół /str.135-140/ wymienia 270 nazwisk mieszkańców ,a nie 320.Odsetek Polaków w Chmielniku wynosił więc 3%,a nie 0%. Co do wsi starostwa chmielnickiego imion wzgl.nazwisk typowo polskich znaleźliśmy 19,gdy Budanow tylko 7.Stanowi to wobec 463 nazwisk ogółu mieszkańców wsi tego starostwa 4,1%.Sredni odsetek Polaków w starostwie chmielnickim wynosił zatem w 1565 r. ok.3,7%.Sredni odsetek Polaków na Podolu w 1565 r.~~wynosił~~, jeśli oprzeć się na materiale imionowym 7 miast i 88 wsi trzech starostw - wynosił,jak z poniższej tablicy wynika,15,5% w miastach,a 5,3% na wsi,a więc był znacznie wyższy niż go obliczył Budanow /10% i 4%/.

Dla Wołynia rozporządzamy niestety daleko skromniejszym materiałem imionowym,który ogranicza się jedynie do starostwa krzemienieckiego.Lustracje Budanowa obejmują miasto Krzemieniec i włość krzemieniecką; odsetek imion i nazwisk polskich wynosi w mieście 12,4,na wsi zaś 10%,t.j. mniejwięcej tyle,ile w najbardziej na wschód wysuniętych,położonych na prawym brzegu Bugu starostw Ratno i Lubomla Ziemi Chełmskiej,gdzie odsetek Polaków wynosi 11,5%.W bardziej na wschód i północ wysuniętych ziemiach Wołynia odsetek Polaków,jeśli chodzi o wieś,był napewno niższy;przyjmując na podstawę porównania z Podolem i wschodnią częścią Rusi Czerwonej,można przypuszczać,że średnio na wsi [illegible] cie 10% Polaków.

## Podole

| | imion wzgl. przezwisk ogółem | z tego polsk. | % | niem. | żyd. | przejść. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Starostwo Kamienieckie | 639 | | | | | |
| miasto /5/ | 579 | 103 | 16,1 | 3 | 3 | 6 |
| wieś /35/ | | 60 | 9 | 1 | | 4 |
| Starostwo Barskie | | | | | | |
| miasto /1/ | 321 | 78 | 24,1 | 6 | 18 | |
| wieś /32/ | 626 | 19 | 3 | 1 | | 3 |
| Starostwo Chmielnickie | | | | | | |
| miasto /1/ | 270 | 8 | 3 | 1 | 2 | 3 |
| wieś /22/ | 463 | 19 | 4,1 | 2 | | 1 |
| ogółem | 2898 | 287 | 10,0 | 14 | 23 | 17 /6%/ |
| w tym miasto | 1230 | 189 | 15,4 | | | |
| wieś | 1668 | 98 | 5,9 | | | |

## Wołyń

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Starostwo Krzemienieckie | | | | | | |
| miasto /1/ | 963 | 119 | 12,4% | | 66 | 5 |
| wieś /15/ | 492 | 49 | 10,0% | | | 12 |
| | 1455 | 168 | 11,5% | | 66 | 17 /10%/ |

Jeżeli przyjąć bardzo ~~xxx~~ zbliżone do prawdopodobieństwa założenie,że stosunki narodowościowe w królewszczyznach nie różniły się od stosunków w dobrach prywatnych i jeżelibyśmy zestawili obliczone na podstawienazwisk normy procentowe Polaków we wsiach i miastach Rusi Czerwonej,Podola i Wołynia ~~Jabłonowskiego~~,z wynikami badań Jabłonowskiego nad liczebnością ludności tych ziem - doprowadziłoby to do przybliżonego obliczenia liczby absolutnej Polaków,mieszkających na tych ziemiach.W świetle danych poniższej tablicy ,wynosiła ona około 115 tys.

| | ogół ludności w tys. | | ludność polska | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | miasto | wieś | w odsetkach 3/ miasta | wieś | w l.absol./tysiące/ 4/ miasta | wieś | razem |
| woj.ruskie 1/ | 102,8 | 347,1 | 25,0 | 10,3 | 25,6 | 35,7 | 61,3 |
| woj.bełzkie 1/ z Chełmska | 100,7 | 22,0 | 25,9 | 9,1 | 26,1 | 2,0 | 28,1 |
| Wołyń 2/ | 45,1 | 248,7 | 10,0 | 5,0 | 4,5 | 5 | |
| Podole 2/ | 26,9 | 70,1 | 15,4 | | | | |

1/ Jabłonowski.Źródła Dziejowe,tom XVIII
2/ Al.Jabłonowski.Źródła Dziejowe t.XIX Wołyń i
3/ obliczone na podstawie wykazów nazwisk u Hru
4/ obliczono przez zestawienie danych w rubryk
rubrykach 3 i 4

Oparte na krytycznym zastosowaniu materiałów lustracyjnych w opracowaniu Rudanowa nasze badania stosunków etnicznych Podola i Wołynia ok.1565 r. objęły ogółem 8 miast i 103 wsi.Razem rozpatrzyliśmy 4353 nazwisk głów rodzin chłopów i mieszczan,z tego 2193 w miastach i 2150 na wsi.

C/ W n i o s k i

W świetle powyższych badań można sformułować szereg wniosków,mających znaczenie dla naszej pracy,a obejmujących cały obszar południowo-wschodni Polski przed Unją Lubelską,t.zn.Ruś Czerwoną z woj.bełzkim,chełmskim i ruskim,Podole i Wołyń.

Im bliżej obszaru zwartego zasiedlenia polskiego,tym większy występuje na badanym terytorium odsetek ludności polskiej.Najwięcej ludności polskiej występuje na pograniczu Rusi z obszarem Polski macierzystej,w starostwach leżajskim,krasnostawskim; najniższy procent Polaków stwierdzamy w starostwach chmielnickim, barskim /poza miastem Bar/ i śniatyńskim,jako leżącymi najdalej od granic Polski etnograficznej.

Badania nasze potwierdzają znany już zresztą fakt znacznie większego zagęszczenia osadnictwa polskiego w miastach,gdzie odsetek Polaków jest prawie dwa razy wyższy niż na wsi.Wyjątek stanowią woj.chełmskie i bełzkie,gdzie różnica między miastem i wsią jest mniejsza /16,4%/ Polaków na wsi wobec 24,7% w miastach/,oraz starostwo chmielnickie,gdzie na wsi występuje nieco więcej nazwisk polskich niż w mieście.Największa różnica na korzyść miasta występuje w starostwie barskim /miasto 24%,wieś 3%/.Osiedleńcy polscy w miastach wykazują pod względem zawodowym charakter - w przeważającej mierze rzemieślniczy,co wynika z oznaczeń zawodu przy imionach /np.Marcin Tkacz,Wojciech Mularz,Walenty Rzeźnik itp./.Wśród ogółu przybyszów z ziem polskich na Ruś Czerwoną pierwsze miejsce zajmowali napewno Mazurzy którzy prawdopodobnie stanowili większość,może nawet przeważającą w stosunku do osiedleńców z innych stron kraju.Wskazuje na to duża ilość nazwisk "Mazur","Mazurek"" itp.,pochodzących od słowa "Mazur",przy zupełnym braku nazwisk,wskazujących na pochodzenie z innych dzielnic Polski /poza nazwiskami międzydzielnicowymi "Lech",zdarzają się tylko od czasu do czasu nazwiska "Litwin" i "Niemiec"/. Nazwisko Mazur występuje bynajmniej nie tylko w województwach [illegible] chociaż jest tam ono najczęstsze /w starostwie krasn[illegible]

w horodelskim, tyszowieckim i bełzkim po 1/3 w sąsiadujących z nimi starostwach leżajskim i zameskim ,ale również w południowych - bardzo od Mazowsza odległych starostwach Rusi Czerwonej.W starostwie sanockim spotykamy 3 nazwiska tego rodzaju,z czego dwa we wsi Besko /Chwedor Mazur i Kostk Mazur/,gdzie jak wskazują imiona ,przybyłe z Mazowsza uległi już rutenizacji.W starostwie przemyskim na przedmieściu Przemyśla Zasanie spotykamy Mazura Kuńczowicza - w dobrach ozimińskich starostwa samborskiego we wsi Tatary Iwana /!/ Mazurowicza,w Trembowli mieszka Staszo Mazur,a we wsi Boleków nad rzeką Lipą w starostwie halickim - Wojtek Mazur.Rzecz charakterystyczna,że nazwisko "Mazur" występuje nietylko na Rusi,ale również na Podolu i Wołyniu i to w stronach najbardziej odległych ,jak starostwo chmielnickie,gdzie procent Polaków jest najniższy.Spotykamy tam Maczko Mazura we wsi Zwinohowcze[1/].W kresowym Borze[2/] występuje Jan Mazur i Marcin Mazur a we wsi Nieszczurowice starostwa barskiego[3/] - Janko Mazur.Również w Kamieńcu Podolskim[4/] spotykamy dwóch Mazurów,ale najwięcej osób o tym nazwisku występuje w Krzemieńcu na Wołyniu[5/],gdzie widzimy czterech Janów Mazurów,Wojciecha Mazura, Oleksego Mazura,Jakuba Mazura i Marcinową Mazurkę..

W opracowanych przez Białkowskiego aktach kamienieckich z XVI wieku[5/] znajdujemy Wojtko Mazura w Nowym Miasteczku,Iwana/!/ Mazura we wsi Usie,dalej we wsi Przewrocze występuje Valentinus dictus Mazurów Marków syn ,w Duszczynie Lasko Mazura,w Przewrociu Waśko /!/ Mazurenia,Janek Mazur,Gresko Mazurewicz.Przykłady te, których przy bliższych badaniach można byłoby pewno znaleźć więcej,wskazują,że przyjęte w późniejszych wiekach nazywanie przez ludność ruską wszystkich przybyszów z Polski "Mazurami",miało swoje uzasadnienie w faktcie,że wśród kolonistów z Polski,udział emigrantów z Mazowsza musiał być rzeczywiście najżywszy.Niewątpliwie jednak osadnictwo polskie na Rusi Czerwonej,Wołyniu i Podolu nie było wyłącznie osadnictwem mazowieckim.Zagęszczenie elementu polskiego w starostwach graniczących z Małopolską wskazuje na udział również i tej dzielnicy w kolonizacji Rusi

---

1/Budanow op.cit.str.150
2/str.128
3/str.256
4/str.164
5/Leon Białkowski.Podole XVI wieku,str.176

Czerwonej,choć napewno był to udział skromniejszy.Prawdopodobnie jeśli kolonizacja mazowiecka miała charakter przede wszystkim chłopski,z Małopolski przychodziła na Ruś Czerwoną szlachta i urzędnicy.

Dla pełności obrazuwskazać trzeba,iż drugim typem nazwiska,dowodzącego pochodzenia polskiego jest "Lyach" obok nazwisk przybyszów narodowości niepolskiej, jak "Litwin","Niemiec","Wołoch .Nazwisko "Lach" lub Lyach" spotyka się jednak o wiele rzadziej niż "Mazur"; występuje ono głównie w najbardziej na wschód wysuniętych częściach Rusi Czerwonej oraz na Podolu i Wołyniu.

Istotną cechą kolonizacji polskiej na Rusi Czerwonej,Podolu i Wołyniu było rozproszenie elementu polskiego.W mniejszym stopniu występuje to wprawdzie w miastach /na 41 miast i przedmieść tylko w 6 t.j. w 12% występuje większość polska/, tym niemniej jednak w pozostałych 35 miastach,w których Polacy są w mniejszości, w 26 odsetek ich wynosi 20-50%,co świadczy o dość silnych liczebnie skupieniach. Gorzej się rzecz przedstawia na wsi.Tylko w 22 wsiach w stosunku do ogólnej ich ilości 376 stanowi 5,8%,ludność polska stanowi powyżej 50%.Skupienia takie występują w starostwie sanockim /8 wsi/,leżajskim /5 wsi/,krasnostawskim /3/,lwowskim /2/,a poza tym po jednej wsi w starostwach zameskim,tyszowieckim,przemyskim i lubaczowskim.Poza tym w 25 wsiach /6,7% ogólnej liczby badanych wsi/ ludność polska stanowi 20-50% całej ludności,a więc mniejszość,jednak w większych skupieniach.W pozostałych 329 wsiach ,stanowiących 87,5% ogółu badanych wsi - ludność polska rozproszona jest w małych grupkach po parę osób,stanowiących poniżej 20% ogółu mieszkańców danej wsi.

Rozproszenie ludności polskiej na Podolu i Wołyniu jest oczywiście jeszcze większe niż na Rusi Czerwonej.Wzrasta ono w miarę zwiększania się odległości od polskiego terytorium etnograficznego.Na 8 rozpatrywanych miast,w żadnym nie ma większości polskiej,w dwóch /Bar i Sn[illegible]odsetek Polaków przewyższa nieznacznie 20%,w trzech wynosi 10-20% /Kamieniec Podolski,Krzemieniec/ zaś w pozostałych jest niższy od 10%.

We wsiach,których zbadano 103- nigdzie ludność polska nie stanowi [illegible] W 4 wsiach ,co stanowi 4% - odsetek Polaków jest wyższy /nieznacznie/ niż 20%,odsetek 10-20% wykazuje analiza nazwisk w 9 wsiach /9%/.W [illegible] wsi ludność polska jest rozproszona w stopniu znacznej.

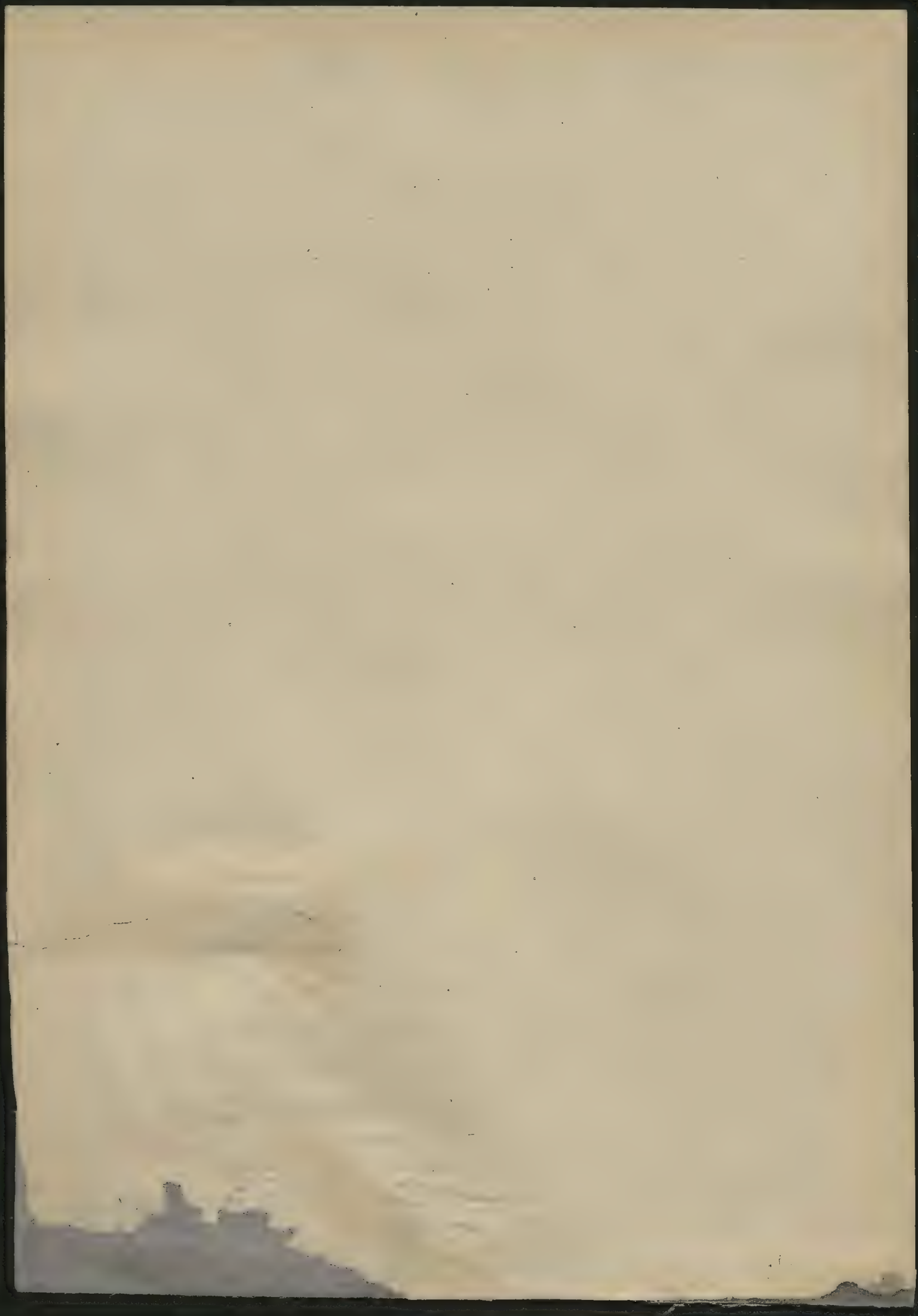

Ten stan rzeczy nie sprzyjał utrzymaniu przez osiedleńców polskich ich odrębności narodowej w obcym środowisku, gdzie znaleźli się oni nie w większości, jak na Podlasiu, lecz w mniejszości. Działało tu zwykłe prawo asymilacji i inne czynniki: pokrewieństwo językowe, a przede wszystkim warunki kościelno-religijne. Do 1500 r. w djecezjach przemyskiej, lwowskiej i chełmskiej założono 205 parafij rzymsko-katolickich.[1] W ciągu bezmała wieku, bo do roku 1575[2] przybyło ich tylko 20. Z tych 225 parafij rzymskich i 30 klasztorów, około 150 przypadało na miasta, a zatem wieś była ich prawie zgoła pozbawiona.

Równocześnie w tych samych trzech djecezjach było 1735 cerkwi obrządku greckiego i kilkanaście monasterów, z czego na wieś przypada 1490, a na miasto 245[3]. A zatem cerkwi na wsi było prawie 20 razy więcej niż kościołów, a w miastach 2,5 razy więcej. Nie mamy niestety danych co do ówczesnych stosunków kościelnych na Podolu[4] i Wołyniu w tym samym czasie, ale biorąc pod uwagę dane z czasów późniejszych, możemy mieć pewność, że dla polskości przedstawiały się one gorzej niż na Rusi Czerwonej.

W tych warunkach, gdy wobec braku kościołów rzymskich, małżeństwa i chrzty Polaków przybyłych na Ruś Czerwoną dokonywane były w cerkwiach /szlachta fundowała je chętniej niż kościoły, bo koszt budowy drewnianej cerkwi był niższy/, gdy równocześnie osadnictwo polskie na Rusi, Podolu i Wołyniu nie posuwało się ławą jak na Podlasiu - lecz występowało zwłaszcza na wsi w rozproszeniu, proces wynarodowienia się znacznego odsetka przybyszów już w tym samym bądź w drugim pokoleniu był zjawiskiem zupełnie naturalnym, jeśli chodzi zwłaszcza o warstwy niższe. Zewnętrznym wyrazem dowodem tego zjawiska była znaczna stosunkowo liczba imion i nazwisk stanowiących formę przejściową polsko-ruską. Są to zruteniz... ni Polacy o imionach ruskich, których ojcowie mieli imiona względnie przezwiska polskie, jak Danko Ambroszowicz, Hricz Ambrozowicz, Iwan Kondratowicz, Iwan Mazurowicz, Lutz Staszowicz, Hriszko Martinowicz, Iwan Bartoszowicz, Dymitr Bartoszowicz, Symko Grzegorzowicz, Hricz Pretthwicz, Iwaniecz Górski, Iwachno Kozłowski, Mikołaj

---

1/Bujak. Historia osadnictwa ziem polskich w krótkim zarysie, Warszawa 1920, s. ...
2/Jabłonowski Al. Zródła dziejowe t.XVIII cz.II str.48
3/Jabłonowski op.cit. str.61
4/na całym Podolu było w r.1726 a więc w 150 lat po Unji ... lickich /Bujak op.cit. str.27/

Ljach,Iwan Krol,Wanko Staskowicz,Pasko Jaszenski,Andreiecz Liach,Mriczko Viktorowicz,Pachno Liach,Mios Lipski,Chwedko Mazur,Kostk Mazur,Iwan Urbanowicz,Iwasko Maciejowicz,Iwan Jankowicz itp.Również przy nazwiskach/ Lach" oznaczających "Mazur" i / pochodzenie polskie,widzimy często imię ruskie /Fesko Lach,Miszko Lach w Krzemieńcu /1/,Symko Lach we wsi Sarewka[3/] i Petr Lach we wsi Bochlin[3/] starostwa kamienieckiego,Mielnik Liach we wsi Bilkowice[4/] i Andrej Lach we wsi Nieszczurowice[5/] starostwa barskiego.Ilość tych nazwisk przejściowych jest tym większa, im dalej od granic Polski etnograficznej położona jest dana miejscowość.O wiele więcej nazwisk przejściowych spotyka się po wsiach niż w miastach; w tych wsiach gdzie występują większe skupienia polskie,nazwisk tego rodzaju nie spotyka się, względnie spotykamy formę odwrotną - imion polskich przy ruskich imionach ojców jak Maczko Waskow,Laurentius Prokopowicz,Trucz Maczkowicz,Lech Wasilkowicz itp., wskazującą na procesy polonizacji Rusinów tam,gdzie znajdowali się oni w mniejszości wobec liczebniejszej grupy polskiej.Wypadki takie należały raczej do wyjątków. Bilans ostateczny - różnica liczbę obu tych kategoryj nazwisk wypada dla polskości nie pomyślnie,wyraża się bowiem cyfrą 41 nazwisk polsko-ruskich w woj.bełzkim i Ziemi Chełmskiej,37 nazwisk tego rodzaju w części zachodniej Rusi Czerwonej i 30 nazwisk w części wschodniej,17 na Podolu i 17 na Wołyniu.Wyliczenie to nie jest miarodajne dla określenia odsetka nazwisk przejściowych,wśród ogółu bowiem rozpatrzonych nazwisk polskich i ruskich,tylko część składa się z imienia w połączeniu z imieniem ojca względnie z nazwiskiem lub przezwiskiem,co pozwala na zorjentowanie się w stosunkach narodowościowych dwóch pokoleń.W pozostałej,znacznej części lustracje podają samo tylko imię:Jaczko,Wasko,Iwan itp. W tych warunkach obliczenie odsetka nazwisk przejściowych trzeba oprzeć na stosunku tych nazwisk nie do wszystkich nazwisk objętych badaniami,lecz tylko do tych wypadków,w których podano i imię syna i imię ojca,względnie imię i nazwisko

1/str.43-74 Andrzejowski op.cit
2/str.203
3/str.213
4/str.223
5/str.256

lub przezwisko. Liczba tych wypadków wynosi ok. 30% ogólnej liczby imion objętych badaniami. W celu zatem obliczenia odsetka nazwisk przejściowych, musimy ustalić stosunek między liczbą tych nazwisk, a liczbą odpowiadającą połowie ogółu nazwisk zbadanych. Na podstawie tak obliczonej normy procentowej obliczamy prawdopodobną absolutną liczbę osób reprezentujących polsko-ruską przejściową formę narodowości. Stosunek tej liczby do liczby nazwisk polskich da nam odsetek Polaków, których w jednym pokoleniu objął proces wynarodowienia.

| | w stosunku do og. ludności | co odpowiada w stos. do nazwisk polskich |
|---|---|---|
| w ziemi bełzkiej i chełmskiej | 1% | 6,4% |
| w woj. ruskim | 1,4% | 9,4% |
| na Podolu | 1,2% | 12,0% |
| na Wołyniu | 2,3% | 20,0% |

Jak już wspomnieliśmy, odsetki te oznaczają stopień wynarodowienia w jedny tylko pokoleniu. Jest rzeczą niewątpliwą, iż proces ten występował przez cały czas naszej kolonizacji na Rusi Czerwonej, Podolu i Wołyniu, że atakował on każdą falę kolonizacyjną we wszystkich pokoleniach w wyżej omówionych niekorzystnych warunkach wyznaniowych i z uwagi na rozproszenie osadników polskich. W wielu wypadkach asymilacja do kultury ruskiej, małżeństwo z rusinką i przejście na obrządek grecki, były również stosowane jako sposób zatarcia za sobą śladów przez zbiegów chłopskich.

W tych warunkach, przyjmując 25-30 lat jako przeciętny okres jednego pokolenia i określając na tej podstawie ilość pokoleń osadników polskich na Rusi Czerwonej na 8-9, na Podolu na 6-7 i na Wołyniu na 5-6 - uznać możemy za b. zbliżone do prawdy zwierzenie, że liczba Polaków która mieszkała na ziemiach południowo-wschodnich w r. 1565 była z powodu wynarodowienia niższą od liczby tych Polaków, którzy ~~nie nie~~ 7on przyszli o conajmniej 50% w woj. bełzkim, Ziemi Chełmskiej o 80% w woj. ruskim i na Podolu, i o 100%-120% na Wołyniu. Różnica ta w stosunku do wyliczonej w tabl....na str.....cyfry ok. 114,5 tys. Polaków żyjących w 1565 r. na ziemiach południowo-wschodnich, wyraziłaby się cyfrą 192 tys. Razem więc liczbę Polaków, która przybyła na te ziemie, należałoby szacować na 200-210 tys. W rzeczywistości była ona znacznie wyższa, ponieważ trzeba wziąć pod uwagę [illegible] ty, jakie zadały polskości na tych ziemiach /a zwłaszcza na [illegible] Rusi Czerwonej/ najazdy tatarskie, których w okre[illegible]

kadziesiąt /wg Czołowskiego[1]/ w okresie 1241-1699 zanotowano ich 164 - liczbę mniejszą od rzeczywistej/. W protokółach lustracji spotykamy wielokrotnie wsie wyludnione skutkiem zabrania ludności w jasyr przez Tatarów. W przeciwieństwie do procesu wynarodawiania, który zmieniał stosunek procentowy ludności ruskiej i polskiej na niekorzyść tej ostatniej, najazdy tatarskie w tym samym stopniu dotykały obie te narodowości, a raczej więcej niszczyły ludność ruską, liczniejszą, niż polską - mniej liczną. Niemniej straty polskie musiały być znaczne i uwzględnienie czynnika najazdów każe podnieść minimalną liczbę Polaków, którzy przybyli na Ruś Czerwoną, Wołyń i Podole przed r. 1565 na 250 tys., z tym, iż w rzeczywistości liczba ta była zapewne wyższa, możliwe, że dochodziła do 300 tys.

W określeniu zasięgu liczebnego kolonizacji polskiej na południowym wschodzie przed Unją Lubelską nie należy zapominać i o ukraińskich stepach nadbużańskich, dokąd również z początkiem XVI wieku docierają tzw. Mazurów, którzy występują w osadnictwie leśnym /prażenie smoły, wyrob klepek/ a także jako "budnicy" i "rudnicy" sprowadzani dla wydobywania rudy i wyrabiania potasu. Są to zbiegowie, uciekający z głębi kraju. Część ich - i to zarówno z warstw niższych, jak i z niepokornej szlachty - zasila szeregi kozackie i to w stopniu wcale niemałym, jak tego dowodzi przeprowadzona przez A. Jabłonowskiego statystyka nazwisk oddziału kozackiego orysowskiego, w którym znalazł on 10% Polaków[2]. Tomkiewicz[3] określa udział procentowy elementu polskiego na Ukrainie przed Unją na 2-3%, jednak mówi tylko o członkach załóg wojskowych i mieszczanach kijowskich, osiadłych na prawie magdeburskim /w Kijowie w 1570 r. Polak jest wójtem[4]. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę jeszcze zbiegów polskich wzgl. włościan sprowadzanych dla pracy przemysłowej i leśnej, jeżeli również uwzględnić "znacznie wyższy odsetek ludności" - który, jak pisze Tomkiewicz - i jak wynika z badań Jabłonowskiego - znajduje się w szeregach t.zw. nieposłusznych - można sądzić, choć nie ma danych potwierdzających statystycznego, że odsetek ludności polskiej był wyższy niż 2-3%, że mógł dochodzić przed Unją do 5%. Przyjmując, że przed Unją liczba ludności Ukrai-

---

1/ Pamiętnik IV zjazdu Historyków Polskich
2/ Al. Jabłonowski. Historia Rusi Południowej do upadku [illegible] Polskiej. Kraków 1912, str. 204
3/ Władysław Tomkiewicz, Zasięg kolonizacji polskiej na [illegible]. Styczeń 1933, str. 40
4/ Jabłonowski op. cit. str. 220
5/ Al. Jabłonowski. Polska XVI wieku pod [illegible]

ny wynosiła 50% stanu z r.1625,kiedy wg.Jabłonowskiego[1] liczyła ona 545 tys. głów - można ocenić siłę liczebną elementu polskiego ok.1565 r. na 13-14 tys. W tych warunkach określenie na 300 tys. siły liczebnej żywiołu polskiego ,który wywędrował przed Unją na kresy południowo-wschodnie w najszerszym znaczeniu tego pojęcia - nie może wzbudzać większych zastrzeżeń,jak i w konsekwencji tego stanowiska - teza,że ok.60% tej liczby zapisać należy na straty narodowości polskiej bądź skutkiem wynarodowienia,bądź też wytępienia lub uprowadzenia przez Tatarów.

Również wydaje się niesporne - w świetle nazwisk przybyszów na ziemie południowo-wschodnie,że Mazurzy stanowili w stosunku do emigrantów z innych dzielnic - większość.Ostrożnie szacując można określić ich stosunek do wszystkich przybyszów na conajmniej 2/3,co liczbowo - w zestawieniu z wynikami poprzednich rozważań - odpowiadałoby w okresie Unji Lubelskiej minimum 200 tys.głów.

C. Mazowsze Pruskie

Obok Podlasia i ziem południowo-wschodnich trzecim terenem emigracyjnym ludności mazurskiej były graniczące od północy z Mazowszem,a znajdujące się pod panowaniem krzyżackim ziemie Mazowsza Pruskiego.Ziemie te były w okresie przybycia zakonu b.słabo zaludnione.Kolonizowanie ich rozpoczęło się dopiero po nasyceniu terytoriów o lepszej glebie,ok.1321 r.,przy czym wobec zakończenia ok. 1350 r.[2] okresu intensywnej imigracji Niemców i stosunkowo małego zainteresowania ze strony kolonistów niemieckich terenami,wymagającymi karczunku puszczy, zakon starał się ściągnąć osadników proskich z północy kraju i Polaków - tych ostatnich ,jeśli chodzi o Warmię,dostarczyła w części Ziemia Chełmińska,a jeśli chodzi o tereny dawnej Galindii i Sudowii /późniejsze Mazowsze Pruskie/ - sąsiadujące Mazowsze Polskie.Przybyszy polscy na Mazowszu Pruskim i Południowej Warmii do 1430 r. byli jeszcze w mniejszości wobec Prusaków i Niemców.Jednak po pokoju toruńskim ,gdy imigracja Niemców,już przed tym b.osłabiona,ustała wogóle,napływ ludności polskiej znacznie się zwiększył,a związane z osłabieniem zakonu rozprzestrzenianie się zwartego elementu polskiego na Mazowszu Pruskim,który podob-

1/ Al.Jabłonowski.Polska XVI wieku pod względem geogr, [illegible] Dziejów tom XXIV,str.508

2/ Trautmann.Die altpreussischen Personennamen. [illegible]

nie jak na Podlasiu posuwał się żawą,doprowadziło do asymilacji innych narodowości,a więc w pierwszym rzędzie Prusów - w drugim Niemców,którzy na terenie zaludnienia polskiego zostali wchłonięci - jak wynika ze źródeł niemieckich[1]/ - przez masę narodową polską.Ten charakterystyczny proces asymilacji opisują źródła niemieckie[1]/.

Pomimo przypływu Niemców od pokoju wel...sko-bydgoskiego ludność polska nie ulegała wynarodowieniu,choć zmieniał się jej stosunek procentowy do ogółu zaludnienia Prus Wschodnich.Proces wynarodowienia rozpoczął się dopiero w XIX wieku.W 1825 r. ludność polska na Warmii i Mazowszu Pruskim liczyła wg.opisów pruskich ok.325 tys.Z tego na ludność Mazowsza Pruskiego przypada ok.83% t.j. ok.270 tys.Uwzględniając przyrost naturalny w latach 1791-1825 można przyjąć,że w r.1791 ludność polska Mazowsza Pruskiego liczyła ok.230 tys.głów; jeśli przyjmiemy,na podstawie porównania liczb ludności Korony u Pawińskiego i Jabłonowskiego /połowa XVI wieku/ i Moszyńskiego /spis 1791 r./,że w okresie 1550-1790 ludność Polski wzrosła 2,5 razy i jeśli ten sam wskaźnik zastosujemy do ludności Mazowsza Pruskiego,otrzymamy dla okresu Unji Lubelskiej cyfrę ok.92 tys. głów.W liczbie tej bonajmniej 2/3 stanowiła ludność polska napływowa z Mazowsza,a najwyżej 1/3 potomkowie zasymilowanej przez przybyszów polskich ludności pruskiej,litewskiej i niemieckiej,która rzecz jasna musiała stanowić mniejszość,na to aby dać się wchłonąć przez element napływowy.W ten sposób liczebność przybyszów z Mazowsza Polskiego na Mazowszu Pruskim w okresie Unji można określić na ok.6..000 głów.Do podobnej normy dojdziemy,opierając nasz szacunek na porównaniu gęstości zaludnienia Mazowsza Polskiego /18,5 na km$^2$ w połowie XVI wieku[2]/ i Mazowsza Pruskiego,którego gęstość zaludnienia ze względu na wysoki procent nieużytków mogła najwyżej odpowiadać połowie normy dla Mazowsza Polskiego t.j. 9 na km$^2$ /jest to oczywiście maximum/.Powierzchni 11,5 tys. km$^2$ odpowiadałoby zatem ogólne zaludnienie ok.100 tys.,a więc prawie takie,jak obliczyliśmy inną metodą /92 tys./.

---

1/"Es kam zu einer Assimilierung der anderen Nationalitäten,die zuerst die Preussen ergriff und auch den deutschen Bauern nicht ausnahm"."...den gemeinsamen Gebrauch der masowisch-polnischen Sprache - ver... die in verschiedenen Volksstämme in einer besonderen Nationalität"
Die völkischen Verhältnisse in Masuren und dem ...

2/Adolf Pawiński.Źródła dziejowe.t.XVI str.34-6

Summa summarum emigracja ludności z Mazowsza polskiego do Prus Krzyżackich na Podlasie i do ziem południowo-wschodnich przed Unją Lubelską objęła 400-500 tys. Do tego należy jeszcze zwrócić uwagę na ślady emigracji przedhistorycznych i na wyludnienie tej dzielnicy, spowodowane najazdami Jadźwingów, Prusów i Litwinów przed Unją z Litwą. Pomimo to, w świetle badań Pawińskiego w połowie XVI wieku Mazowsze miało największą gęstość zaludnienia ze wszystkich ziem polskich. Zestawienie omawianych tu zjawisk stwarza obraz nadzwyczajnej dynamiki populacyjnej Mazowsza, które dzięki temu stało się ośrodkiem i kolebką odśrodkowych ruchów ludnościowych.

Zestawienie szacunków ludnościowych ~~Polski~~ Ladenbergera z jednej i Pawińskiego z drugiej strony - dla lat 1350-1550, wskazuje, iż ludność Mazowsza wzrosła w okresie tych dwustu lat najsilniej ze wszystkich ziem Polski Macierzystej[1]

| | Ludn. XIV w. w tys. /z popr. 10%/ | Ludn. w XVI w. | wskaźnik wzrostu /1350=100/ |
|---|---|---|---|
| Małopolska | 309,9[2] | 693.0[3] | 223 |
| Wielkopolska | 502.7 | 826.0 | 162 |
| Mazowsze | 147.4 | 589.0 | 400 |

Różnica tempa wzrostu ludności Mazowsza i pozostałych ziem Polski jest tak jaskrawa, że musi nasunąć wątpliwości ze stanowiska zgodności cytowanych szacunków z prawdą. Zastrzeżenia takie wysuwa sam Lagenberger /str. 39/ zarzucając błąd szacunkowi Pawińskiego. Słusznie jednak Kazimierz Moszyński[4] kwestionuje to stanowisko nie dając dla podstaw. Nie można bowiem wykluczać błędu również w podstawach obliczenia Ladenbergera, które opiera się na mniej - jak słusznie dowiódł Krzyżanowski[5] - wiarygodnych danych /świętopietrze/ niż szacunek Pawińskiego /podatek pogłówny/. Nie wchodząc w rozważania nad tym kto błąd popełnił, stwierdzić należy, iż ostrość jego zaciera się, jeśli zastosować nieco inny podział zie

---

1/ w porównaniu tym nie możemy uwzględnić ludności Pomorza, dla której nie rozporządzamy szacunkami odnośnie wieku XVI

2/ z ludnością ks. Oświęcim, Zator i Siewierz, obliczoną na 10,2 tysa/patrz str....

3/ z ludnością ks. Siewierskiego obliczoną na 19 tys. /patrz str..../

4/ Przyczyny zróżnicowania kultury ludowej. Lud Słowiański, tom II, zeszyt 1, Kraków 1938 str. 103 B

5/ Krzyżanowski - ~~Ludność polska za Piastów~~ Przyczynki do zbadania ruchów ludnościowych w Polsce

polskich,niż przyjęty przez Ladenbergera podział dzielnicowy - a mianowicie podział na ziemie zachodnie,środkowo-północne i południowe.Do ziem zachodnich zaliczamy Wielkopolskę bez pasa wschodniego,obejmującego Kujawy /część kujawska diecezji włocławskiej i Łęczyckie /archidiakonat łęczycki/[1],co odpowiada w przybliżeniu województwom :brzesko-kujawskiemu,inowrocławskiemu,części Ziemi Dobrzyńskiej i całej Ziemi Łęczyckiej wg podziału Pawińskiego[2]. Ten pas wschodni Wielkopolski łączymy z Mazowszem jako ziemie środkowo-północne,natomiast Małopolskę bez zmian nazywamy ziemiami południowymi.To przegrupowanie odpowiada w najogólniejszych zarysach blokom zaludnienia ziem polskich,wykazującym pewne wspólne tendencje populacyjne w latach późniejszych.Z badań Pawińskiego i Jabłonowskiego[3] wynika wyraźnie,że Mazowsze"dopiero zasilone od zachodu od ściany płockiej i Kujaw mogło się zdobywać na własnych wychodźców"..., "nietylko z Mazowsza podążali osadnicy polscy na Podlasie: tacy Falkowie np. /później Falkowscy/ mieli przybyć aż z łęczyckiego"[3].Pomiędzy więc Mazowszem a Ziemią Kujawską i Łęczycką z jednej,a potem i Podlasiem z drugiej strony istniał związek spajający te ziemie w jedną całość pod względem tendencji ludnościowych.Polska północno-środkowa liczyła ok.1350 r. 326,8 tys. na 47,5 tys.km$^2$ /co daje średnią gęstość zaludnienia niecałe 7 na 1km$^2$/.Według zaś Pawińskiego Mazowsze wraz z woj.brzeskim,inowrocławskim,Ziemią Dobrzyńską i Ziemią Łęczycką na obszarze 45,2 km$^2$ liczyło w połowie XVI wieku 856,1 tys.,a zatem ludność całego obszaru środkowo-północnej Polski w latach 1350-1550 wzrosła nie 4 lecz 2,6 razy.Ludność Polski Zachodniej /Wielkopolska bez wyżej omówionych ziem/ wzrosła z 393,3 tys. do 582 tys. t.j.niecałe 1,5 razy a ludność Małopolski 2,2 razy.

Jeśli oddzielić Ziemię Chełmińską i Śląsk,których gęstość zaludnienia wiązała się z kolonizacją niemiecką - ziemie północno-środkowe stanowią już ok.1350 r. w świetle badań Ladenbergera teren najgęstszego zaludnienia Polski. W obrębie tych ziem w latach 1350-1550 środek ciężkości ich zaludnienia - jak to wskazuje zestawienie obu szacunków - przesunął się z zachodu na wschód wiec z Kujaw i Ziemi Łęczyckiej na Mazowsze i Podlasie.Po[illegible] połowie XVI wieku ziemie północno-[illegible] ludnienia prymat wśród ziem Polski [illegible]

Pomorza jako już objętego badaniami Pawińskiego/. Gęstość zaludnienia Ziemi Łęczyckiej wynosi w połowie XVI wieku 22,9 na km$^2$ ,woj.brzeskiego 22,6,Mazowsza 18,5 /woj.płockie 25,2,woj. rawskie 21,0,woj.mazowieckie 16,6/,Podlasia 24,4.O wiele niższe zaludnienie wykazuje zarówno Polska zachodnia /woj. poznańskie 12,6,kaliskie 13,3,Ziemia Sieradzka i Wieluńska 11,6/,jak i Małopolska, której średnie zaludnienie wynosi tylko 12,2 na km$^2$ /woj.krakowskie 13,9,woj. sandomierskie 11,5,woj.lubelskie 7,4/.Jedynie Ziemia Dobrzyńska i woj.inowrocławskie mimo swego związku z Polską północno-środkową,wykazują w wieku XVI zaludnienie stosunkowo niskie /13,6 i 15,7 na km$^2$/.Poza tym jednak obraz rozmieszczenia zaludnienia kraju wyraźnie wskazuje na silne zagęszczenie w obszarze północno-środkowym w przeciwieństwie do zachodu i południa kraju.

Fakt,że ludność środkowo-północnych części Polski w okresie 1350-1550 wzrosła tak silnie zastanawia ze względu na to,że ziemie te były przecież ogniskiem silnego wychodźtwa.Wprawdzie wyludniające sąsiednich nieprzyjaciół wyprawy przypadały na okres wcześniejszy i unja z Litwą położyła im kres. Wprawdzie również kolonizacja Podlasia rozpoczęła się bardzo wcześnie wg.Jabłonowskiego - "od niepamiętnych czasów".Niemniej ,jak się zdaje jej punkt ciężkości i największy rozmach właśnie przy adał na okres omawianego dwuchsetlecia. Poza emigracją na Podlasie jednak właśnie na omawiany okres 1350-1550 przypada najwyższy rozwój osadnictwa mazurskiego w Prusach Krzyżackich oraz wędrówka ludności z północno-środkowych obszarów na południowo-wschód - do ziemi bełzkiej,na Ruś Czerwoną i Podole.

Gdzie szukać należy źródeł i przyczyn tej ogromnej dynamiki populacyjnej środkowopółnocnych ziem polskich,która objawiła się nietylko w odpływie wielkich mas ludzkich z ich gniazd,ale i w utrzymaniu,pomimo tej emigracji,największego w całej Polsce zagęszczenia ludności na tych ziemiach.Na pytanie to dotychczasowe badania naukowe nie dają ściślejszej odpowiedzi.Wydaje się jednak najbardziej bliska prawdy teza,iż u podstaw tego zjawiska leżą właściwości biologiczne szczepu mazurskiego,jego rozrodczość nieporównanie większa niż innych szczepów lechickich.Niewątpliwie przytem zjawiska rozwoju ludnościowego środkowej i północnej Polski miały związek z jej [illegible] rozwojem t.zw. szlachty zagrodowej oraz z sytuacją [illegible]

o szlachtę zagrodową,badania Pawińskiego i Jabłonowskiego pozwalają stwierdzić,że w połowie XVI wieku obszar koncentracji szlachty zagrodowej pokrywał się z obszarem najgęstszego zaludnienia,stanowiącym ognisko wychodźtwa: na Mazowszu było 132 tys.[1] szlachty zagrodowej,a na Podlasiu 75 tys.[2],podczas gdy w Wielkopolsce tylko niecałe 30 tys.[3],a w Małopolsce [4] 15 tys.Na ogólną ilość 2709 łanów szlachty zagrodowej w Wielkopolsce,najwięcej przypada na wschodni jej pas: ciążącą do północno-środkowych ziem polskich Ziemię Łęczycką /577 łanów/,Dobrzyńską /410 łanów/,woj.Brzesko Kuj. /325/ i Ziemię Wieluńsko-Sieradzką /288/.W zachodnich częściach Wielkopolski szlachty zagrodowej prawie nie ma /w woj.poznańskim - 10 łanów/.W Małopolsce spotyka się b.mało szlachty zagrodowej w woj.krakowskim.Występuje ona silniej tylko w północnych częściach tej dzielnicy,mianowicie w dwóch powiatach województwa sandomierskiego,graniczących z Mazowszem oraz w powiecie łukowskim woj.lubelskiego,graniczącym z Podlasiem.

Poglądy na genezę drobnej szlachty są wśród uczonych podzielone.Niektórzy,jak Kucharski[2] dopatrują się jej źródeł w przemysłowo-zawodowym charakterze Mazowsza,który wyprowadza z pnia lub wyrazu maz istniejącego w języku polskim,rosyjskim i ruskim i oznaczającego według tego badacza - człowieka uprawiającego w ten sposób.Powołując się również na poglądy Tymienieckiego Kucharski twierdzi,że ruchliwość i przedsiębiorczość tej wolnej ludności nie pozwoliła się wtłoczyć razem z rolnikami w ramy podziału stanowego w okresie krystalizowania się stanów i utworzyła stan pośredni,który zczasem zaliczono do szlachty.

Daleko mniej sztuczne i bliższe prawdopodobieństwa wydają się jednak poglądy dawniejszych uczonych z Wojciechowskim[3] i Pawińskim na czele,którzy genezę powstania szlachty zagrodowej wiążą z osadnictwem wojskowym.Wg Wojciechowskiego

---

1/ Pawiński.Źródła Dziejowe t.XIV str.100
2/ Kucharski Lud.Mazowsze pierwotne i zagadnienie szczepów polskich.Kraków 1927
3/ Wojciechowski.Chrobacja str.270 i 112.Kraków 1873
Smoleński.Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej str.42.Kraków 1908

skiego wschodnia część Mazowsza - puszcza, przez którą przedzierały się wyprawy Prusów, Jadźwingów i Litwinów, wymagała obrony. Książęta mazowieccy nadawali tam ziemię z obowiązkiem służby obronnej. Nadania te obejmowały nietylko szlachtę ale i chłopów, którzy służąc w wojsku zczasem zamienili się w szlachtę i stąd te ogromne mrowia "chudopacholskiej braci szlacheckiej na Mazowszu i Podlasiu, która rozlała się i po ziemiach okolicznych, zachodniej Wielkopolski i północnej Małopolski, gdzie zdaniem Pawińskiego[1] grupuje się ona koło grodów obronnych. Również Smoleński[2] wskazuje na związek między kresowością powiatu, a liczebnością zaludniającej do szlachty zagrodowej. Że awans socjalny osadników mazowieckich był sprawą późniejszą, dowodzi charakter osadnictwa mazowieckiego na Mazowszu Pruskim /wiek XIV, XV i XVI/, gdzie nie znajdujemy śladów emigracji szlacheckiej. Gdy osadnictwo wojskowe w puszczach kresowych nie było już potrzebne wobec ustania niebezpieczeństw zewnętrznych, książęta mazowieccy powodowani trudnościami materialnymi, które stale im towarzyszyły, oddawali masowo darowiznami i sprzedwali po cenie b. niskiej /kopa groszy za łan/ - Smoleński[3] puszczę kresową. Napływa do niej z gęściej zaludnionego Mazowsza zewnętrznego i przyległych doń ziem wschodniej Wielkopolski dużo ludności zachęconej okazją korzystnego osiedlenia się.

Zaludnienie ziem środkowo-północnych szlachtą zagrodową wiązało się z ustosunkowaniem wielkiej i małej własności. Mazowsze i ziemie okoliczne były terenem małej własności ziemskiej, opartej na siłach roboczych samego osadnika, który nie korzystał z pomocy kmieci. W założeniu tego rodzaju gospodarki leżał proces szybkiego rozdrobnienia własności /przebieg tego procesu odtwarza i ilustruje licznymi przykładami Jabłonowski[1]/, które stanowiło naturalną konsekwencję silniejszego niż gdzieindziej ze względu na swobodny rozwój społeczny, rozrodzenia się osadników tak, że według Miaskowskiego[2] pokryli oni ziemię jak szarańcza; "nie ma orda tak wiele tysięcy".

Wg Smoleńskiego[3] przytem "brak życia publicznego za panowania książąt mazowieckich w związku z ciemnotą szlachty zaszytej i zdziczałej wśród puszcz

---

1/ Jabłonowski. Źródła Dziejowe t. XVII cz.
2/ Miaskowski. Na schwał Mazurów /cytuje za Smoleńskim/
3/ Smoleński op. cit. str. 46

nie otwierdł nadmiarowi ludności odpływu do pracy na innych polach poza ziemiami zagrody ojczystej".

Jeżeli emigracja mazurska na Podlasie była ruchem drobnoszlacheckim, wynikającym z procesu kształtowania się warstwy szlachty zagrodowej, to wędrówki na północ do ziem pod panowaniem krzyżackim i na południowy-wschód - miały charakter przede wszystkim włościański. Nie widzimy bowiem ani w historii ludności polskiej na Mazowszu Pruskim, ani w danych dotyczących przybyszów polskich na Ruś Czerwoną, Podole i Wołyń - śladów poświadczających na przypisanie szlachcie zagrodowej większego udziału w tych wędrówkach ludnościowych przed okresem Unji Lubelskiej. Sytuacja zmieniła się dopiero potem, gdy Podlasie doszło do stanu nasycenia ludnościowego i stało się takim samym ogniskiem emigracyjnym, jak Mazowsze. W świetle badań nad imionami i nazwiskami przybyszów na południowym wschodzie postawić można hipotezę, że nietylko ludność przybywająca miała charakter włościański, ale że również chłopskim było pochodzenie znakomitej większości tych Polaków, którzy osiedlali się w miastach jako rzemieślnicy czy kupcy.

Jakież były przyczyny tych wędrówek mas chłopskich, które opuszczały swe siedziby i osiedlały się na obcych ziemiach. Motorem wszystkich migracji jest prawie zawsze dążenie do poprawy warunków bytu. Dążenie to powstaje we wszystkich ośrodkach przeludnionych, jeśli ich ludność dowie się o istnieniu terenów nieprzeludnionych, a posiadających warunki eksploatacji gospodarczej. Powstaje wówczas prąd ludnościowy w tym kierunku i trwa on aż do nasycenia ziem niedoludnionych imigracyjnym elementem osadniczym. Przypomina to działanie fizycznego prawa naczyń połączonych, w których poziom wody dąży do wyrównania. Różnica gęstości zaludnienia między Mazowszem Polskim a Pruskim, gdzie koloniści polscy znajdowali szerokie pole do pracy nad karczunkiem lasów i stwarzaniem nowej przestrzeni uprawnej, wytępienie Jadźwingów na Podlasiu - wyniszczenie ludności we Rusi Czerwonej i Podolu na skutek napadów tatarskich, a zwłaszcza długotrwałych napadów Mendli Gireja, który uprowadził w jasyr masy ludności osiadłej - te wszystkie czynniki stworzyły podłoże ruchów osadniczych ludności z przeludnionych ziem północno-środkowej Polski.

W dążeniu do poprawy warunków bytu ludności t[illegible]

reny,gdzie można się było łatwiej ukryć powtórnym ożenkiem w cerkwi greckiej na Rusi Czerwonej,Podolu,wejść do nowego środowiska i zasymilować się do kultury ruskiej,co było najlepszym środkiem zatarcia za sobą śladów i uniknięcia ścigania.

Początek drugiej połowy XVI wieku był okresem,kiedy ucisk włościan dosiągł do maximum. W tym samym czasie pozostałe tereny ekspansji włościańskiej z zachodu w Prusach Książęcych były już ludnościowo nasycone.Tier nek tej ekspansji musiał się zwrócić więc gdzieindziej. W tym czasie kolonizacja ruszyła i na Podlasiu,gdzie przez cały wiek XV i pierwszą połowę XVI przypływały z Mazowsza coraz to nowe fale osadników,głównie drobnoszlacheckich,przy równoczesnym zmniejszaniu się dawniej osiadłych rodów,które dopóki tylko było można

z łączącego z wyższą rozrodczością i obok przynęty do wędrówek w postaci ziem niedoludnionych -doniosłą rolę odegrały względy socjalno-gospodarcze, związane ze stosunkiem dworu do chłopa. Rozwój miast stwarza rynek zbytu dla produkcji wiejskiej. Ceny zbóż idą w górę, - rycerstwo, dążąc do podniesienia swej stopy życiowej dla dorównania w przepychu patrycjuszom miejskim, stara się pomnożyć swe dochody przez zwiększenie produkcji rolnej. W związku z tym ożywia się akcja karczowania pól i zakładania folwarków, a ciężar intensyfikacji pracy na roli wali się na poddanych chłopów, w formie pańszczyzny, stosowanej oddawna, a usankcjonowanej za Zygmunta Starego w początkach XVI wieku. Szlachta dąży w celu wzbogacenia się do zagarniania coraz to nowych obszarów; pole uprawy włościańskie zmniejsza się na korzyść uprawy dworskiej, ponieważ chłop jest obciążony pańszczyzną, usankcjonowaną w stopniu uniemożliwiającym uprawę własnej roli, na co brak mu już czasu.

"Ogólny upadek włościaństwa - pisze Ignacy Barnowski - przy jednoczesnym rozkwicie gospodarstw folwarcznego rozpoczyna się w wieku XV, a w drugiej połowie wieku następnego jest już bliski swego zenitu". Jednit ten przypada głównie na l[illegible] kiedy aktem Unii Lubelskiej przyłączono do Polski w 1569 r. nietylko zaludniony i częściowo już opanowany przez wpływy polskie Kijów, ale również olbrzymie obszary województwa bracławskiego i kijowskiego. Przez cały okres od Unii do rozbiorów utrzymuje się zyżej omówiona fatalna sytuacja gospodarcza i społeczna włościan oraz ucisk pańszczyźniany w stopniu wyższym, niż w okresie przed Unią.
W dobrach Państwa ogólna wartość robocizny, danin i czynszów — w XVII wieku wzrosła do 90 zł na włókę. "Jeżeli weźmiemy pod uwagę - pisze Barnowski[2], że chłopi zastępują jeszcze dziedzicowi w płaceniu podatków państwowych, że dają kościołowi dziesięcinę, że w niektórych dobrach płacą dworowi kary sądowe, że im daje wzamian za wódkę znaczną część swej krwawicy, to nie będziemy się dziwili, że pomimo ścisłego nadzoru chłopi uciekają często ze wsi w wieku XVII i XVIII, nie mogąc walczyć z nieustannie grożącym niedostatkiem, że jak mówi współczesny poeta[3] "nietylko się chałupy nędzą pochyliły, ale drugich już nie znać, nędzy która stoi... pustek[illegible]

"Tak np. w starostwie Nowogródzkim rewizje z lat 1710-1744 wykazują dużo opuszczonych gospodarstw." W jednej wsi [illegible] pańszczyzny odrabiali po 3 dni tygodniowo i płacili podatki z własnych pieniędzy. A[illegible] byli i grunta w pustki obrócili"[4].

---

1/ Ignacy Barnowski. Wieś Polska w okresie kiedy[illegible]
3 maja. Przegląd Narodowy tom III nr 3, marzec
2/ I. Barnowski op. cit. str. 304

Ta sytuacja chłopa wytwarza dla interesów dziedzica stałe niebezpieczeństwo ucieczki poddanych,co powoduje nieustanną ingerencję szlachty w życie prywatne chłopa.W celu zapobieżenia ucieczce,a jednocześnie dla zabezpieczenia pełnej eksploatacji chłopa - pan pozbawia go prawa swobodnego rozporządzania swą pracą,czasem i użytkowaniem własnego gospodarstwa.Chłop staje się zwierzęciem pociągowym.Jego życie domowe unajduje się pod stałym nadzorem policyjnym i szpiegowskim.Równocześnie pozbawiono chłopa wszelkich praw obywatelskich, uniemożliwiając mu kontakt z władzami,który mógł się odbywać tylko za pośrednictwem panów,na których łaskę i niełaskę chłop był zdany.Obok więc fatalnego położenia materialnego warstwy włościańskiej chłop znajdował się również w ciężkiej sytuacji moralnej,pod działaniem straszliwego ucisku i terroru.W tych warunkach,na długo przed Unją Lubelską występowało w Polsce,jako naturalna reakcja przeciwko temu stanowi rzeczy - zjawisko masowego zbiegostwa włościan, które szlachta starała się zwalczać.Już w 1420 r. sejm uchwalił konstytucję w sprawie postępowania ze zbiegłymi kmieciami.Takich konstytucyj uchwalono później mnóstwo /Bujak przytacza daty 19 konstytucyj zbiegowskich,wydanych przed Unją Lubelską/.Obok więc czynników demograficznych ,związanych z przeludnieniem jednych części kraju,a niedoludnieniem innych,z dynamiką populacyjną Mazowsza i ziem okolicznych,podstawowym czynnikiem wędrówek ludnościowych był ucisk włościan,który wyrzucał ich z dawnych siedzib i pchał na słabo zaludnione te-

przestrzenie pod uprawę - z żywiołową siłą kolonizatorską. Licznych przykładów tej siły dostarcza Barnowski[1], który wskazuje m.in. na potomków mazowieckiego szlachcica Chełchowa, którzy w ciągu 3 pokoleń wzięli pod uprawę 40-50 włók i założyli 13 gospodarstw. Jednakże w połowie XVI wieku, gdy przystąpiono do rozparcelowywania olbrzymich dóbr królewskich i latyfundiów magnackich, rozpoczął się na Podlasiu szybki proces rozdrabniania gospodarstw i ubożenia szlachty podlaskiej, która "naciskana od zachodu przez rozrodzonych braci mazowieckich, otoczona od wschodu i od północy wieńcem królewszczyzn i latyfundiów, straciła możność zdobywania nowych obszarów pod uprawę".[2]

Proces rozdrabniania się gospodarstw i ubożenia szlachty posuwał się w szybkim tempie. Zygmunt August stwierdził w roku 1547 w Sejmie ubóstwo i małorolność szlachty podlaskiej[3], a w roku 1651 Chodkiewicz - ze względu na "niedostatek i ubóstwo" szlachty bielskiej zebranej na pospolite ruszenie - musiał ją rozpuścić.[4] Ubóstwa tego dowodzą liczne procesy o małe sumy lub drobiazgi. Mówiło się, że cały majątek szlachty podlaskiej wart był kilkadziesiąt złotych. Małe gospodarstwa nie mogły dać utrzymania - trzeba było wyemigrować w celu zdobycia majątku poza domem ojczystym i poza granicami Podlasia. I tak właśnie począwszy od połowy XVI wieku rozpoczęła się emigracja ludności podlaskiej, która zwróciła się drogą lądową ku Mazowszu ogniskiem ruchów kolonizacyjnych. Chcąc ludności chłopskiej, emigrującej w celu poprawy warunków bytu i uciekającej od niewoli i ucisku - w wędrówkach zaczęła brać udział na wielką skalę masa drobnoszlachecka.

---

1/Ignacy Barnowski. Podlasie w przededniu Unji Lubelskiej. Warszawa. 1909 str.
2/Barnowski. op. cit. str.5
3/Hubert. Zbiór Pamiętników t.I str.54 /cyt.za Barnowskim op.cit.str.6/
4/Barnowski. op. cit. str.6

Jednak już [illegible] Unią Lubelską, [illegible] emigracja [illegible] Wołyń i na Podlasie - poza [illegible] sc.odni kierunek [illegible] wej Polski i jako kierunek główny - to przejściowo do końca [illegible] r.1569 [illegible] tem [illegible] ji należącej do Litwy obszarów przestrzeni woj.wołyńskiego, brzeskiego i kijowskiego bardzo silnie pogłębiło i wzmocniło ten prąd ludnościowy z przeludnionych ziem północno-środkowych [illegible] rdzennej/ Polski - do ziem słabo lub wcale nieza[illegible]ludnionych. Już wtedy, gdy wspomniane trzy województwa oddzielone były od Polski granicą przeniknęły przez nią - jak już na to w poprzednim rozdziale wskazaliśmy - fale emigracyjne z rdzennej Polski. Na Ukrainie i na Wołyniu było sporo Polaków przed Unją. Zniesienie granicy otworzyło na rozcież pole dla kolonizacji polskiej aż do Dniepru, a potem, po przyłączeniu woj. czernihowskiego, [illegible] ni też i na prawym jego brzegu. Po długotrwałych najazdach tatarskich urodzajne te ziemie były prawie wyludnione. Po nasyceniu Mazowsza Pruskiego i Podlasia pęd wędrówek ludnościowych skierował się na te ziemie z tak żywiołową siłą, że jak mówią historycy "Pustoszały z tego powodu wsie i miasta pol[illegible]ie"[1]. Obok szlachty, otrzymującej na Rusi liczne nadania, obok urzędników i żołnierzy, obok mieszczaństwa, rozwijało się z żywiołową siłą emigracja na Ruś drobnej szlachty, a przede wszystkim włościaństwa, uciekającego od ucisku i niewoli do wolności, od piasków do czarnoziemu.

Zasadniczą przynętą, ściągającą masy ludności z ludniejszych ziem Polski były "swobody" t.j. zwolnienie osadników od pańszczyzny i związanych z nią ciężarów. Szczególne znaczenie miało tu wydanie w r.1625 i 1638 ustaw, zmierzających do uregulowania spraw rolnictwa, co ogólnie oznaczało nadzwyczajny postęp [illegible] kolonizacji Zadnieprza, zwłaszcza w drugiej ćwierci XVII wieku. Najlepszy przykład tempa kolonizacji stanowi gwałtowny wzrost dochodów [illegible] r.1590 [illegible] r.1630 wg Tomkiewicza[2]. Posiada on już 4 miasta, 14 [illegible] wsi, szereg słobód i futorów, z [illegible] zaludnieniem ok. 4000 mieszkańców. W r.1645 Posiada już 19 miast i kilkaset wsi z ogromną liczbą 230.000 ludności, co stanowi 730 głów na milę², a więc zaludnienie gęstsze niż na dobrze zaludnionym oddawna zagospodarowanym i mało przez Tatarów spustoszonym Wołyniu. Podobnie przedstawiała się kolonizacja na [illegible] olskich obszarach, nadanych innym magnatom -- Koniecpolski [illegible]

W r.1608 [illegible] przypada [illegible] ogromach, nadanych innym magnatom: Koniecpolskim i Zółkiewskim

W r.1608 przypada Polsce jako pusta i niezaludniona tereny ziem - ziemia niczyja. Ziemia ta w krótkim czasie, jak pisze Jabłonowski[3] rojem nowych zapełnia się

1) Lewicki Anatol. Zarys Historii Polski
2) St. W. Tomkiewicz. Kasie kolonizacji polskiej na Rusi, Przegląd [illegible] 1933, tom 199 [illegible] Pobudowano [illegible]
3) [illegible]

cznik." [illegible] "przede wszystkim zabezpieczenie obszarów [illegible] ziem[illegible] i rozwinięciu przedsiębiorczości gospodarczej". Dalszy [illegible] Polski z ostatniej części z ziem południowo-wschodnich został zniszczony w okresie pięćdziesięcioletniej t.zw. "ruiny", rozpoczętej w roku wybuchu powstania Chmielnickiego, a zakończonej w 160y r. pokojem [illegible] Zdziesiątkowała ona ludność ziem Ukrainy, Podola, Wołynia, która bądź [illegible] się w jasyr, bądź została wytępiona, bądź wreszcie w części zbiegła.

Jednakże tych spraw[1] zgodni są wszyscy w poglądzie, że ten stan polskości, który zastajemy na ziemiach południowo-wschodnich w chwili rozbiorów - jest wynikiem całego procesu kolonizacyjnego począwszy od czasów z przed Unii lubelskiej, lecz jedynie rezultatem osadnictwa polskiego w okresie od pokoju karłowickiego do rozbiorów. Po zniszczeniu życia osiadłego przez "ruinę" rozpoczęła się z początkiem XVIII wieku druga wielka wędrówka ludów z północnej Polski na wschód. Wg słów Ireneusza Otwinowskiego[2] poczęło się "po pokoju karłowickim - /z Turcją w 169y r. nasz przyp./ Podole osadzać, zaczęli wielcy tych czasów panowie ci z Wielkiej, a osobliwie ci Prusaków i Sanoka że przyjęli o tych wsi pustkami podostawały w Podolanu. Zeszło się też tam i Rusi potrosze, ci nasi Mazurowie [illegible] tempore w Ruś się pobracali i może się tam [illegible] ten kraj polsko-ruski".

Czy to w pierwszym, czy w drugim okresie wędrówki ludu polskiego na ludnio y wschód - nie możemy przypuszczać, żeby odbywała się ona w ten sposób, że np. chłop z płockiego przechodził bezpośrednio do Czernihowszczyzny czy na Podole. Niewątpliwie pierwsze fale wędrówek obejmowały nie polski, lecz ruski lud, który przesuwał się ławą np. z prawego mniej zaludnionego na lewy niezaludniony brzeg Dniepru. Ale proces ten wyludniał dawne siedziby wychodźców, które znowu zapełniały się osadnikami z sąsiedniego Wołynia czy Podola, a na ich miejsce przychodzili dotychczasowi mieszkańcy Rusi Czerwonej

---

1/ np. Leon Białkowski. Ze wschodu i zachodu. Pamiętnik lubelski, tom I. Lublin 1930 str. 8

2/ Ireneusz Otwinowski. Dzieje Polski pod panowaniem [illegible]

Prawdopodobnie więc ruch ludności odbywał się etapami. Ostatecznym jego rezultatem dla ziem centralnych Polski było ich wyludnienie, stwierdzone przez przeciętnych. Element Polski przesuwał się masą na południowy wschód. Nastąpiło wyrównywanie się poziomu gęstości zaludnienia w centrum i na niezaludnionych obszarach Ukrainy i Podola- w pierwszej linji, Litwy i Rusi Zachodniej - w drugiej. Proces ten był w efekcie tym donioślejszy, że występował dwukrotnie: raz w okresie 1569-1648, drugi raz w okresie 1699-1790. Niemałe światło na zasięg tych procesów ludnościowych rzuca zestawienie danych, co do zaludnienia poszczególnych ziem Polski w połowie XVI wieku i w 1790 r. jeśli chodzi o zaludnienie ~~ogólnej orientacji się~~ w tych danych co do liczebności ludności. (zaczerpniętych) opracowanych przez Adolfa Pawińskiego[1] i Aleksandra Jabłonowskiego[2] w ich pomnikowym dziele "Polska XVI wieku". Szacunki ludności ziem polskich w połowie XVI wieku są jedyną próbą ujęcia liczebnego zaludnienia kraju w tej epoce. Została ona przez naukę przyjęta - w braku jakichkolwiek innych szacunków i sumy, mimo zastrzeżeń, jakie można mieć co do metody wyjściowej, wymienionych wyżej, za podstawę wielu dalszych opracowań i wniosków. Obliczenia Pawińskiego i Jabłonowskiego opierają się na księgach poborowych podatku pogłównego, czyli łanowego z czasów Stefana Batorego t.j. z drugiej połowy XVI wieku, jeśli chodzi o Ukrainę - na wyciągach z aktów trybunalskich z 1623 r. Ludność miast obliczano na podstawie rejestrów szosu.

Rejestry podatku gruntowego nie zawierają jednak spisów całej ludności, a jedynie liczbę jednostek opodatkowanych. Obliczenie zaś średniej ilości głów, przypadających jednostce opodatkowanej, i mnożenie zdobyte na podstawie źródła ilościowej. Mianowicie na podstawie sześciu przykładów, wyciągniętych z dwu wsi [illegible] stwierdzono, że jednemu [illegible] przypada [illegible] na ziemiach polskich, a 12 [illegible] na ziemiach ruskich. [illegible] wyliczył [illegible] Lwowskiego[3], który przyjął ilość szlachty zagrodowej na 17-18 osób na łan, a ilość kmieci po 14 głów na łan /zamiast 11/, a ponadto zaniżył kilkakrotnie o połowę za niskie obliczenie ludności miast. [illegible] obliczył ilości ludności Małopolski, Wielkopolski i Mazowsza na [illegible] niskie i należy je podwyższyć z 2.10[illegible] t.[illegible] ograniczył się tylko do pod[illegible] [illegible] [illegible] [

stanu ludności w połowie XVI i w końcu XVIII wieku

Nieścisłości wyjaśnia przede wszystkim sprzeczności danych Moszyńskiego dla 1790 r. z jednej a Pawińskiego, Jagiełłowskiego z drugiej strony do stanu porównywalności pod względem powierzchni całości i poszczególnych ziem, objętych badaniami. Sprawę powierzchni należy oddzielić od sprawy zaludnienia.

Porównanie danych codo powierzchni ziem polskich, zestawionych przez Pawińskiego dla XVI wieku z danymi Moszyńskiego dla końca XVIII wieku wykazuje poważne niezgodności. Oczywiście obliczenia Pawińskiego sporządzone w końcu XIX wieku zasługują na większe zaufanie niż dane Moszyńskiego, który sam w "Obliczeniu i Mapie Ludności" w p.6 oświadcza, że dla niedoskonałości map polskich, z których tenże rachunek zrobiono, zawiesić też same znajduje się w niepewności tychże mil kwadratowych.

Powierzchnię Polski po I rozbiorze obliczył Korzon na 9438,09 mil$^2$ czyli 1/ na 10.630 mil kwadratowych, o tyle mniej Moszyńskiego rozumieć jako mile polskie równe geograficznym /55.0629 km$^2$/ błąd w określeniu powierzchni kraju popełniony przez Moszyńskiego wynosi 2% in plus 2/ jest to błąd b.niewielki. Daleko większe błędy popełnił poseł bracławski w określeniu rozległości poszczególnych dzielnic, województw i ziem, których granice nie mogły być na mapach owej epoki dość ściśle wytyczone. Jako przy-

---

1/Korzon I, str.48

2/do tego samego wniosku dochodzi K.Moszyński w artykule "Przyczyny zróżnicowania kultury polskiej" Lud Słowiański, tom IV zesz.1 Kraków.1938, str. 102 i nast.

z zeszłego wieku. Obliczenia ludności ziem ruskich krytyka specjalnie nie kwestionuje.

Jeżeli mimo tych zastrzeżeń odważyliśmy się na przyjęcie za podstawę naszych rozważań m.in. szacunków Pawińskiego i Jabłonowskiego, to opieramy się na autorytecie prof. Krzywickiego, który stwierdził[1], że niedokładności Pawińskiego, wynikające z oparcia obliczenia na liczbie podatników /tendencja ukrywania majątku/ nie są znaczne - nie przekraczają one zdaniem Krzywickiego kilku procent. Daleko mniejszą od poboru podatku gruntowego wartość posiadają zapisy świętopietrza, ze względu na procedurę poborową. "Obie powyższe próby /Pawińskiego dla XVI wieku i Ludenberger dla XIV wieku - nasza przyp./ - pisze prof. Krzywicki - choć grzeszyć muszą w pewnej mierze ogólnie znanych skutkiem niedokładności materiału lub nieodzownej dowolności przyjętych mnożników - przecież swoją drogą dają jako tako poważne oparcie dla obrachunku ludności Polski w wieku XVI i XIV".

Podstawą oceny zaludnienia ziem polskich w schyłku XVIII wieku jest (spis ludności, przeprowadzony przez posła bracławskiego Moszyńskiego, ~~to~~ rozporządzamy niestety tylko ogólnymi jego wynikami. Materiały spisowe, rozproszone po archiwach całego kraju, a częściowo i poza jego granicami, nie doczekały się jeszcze opracowania analitycznego. Niemniej na ogół dane Moszyńskiego uznane zostały za wiarogodne i bliskie prawdy. Ważny ~~zostały~~ ~~zbadane~~ i zbadane przez Korzona[3], który uznał ich wiarogodność, wskazując tylko na konieczność uzupełnienia obliczonej przez Moszyńskiego cyfry ludności Polski po I rozbiorze przez dodanie opuszczonych chłopów /144.000/, szlachty /725.000/ i części żydów w liczbie 200.000, razem więc 1.[illegible] tys., co stanowi 15,9%.

Wiarogodność danych ludnościowych Moszyńskiego uznał także i Pawiński. Stwierdza on na przykładzie woj. łęczyckiego, dla którego cyfry ludności można było sprawdzić zapomocą taryfy urzędowej ludności woj. łęczyckiego z r. 1790, że "obliczenia Moszyńskiego wydają się być dość ścisłe".[4]

---

1/ Ludwik Krzywicki. Przyczynki do wyświetlenia stosunków ludnościowych w Polsce za pierwszych Piastów. - Przegląd Statystyczny tom I Nr 2 str. 177

3/ Korzon t. I str. 160

4/ Pawiński. Źródła Dziejowe t. XII str. 120

2) Głos ks. Jana Moszyńskiego, posła mścisławskiego, zab. [illegible] 19 kwietnia mamy na sejmie 1790 r.

kład można wskazać,iż powierzchnia Wielkopolski w XVI wieku wg Pawińskiego wynosiła 57.912 km$^2$ ,wg Pawińskiego wynosiła 57.912 km$^2$,wg Moszyńskiego po I rozbiorze 48.465 km$^2$ 1/- a po doliczeniu powierzchni ziem odłączonych od Wielkopolski w 1772 /wg Korzona$^2$/ 12.909 km$^2$ 3// razem 61.374 km$^2$. Różnica zatem wynosi 3.462 km$^2$. 973 km$^2$ różnicy wykazuje zestawienie powierzchni całej ziemi i woj.brzeskiego i łęczyckiego,ziem sieradzkiej i wieluńskiej Powiększenie woj.brzeskiego określił Moszyński na 4690 km$^2$,a więc o 1403 km$^2$ więcej niż Pawiński,woj.łęczyckiego o 137 km$^2$ więcej,natomiast ziem sieradzkiej i wieluńskiej o 967 km$^2$ mniej.Podobne różnice występują i w określeniu powierzchni innych ziem.

Porównanie map podziału administracyjnego Polski w latach 1582[4] i 1771[5] wykazuje,że granice ziem i województw w Koronie nie uległy w tym okresie większym zmianom.Województwo kaliskie zostało podzielone na dwa: kaliskie i gnieźnieńskie.Jedynie granice woj.wołyńskiego ,brzesko-litewskiego,kijowskiego i mińskiego uległy pewnym,zresztą /poza kijowszczyzną/ niewielkim zmianom.Zasadniczą zmianę obszaru woj.kijowskiego na wschodzie przyniosła zmiana granic Państwa ,które cofnęło się do Dniepru.

W świetle tych danych uznać można,że z wyjątkiem woj.kijowskiego, okrojonego następstwem zmiany granic państwa - oraz w b.nieznacznym stopniu wołyńskiego - granice ziem Korony nie uległy zmianom,uzasadniającym różnice między obliczeniami powierzchni Pawińskiego i Jabłonowskiego a Moszyńskiego. Wobec tego różnice te przypisać można błędom Moszyńskiego,a za podstawę obliczeń gęstości zaludnienia przyjąć - jeśli chodzi o powierzchnię ziem i województw w 1790 r. - dane Pawińskiego i Jabłonowskiego z poprawkami,wynikającymi ze zmian I rozbioru.

---

1/i 3/ przeliczeń mil Moszyńskiego,Pawińskiego i Korzona dokonujemy w stosunku 1 mila = 5,0629 km$^2$

2/Korzon I.str.44 w oparciu o Jahrbuch der amtlichen Statistik des Preussischen Staats.herausgeg.von Königl.Stat.Bureau IV Jahrg.I hefte.Berlin 187[illegible]

4/prof.Wład.Semkowicz.Mapa Rzeczypospolita Polska w dobie królów obieralnych stan polityczny z czasów Stefana Batorego /1582 r/ podz.: 1:[illegible]

5/Prof.Wład.Semkowicz.Mapa Historyczna Rzeczypospolitej [illegible] /Księg.Atlas 1925 Warszawa.pod. 1:[illegible]

Ogólny brak obliczeń ludnościowych Noszyńskiego i Korzona polega na tym,że obejmują one tylko Polskę w granicach I rozbioru,a więc bez dystryktu Noteci; woj.pomorskiego,bez Kujaw i obrębu sandomierskiego i bez Mohilewszczyzny i Witebszczyzny.Wobec tego,że dla wieku XVI nie posiadamy danych co do ludności woj.pomorskiego i województw Wielkiego Księstwa Litewskiego - które ze względu na porównanie są tylko ziemie korony /które po Unji Lubelskiej obejmowały Małopolskę i Małopolskę wraz z Wołyniem,Podolem i Ukrainą/ bez woj.pomorskiego.

Powierzchnia i ludność zaboru rosyjskiego w I rozbiorze t.j.Mohilewszczyzny i Witebszczyzny,które należały do Wielkiego Księstwa Litewskiego nie wchodzi więc do zakresu naszych badań.

Natomiast porównanie ludności ziem Korony wymaga ~~z jednej strony~~ uzupełnienia danych Noszyńskiego,jeśli chodzi o Okręg Noteć i ziemie południowe Polski,przyłączone w I rozbiorze do Austrii.Niezależnie od tego różnica w terytorium Ukrainy,objętym badaniami Jabłonowskiego dla 1625 r. i spisem Noszyńskiego z 1790 r. wymaga określenia,jaka część wyliczonej przez Jabłonowskiego ludności Ukrainy zamieszkiwała ziemie prawobrzeżne,które należały do Polski w okresie I rozbioru.

A/ Okręg Noteci

Ludność okręgu Noteci /godzi się tu dodać ziemie południowej części woj.poznańskiego, pilznieńskiego i inowrocławskiego,zabrane przez Prusy w I rozbiorze i w 1775 r./ na obszarze 432,62 mil[2] 1/ liczyła w r.1776 wg ówczesnego stanu Stolypinowskiego 1,0.080[2]/ a w 1796 r. - 201.114[3]/.Przyjmując,iż w latach 1776-1796 ludność tego okręgu wzrastała ~~w sposób nierównomierny pod względem czasu~~ stale,możemy określić jej liczebność w r.1790 na ok.150.000.

Część poznańskiego okręgu t.j. pow. Łotów i Wałcz obejmowała obszar 66,36 mil t.j. ok.40% całości obszaru.Nie można przyjąć,że ten stosunek powierzchni odpowiadał odsetkowi ludności,wiadomo bowiem,że powiaty łotów i Wałcz były zawsze b.rzadko zaludnione.Najwyżej więc 20% ludności [illegible]

---

1/Korzon I str.46
2/Korzon I str.62
3/Korzon I str.161

liczyć na ten obszar, co stanowiłoby ok.37 tys. głów, podczas gdy ok.149 tys. pozostałoby odłączone od okręgu Noteci ziemie woj. gnieźnieńskiego i inowrocławskiego.

B. Zabor austriacki

Terytorium zaboru austriackiego, nie uwzględnione w obliczeniach Moszyńskiego, obejmowało południowe części Małopolski właściwej /historycznej/ t.j. części woj.krakowskiego i sandomierskiego, a pozatym woj. ruskie, część bełzkiego i ziemi chełmskiej oraz skrawek Podola. Istnieją jednak dane, pozwalające na wypełnienie tej luki w drodze szacunków uzupełniających. Mianowicie rozporządzamy szczegółowymi obliczeniami ludności poszczególnych województw w granicach 1931 r. - w latach 1820,1870,1900 i 1931[1]. Terytorium I.zaboru austriackiego obejmowało, z b.małymi odchyleniami teren czterech województw południowych w granicach 1931. Pozwala to , po zastosowaniu potrzebnych poprawek, wynikających ze zmian terytorialnych Galicji w latach 1790-1820 i różnic w granicach województw historycznych i województw z 1931, zorientować się w liczbie ludności interesujących nas ziem południowych Polski w 1820 r., która wynosiła 3.830 tys. Poprawki obejmują a/ miasto Kraków z całym pow. Chrzanów, który pozostał przy Polsce po I. rozbiorze Polski, a odpadł na rzecz Austrii dopiero później, b/ obwodu zamoyskiego, który w 1791 r. wchodził do zaboru austriackiego jednak później został przez Austrię zwrócony, c/ kilku powiatów i gmin wzgl. części powiatów i gmin, które stwarzają drobne różnice między 1/ granicami woj. krakowskiego z 1931 r. a południową częścią Małopolski historycznej obejmującą części dawnego woj. krakowskiego i sandomierskiego na południe od Wisły 2/ granicami woj. krakowskiego z 1931 r. z jednej a woj.lwowskiego z drugiej strony, 3/ granicami woj. lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego z jednej a dawnego woj. bełzkiego, ruskiego i podolskiego z drugiej strony.

ad a/ Liczba ludności Krakowa w 1787 r. jest nam znana z obliczeń Kleczyńskiego[2], w 1851 z danych Statystyki Polski. Na 1820 r. wyprowadzamy ją w drodze interpelacji. Ludność pow. Chrzanów, której liczbę znamy na r. [illegible] na r. 1820, przy założeniu że zaludnienie tego powiatu wzrastało w tym samym stosunku jak zaludnienie całego województw[illegible]

ad b/ Ludność obwodu zamoyskiego w 1820 r. obliczamy na podstawie znanej nam /Haliczer/ gęstości zaludnienia i ~~znanej~~ powierzchni tego terenu

ad c/ ludność skrawków powiatów i gmin, które stwarzają różnice między granicami województw historycznych x i granicami województw z r. 1931 obliczamy na rok 1820, przy założeniu, że zaludnienie tych powiatów i gmin w okresie 1820 -1931 wzrastało w tym samym stosunku jak załudnienie ~~tych~~ odnośnych województw.

Po zastosowaniu tych poprawek liczby ludności ziem Polski południowej odłączonych od Polski w I.rozbiorze, a więc w granicach z 1990 r. wynosiły w r. 1820:

| | |
|---|---|
| 1. południowe części historycznych województw krakowskiego i sandomierskiego | ca 1.000.0 tys. |
| 2. woj. ruskie oraz część woj.bełzkiego i podolskiego wraz z obwodem zamoyskim | " 2.761.0 tys. |
| r a z e m | 3.761.0 tys. |

Dane te są zgodne z danymi statystycznymi, dotyczącymi ludności Galicji, Rzeczypospolitej Krakowskiej w pracach Rapackiego i innych.[2]

Obecnie pozostaje nam - znając liczbę zaludnienia ziem południowych Pdski w r. 1820 wyprowadzić tę liczbę na r. 1790. Nasuwa się tu metoda porównawcza, przyczym podstawą byłby teren woj. Kieleckiego pokrywający się w granicach z 1931 r. z minimalnymi odchyleniami - z terenem północnych części Małopolski historycznej /woj.krakowskiego i sandomierskiego/, które pozostały przy Polsce po I. rozbiorze. Dla terytorium tego rozporządzamy danymi co do jego zaludnienia i w r.1790 /spis Moszyńskiego z popr.Korzona/ i w r.1820 /Haliczer/. W świetle tych danych wzrost ludności w tym okresie wyniósł 20%. Przyjmujemy, ~~Przyjmujemy~~ iż w okresie ~~1790-1820~~ 1790 - 182o stosunek norm wzrostu ludności na ziemiach woj. kieleckiego z jednej a Galicji z drugiej strony odpowiadał mniej więcej stosunkowi ~~tych norm~~ z lat 1820 - 1870. Przyjmujemy też, że okres wojen napoleońskich XIX W. wywarł na rozwój populacyjny omawianych ziem podobny wpływ. Na tej podstawie -

---

1. Ludność Galicji /łącznie z b. Rzeczp.Krak./ w 1[illegible] wynosiła [illegible]
Lwów 1874 oraz zesz.8 prac biura stat[illegible]
niecki - Stat. Polski - Krak.1915.

1770-1790 - [illegible]%, a w latach 1790-1820 - 50%, można określić normy wzrostu ludności dla Galicji Zachodniej w latach 1790-1820 na 17,2%, a Galicji Wschodniej na 18,6%. Znając więc cyfry ludności obu tych ziem w r.1820 /1000 tys./ i 2.761 tys./ i przyjmując wyżej wyprowadzone normy wzrostu ludności możemy określić liczebność Galicji Zachodniej /odpowiadającej terenom woj.ruskiego, ze zmianami woj.bełskiego i podolskiego na 2.412,3 tys. tj. razem na 3.265,3 tys. Sprawdzeniem tej cyfry będzie jej porównanie z danymi spisów i szacunków ludności Galicji wg źródeł austriackich z końca XVIII w.

Wg [illegible] ludności w Galicji [illegible] 3.186 tys.ludzi; wg [illegible] r.17[illegible] w Galicji 2.[illegible].000 wg stanu ludności z r.1776 na obszarze Galicji [illegible] do Rosji tj. bez Bukowiny, natomiast wraz z Wielkopolską i Śląskiem Austriackim liczyła wówczas 3.[illegible].087 ludności. Cyfra ta jest najbliższa prawdy; po odliczeniu przypuszczalnej liczby ludności Bukowiny pozostaje na interesującą nas obszar w r.1787 ok.3.200 tys.ludzi. Jest to cyfra zbliżona do naszej, nawet jeżeli przyjmiemy za r.1790 z uwzględnieniem wyższego przyrostu ludności w końcu XVIII wieku. W dziesięcioleciu 1780-89 wyniósł on 22,4% dla Galicji, a dla całej Polski w granicach po I rozbiorze w latach 1775-1791 wg Vorzena 16,7%. W tym stanie rzeczy, jeżeli opiemy się na spisie józefińskim i przyjętych normach wzrostu ludności Galicji, trzeba będzie ją oszacować na r.1790 na 3.[illegible]-3.400 tys. złotych, czyli o ok.100-140 tys. wyżej, niż toby wynikało z naszych obliczeń, które w świetle tego porównania [illegible] wydają się [illegible] nadmiernie ostrożne.

---

1/Büsching - Magazin, XVI str.3. Pamiętnik Historyczno-Polityczny z r.1792 str.214

2/Zielińska - Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim. Paryż 1853, str.[illegible]

3/Hoffbert J.V. Häuser und Volkszahl aller [illegible] Staaten Oesterreichs in der Regierungs Periode Kaiser Josef II. Stat. Kompasschrift 1879 Wien

4/Wolfgang op.cit.str.66

5/Vorzen I str.161

C. Rozdział podoła wiejskiego

obszar podola

[illegible] pierwszym z kolei [illegible] [illegible] [illegible]

wg Jabłonowskiego obszar 547,43 mil$^2$. Po odliczeniu ziem odłączonych od Podola w I rozbiorze na rzecz Galicji /116,49 mil$^2$ = 6.411km$^2$/ pozostawało w końcu XVIII wieku 231,4 mil$^2$ z ludnością wg szacunku (65.017 dusz, po u[illegible] /1/ [illegible] - 327.[illegible] /[illegible] [illegible] Podola [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 327.436 x

$\frac{327.436 \cdot 6.411}{1.743}$ = 2 [illegible] $t_w$.

[illegible] r. [illegible] 2[illegible]2 t/s. lecz 2.1[illegible]6,5 $t_w$. [illegible] Podola[illegible] [illegible] [illegible] [

kijowskiej o powierzchni 2,3[illegible] mil.km. Po utracie większej części z powiatów mozyrskiego /[illegible] mil$^2$/, rzeczyckiego /[illegible] mil$^2$/ i rohaczowskiego /2003 mil$^2$/ województwo brzeskie oraz powiaty owrucki i żytomierski nie mieszczą zmniejszonym terytorium w latach 1921-1930, ludność zmniejszyły te objęły powiat kijowski, który w 1923 odłączono od Polski [illegible] 1261 mil$^2$, prawobrzeżna część 740 mil$^2$.

Jastrzębski, opierając się na pracach poświęconych J. Stanisławowi[1] i A.J. Wiedrichowi[2], przeprowadził podział terytorialny dawnego województwa kijowskiego na powiaty i komisariaty, zestawiając dawne [illegible] z terenem powiatów [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible], pod kątem [illegible] z końca XIX wieku. Do tych [illegible] Jastrzębski [illegible] swe szacunki i [illegible], co pozwoliło na [illegible] [illegible] ludności Ukrainy prawobrzeżnej.

| | powierzchnia mil.w mil$^2$ | gęstość zaludn. na mil$^2$ | ludność w tys. | gęst. zal. na 1 mil$^2$ | ludność |
|---|---|---|---|---|---|
| województwo | 127 | 62[illegible] | [illegible] | 496,5 | 311.340 |
| z tego: | | | | | |
| [illegible] | 2[illegible]0 | [illegible]0 | 2[illegible]0 | 85,0 | 23.[illegible]0 |
| [illegible] | 2[illegible] | 2[illegible] | 2[illegible] | 146,0 | 37.230 |
| [illegible] | 1[illegible] | [illegible]7 | [illegible] | 88,0 | 7.7[illegible] |
| | | | | | /12.420/ |
| [illegible] | [illegible]7 | 1[illegible]7 | [illegible]7 | 175,0 | 27.[illegible] |
| | | | | | /37.[illegible]0/ |
| [illegible] | 1,0 | 1[illegible] | 182,2 | 2[illegible],0 | 27.700 |
| [illegible] | [illegible]1,7 | [illegible]2[illegible] | 109,3 | 97,0 | 10.[illegible]73 |
| | | | | | /31.[illegible]0/ |
| [illegible] | [illegible]25,5 | 12[illegible],[illegible] | 125,5 | 1[illegible],9 | 1[illegible].240 |
| | | | | | [illegible] |

[illegible] [illegible] [illegible] [

prawobrzeżnej części dzisiejszego powiatu.

W tym powiecie: nieznacznie zaludnionym i dużym obszarowo, [illegible] [illegible] [illegible]

[TABLICA]

dawniej ponijsej tablicy

| ...wo lub ziemia | powierzchnia 1/ w km² | ludność w poł.XVI w. | ludność w 1790 r. 2/ | gęstość zaludnienia w poł.XVI w. | gęstość zaludnienia w 1790 r. | przyrost rzeczywisty /ludn.w poł.XVIw=100/ |
|---|---|---|---|---|---|---|
| ...KOPOLSKA | 57.912 | 849,0 | 1.347,9 | 14,7 | 23,3 | 159 |
| woj.poznańskie 3/ | 16.167 | 214,5 | 338,6 | 13,3 | 23,2 | 175 |
| pow.Złotów i Wałcz | | | 37,0 | | | |
| " gnieźnieńskie | | | 76,6 | | | |
| " kaliskie 3/ | 16.523 | 226,7 | 214,6 | 13,7 | | |
| okr.Noteci/bez pow. Złotów i Wałcz/ | | | | 14,1 | 22,3 | 157 |
| " inowrocławskie 3/ | 2.925 | 41,8 | 149,0 | 14,3 | | |
| z. dobrzyńska 3/ | 2.925 | 47,3 | 58,7 | 16,2 | | |
| woj.brzeskie | 3.277 | 76,3 | 54,7 | 23,2 | 16,6 | 71 |
| " łęczyckie | 4.378 | 101,7 | 91,9 | 23,2 | 20,9 | 91 |
| " sieradzkie | 8.913 | | | | | |
| z. wieluńska | 2.777 | 140,7 | 326,8 | 12,0 | 28,0 | 232 |
| B.MAZOWSZE | 31.847 | 589,5 | 590,7 | 18,5 | 18,5 | 100 |
| woj.mazowieckie | 22.572 | 376,5 | 458,3 | 16,6 | 20,3 | 122 |
| woj.płockie | 4.199 | 106,0 | 61,2 | 25,2 | 14,5 | 57 |
| woj.rawskie | 5.075 | 107,0 | 71,2 | 21,0 | 14,0 | 66 |
| C.PODLASIE /woj.podlaskie/ | 9.566 | 233,0 | 226,4 | 24,3 | 23,6 | 97 |
| D.MAŁOPOLSKA | 56.396 | 692 4/ | 1.784,1 | 12,2 | 31,6 | 258 |
| woj.krakowskie | 19.028 | 301 | | | | |
| ks.siewierskie | 607 | 9 | 1.571,7 5/ | 13,4 | 34,6 | 259 |
| woj.sandomierskie | 25.727 | 296 | | | | |
| " lubelskie | 11.034 | 82 | 212,4 | 7,4 | 19,2 | 259 |
| E.RUŚ CZERWONA | 64.368 | 572,6 | 2.146,6 6/ | 8,9 | 33,3 | 375 |
| F.PODOLE | 19.152 | 97,7 | 792,8 7/ | 5,1 | 41,3 | 811 |
| G.WOŁYŃ | 40.868 | 293,8 | 917,1 | 7,2 | 22,4 | 312 |
| H.UKRAINA /prawobrzeżna bez Kijowa i obszaru między rzekami Irpeń i Słuchnią/ | 98.500 | 447,0 | 1.525,3 | 4,5 | 15,5 | 341 |
| | 369.043 | 3.774,6 | 9.330.9 | 9,6 | 24,7 | 247 |

1/ źródło:Pawiński i Jabłonowski.Zródła Dziejowe.Polska XVI wieku pod względem geogr.statystycznym tomy XII,XIV, XVI,XVII,XVIII,XIX; mile² geograficzne przerachowywane na km² wg stosunkiem 1 mila²g.=55.0629 km²

2/ źródło:Głos JW Moszyńskiego,sekretarza WX Litewskiego,posła bracławskiego,znany na sesji sejmowej dnia 19 kwietnia 1790 r.; do wszystkich danych Moszyńskiego doliczono poprawkę 13,9% na podstawie obliczenia Korzona /Wewn.Dzieje Polski za Stanisława Augusta tom I.r.1897.Kraków-Warszawa str.73-160

3/ na ziemie te składają się:a/część woj.poznańskiego,a mianowicie powiaty Złotów i Wałcz o powierzchni 66,96 mil² /Kerzen,I.str.46/ i b/część woj.inowrocławskiego o pow.165,66 mil² /źródło j.w./

4/ogólna liczba ludności Małopolski w l.1569-1581 obliczona przez Pawińskiego na 683.000 plus 9 tys.ludności ks.siewierskiego /nasz szacunek/ różni się o 4 tys. wstosunku do liczb ludności trzech województw Małopolski, przytoczonych przez tego samego badacza /Zr.Dziej. tom XV str.8 i 54/

5/Liczba ludności woj.krakowskiego i sandomierskiego składa się z dwóch elementów: a/718,5 tys.ludności północnych części tych województw,które pozostały przy Polsce po I rozbiorze - na podstawie Moszyńskiego i Korzona oraz b/ 853,2 tys. ludności południowych ,odłączonych od Polski na rzecz Austrii w I rozbiorze części tych województw wg naszego szacunku

6/Od liczby 2.412 tys.ludności wschodniej części Galicji odliczono 265,4 tys.ludności pow.czerwonogrodzkiego woj.podolskiego,odłączonego od Podola w I rozbiorze

7/Do ludności woj.podolskiego w granicach po I rozbiorze doliczono ludność pow.czerwonogrodzkiego.

Z mniejszym zasięgu wzrost wystąpił na Wielkopolsce /1,5‰ rocznie/, przy czym współczynnik przyrostu naturalnego wynosił 17‰, średniego dla całej Wielkopolski /nieznacznie, gdyż tylko o 0,3‰ mniej/, podczas gdy np. w Pol-ce/ 15‰; wszystkie części Wielkopolski wyróżniają się dodatnim saldem: woj.łęczyckie - 7‰, woj.łódzko-śląskie o 7‰. Ludność [illegible] utrzymała się dodatnie na tym samym poziomie, przy czym woj.kaliskie wykazuje minimalny wzrost o 22‰, natomiast woj.płockie - wzrost o 13‰, woj.mazowieckie - o 7‰. Podobne cyfry i tendencje w Poznańskiem, gdzie najwięcej wyraźnie spadek o 7‰. [illegible] na wsi [illegible] Polski, [illegible] na [illegible] Pomorzu [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 1/.

[illegible] Polski, [illegible] [illegible] [illegible]

Pomorze, z zyskiem dla C[illegible] był w XIV wieku najgęściej zaludnionymi ziemiami Polski, w okresie kolonizacji P[illegible] [illegible] ore, [illegible]e nie mniejszą niż wszędzie rolę jako [illegible], wyzwalając te ziemie stopniowo [illegible] Po [illegible] [illegible] i [illegible] C[illegible]-skiej [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

Pomimo [illegible] mogli [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] dla wzrostu średniego całej Korony

2,47 [illegible] i drugi Powiślański i Jabłonowski – z liczbami rzeczywistymi.

[illegible] obliczony niedobór zmniejszony zbiór centralny [illegible] równo aby [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

w połowie XVI wieku)

kopola [illegible] i Po[illegible] [illegible] [illegible] [

dal.ludność ziem północno-wschodnich nie stwarzała potrzeby ścisłej asymilacji. Przed tym terenem [illegible] nad asymilacją ludności białoruskiej wyrosły na terenie woj.nowogrodzkiego,wileńskiego i białostockiego 200-250.000 / w.i. 3 / [illegible] ludności grekokatolickiej ze szlachty wyznaniowej.[1] Jeśli chodzi o [illegible] z Polakiem [illegible], gdyż jej skutki sięgają tego okresu, kiedy na [illegible] [illegible] Polacy szukali ucieczki przed [illegible] i [illegible] w [illegible], zwłaszcza w [illegible] [illegible] [illegible]

Jeżeli [illegible] określony na conajmniej 2,4 mil.[illegible]
[illegible] przez [illegible] z województw centralnych Polski na południe-wschód
w okresie 1500-1770, to pomijając [illegible] jak przed nim na [illegible] to-
ry, Polska [illegible] znaczne liczbi Polaków - [illegible] z Mazowsza. Z pozostałe..
[illegible] liczba przybyszów, [illegible] z wyjątkiem na [illegible] 200 tys.,
a tym bardziej po uwzględnieniu stale [illegible] z zagranicznej ludności w [illegible]
i wynikającej [illegible] najwyżsi, [illegible] nie można mniej [illegible]
niż na 700 tys. najniższy ostrożnie [illegible] 225 tys., na r.1500, [illegible] e-
niu teoretycznego przyrostu [illegible] 1500-1770 w jednej [illegible] dla całej
Polski 2.[illegible] [illegible] [illegible] przyrost ten [illegible]
[illegible] na r.1793 [illegible] tys. [illegible] z ziem Polski [illegible]
miany wschód, [illegible] [illegible] [illegible] do r.17[illegible] [illegible]
5 milionów Polaków. [illegible] [illegible] [illegible] Pamiętnikiego,
[illegible] tych opinii nasze [illegible], [illegible] niskie.

Jeśli wierzyć istniejącym, przez naukę przyjętym szacunkom ludności Polski, Francji i Anglii w wiekach XIV, XVI i w końcu XVII i zestawić te szacunki - porównanie to rzuci również pewne światło na rozwój ludności przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

Rozwój ludności Polski, Francji i W.Brytanii od XIV do XIX wieku

w tysiącach

| | 1328-1381 | 1528-1580 | 1790 |
|---|---|---|---|
| Zjednoczone Królestwo[1] /Anglja z Walją, Szkocją i Irlandią/ | 3.900 | 5.770 | 14.000 |
| Francja[2] | 10.000 | 14.300 | 26.000 |
| Polska[3] | | | |
| a/ Małopolska historyczna Wielkopolska i Mazowsze | 0.930 | 2.100 | 3.700 |
| b/ w granicach państwa przed I.rozbiorem | - | 5.000 | 13.900[4] |

Na tle tego porównania okazuje się, że zaludnienie całego państwa polskiego wzrosło w okresie od połowy XVI wieku do końca XVIII wieku w stopniu większym niż we Francji i Anglii; chociaż bowiem wyliśmy krajem • wiele bardziej zniszczonym przez wojny - ludność państwa polskiego wzrosła najwięcej bo o ca 178%, gdy ludność Anglii o 142%, a Francji o ca 82%.

Bliższa jednak analiza rozwoju państwa polskiego wskazuje, że ten obraz porównawczy jest tylko pozornie korzystny. Przedstawia się on zupełnie inaczej jeśli potraktować oddzielnie ziemie rdzennej Polski. Zarówno we Francji jak w Anglii rozwój ludności w okresie od połowy XVI do końca XVIII wieku odbywał się szybciej niż w okresie poprzednich 200 lat od połowy XIV do połowy XVI wieku.

---

1/ i 2/ S.Fogelson. Historia, rozmieszczenie i struktura ludności /Enc.N.Polit. t.2, str.629/

3/ dla wieku XIV: T.Ladenberger. Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego. Lwów 1930 str.39. Dla XVI wieku: A.Pawiński i A. Jabłonowski. Zródła dziejowe. Polska XVI wieku pod wzgl. geograf.-statyst. Tomy XII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX. [illegible] J.W.Moszynskiego, Sekretarza W.X. Litewskiego, posła bracła na sesji sejmowej dn.19 kwietnia 1790 r., T.Korzon - Wewn. za Stan.Augusta. Tom I str.73-180. 1897 Kraków [illegible] str.66

4/ Dla r.1772 przyjęto za Korzonem [illegible]

Trzeba założyć, że i w Polsce rozwój naturalny ludności był również szybszy w latach 1550-1790 w związku z możliwościami kolonizacyjnymi i rozwojem cywilizacyjnym. Tymczasem w Polsce rdzennej /Małopolska historyczna, Wielkpolska i Mazowsze, bez Pomorza, dla którego nie mamy danych odnośnie XVI wieku/ wzrost ludności w latach 1580-1790 był znacznie słabszy /1,7 razy/, niż w latach 1340-1580 /2,3 razy/.

Jeszcze bardziej charakterystyczne jest to, że gdy w okresie XVI-XVII wieku ludność całego państwa wzrosła o ca 2,78 razy, a więc szybciej niż we Francji i Anglii równocześnie ludność ziem rdzennych zwiększyła się tylko ca 1,7 razy, a więc wolniej niż w obu tych krajach.

Wskazuje to na poważne zahamowanie w tym okresie rozwoju ludnościowego ziem centralnych stanowiących rdzeń obszaru etnicznego Polski, zarówno w porównaniu z okresami poprzednimi, jak w zestawieniu z innymi ziemiami, należącymi przed rozbiorami do państwa polskiego, zaludnionymi w większości przez narodowość litewską i ruską. Chociaż ziemie te w daleko większym stopniu były pustoszone przez wojny.

Bliższa więc analiza porównania rozwoju ludności Polski z jednej, a Anglii i Francji z drugiej strony potwierdza z całą wyrazistością tezę o ogromnym zasięgu liczebnym wędrówek ludnościowych z centrum kraju do ziem wschodnich i o wielkim wpływie jaki migracje te wywarły na obecny układ stosunków demograficznych.

W świetle powyższych rozważań orjentujemy się mniej więcej w prawdopodobnej liczbie masy ludności polskiej przemieszanej w rezultacie wielkich procesów migracyjnych z ziem centralnych na południowy wschód przed rozbiorami.

Gdyby nam się udało przeprowadzenie porównania tej liczby z obecną /t.j. na rok 1931 wg spisu ludności/ liczbą Polaków na terenach, odpowiadających dawnej Rusi Czerwonej, Wołyniowi, Podolu i Ukrainie w granicach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej - moglibyśmy się zorjentować w zasięgu strat liczebnych jakie poniósł żywioł polski na tych ziemiach naskutek wyniszczenia przez wojny i procesów wynaradawiających. Aby takie porównanie przeprowadzić musimy przedewszystkim określić w przybliżeniu -

# P l a n.

Penetracja terytoriu polskiego z ziem centralnych na wschód.

1. W s t ę p.
   a/ Terytorium macierzyste Polski i otaczający jej obszar etniczny,
   b/ Przestrzenny ludnościowe i narodowościowe na zachodzie i wschodzie kraju.

2. Ruchy ludnościowe na ziemiach polskich przed Unią Lubelską:
   a/ Podlasie,
   b/ Ziemie południowo-wschodnie,
   c/ Mazowsze Pruskie.

3/ Demograficzne i społeczno-gospodarcze przyczyny emigracji - ziem centralnych Polski w Polsce przedrozbiorowej.

4. Kierunki ludności polskiej na południowy wschód w okresie między Unią Lubelską a rozbiorami.

5. Procesy narodowościowe na południowym wschodzie przed rozbiorami

# I. W s t ę p.

Terytorium państwowe, które odziedziczył Bolesław Chrobry po ojcu swym stanowi / poza chwilowymi podbojami/ obszar dorzecza Wisły i Odry. Obszar ten, jak wynika bezpośrednio z badań naukowych, pokrywa się niemal całkowicie z terenem zasiedlenia szczepu lechickiego, składającego się z plemion Polan / Wielkopolan/ Mazowszan, Kujawian, Wiślan /Małopolan/, Ślęzan i Pomorzan; zbliżone do siebie narzecza tych plemion złożyły się na język polski, a zamieszkałe przez nie terytorium stanowią t. zw. ziemie macierzyste Polski. Polska na przełomie panowania Mieszka i Chrobrego obejmowała w ramach jednolitego państwa cały szczep lechicki. 1/

W świetle istniejących dokumentów, historycy zgodnie przyjmują, że granicą zachodnią terytorium państwowego, które odziedziczył Bolesław Chrobry po Mieszku, były od południa Sudety i Karpaty, od Zachodu rzeki: Kwisa, Bober i Odra 2/, przyczym do Polski należał położony na lewym jej brzegu gród Lubusz. Na północy linię graniczną stanowiło wybrzeże "długiego morza" - od ujścia Odry do ujścia Wisły, a następnie - mniej więcej obszar na linia graniczna z ziemią Prusów. Granicą na wschodzie, według Semkowicza 1/ był średni bieg Bugu. Linia od ujścia Narwi do Bugu na północ od granicy z Prusami oddzielała polskie Mazowsze od ziem Jadźwigów na obszarze górnej Narwi i jej dopływów. Przybliżoną granicą między ziemią Wiślan i Rusią Czerwoną była na południu rzeka Wisłok. Granica przechodziła dalej na prawą stronę Sanu, potem Wieprzem i Włodawką schodziła do Bugu.

Sprawa charakteru etnicznego Rusi Czerwonej i jej stosunku do Polski przed chrztem nie jest wyjaśniona przez naukę. Dokumenty podają jednak, że Ruś Czerwoną zabrał Mieszkowi w r. 981 Włodzimierz Wielki, książę ruski, który"poszedł na Lachy, zabrał grody ich Przemyśl i Czerwień i inne".

---

1/ Semkowicz - Podstawy geograficzne Polski Chrobrego, Kraków 1925.

2/ Z. Wojciechowski - Rozwój terytorialny Polski - Toruń 1933.

z szero wynika, że przedtym zięcie ta [illegible]leszka do Polaci.

T. zw. Geograf [illegible] - je[illegible] źród[illegible] dla czasów przed [illegible]kiem - dostarcza w prze[illegible] wiadomości na to, że już pi[illegible] jako komentator, prof. Zakrzewski - "Ludność słowiańska [illegible] całym terytorium Grodów Czerwieńskich, [illegible] też [illegible] jako osiedli, w II wieku po Chr. [illegible]ra Rusi, etnicznie jednak była [illegible] polska. Byłoby [illegible] wyjaśnione [illegible] dlaczego później, gdy [illegible] do konsolidacji państwowej plemion polskich - [illegible] zacięta walka o terytorium Grodów Czerwieńskich.

Proces ten tym bardziej [illegible] musiały [illegible] i narodowościowe na [illegible] / zachodzie i wschodzie/ [illegible] żywiołu polskiego z [illegible] i narodowościami. Z zachodu przynosi do nas kolonizacja niemiecka, która na [illegible] [illegible] przynosi się do wynarodowienia autochtonicznej ludności [illegible] - polskiej, a w pozostałych / dalej na wschód położonych [illegible] ruskiej zasymilowuje się do [illegible], bardzo je liczebnie i jakościowo. Wschodni pas [illegible] od Kijowa i Wołynia do [illegible] państwa litewsko-ruskiego, które w niektórych okresach wychodziły daleko poza Dniepr - był widownią [illegible] rdzennej ludności polskiej i [illegible] z niemieckich i asymilującej się w znacznej części do kultury ruskiej. Z drugiej strony pochód kultury polskiej na północo-wschodzie, przyniósł polskości wyraźne zmieszanie z polonizacją żywiołową miejscowej ludności litewsko-białoruskiej. Również do zjawisk zaliczyć należy asymilację [illegible] litewsko-białoruskiej do polskości prawie całej szlachty litewsko-ruskiej.

Przedmiotem niniejszej pracy jest zbadanie o tyle o ile w świetle [illegible] źródeł drukowanych jest to możliwe, przebiegu i zasięgu tych procesów na ziemiach wschodnich ze stanowiska interesów żywiołu polskiego, wykrycie prac, które niektóre z nich oraz wpływu jaki wywarły na rozwój naturalny narodowości polskiej, oraz zestawienie przybliżonego obrazu jej strat i zysków w perspektywie historycznej.

---

1/ Opis grodów z północnej strony Dniepru, czyli t.zw. Geograf Ruski, w oprac. [illegible] Zakrzewskiego, Archiwum Naukowe /akt drukiem/ Dział I, Tom II [illegible] str. 52.

[illegible] o obszarze obszaru [illegible] na północ [illegible] wschód, było wynikiem olbrzymich wędrówek ludowych, które rozpoczęły się chyba jeszcze w czasach przedhistorycznych. Wędrówki [illegible] jej nie [illegible] centralne - [illegible], zimą, lecznicze, a przede wszystkim kolonizacyjne - skąd od nieustalonych [illegible] wychodźcy mają i nie [illegible], bądź przybywano jako jeńcy, bądź dobrowolnie, jako osiedleńcy - na północ i wschód.

Z [illegible] dzie [illegible] od charakterystyki makrotopyni o nazwie [illegible] charakterystycznych było dla Mazowsza, stwierdza Jac. Łowmiański[1], że już w wieku XI i XII obszary [illegible] Mazowsza, szczególnie [illegible], [illegible] i częściowo Podlasia były objęte [illegible] osadnictwem mazowieckim. W XI i XII wieku odbywało się - w [illegible] tych [illegible] - pokojowe zrywanie [illegible] z miejscowym elementem [illegible]. Świadczą o tym [illegible] nazwy [illegible] [illegible] nie sięgają [illegible] głębi wykopaliskowej kultury wczesnośredniowiecznej, a niewielkie zróżnicowanie [illegible] [illegible] ludu, które spotyka się głównie na terenie [illegible] - np. w cmentarzyskach nad Narwią w Ciemnoszyjach, [illegible] od [illegible] - jaćwingów polskich, zebranych tam w początkach XI wieku przez Jaćwingów [illegible], a także w okolicach Grodna, w [illegible], w Puszczy Białowieskiej i w okolicach Pińska.

Językoznawstwo litewskie k. [illegible][2] stwierdza w świetle badania nazw miejscowych, że [illegible] [illegible] [illegible]

Litwę przez [illegible]. Liczne [illegible] od tego czasu i [illegible] ajnse dań zie ie polskie jest [illegible], [illegible], Aistie ze [illegible] - były stale wy- lud ione przez [illegible] Litwinów, którzy [illegible] uprowadzali jeńców. Wg. Abra- hama w latach 1401 - 1582 było 20 [illegible] najazdów litewskich na zie ie polskie, przyczym np. w najazdzie na Sącz w r. 1377 uprowadzono 40 tys. ludzi; w 139[illegible] r. - 15 tys. ludzi, a w 1[illegible] r. 18 tys. z Ziemi Sandomierskiej. Nawet w pod Tarnowa uprowadzili Litwini 12 tys. jeńców, o czym wspomina Kocznik [illegible] ski.[1] Najazd przypadł, iż w r. 1336 Kielni książę Kazimierz wydając córkę Aldonę za Gedymina, przysłał na ślub Litwinom, odsyłającym wraz z nią 8[illegible] jeńców polskich / Najazd/; jest pewien dowód litewskiej nazwy ludzkich, które przez dwa lub [illegible] więcej stuleci ściągano przymusowo z Polski na Litwę, skąd dzięki [illegible] kulturalnej oraz religijnej / katolicy wśród pogan/ utworzyły odrębną strefę do unii, gdy [illegible] wpływom kultury polskiej, wprowadzonej przez Jagiełłę [illegible], urzędników i księży polskich, utworzyły trwały zaczyn polskości w formie półwyspu etno- graficznego na linii środkowo-litewsko-żmudzkiej, [illegible] dziś przedstawiono obszaru zwartego osadnictwa polskiego.

A. J o d ł o w i e.

Jedyne pierwotno-wschodnie [illegible] etnicznego polskiego jest Podlasie, kolonizowane z jednej strony przez Polskę, z drugiej przez Ruś. Polska kolonizacja [illegible] tym od wschodu w porę wcześnie i [illegible] ten do- [illegible]. Jakkolwiek [illegible] nie [illegible] z Polski z [illegible] Ruru. Znaleźli przywiązanie, że [illegible] pole do osadnictwa polskiego na Podlasiu otrzymuje wyraźny podkład [illegible]. Gdy w wieku XIII całe Podlasie wraz z [illegible] i Polesiem dostało się Litwie - kolonizację mazurską popierali [illegible] tego kraju, którzy ściągali Mazurów w dalszym ciągu przywilejami i nadaniami ziemi, pod warunkiem służby wojskowej. Już w połowie XIV wieku osadnictwo polskie na Podlasiu zarysowało się [illegible].

1/ Kielhorn op. cit. str. 115.

2/ Kod. Małopolski -szkice z dziejów osadnictwa mazowieckiego.

[illegible] / do które nie [illegible] / [illegible] / [illegible] /

tylko 16 stanowią nazwiska wskazujące jednoznacznie na ruskie, 5 zaś wątpliwe.Polacy występują więc po spolszczeniu tych 5 w ośmiu 8%, Rusini tylko 8%. Wśród 36 nazwisk miejscowych ok 13 wskazuje na pochodzenie ruskie[1], co stanowi zdecydowanie większość - tylko 6 jest ruskich, 30 zaś, t.j. 83% - polskich.

W miejscowości Krzyżyn, położonym na północy województwa, prawie na jego granicy wschodniej, na ogólną ilość 367 nazwisk - 364 jest polskich, 135 ruskich, a 78 wątpliwych. Po wyeliminowaniu z tych ostatnich - wszystkich Polaków wynosi 77,4%. Najciekawszą jednak wymowę ma "powiat wojenny ziemian województwa podlaskiego z 1578r." Na 3333 nazwiska występujące w tym rejestrze, obejmującym ziemie: drohicką, mielnicką i bielską, zawierdzić można tylko 183 wyraźnie wschodnie ruskie. Polacy w tej stanowią 94%, Rusini 6%.

W świetle tych cyfr nie będzie zapewne nieostrożnością twierdzenie, że na 125,3 tys. mieszkańców woj. podlaskiego / cyfrę wyliczoną przez A.Jabłonowskiego[2] / , przynajmniej 75% t.j. 175 tys. stanowili ok.1565r. polacy. Że nas przybyło się oni znów, może przyjść, iż w tym terenie nie tylko nie wystąpowało zjawisko wynarodowienia się na wsi ruskiej, ale wręcz można tu jest wzmocnienie części elementu rdzennego. Jednak to zresztą nastąpiło przejściowo np. wskutek zniszczeń, które wojna przyniosła. Stąd też przypuszczalna ilość tych polaków którzy w podlaskie przybyli z wewnątrz, należy określić niżej niż ich liczbę w okresie bitwy lubartowskiej, a mianowicie na jakieś 100 tys. głów zamiast 125 tys. Można przyjąć, że przybyłej procesowi polonizacyjnemu Rusinów.

3. Ziemia Bełzko-sandomierska.

Ten nowy element osadniczy, który zalał i podbił podlaskie - ruszył na północno-wschód - ze swej ojczyzny, z chęcią przyłączenia jej do Polski przez wcielenie [illegible][3]. W tej części stanowiu zajęli oni Ziemię Bełzką, nadaną w 1388r. jako lenno Zygmuntowi Mazowieckiemu. Stąd z niniejszej [illegible][3] - rozsypał się po całej niemal bełzkiej tłum nowego

1/ op.cit. str.87.
2/ op.cit. cz.III, str. 117.
3/ [illegible]-dobyczne tłumy polskie z Bełzka .....

szlacheckie województwo. Całą tuż potrzeb zaspokoiła. Z [illegible] pergaminu ruski [illegible] stanu szlacheckiego, przede [illegible] a nim, ponieważ podpisanych na sądzie [illegible] wolno [illegible] "[illegible]".

Z ziemi bardziej i z sąsiadującej z nią [illegible], po wcieleniu ich [illegible], przeszli się [illegible] dalej na południe - do ziemi przemyskiej, sanockiej, lwowskiej, halickiej, a dalej na Wołyń i Podole. Tylko tutaj raz [illegible] polskiej [illegible] na ruski [illegible] - jeśli nie liczyć [illegible] w 1340 r., który [illegible]. Przeciwnie [illegible] tego kraju [illegible] [illegible] o rozwój [illegible] polskie, które zwłaszcza [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Nieco później, bo dopiero z początkiem XV wieku w orbitę kolonizacji polskiej [illegible], który aczkolwiek do [illegible] nie Litwa, [illegible] [illegible], już nie [illegible]. Gdyby chodziło o Podole, to przyłączono je / pod [illegible]/ do Korony w r. 1434, jednak już znacznie wcześniej, bo za [illegible] przyjęli tam za wzór wykształcone [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - osadnicy polscy.

a/ Ruś Czerwona.

Celu zorientowanie się choć w przybliżeniu w stosunkach narodowościowych Rusi Czerwonej w okresie przed Unią Lubelską, przeprowadziliśmy badania nad źródłami i [illegible], w których przechowali się [illegible] [illegible] wsi i miast w [illegible]. Badania te, oparte o lustrację [illegible], [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 1/ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

w r. 1569-1572 głów. [illegible] ilość i ilon tyno-o [illegible] t.j. 15,4%: [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] - tych jest 8.868, tj.15,4%, i obok tych ilon występuje i tych, które można uznać zarówno za polskie jak i niemieckie: [illegible], [illegible], [illegible], [illegible], Jacob/Jacek. Wśród tych imion można spotkać się często, tak jak przy imionach typowo polskich, przeważnie polskie, jak [illegible], [illegible], [illegible] itp., co wskazuje na to, że nosili je naprawdę [illegible] - nie [illegible] przynależności, ale [illegible]. Dla [illegible] nie [illegible] naprawdę [illegible] tych imion [illegible] przeważnie typowo polskie. Jest ich w [illegible], tj. 14,4% / obok 219 niepewnych/, a w [illegible], tj. 1 ,6% / obok 274 niepewnych/. Imion niemieckich/Konrad, [illegible]/, [illegible] i [illegible] [illegible] ogółem 345, tj. 1,4%, z tego [illegible] przypada na [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible] wiekach występuje 150 [illegible]. Pozostałe 95 osób o imionach niemieckich [illegible] mniej [illegible] osoby pochodzenia niemieckiego, nie [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zmieniły 147, tj. nieco [illegible]. Imion [illegible] w [illegible], jednak nie w tak [illegible], jakby wynikało z [illegible] w ludności polskiej, [illegible] i niemieckiego pochodzenia. [illegible] [illegible] [illegible], wyliczony na podstawie imion, [illegible] tylko minimalną - przypuszczalnie [illegible], [illegible] osób [illegible] polskiego, [illegible] znacznie więcej. [illegible] drugiej zaś strony [illegible] o znacznej liczbie [illegible] niemieckich, którzy w/g [illegible][1] [illegible] w wieku XV i XVI około 500 osób [illegible]. [illegible] stanowili oni element odrębny w [illegible] do polaków i [illegible] zasymilowali się oni, mimo znacznej liczby i [illegible] przez długi okres [illegible] religijnej - to [illegible] się to dopiero później.

Materiał dotyczący imion i [illegible] mieszkańców Królewszczyzny Nowej Ostrowi, [illegible] według powiatu terytorialnego, dzielę badane terytorium na trzy części: a/ [illegible] północne, [illegible] województwa

1/ [illegible] Kr. - historia [illegible] polskich w Kr.....

bożnic i cerkwisk; b/ zimie wschodnie, obejmujące [illegible] przemysłowe kopalnie, żelazne, solne, [illegible] i sumer nie oraz c/ zimnie wschodnie - obejmujące [illegible]: kolejowe, [illegible], obszyjowe, żeglugowe, tramwajowe, kolonijne i [illegible].

Odnośnie ludności, [illegible] to często policzeń w tych trzech części (kwi [illegible] z uwzględnieniem podziału na ludność miejską i wiejską przedstawiał się następująco:

a/ części północnej: ogółem 17,7 ludn. ciężk. 33,7 , ludność wiejsk.14,6,,
b/ " południowej " 15,6 " " 23,3 " " " 9,1,,
c/ " wschodniej " 11,4 " " 32,6 " " " 6,8,,

Wyżej podane cyfrowe [illegible] przytoczonych/powyższych tablicach [illegible].

Zachodnia część województwa ruskiego

| | Ludność wiel. przemysł. ogółem: | z tego rolnic. | w tym niepewn. | niem- ców. | żydów | prze- jść. | Nr q poz. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Starostwo powiatowe miasto/3/ | [illegible] | 155 | 6 | | 15 | 1 | |
| wieś /45/ | 1113 | 178 | 44 | 5 | | 14 | |
| Starostwo krajowe miasto/1/ | 197 | 22 | 8 | 3 | 5 | 3 | Nr.300-318/II |
| wieś /10/ | 401 | 286 | 67 | 7 | | 1 | |
| Starostwo powiatowe ziemskie wieś/6/ | 308 | 179 | 21 | 4 | | 7 | Nr.271v-284/II |
| Starostwo powiatowe miasto/2/ | 30 | 14 | 2 | 2 | | | |
| wieś/49/ | 1139 | 822 | [illegible] 49 | 1 6 | 2 | 2 | [illegible].1-70/III. |
| Starostwo Dźwiękowe miasto /2/ | 192 | 44 | 3 | 5 | | | Nr.704v-730v/I |
| wieś/9/ | 258 | 56 | 14 | 1 | | 1 | " 383-392/II |
| Starostwo powiatowe miasto/2/ | 106 | 61 | 2 | 2 | | | Nr.323v-352/I |
| wieś /33/ | 1037 | 736 | 17 | 1 | | 3 | r.353-383/II |
| | 5418 | 1198 | [illegible] | 190 | 13 | 37 | |

## [illegible] części województwa ruskiego

| | Imiona | polsk. | niepr. | niem. | żyd. | prawosł. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| miasto /1/ | 771 | 66 | 6 | 5 | 10 | | Nr.317-365v/I |
| wieś /10/ | 585 | 36 | 5 | 3 | | 2 | |
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| miasto/1/ | 83 | 81 | 1 | 1 | | | Nr.355-360/I |
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| miasto/1/ | 970 | 86 | 14 | 2 | 42 | 3 | Nr. 366-616/I |
| wieś/ /1/ | 511 | 43 | 1 | | | 3 | |
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| miasto/1/ | 344 | 81 | 10 | | 8 | | Nr.616v-636v/I |
| wieś /1/ | 317 | 31 | 1 | | | | |
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| miasto/1/ | 974 | 74 | 10 | 2 | | 2 | Nr.[illegible]-680v/I |
| wieś /10/ | 17 | 1 | 2 | | | 1 | |
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| wieś /9/ | 411 | 41 | 3 | | | 1 | Nr.680v-702/I |
| Starostwo lwowskie | | | | | | | |
| miasto /1/ | 377 | 311 | 17 | 3 | | 3 | |
| wieś /[illegible]/ | 869 | 109 | 35 | 10 | | 6 | Nr.150v-215/III |
| | | 686 | 153 | 33 | 60 | 30 | |

## Województwo bełzkie

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| miasto/1/ | 909 | 73 | 4 | 2 | 10 | 2 | |
| wieś /9/ | 535 | 38 | 7 | | | 2 | Nr.1[illegible]v-134/III |
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| miasto/1/ | 105 | 81 | 8 | 1 | | 2 | Nr.137-[illegible]v/III |
| wieś /[illegible]/ | 536 | 30 | 14 | | | | |
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| miasto/1/ | 237 | 43 | 5 | 1 | | | Nr.324-[illegible]/III |
| wieś /[illegible]/ | 94 | 41 | 5 | | | 8 | |
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| wieś/9/ | 84 | | | | | | Nr. [illegible]-[illegible]v/III |
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| miasto/1/ | 577 | 170 | 14 | 4 | | 8 | Nr.[illegible]-[illegible]v/III |
| wieś/10/ | 947 | 58 | 11 | | | 10 | |
| Starostwo [illegible] | | | | | | | |
| miasto/1/ | [illegible] | 52 | 6 | 3 | | 4 | Nr.[illegible]v-[illegible]/III |
| wieś /9/ | 518 | 15 | 3 | | | | |
| Starostwo [illegible] | [illegible] | 110 | 15 | | 7 | 4 | Nr.[illegible]-270/III |
| miasto/1/ | 737 | 40 | 14 | 5 | | 7 | |
| wieś/17/ | | | | | | | |

| | | z tego w tra | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | | wal.przezw. | rolek. | niepow. | | |
| starostwo [illegible] | | | | | | |
| miasto/1/ | 6[illegible] | 147 | 24 | 2 | 1 | Nr.352-366/I |
| wieś /2/ | 3[illegible] | 89 | 4 | 1 | 4 | |
| | [illegible]1 | 737 | 12[illegible] | 13 | 25 | 36 |

Ziemia Chełmska.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| starostwo [illegible] | | | | | | |
| miasto/1/ | 302 | 250 | 4[illegible] | 4 | 6 | Nr.7v-41/III |
| wieś 17/ | 416 | 159 | 30 | 2 | 2 | |
| starostwo [illegible] | | | | | | |
| miasto /1/ | 303 | 81 | 3 | 2 | 22 | |
| wieś /11/ | 414 | 8[illegible] | 16 | 7 | 1 | |
| starostwo [illegible] | | | | | | Wsi.cz.7,t.2 |
| /miasto/1/ | 291 | 38 | 4 | 4 | | str.278-280 |
| wieś /2/ | 3[illegible]6 | 18 | 4 | | 2 | |
| starostwo [illegible] | | | | | | Wsi.cz.7,t.2 |
| /miasto /1/ | 148 | 21 | 3 | | 1 | str.281-283 |
| wieś /10/ | 648 | 75 | | | 2 | |
| | 3[illegible]3 | [illegible]1 | 1[illegible] | 1[illegible] | [illegible] | 3 |

b/ P o d o l e i K o l o n i

Jeżeli podstawą badań stosunków etnicznych ziemi Chełmskiej są opracowania lustracyjne muzealnicze, to odmienność ich dla podola i Wołynia jest przez prof. Wodzinowskiego [illegible]. Na podstawie wydanych przez niego sprawozdań lustracyjnych za cztery lata, opiera się na zestawieniu ilości i wsi [illegible] wsi i miast, [illegible] obliczył odsetek kolonistów na 4, na wsi i 1% w miastach. Pomimo tę przyjmują odmienne podstawy badania z [illegible], który nie [illegible] w swej [illegible] podola. Niżej jednak badanie podstaw obliczeń [illegible] i porównanie ich wyników, zawartych w rosyjskim wydaniu jako dzieła z wyjątkiem zestawienia [illegible] w opisanych sprawozdaniach lustracyjnych [illegible] na zasadniczy błąd w tych obliczeniach. Mianowicie w czasie [illegible] wydania sprawozdania lustracyjnego [illegible] wsi i [illegible] miast, podaje tylko ich liczbę. W ogólnej sumie ani [illegible] tabelarycznie nie [illegible] się liczby miast [illegible] wsi, natomiast [illegible] się liczby ludności [illegible] we wsiach, dla [illegible].

1/ Wodzinowski - Podole w ilustracyi XVI, str.8.
2/ Wodzinowski - Sprawozdanie lustracyjne A.G.A.K. VII.t.2.

których nie podano narodowości, tylko liczbę mieszkańców. W ten sposób procent ludności obcej z ustalonej sumy mieszkańców wsi, wyrażonej przez ludność ogółem odjęć liczby ludności tych wsi, dla których nie podano narodowości mieszkańców. W ten sposób na wsi [illegible] wyniósł 20, a po odjęciu ludności miasteczek [illegible] - na wsiach polskich, procent [illegible] wyniósł nie 5:735,3%, tylko 5:370=9,5%. Niestety nie od tego rudnowa mniejszy liczbę mieszkańców polskich, która przy obliczeniu procentu winna nie 53 tylko 6% / tak np. we wsi Zerworoście, pow. Kamieniec wg obliczeń Rudnowa / str.199 wyżej/ nie na wsiach i mieszkańców polskich, gdyż jest protokół lustracyjny / str.177/ wyliczenie mieszkańców, który jest typowym dla całego polskiego/. To samo dotyczy wsi Zerworoście, gdzie we tablicy Rudnowa było tylko cztech polaków, a protokół lustracyjny podaje cztery i dwa polskie: Wójtko, Wójtko Skrupnik, Janko i Jan. We wsi Otrzmiszczowo / 184 str./, gdzie Rudnow nie znajduje żadnego polaka, niemiec ekon o przewadze ruskiej/ ludności/. W Kamieńcu Podolskim i okolicach mieszkańców na ogólną liczbę 609 mieszkańców - 105 stanowią polacy. Jest to 17% średni odsetek polaków w kamieńcu - wynosił więc 16,9%. W Starokonstantynowie bardziej, gdzie na wsi wg. Rudnowa znaleziono tylko 13 mieszkańców polskich, przed wojną wszystkich stwierdzaliśmy ich 19. Ogólna liczba ludności wsi, dla których znamy narodowość mieszkańców wynosi nie 648 lecz 648. Procent ludności polskiej na wsi w starokonstantynowie wynosi więc 3%. Sposób obliczenia przez Rudnowa odsetku ludności polskiej w miastach jest nie bardzo zrozumiały. Odsetek ten wynosi 70:811 =84,1% średni zaś odsetek zaludnienia polskiego w starostwie kamieniec - 14,2%, czyli prawie tyle, ile w powiecie kamieniecki.

Najbliższy od [illegible] odsetek polaków wykazuje starostwo chmielnickie. Nie tak jednak niski, jak by to wynikało z zestawienia Rudnowa, który np. w Chmielniku nie znalazł wsi jednego polaka, a polski lekarz i nauczyciel polski

=1/ Rudnow op. cit. str.199, wstępu i 177.

[illegible] określeniu [illegible] [illegible] [illegible]

| | ilość. | polsk. | % | niem. | żyd. | przejść. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| w tym miasto | 1230 | 189 | 15,4 | | | |
| wieś | 1668 | 96 | 5,9 | | | |

W o ł y ń

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Województwo krzemienieckie | | | | | |
| miasto/1/ | 966 | 119 | 12,4% | 66 | 5 |
| wieś/1b/ | 492 | 49 | 10,0% | | 12 |
| | 1458 | 168 | 11,5% | 66 | 17 /10,/ |

Jeżeli przyjąć bardzo zbliżone do prawdopodobieństwa założenie, że stosunki narodowościowe w królewszczyznach nie różniły się od stosunków w dobrach prywatnych i jeżeliby(śmy) zestawili obliczone na podstawie nazwisk normy procentowe Polaków w wsiach i miastach Rusi Czerwonej, Podola i Wołynia z wyniknie, będą Jabłonowskiego nad liczebnością ludności tych ziem - dostrzeżonoby to do przybliżonego obliczenia liczby absolutnej Polaków, mieszkających na tych ziemiach. W świetle danych poniższej tablicy wynosiło ono około 115 tys.

| | O g ó ł ł u d n o ś ć i w t y s. | | L u d n o ś ć p o l s k a | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | miasto | wieś | w odsetkach 3/ | | w l absol. /tysiące/ 4/ | | |
| | | | miasta | wieś | miasto | wieś | razem |
| woj. ruskie 1/ | 102 | 347,1 | 35,0 | 10,3 | 35,6 | 35,7 | 61,3 |
| woj. bełzkie z Chełmskiem 2/ | 100,7 | 28,0 | 35,9 | 9,1 | 36,1 | 2,0 | 38,1 |
| Wołyń 2/ | 45,1 | 348,7 | 10,0 | 5,0 | 4,5 | --- | 16,9 |
| razem | 26,9 | 76,1 | 15,4 | 5,9 | --- | --- | -- |

1/ Jabłonowski. Źródła Dziejowe, Tom XVIII, cz. IV.
2/ Al. Jabłonowski Źródła Dziejowe, t. XII. Wołyń i Podole,
3/ Obliczone na podstawie wyników uwzględnionego
4/ Obliczono przez zestawienie danych w rubrykach 1 i 2 .....

rubrykach 3 i 4.

Oparte na szczegółowym zestawieniu materiałów ilustracyjnych w opracowaniu tabelarycznym nasze badania obejmują 4 pola i wojewódz. 156 gr. obejmy ogółem 8 miast i 105 wsi. Nasze rejestry liczą 4588 nazwisk głów rodzin chłopów i mieszczan, z tego 2195 w miastach i 2150 na wsi.

C/ Wnioski.

W świetle przeprowadzonych badań można sformułować szereg wniosków, mających znaczenie dla naszej pracy, a obejmujących cały obszar południowo-wschodniej Polski przed unią lubelską, t. zn. Ruś Czerwoną z woj. bełzkim, chełmskim i ruskim, Podole i Wołyń.

Im bliżej obszaru zwartego zasiedlenia polskiego, tym większy występuje na badanym terytorium odsetek ludności polskiej. Najmniejszej ludności polskiej występuje na pograniczu Rusi z obszarem Polski Centralnej, w starostwach latyczowskim, krzemienieckim; największy procent Polaków stwierdzony w starostwach chmielnickim, barskim / poza miastem Bar/ i śniatyńskim, jako leżącym najdalej od granic Polski etnograficznej.

Badania nasze potwierdzają znany już zresztą fakt znacznie większego zagęszczenia osadnictwa polskiego w miastach, gdzie odsetek Polaków jest prawie dwa razy wyższy niż na wsi. Wyjątek stanowią woj. chełmskie i bełzkie, gdzie różnica między miastem i wsią jest mniejsza / 16,4%/ Polaków na wsi wobec 34,7% w miastach, oraz starostwo chmielnickie, gdzie na wsi występuje nieco więcej nazwisk polskich niż w mieście. Największe różnice na korzyść miasta występują w starostwie barskim / miasto 84%, wieś 3%. Osiedleńcy polscy w miastach wyróżniają pod względem zawodowym charakter - w przeważającej mierze rzemieślniczy, co wynika z oznaczeń zawodu przy imionach / np. Andrzej Tkach, Wojciech Malarz, Walenty Rzeźnik itp./ Wśród ogółu przybyszów z ziem polskich na Ruś Czerwoną pierwsze miejsce zajmowali niepewno Mazurzy, którzy prawdopodobnie stanowili większość, może nawet przeważają w stosunku do osiedleńców z innych stron kraju. Świadczy o to duża ilość nazwisk "Mazur","Mazurek" itp., pochodzących od nazwy " Mazur, przy zupełnym braku nazwisk, wskazujących na pochodzenie z innych dzielnic Polski.

/poza nazwiskami mi[illegible] dzielnicowymi "Lech", zderzaję się tylko od czasu do czasu nazwisko "Litwin" i "Mieniec". Nazwisko Mazur występuje bynajmniej nie tylko w województwach bełskim i chełmskim, chociaż jest tam ono najczęstsze / w starostwie krzemieńskim ..... w horodelskim, tyszowieckim i berzskim po 1/ i w sąsiadujących z nimi starostwach lubelskim i zamojskim, ale również w położonych - bardzo od nazwanej odległych starostwach Rusi Czerwonej. W starostwie zamojskim spotykamy 5 nazwisk tego rodzaju, z czego dwa we wsi Leśko / Chmielor zwany Mazur i Kosth Mazur, gdzie jak wynikają inne przykłady z nazwiska ulegli już latynizacji. W starostwie przemyskim na przedmieściu Przemyśla Zasanie spotykamy Mazura Kulczowicza - w dobrach czerlińskich starostwa sanockiego we wsi Tatarzy Iwane /!/ Mazurowicza, w krzemieńskiem mieszka stanisko Mazur, a we wsi Bolechów nad rzeką Lipą w starostwie halickim - Wojtek Mazur. Rzecz charakterystyczna, że nazwisko "Mazur" występuje nie tylko na Rusi, ale również na Podolu i Wołyniu i to w stronach najbardziej odległych, jak starostwo chmielnickie, gdzie procent nazwisk jest najniższy. Spotykamy tam nawet Mazura we wsi Zwinohorze [1]. W kresowym Berze [2] występuje Jan Mazur i Marcin Mazur, a we wsi Mieszkurowice starostwa barskiego [3] - Janko Mazur. Również w Podolskim [4] spotykamy dwóch Mazurów, ale najwięcej osób o tym nazwisku występuje w Krzemieńcu na Wołyniu [5], gdzie widzimy ostatnich Janów Mazurów, Wojciecha Mazura, Cieksego Mazura, Jakuba Mazura i Marcinowej Mazurzy.

W opracowanych przez Piekosińskiego aktach sądowych z XVI w. znajdujemy Wojtka Mazura w Nowym Mieście, Iwana /!/ Mazura we wsi Łuże, oraz we wsi Krzemieńcu występuje Valentinus dictus Mazurów Marków sy, w Dusznicznie Lasko Mazura, w Przewrocku Waśko/!/ Mazurenia, Janek Mazur, Wrzesko Mazurewicz.Przykłady te, których przy bliższych b[illegible]

1/ Gumowski, op. cit. str.150
2/ str. 138
3/ str. 236
4/ str. 104
5/ Leon Piekosiński. Rodole XVI wieku, str. 176.

można byłoby równo zwalczać więcej, uważamy, że przyjęte w późniejszych wiekach nazywanie przez ludność ruską wszystkich przybyszów z Polski "Niemcami", mimo swoje uzasadnienie w faktach, że wśród kolonistów polski udział ich rzeczywiście najwyższy. Niewątpliwie jednak osadnictwo polskie na Rusi Czerwonej, Podolu i Wołyniu nie było wyłącznie osadnictwem mieszczańskim. Rozgraniczenie elementu polskiego w stosunku z ludnością ruską uważamy za udział również i tej dzielnicy w kolonizacji Rusi Czerwonej, choć w prawdzie był to udział zapewne mniejszy. Prawdopodobnie jeśli kolonizacja mieszczańska miała charakter prawie wyłącznie polski, z wyjątkiem przybyszów na Ruś Czerwoną głównie szlacheckich i urzędniczych.

Dla pełności obrazu należy trzeba, iż drugim tylko nazwiskiem, dowodzącem pochodzenia polskiego jest "Lyach" obok nazwisk przybyszów narodowości niepolskiej jak:"Litwin", Niemiec", "Wołoch". Nazwisko "Lach" lub"Lyach" spotyka się jednak o wiele rzadziej niż "Niemiec"; występuje ono głównie w najbardziej na wschód wysuniętych częściach Rusi Czerwonej oraz na Podolu i Wołyniu.

Istotną cechą kolonizacji polskiej na Rusi Czerwonej, Podolu i Wołyniu było rozproszenie elementu polskiego. W mniejszym stopniu występuje to wprawdzie w miastach/na 41 miast i przedmieść tylko w 6 tj. w 14% występuje większość polska/, tym niemniej jednak z pozostałych 35 miastach, w których Polacy są w mniejszości, w 26 odsetek ich wynosi 20-50%, co świadczy o dość silnych lieszczeniu skupieniach. Gorzej się rzecz przedstawia na wsi. Tylko w 32 wsiach w stosunku do ogólnej ich ilości 576 stanowi 5,8%,ludność polska stanowi powyżej 50%. Skupienia takie występują w starostwie sokolskim / 8 wsi/, leżajskim / 5 wsi/, krzemienieckim/3/,lwowskim/2/, a poza tym po jednej wsi w starostwach zamojskim, tyszowieckim, przemyskim i lubaczowskim..Poza tym w 25 wsiach /6,7% ogólnej liczby badanych wsi/ ludność polska stanowi 20-50% ogółu ludności, a więc mniejszość jednak w większych skupieniach. W pozostałych 339 wsiach, stanowiących 87,5% ogółu badanych wsi - ludność polska rozproszona jest w małych grupach po parę osób, stanowiących poniżej 20% ogółu mieszkańców danej wsi.

9) Przypisek na str. 14 brzmi: Rozmieszczenie osadnictwa polskiego na Rusi Czerwonej w XVI w.

Rozpowszechnienie ludności polskiej na Podolu i Wołyniu jest oczywiście [illegible] niż na Rusi Czerwonej. Wzrasta ono w miarę wzięzania się odległości od polskiego terytorium etnograficznego. Na 8 rozpatrywanych miast w żadnym nie ma większości polskiej, w dwóch / Bar Smotrycz/ o setek polskich przekracza nieznacznie 50%, w trzech wynosi 10-30% / Kamieniec Podolski i Krzemieniec/ zaś w pozostałych jest niższy od 10%.

Ze wsiach, których zbadano 103 - nigdzie ludność polska nie stanowi większości. W 4 wsiach, co stanowi 4% odsetek Polaków jest wyższy/nieznacznie/ niż 20 odsetek 10-20 wykazuje analiza wsi w 9 wsiach / 9%/. W znacznej części większości ludność polska jest rozproszona w stopniu znacznie wyższym .....ej

Ten stan rzeczy sprzyjał utrwalaniu przez emigrantów polskich ich odrębności narodowej w obcym środowisku, gdzie znaleźli się oni w mniejszości, jak na początku, lecz w mniejszości, zniknęło tu zwykłe prawo asymilacji i inne czynniki: pokrewieństwo językowe, a przede wszystkim więzi kościelno-religijne. Do 1600r. w diecezjach przemyskiej, lwowskiej i chełmskiej założono 206 parafii rzym-kat.[1] W ciągu następnych wieków, bo od roku 1575 przybyło ich tylko 20. Z tych 226 parafii rzymskich i 30 klasztorów, około 150 przypadło na miasta, z nimi więc były i one przeważnie pozbawione.

Natomiast w tych samych trzech diecezjach było 1756 cerkwi obrządku greckiego i unickiego mniszego, z czego na miasta [illegible] przypada 1490, a na miasta 265[3]. A zatem cerkwi na wsi było przeszło 80 razy więcej niż kościołów, a w miastach 5,5 razy więcej. Brak nam niestety danych co do ówczesnych stosunków kościelnych na Podolu[4] i Wołyniu w tym czasie, ale biorąc pod uwagę dane z czasów późniejszych, można mieć pewność, że dla polskości przedstawiały się one gorzej niż na Rusi Czerwonej.

W tych warunkach, gdy wobec braku kościołów rzymskich, małżeństwa i chrzty Polaków przybyłych na Ruś Czerwoną dokonywane były w cerkwiach /szlachta fundowała je chętniej niż kościoły, bo koszt budowy drewnianej cerkwi był niższy/, gdy równocześnie osadnictwo polskie na Rusi, Podolu i

1/ Zajączkowski Ukraina. Dzieje narodu i państwa. Wyd. II, Kraków, str. 17; 3/ Jabłonowski op. cit. str. 61. ; 4/ We wsiach kościoła było w r. 1786, a więc w 150 lat po Unji tylko parafii katolickich/ Majek op. cit. str. 27/

wożyniu nie posunęło się tam jak na Podlasiu - lecz wyraźniej, zwłaszcza na wsi w rozproszeniu, proces wynarodowienia się znacznie odsetka przybyszów już w tym samym będź w drugim pokoleniu był zjawiskiem zupełnie naturalnym, jeśli chodzi, zwłaszcza o wiejski plebs.

Zewnętrznym wyrazem i dowodem tego zjawiska był znaczny stosunkowo liczba imion i nazwisk staroruskich form przejściowych polsko-ruskich. Są to zrutenizowani polacy o imionach ruskich, którym ojcowie dali imiona, względnie przezwiska polskie, jak np. Ambroszowicz, Mirek Ambroszowicz, Iwan Kondratowicz, Iwan Kuszowicz, Lata Stasiowicz, Procko Bartłomiejczyk, Iwan Bartoszowicz, Mitr Bartoszowicz, Lesko Andrzejowicz, Proch Prettwicz, Iwaniez Górski, Iwachno Rozkowski, Michej Ljach, Iwan Karol, Janko Stuszkowicz, Jesko Jaroszewski, Andreicet Lisch, Prienko Wisterowicz, Prchno Lisch, Mios Lipski, Chwedko Knur, Lostk Knur, Iwan Urbanowicz, Iwasko Kociejowicz, Iwan Jankowicz itp. Również przy nazwiskach "Knur" i "Lech" oznaczających pochodzenie polskie, widzimy często imię ruskie / Jesko Lech, Mieszko Lech w Krzemieńcu/1/, Cyrko Lech we wsi Berezna 2/ i Petr Lech we wsi Kochlin 3/, starostwa krzemienieckiego, Kolnik Lisch we wsi Kalinowice 4/ i Andrej Lech we wsi Nieszczurowice 5/ starostwa berezkiego. Ilość tych nazwisk przejściowych jest tym większa, im dalej od granic Polski etnograficznej położona jest dana miejscowość. O wiele więcej nazwisk przejściowych spotyka się po wołoch niż w miastach; w tych ostatnich występują większe skupienia polskie, nazwisk tego rodzaju nie spotyka się, względnie spotykamy formę odruchową - imion polskich przy ruskich imionach ojców jak: Jeszko Jastrow, Laurentius Prokopowicz, Truch Andrzejowicz, Lech Basilowicz itp., wskazujące na procesy polonizacji mas, które znajdowali się one w mniejszości wobec liczebniejszej grupy polskiej. Wyjątki takie należy raczej do wyjątków.

---

1/ Rudanow op.cit. str. 45-74
2/ " " str. 370
3/ " " str. 833
4/ " " str. 835
5/ " " str. 836

Mieszane ostatecznie - z różnic liczebności tych kategorii wynika dla poszczególnych miejscowości, tylko dla bardzo [illegible] 41 nazwisk polsko-ruskich w wsi. Bełzkim i Rawie Ruskiej, 37 nazwisk tego rodzaju w części zachodniej Rawy Ruskiej i [illegible] części wschodniej., 17 na Podolu i 17 na Wołyniu. Wyliczenie to nie jest wierne dla określenia odsetka nazwisk przejściowych, wśród ogółu bowiem nazwisk polskich i ruskich, tylko część stanowi się z imienia w pokoleniu z imienia ojca, wyjątkowo z matki lub przezwiska, co pozwala na zorientowanie się o stosunkach narodowościowych dwóch pokoleń. W pozostałej, znacznej części [illegible] imię ojca tylko imię: Jan-ko, Iwan, itp. W tych warunkach obliczenie odsetka nazwisk przejściowych trzeba oprzeć na stosunku tych nazwisk nie do wszystkich nazwisk objętych badaniami, lecz tylko do tych wypadków, w których podano i imię syna i imię ojca, względnie imię i nazwisko, lub przezwisko. Liczba tych wypadków wynosi ok. 50% ogólnej liczby imion objętych badaniami. W celu zatem obliczenia odsetka nazwisk przejściowych, musimy ustalić stosunek między liczbą tych nazwisk, a liczbą odpowiadających nam ojców nazwisk zbiorowych. Na podstawie tak obliczonej normy procentowej obliczamy prawdopodobną absolutną liczbę osób reprezentujących polsko-ruski przejściowy typ narodowości. Stosunek tej liczby do liczby mężczyzn polskich da nam odsetek ludności, między w jednym pokoleniu objął proces wynarodowienia.

| w Ziemi Chełmskiej i bełzkiej | w stosunku do og. ludności | co odpowiada w stosunku do nazwisk polskich |
|---|---|---|
| | 1,% | 6,4% |
| w woj. ruskim | 1,4% | 9,4% |
| na Podolu | 1,8% | 12,0% |
| na Wołyniu | 2,3% | 30,0% |

Jak już wspomniano, odsetki te oznaczają stopień wynarodowienia w jednym tylko pokoleniu. Jest rzeczą niewątpliwą, iż proces ten występował przez cały czas naszej kolonizacji na Rusi Czerwonej, Podolu i Wołyniu że stopień ok. [illegible] % [illegible] [illegible] w [illegible] w wyżej

[illegible] nie[illegible] [illegible] i z [illegible] na rozbrojenie [illegible] osadników [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]

Niemniej straty polskie musiały być też znaczne i uwarunkowane czynnikami [illegible] liczbę polaków, którzy przybyli na Ruś Czerwoną, mogła i jakoś przed r. 1340 nie [illegible] tys., z tym, iż w rzeczywistości liczba ta była znacznie większa, możliwe, że dochodziła do 300 tys.

W określeniu zasięgu liczebnego kolonizacji polskiej na południowym wschodzie przed Bug Lubelszczyzna nie odgrywa zapewne i o ukraińskich stopach meddnieprzańskich, do od zarania z początkiem XVI wieku dociera fala ruchu, która występuje w omawianym terminie / przeważnie osoby, wprawdzie [illegible] /, a także jako "rudnicy" i "rudniczy" sprowadzani do wydobywania rudy i [illegible] potasu. Za to z ziemi lubelskiej, uciekającej z głębi kraju. Część ich - i to zapewne z mieszczaństwa niższych [illegible] i z niezamożnej szlachty - zasiliła stanowi zapewne i to w stopniu wcale niemałym, jak tego dowodzi przeprowadzona przez [illegible]. Jakkolwiek o stosunkowo wczesnym zasięgu kolonizacyjnego oddziaływania [illegible] o, w którym znalazł on [illegible] 1/. Tomkiewicz 2/ określił również procentowy [illegible] o na Wołyniu przed rokiem 2-3%, jednak tylko o ekonomach [illegible] wojskowych i miejskich, o [illegible] 3/. o dalszych na prawie wołoskim / w Kijowie 1570 r. [illegible] jest wójtem /. Jakoli [illegible] wniej pod uwagę jeszcze [illegible] polskich, wycl. włościan [illegible] prywatnej i leśnej, jakoli również uwzględnić [illegible] "szczupłe wpływy [illegible] ludności" - który, jak pisze Tomkiewicz i jak wynika z [illegible] Jabłonowskiego - znajdzie się w obrębach t. zw. nieobjętych [illegible] - można zapewne, choć nie w [illegible] pozwalających na obliczenie statystyczne, że [illegible] ludności polskiej był wyższy niż 2-3%, że mógł dochodzić przed Unią do 5%. Przyjmując, że przed Unią liczba ludności ukraińskiej wynosiła 80% stanu z r. 1635, kiedy w/g.

1/ Zl. Jabłonowski - Historia Rusi Południowej do upadku Rzplitej Polskiej r. 1912, str. [illegible].
2/ Władysław Tomkiewicz - Zasięg kolonizacji polskiej na Rusi... Roczniki -Styczeń 1935, str. 40.
3/ Jabłonowski i or. cit. str. 330.
5/ Zl. Jabłonowski. Ludność XVI wieku pod względem [illegible]. Gród

Jabłonowscy[1] liczyli ono 345 tys. [illegible] - można ocenić nie liczebniej niż [illegible] tys. [illegible] 15-14 tys. [illegible] tych warunkach określenie [illegible] tys. siły liczebnej armii polskiej, która wyruszyła przed [illegible] na krzyżowców północno-wschodnie w [illegible] tego pojęcia - nie może wzbudzić większego zaufania, jak i w [illegible] tego [illegible] - tego, że ok. 6ćw tej liczby zasiekł miecz [illegible] strzały nieprzyjaciół polskiej, bądź skutkiem wyniszczenia, bądź też [illegible] zbiegnięcia lub [illegible] przez Litwinów.

Nawiasem [illegible] się nieznacznie - w świetle [illegible] przeciwników na [illegible] północno-wschodnie, że [illegible] stanowili w stosunku do [illegible] krzyżaków i [illegible] dzielnie - [illegible] ość. [illegible] można [illegible] liś ich [illegible] do [illegible] przeciwników [illegible] 1/3, co liczbowo- w zestawieniu z [illegible] poprzednich [illegible] - odpowiadałoby w okresie bitwy [illegible] minimum 2[illegible] tys. [illegible].

3. [illegible]

Gros [illegible] i [illegible] północno-wschodnich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] te tylko w okresie [illegible] Zakonu b. słabo zaludnione. Kolonizacja ich rozpoczęła się dopiero po nasyceniu terytoriów o lepszej glebie, ok. 1321 r., przy czym wobec [illegible] ok. 1350[2] okresu intensywnej migracji [illegible] i stosunkowo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

w mniejszości wobec Prusaków i Niemców. Jednak po pokoju toruńskim, gdy i biurokracja niemiecka, już przed tym b. osłabiona, ustąpiła wszędzie, napływ ludności polskiej zwiększa się znacznie, a związane z osłabieniem żywiołu rozprzestrzenianie się zwartego elementu polskiego na obszarze Prus, który widocznie jak na Podlasiu rozwinął się żywo, doprowadziło do asymilacji innych narodowości, a więc w pierwszym rzędzie Prusaków - w drugim Niemców, którzy na terenie zaludnionym polskiego zostali wchłonięci.- je wynika ze źródeł niemieckich[1] przez masę narodową polską. Ten charakterystyczny proces asymilacji opisują źródła niemieckie[1].

Ludność przybyła Niemców od pokoju wielkopolsko-bydgoskiego ludność polską nie zdołała wynarodowić, choć zmniejszył się jej stosunek procentowy do ogółu zaludnienia Prus Wschodnich. Proces wynarodowienia rozpoczął się dopiero w XIX wieku. W 1803 r. ludność polska na Mazurach i Warmii liczyła w/g. opisów pruskich ok. 705 tys. Z tego na ludność mazurską pruskiego przypada ok. 335, t.j. ok. 370 tys. Uwzględniając przyrost naturalny w latach 1791-1803 można przyjąć, że w r. 1791 ludność polska Mazowsza pruskiego liczyła ok. 330 tys.głów jeśli przyjmiemy, na podstawie porównania liczb ludności Korony u Sewilskiego i Jabłonowskiego / połowa XVI wieku/ i Korony wtórej /spis 1791 r./, że w okresie 1500-1700 ludność polski wzrosła 2,5 razy i jeśli ten sam wskaźnik zastosujemy do ludności Mazowsza pruskiego, otrzymamy dla okresu Unii Lubelskiej cyfrę ok. 92 tys. głów. W liczbie tej conajmniej 1/3 stanowiła ludność polska napływowa z Mazowsza a najmniej 1/3 potomstwo zasymilowanej przez przybyszów polskich ludności pruskiej, litewskiej i niemieckiej, która przecież ją sama musiała stanowić mniejszość, no to aby dać się wchłonąć przez element napływowy. W ten sposób liczebność przybyszów z Mazowsza polskiego na Mazurach pruskich w okresie Unii można określić na ok. 60.000 głów.

1/ "Es kam zu einer Assimilierung der anderen Nationalitäten,die zuerst die Preussen ergriff und auch dem deutschen Bauern nicht ausblieb". "Durch den gemeinsamen Gebrauch der masurischen polnischen Sprache vereint..von die dr.. verschiedenen Volkstümme in einer besonderen Nationalität". .....
Die völkischen Verhältnisse in Masuren und dem Süd Ermland /

do podobnej normy dojdziemy opierając nasz szacunek na porównaniu gęstości zaludnienia krzowego polskiego / 18,5 m kw. w połowie XVI wieku [1] / i krzowego ruskiego, którego gęstość zaludnienia za względu na wysoki procent nieużytków można najwyżej odpowiadać połowie normy dla krzowego polskiego tj. 9 m kw. jest to oczywiście maximum/. Powierzchni 11,6 tys. km² odpowiadałoby zatem ogólne zaludnienie ok. 104 tys., a więc prawie tyle jak obliczyliśmy inną metodą / 92 tys./.

1/ Adolf Pawiński, Źródła dziejowe, t. XVI, str. 34-6.

## [illegible] I [illegible] ZIEM [illegible]

[illegible] sprzyjało ludności z Mazowsza polskiego do Rusi Krzyżackich w Podlasiu i do ziem południowo-wschodnich przed Unią Lubelską objęła 400-600 tys. Po tego należy jeszcze zwrócić uwagę na ślady kolonizacji przedhistorycznych i na wyludnienie tej dzielnicy, spowodowane najazdami Jadźwingów, Prusów i Litwinów przed Unią z Litwą. Pomimo to w dzielnicy tej mieszkało w połowie XVI wieku mazowsze miało największą gęstość zaludnienia ze wszystkich ziem polskich. Nastawienie ówczesnych tu ośrodków stanowiło obraz nadzwyczajnej dynamiki populacyjnej Mazowsza, które dzięki temu stało się ośrodkiem i kolebką odrodzeniowych ruchów ludnościowych.

Zestawienie szacunków ludnościowych Lagenberyera z jednej i Pawińskiego z drugiej strony - dla lat 1550-1580, wskazuje, iż ludność Mazowsza wzrosła w okresie tych dwustu lat najsilniej ze wszystkich ziem polskich i kolonizacyjnej. 1/

| | Ludn. XVI w. w tys. /z pow. 10,/ 2/ | Ludn. w XVI w. 3/ | Wskaźnik wzrostu 1550--100 |
|---|---|---|---|
| Małopolska | 309,9 | 693.0 | 223 |
| Wielkopolska | 502,7 | 826.0 | 162 |
| Mazowsze | 147.4 | 300.0 | 400. |

Różnice tempa wzrostu ludności Mazowsza i pozostałych ziem polskich jest tak jaskrawa, że musi nasunąć wątpliwość ze stanowiskiem zgodności cytowanych szacunków z prawdą. Zastrzeżenia takie wysuwa sam Lagenberger / str. 38/ zarzucając błąd szacunkowi Pawińskiego. Słusznie jednak Kazimierz Moszyński 4/ kwestionuje to stanowisko nie widząc dla podstaw. Nie można bowiem wykluczać błędu również w podstawach obliczenia

1/ w porównaniu tym nie można uwzględnić ludności Pomorza, dla której nie rozporządzamy szacunkami odnośnie wieku XVI.
2/ Z ludnością m. Oświęcim, Zator i Wieluń, obliczoną na 10,2 tys. patrz....
3/ Z ludnością m. Sandomierza obliczoną na 19 tys. / patrz str. ....
4/ Przyczynki do badania kultury ludowej. Lud Słowiański, tom.IV., zeszyt 1 Kraków 1935 r. str. 103.

Lubuskiego, które ciągnie się nie mniej - jak słusznie zauważa[1] - [illegible] niż ustawienie równoleżnikowe / południk pomorski/. Nie chcemy w rozważaniach nad [illegible] stwierdzić wpływ, iż oznaczało się, jeśli zastosować nieco inny podział ziem polskich, niż przyjęty przez Leo Sbuttge podział dzielnicowy - a mianowicie podział na ziemie zachodnie, środkowo-północne i południowe. Do ziem zachodnich zaliczony Wielkopolskę bez pasa nadodrzańskiego, a wyłączony Śląsk / część zachodnia/ włącznie z Opolszczyzną / wschodnia granica/[2], co odpowiada w przybliżeniu granicom: brzesko-kujawskiemu, inowrocławskiemu, napółci łódzkiej kolejowej i dalej łódzkiej wg. podziału Leo Sbuttge[3]. Ziemie te nie mają wielkopolski z Pomorzem jako ziemie środkowo-północne, natomiast Wielkopolskę bez ziem nadodrzańskich ziemiami południowymi. To przeprowadzenie odpowiada w najogólniejszych zarysach podziałowi ziem polskich, wyróżniającym pewne wspólne tendencje ewolucyjne w latach półwiekowych. Z bardzo wielkim stopniem przybliżenia, nie [illegible] " dotarło zwolna z zachodu od Odry przez Łabę i Łużyce, które się odbywało na [illegible] szlaków...." nie było z pewnością podzielić opinii polskiej na przykładzie: tego [illegible] n. / późniejszej Saksonii/ mieli przynieść aż z Łużyc"[4]. Zwłaszcza więc wpływom z Śląska i Łużyc z jednej, a potem i podobnie z drugiej strony i tudzież z innych stron przyjęcie to ziemie w jedną całość pod względem tempa ogólnej ludności.

Polskie północno-środkowe liczyło ok. 1350r. 336.8 tys. ne 47.5 tys. km.[2] /co daje średnią gęstość zaludnienia niecałe 7 na 1 km.[2]/. Według zaś rozważanego wraz z woj. brzeskim, inowrocławskim, Ziemią Dobrzyńską i ziemią łęczycką na obszarze 46,8 km.[2] liczyło w połowie XIV wieku 656,1 tys., a zatem ludności całego obszaru środkowo-północnej Polski w latach 1350-1550 wzrosła nie 4 razy 1,6 razy.Ludność polskich zachodniej / wielkopolska bez wyżej omówionej ziemi/ wzrosła z 393,3 tys.

---

1/ Zmyślenie - przypisy ..... stosunek w ludności obszarów
w całości ..... przeciętnej stos. - wzrost 93)

do 502 tys. t.j. niecałe 1,5 razy, a ludność Małopolski 2,2 razy.

Jeśli oddzielić Śląsk i Śląsk, których gęstość zaludnienia wiązała się z kolonizacją niemiecką - dzielnie późno-średniowieczną już ok. 1350 r. w Dzielnicy Łódzkiego Łodzi najgęściej zaludnione ziemie Polski. W obrębie tych ziem w latach 1350-1550 środek ciężkości ich zaludnienia - jak to wskazuje zestawienie obu zaczerpnięte - przesunął się z zachodu na wschód, niemalże z Łodzi i Śląska i Łęczyckiej na Sandomierskie i Podlasie. Podobnie jednak ..... w okresie XVI wieku ziemie późnośredniowieczne utrzymują ..... ..... zaludnienie przynajmniej wśród ziem Polski wcześniejszej ..... ..... Pomorze, jako już objęte kolonizacją niemiecką/. Gęstość zaludnienia Śląska i Łęczyckiej wynosi w okresie XVI w. 8,9 na km², woj. brzeskie 12,6, Łęczyckie 13,5 / woj. płockie 35,2, woj. rawskie 31,0, woj. [illegible]kie 16,6/, podczas gdy Mazowsze wiele niższe zaludnienie wykazuje zarówno [illegible] Zachodnia / woj. pomorskie 13,6, kaliskie 13,3, Ziemia Sieradzka i Wielkopolska 11,6/, jak i Małopolska, której średnie zaludnienie wynosi tylko 12,2 na km². / woj. krakowskie 15,9, woj. sandomierskie 11,5, woj. lubelskie 7,4/. Jedynie Ziemia [illegible] i woj. bełzkie mimo swego położenia z Polski północno-wschodniej wykazuje w okresie XVI zaludnienie stosunkowo niskie / 15,6 i 16,7 na km² /. Poza tym jest ono rozmieszczenie zaludnienia kraju wyraźnie wskazuje na silne zacofanie w obszarze późnośredniowiecznym w przeciwieństwie do zachodu i południa kraju.

Fakt, że ludność środkowo-późnych części Polski w okresie 1350-1550 wzrosła tak silnie zastanawia ze względu na to, że ziemie te były przecież terenem silnego spustoszenia. Sprzyjające wyludnianiu sąsiedztwo niemal wyjątkowo częste najazdy na okres wcześniejszy i unia z Litwą po wojnie na okres. Sprzyjało również kolonizacja Podlasia rozpoczęta się bardzo wcześnie w/g. Jabłonowskiego - " od niepamiętnych czasów". Niemniej, jak się zdaje jej punkt ciężkości i największy rozmach właśnie przypadł na okres omawianego dwuchsetlecia. Toteż ani-

grecję na Podlasiu [illegible] na omawiany okres 1550-1650 przypada najliczniejsze rozmieszczenie szlachty zagrodowej w powiatach [illegible] oraz wyraźne [illegible] z północno-środkowych obszarów w południowe - do ziemi bełzkiej, na Ruś Czerwoną i Podole.

Wiele uwagi należy [illegible] i przyczynom tej [illegible] dynamiki populacyjnej - środkowo-północnych ziem polskich, która objawia się nie tylko w odbudowie [illegible] ludnych z ich gniazd, ale i w utrzymaniu, pomimo tej emigracji, najliczniejszego w całej Polsce zaludnienia [illegible] na tych ziemiach. Na pytanie to dotychczasowe badania naukowe nie dają [illegible] odpowiedzi. Wydaje się jednak najbardziej bliskim prawdy tezę, iż u podstaw tego zjawiska leżą właściwości biologiczne szczepu mazurskiego, jego rozrodczość niepomiernie większa niż innych szczepów [illegible]. Niewątpliwie przyczyną zjawiska rozwoju ludnościowego środkowej i północnej Polski miały związek z jednej strony z powstaniem ..... rozwojem t.zw. szlachty zagrodowej oraz z sytuacją wrodzeniową ..... o szlachtę zagrodową, badania archiwalne i [illegible] pozwalają stwierdzić, że w połowie XVI wieku obszar koncentracji szlachty zagrodowej pokrywał się z obszarem najgęstszego osadnictwa, stanowiącym zaplecze wyjściowe: na Mazowszu było 1.2 tys.[1] szlachty zagrodowej, a na Podlasiu 75 tys.[2], podczas gdy w Wielkopolsce tylko niecałe 30 tys.[3], a w Małopolsce 15 tys.[4]. Na ogólną ilość 8700 [illegible] szlachty zagrodowej w Wielkopolsce, największej przypada na wschodnią i jej pas: ciągnący do północno-środkowych ziem polskich [illegible] ziemię sieradzką / 577 [illegible]/, Dobrzyńską /410 [illegible] /, woj. brzeskokujawskie /335/ i ziemię [illegible] / wieluńsko-sieradzką /333/.

W zachodnich częściach Wielkopolski szlachty zagrodowej prawie nie ma / w woj. poznańskim - 10 [illegible]/. W Małopolsce spotyka się b. mało szlachty zagrodowej w woj. krakowskim. Występuje ona silniej tylko w północnych częściach tej dzielnicy, mianowicie w dwóch powiatach województwa sandomierskiego, graniczących z Mazowszem oraz w powiecie [illegible] woj. lubelskiego, graniczącym z Podlasiem.

1/ [illegible]ski - [illegible] dalej o t. XIV str. 100
2/ [illegible] pierwotne i zagranicznie szczepów polsk. Kraków 1927
3/ [illegible]ojciechowski. Chłopcja, str. 270 i 110. Kraków 1873.
4/ [illegible]. Szkice z dziejów szlachty [illegible], str. 42. Kraków 1908.

Poglądy na genezę drużnej szlachty są wśród uczonych sprzeczne. Niektórzy, jak Smolka[1] dopatrują się jej źródeł w przedpaństwowo-zawodowym charakterze drużyny, który wyrosła z pnia lub wprost nie istniejącego w języku polskim, rosyjskim i ruskim i oznaczającego w/g. tego badacza - cudzoziemca uprawiającego wolny zawód. Powołując się również na poglądy Piekosińskiego Smolka twierdzi, że ruchliwość i przedsiębiorczość tej wolnej ludności nie pozwoliła się wtłoczyć razem z rolnikami w ramy podziału stanowego w okresie krystalizowania się stanów i utworzyła stan pośredni, który zresztą zaliczono do szlachty.

Mniej więcej sytuacyjne i bliższe prawdopodobieństwa wydają się poglądy Semkowicza[2] i Piekosińskiego na ogół, którzy uważają początki szlachty wcześniejszej wiążą z osadnictwem wojskowym. Np. Piekosiński osadnictwo czeskie - pruskie na Rusi, które przedzierały się wyprawy ruskich, Jaćwingów i Litwinów, wymienia obrazy. Zasługa Piekosińskiego polegała tym się z obowiązkiem służby obronnej. Badania te obejmowały nie tylko szlachtę, ale i chłopów, którzy służbę w wojsku zresztą zwolnili się w szlachtę i stąd te ostrzeżenia przed " szkodliwością szlacheckiej braci sąsiedzkiej na Mazowszu i Podlasiu, które rozciągnęły się i po zniesieniu osadnictwa, zwłaszcza w Małopolsce i o słabnącej wartości, gdzie szlachta zawiązkowa[3] grupuje się ono koło grodów o nowych. Również Kaleczyński[4] wskazuje na związek między kruszcowego powiatu, a liczebnością zaludniającej się do szlachty zagrodowej. Że ewentualny osadnictwo w Mazowszu było wcześniejsza, dowodzi charakter osadnictwa mazowieckiego na Mazowszu i Rusi / wiek XIV, XV i XVI/, gdzie nie znajdujemy śladów emigracji szlacheckiej. Gdy osadnictwo wojskowe w puszczach krzemowych nie było już potrzebne wobec ustania niebezpieczeństwa zewnętrznych, książęta mazowieccy powodowani trudnościami materialnymi, które stale im towarzyszyły, oddawali masowo darowizny i przywileje po całej b. nadwiślańskiej /na prawym

1/ Smolka S. Zarys ze pierwotne i zwyczajne stanów polskich. Kr. 1927 r
2/ Semkowicz. Genealogia str. 270 i nn. Kraków 1875.
3/ Janczyn Wł. Źródła dziejowe T. XVII cz.
4/ Kaleczyński Ze osadnictwo Mazurów / cytuje za Smolką/.

ze Żmudzią/ - Smoleński[1] pustkowie krzewem. Ludzkim do niej z części zaludnionego Mazowsza zewnętrznego i przyległych do ziem wschodnich Wielkopolski dużo ludności zachęconej okazją korzystnego osiedlenia się.

Zaludnienie ziem środkowo-północnych szlachtą zagrodową wiązało się z ustosunkowaniem wielkiej i małej własności. Mazowsze i ziemie ościenne były terenem małej własności ziemskiej, opartej na siłach roboczych swego osadnika, który nie korzystał z pomocy chłopów. W zakreśleniu tego rodzaju gospodarki leżał proces szybkiego rozdrobnienia własności / przebieg tego procesu odtwarza i ilustruje licznymi przykładami Jabłonowski[2], które stanowiło naturalną konsekwencję silniejszego niż gdzieindziej ze względu na swobodny rozwój społeczny, narodzenia się osadników tak, że w/g. Kiaskowskiego[3] pokryli oni ziemię jak szarańcza; " nie ma orda tak wiele tysięcy".

W. Smoleńskiego[4] przytem " brak życia publicznego za panowania książąt mazowieckich w związku z ciemnotą szlachty zamkniętej i zdziczałej wśród puszcz nie otwierał mieszkańcom ludności odpływu do pracy na innych polach poza ziemiami zagrody ojczystej.".

Jakoli emigracja mazowsza na Podlasie była ruchem drobnoszlacheckim, wynikającym z procesu kształtowania się warstwy szlachty zagrodowej, to wędrówki na północ do ziem pod panowaniem krzyżackim i na południowy-wschód - wielki charakter przede wszystkim włościański. Nie widzimy bowiem ani w historii ludności polskiej na Mazowszu i ruskim ani w dawnych dotyczących przywilejów polskich na Ruś Czerwoną, Podole i Wołyń - śladów pozwalających na przypisanie szlachcie zagrodowej większego udziału w tych wędrówkach ludnościowych przed okresem unii Lubelskiej. Sytuacja zmieniła się dopiero potem, gdy Podlasie doszło do

---

1/ Smoleński - Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej, str. 48. Kraków 1908
2/ Jabłonowski - Źródła dziejowe t. XVII.
3/ Kiaskowski - Ze schyłku Mazurów / cytuje za Smoleńskim/
4/ Smoleński op. cit. str. 46.

ste u nasycenie ludnościowe o i tako się tutaj sprzy ogniskiem emigracyjnym jak zazwyczaj. W świetle badań nad ruchami i migracjami przybyszów na południowym wschodzie postawić można hipotezę, że nie tylko ludność przybywająca miała charakter włościański, ale że również chłopskie było pochodzenie znacznej większości tych kolonistów, którzy osiedlali się w miastach jako rzemieślnicy czy kupcy.

Jakież były przyczyny tych wędrówek mas chłopskich, które opuszczały swe siedziby i osiedlały się na obcych ziemiach. Motorem wszystkich migracji jest prawie zawsze dążenie do poprawy warunków bytu. Dążenie to powstaje prawie we wszystkich obszarach przeludnionych, jeśli ich ludność zdaje się o istnieniu terenów nieprzeludnionych, a posiadających warunki eksploatacji gospodarczej. Powstaje wówczas prąd ludnościowy w tym kierunku i trwa on aż do nasycenia ziem niedoludnionych imigracyjnym elementem osadniczym. Przypomina to działanie fizycznego prawa naczyń połączonych, w których poziom wody dąży do wyrównania. Różnica rozpiętości zaludnienia między Mazowszem polskim a Prusami, gdzie kolonistki polscy znajdowali szerokie pole do pracy nad karczunkiem lasów i stworzeniem nowej przestrzeni uprawnej, wytępienie Jadźwingów na Podlasiu - w niszczenie ludnościowe Rusi Czerwonej i Podola na skutek najazdów tatarskich, a zwłaszcza długotrwałych najazdów Kozaków Chmielnickiego, który uprowadził w jasyr masy ludności osiadłej - to wszystkie czynniki stworzyły podłoże ruchów osadniczych ludności z przeludnionych ziem północno-środkowej Polski.

W dążeniu do poprawy warunków bytu ludności tych ziem ..... związanego z wysoką rozrodczością i obok przymusu do wędrówek w postaci ziem niedoludnionych - doniosłą rolę odegrały względy socjalno-gospodarcze, związane ze stosunkiem dworu do chłopa. Rozwój miast stwarzał rynek zbytu dla produkcji wiejskiej. Oczy zwróć idą w parę, - rycerstwo dążąc do podniesienia swej stopy życiowej dla dorównania w przepychu patrycjuszom miejskim, stara się pomnożyć swe dochody przez zwiększenie produkcji rolnej. W związku z tym otwiera się akcja karczowania pól i zakładania folwarków, a ciężar intensyfikacji pracy na roli wali się na poddanych chłopów, w formie pańszczyzny, stale coraz odleglejszej, a uciążliwszej za

dynamiki dobrego w początkach XVI wieku. Właściciele dóbr w celu wzbogacenia się do zagarnięcia coraz to nowych obszarów, pola uprawy włościańskiej zmniejszają się na korzyść uprawy dworskiej, ponieważ chłop jest obciążony powinnościami w stosunku do obliczonego uprawę własnej roli, a co brak mu już czasu.

"Stopniowy upadek włościaństwa - pisze Ignacy Jaroszewski[1] - przy jednoczesnym rozwoju gospodarstwa folwarcznego rozpoczyna się w wieku XV, a w drugiej połowie wieku następnego jest już bliski swego zenitu". Zenit ten przypada właśnie na lata kiedy aktem Unii Lubelskiej przyłączono do Polski w 1569r. nie tylko zaludniony i zagęszczony już osadnictwem polskim Kijów, ale również olbrzymie obszary wojew. bracławskiego i kijowskiego. Lecz cały okres od Unii do rozbiorów utrzymuje się wyżej omówiona feudalna sytuacja gospodarcza i społeczna włościan oraz ucisk powiększony w stopniu wyższym, niż w okresie przed Unią.

W dobrach kijowskich ogólna wartość robocizny, danin i czynszów w XVII wieku dochodzi do -0 zł. za włókę. "Jeżeli weźmiemy pod uwagę - pisze Jaroszewski[2], że chłopi zastępują dziedzica w płaceniu podatków państwowych, że dają kościołowi dziesięcinę, że w niektórych dobrach płacą dworowi koszty sądowe, że im dają wzamian za wódkę znaczną część swej krwawicy, to nie będziemy się dziwili, że pomimo ścisłego nadzoru cłoni uciekają często ze wsi w wieku XVII i XVIII, nie mogąc walczyć z nieustannie grożącym niedostatkiem, że jak mówi współczesny poeta[3] "nie tylko się chałupy nędzą podziały, ale drugich już nie zamć, kędy która stoi ... pustek pełno".

Tak np. w starostwie niepołomickim rewizje z lat 1710-1744-wyliczają dużo opuszczonych gospodarstw " ... jednej wsi np. kazano zagrodnikom odrabiać na dwór po 2 dni tygodniowe i płacić podatek z włóczonych pieniędzy. Ale ..... ..... byli i grunta w pustki obrócili"[4].

---

1/Ignacy Jaroszewski. Stan polski w okresie między Unią ..... a [illegible]. Przegląd Historyczny, tom III, nr. 3. Warsz 1909r.
2/Jaroszewski op.cit., str. 364
3/Piotr Skarga - [illegible]
4/Archiwum Radziwiłłów, Nr. 87,str. Cytuję z Jaroszewskiego

Ta sytuacja chłopa wytwarza dla interesów dziedzica stałe niebezpieczeństwo ucieczki poddanych, co powoduje nieustanną ingerencję szlachty w życie prywatne chłopa. W celu zapobieżenia ucieczce, a jednocześnie dla zabezpieczenia pełnej eksploatacji chłopa - pan pozbawia go prawa swobodnego rozporządzania swą pracą, czasem i użytkowaniem własnego gospodarstwa. Chłop staje się zwierzęciem pociągowym. Jego życie dosłownie znajduje się pod stałym nadzorem policyjnym i szpiegowskim. Niewątpliwie pozbawienie chłopa większym wszelkich praw obywatelskich, uniemożliwiające mu kontakt z władzami, który może się odbywać tylko za pośrednictwem panów, na których łaskę i niełaskę chłop był zdany. Obok więc fatalnego położenia materialnego warstwy włościańskiej chłop znajdował się również w ciężkiej sytuacji moralnej, pod działaniem stale wzrastającego ucisku i terroru. W tych warunkach, na długo przed Unią Lubelską występowało w Polsce, jako naturalna reakcja przeciwko temu stanowi rzeczy - zjawisko masowego zbiegostwa włościan, które szlachta starała się zwalczać. Już w 1485r. sejm uchwalił konstytucję w sprawie postępowania ze zbiegłymi kmieciami. Takich konstytucyj uchwalono później mnóstwo / Dając przykładowo daty 19 konstytucyj zbiegowskich, wydanych przed Unią Lubelską./ Obok więc czynników ogólnie znanych, związanych z przeludnieniem jednych części kraju, a niedoludnieniem innych, z dynamiką populacyjną Mazowsza i ziem ościennych, podstawowym czynnikiem wędrówek ludnościowych był ucisk włościan, który wyrzucał ich z dawnych siedzib i pchał na słabo zaludnione tereny, gdzie można się było łatwiej ukryć powtórnym osadnictwem w okresie późniejszym na Rusi Czerwonej, Podolu, wejść do nowego środowiska i zasymilować się do kultury ruskiej, albo schronić w puszczach ruskich, w celu zatarcia za sobą śladów i uniknięcia ścigania.

Początek drugiej połowy XVI wieku był okresem, kiedy ucisk włościan doszedł do maximum, ucisk ten był najsilniejszym bodźcem do emigracji. W tym samym czasie późniejsze tereny ekspansji włościańskiej z Mazowsza w Rusiach leżących były już ludnościowo nasycone. Kierunek tej ekspansji musiał się więc zwrócić gdzieindziej. Kolony w zaludnieniu ludności na-

nastąpiły również i na Podlasiu, gdzie przez cały wiek XV i pierwszą połowę XVI w. przypływały z Mazowsza coraz to nowe fale osadników, głównie drobnoszlacheckie, przy równoczesnym .....
dawniej o ludzkich rodów, które dopóki tylko było można .....
przestrzenie pod uprawę - z żywiołowym siłą kolonizatorską. Licznych
przykładów tej siły dostarcza Rembowski[1], który wskazuje m. in. na
potomków mazowieckiego **xxlacheckiego** szlacheica Jaremora, który w ciągu
3 pokoleń zajął pod uprawę 4-5 włók i założył 15 gospodarstw.
Jednakże w połowie XVI wieku, gdy przystąpiono do zagospodarowania
dzikich pól wschodnich i latyfundiów na nowicie, rozpoczął się
na Podlasiu wtórny proces rozdrobnienia gospodarstw i ubożenia szlachty
podlaskiej, która " nacierana od zachodu przez rozdrobnionych braci
mazowieckich, otoczona od wschodu i od północy wielkimi latyfundiami
i latyfundiów, straciła możność nabywania nowych obszarów pod upra-
wę"[2].

Proces rozdrabniania się gospodarstw i ubożenia szlachty posuwał się w szybkim tempie. Ekonomista Augustyn Rudnicki[3] w roku 1547 w swojej ubożeniu i wyniszczeniu szlachty podlaskiej, a w roku 1651 Chodkiewicz - ze względu na " niedostatek i ubóstwo szlachty bielskiej zubożonej na rozpalite ruskie - musiał ją rozpudzić[4]. Ubóstwo to charakteryzuje liczne procesy o wiele sumy lub drobiazgi. Zdarzało się, że cały majątek szlachty podlaskiej wart był kilkadziesiąt złotych. Takie gospodarstwa nie mogły dać utrzymania - trzeba było wyjechać w celu zarobienia albo może dokonać ojczyzny i szukać szczęścia podlasia. W tych warunkach emigracja od połowy XVI wieku rozpoczęła się emigracja ludności z Podlasia, które stało się drogą obok innych ziem ruskich przechodniów. Odpływ ludności niebezpieczny, emigracyjnej w celu poprawy warunków bytu i uciekający od niewoli i ucisku - w poszukiwaniu szczęścia brał udział na wielką skalę także drobno-szlacheckie.

---

1/ Jan Rembowski-Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej. Warszawa 1909
2/ Rembowski.op. cit. str.5. str.4.
3/ Augustyn Rudnicki, t.I.str.5-6/cyt.za Rembowskim op.cit.str.4
4/ Rembowski, op. cit. str.6.

[illegible]

[illegible] się obok emigracji na północ i na Podlesie - południowo-wschodni kierunek ekspansji ludnościowej Polski jako kierunek główny - to przyłączenie Korony w r. 1569 wraz Unii należących do Litwy olbrzymich przestrzeni woj. wołyńskiego, bracławskiego i kijowskiego bardzo silnie pogłębiło i wzmocniło ten pęd ludnościowy z przeludnionych ziem północno-środkowych rdzennej Polski - do ziem słabo lub wcale niezaludnionych. Już wtedy, gdy wymienione trzy województwa od [illegible] oderwały się - jak już na to w poprzednim rozdziale wzmiankowaliśmy - fala emigracyjna z rdzennej Polski. Na Ukrainie i na Wołyniu było sporo Polaków przed Unią. Zniesienie granicy otworzyło na wszelież pole dla kolonizacji polskiej aż do Dniepru, a potem, po przyłączeniu woj. czernihowskiego, również i po Prypeć i Berezynę. Po skutecznych najazdach tatarskich uprzednio te ziemie były prawie wyludnione. Po zasiedleniu Mazowsza ruskiego i podlaskie pęd wędrówek ludnościowych skierował się na te ziemie z tak żywiołową siłą, że jak mówią historycy " Pustoszeły z tego powodu wsie i miasta polskie. Obok szlachty, otrzymującej na Rusi liczne nadania, obok urzędników i żołnierzy, obok mieszczaństwa, rozwijała się z żywiołową siłą emigracja na Ruś drobnej szlachty, a przede wszystkim włościaństwa, uciekającego od ucisku i niewoli do wolności, od piasków do czarnoziemu.

Zasadniczą przyczyną, dla której masy ludności z ludniejszych ziem Polski szły " stronę" tj. zwolnienie chłopów od pańszczyzny i związanych z nią ciężarów. Szczególne znaczenie miało tu wydanie w r.1625 i 1638 ustaw, zmierzających do uregulowania spraw kozactwa, co spowodowało niezwykle żywy postęp w kolonizacji Naddnieprza, zwłaszcza w drugiej ćwierci XVII wieku. Najlepszy przykład tempa kolonizacji stanowi

---

1/ Lewicki Anatol: Zarys Historii Polski

pustynia nad dorzeczem Suły, oddana w 1569r. Litwinowiczkom. W r.1650 w/g Tomkiewicza[1] rosnie ma już 4 miasta, 14 większych wsi, mnóstwo szlobód i futorów, z ogólną zaludnieniem ok. 4600 mieszkańców. W r. 1645 rosnie posiada już 15 miast i kilkaset wsi z ogólną liczbą 350.000 ludności, co wskazuje stanowi 780 głów na milę[2], a więc zaludnienie gęstsze niż na dobrze zaludnionych oddawna zagospodarowanym i mało przez Tatarów spustoszonym Wołyniu. Kolonizacja przedstawia się kolonizacja na wielkich obszarach, nadanych in ius magnetom: Koniecpolskim i Zółkiewskim. W roku 1648 przypada Polsce jako puste i niezaludnione terytorium - ziemia siewierska."Ziemia ta w krótkim czasie, jak pisze Jabłonowski[3] rojem nowych zamieszkuje się osad? I to na skutek " zarówno potrzeby zabezpieczenia obronności tych ziem, jak i rozszerzonej przedsiębiorczości gospodarczej". Cały dorobek kolonizacyjny Polski w olbrzymiej części ziem południowo-wschodnich został zniszczony w okresie pięćdziesięcioletniej t.zw. "ruiny", rozpoczętej w r.1648 wybuchem powstania Chmielnickiego, a zako czonej w 1699r. pokojem karłowickim. Zdziesiątkowała ona ludność ziem Ukrainy, Podola, Wołynia, które będą dostała się w jasyr, będą zostaną wytępione, będą wreszcie w części zbiegła.

Skutki tych spraw[3] z grubsza są nanoszą w pojęciu, że ten stan pustości, który zastajemy na ziemiach południowo-wschodnich w chwili rozbiorów - nie jest wynikiem całego procesu kolonizacyjnego, poczynając od czasów z przed Unii Lubelskiej, lecz jedynie rezultatem osadnictwa polskiego w okresie od pokoju karłowickiego do rozbiorów. Po zniszczeniu życia osiadłego przez "ruinę" rozpoczęła się z początkiem XVII wieku druga wielka wędrówka ludów z północnej Polski na wschód. Tłumy ludów Otwinowskiego[4] poczęło się"po pokoju karłowickim - z Turcją w 1699r.nasz przyp./ Podole osadzać, dokąd wiele tysięcy poszło chłopów od Wisły, a osobliwie od Mazowsza i Podlasia, że prawie całe wsie pustoszeją i pozostawały w zodgórzu. Leszko się też tam i Rusi potrzebne, a ci nasi Mazurowie szczególnie tamtych w Ruś się poobracali i może się tam teraz nazwać ten kraj polsko-ruski".

---

1/ dr. F.Tomkiewicz Zarys kolonizacji polskiej na Rusi,przegląd hist.1933
2/ [illegible]
3/ [illegible]
4/ Antoni Otwinowski-Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II .....

Czy to w pierwszym, czy w drugim okresie wędrówki ludu polskiego na południowy wschód - nie możemy przypuszczać, żeby odbywała się ona w ten sposób, że np. chłop z Pżemkiego przeskakiwał bezpośrednio do Czernihowszczyzny czy na Podole. Niewątpliwie pierwsze fale wędrówek obejmowały nie polski lecz ruski lud, który przesuwał się tam np. z przemyskiego więcej zaludnionego na lewy niezaludniony brzeg Sanu. Ale proces ten wyzwalał dawne siedziby wychodźców, które znowu zapełniały się osadnikami z sąsiedniego Wołynia czy Podola, a na ich miejsce przychodzili dotychczasowi mieszkańcy Rusi Czerwonej. Prawdopodobnie więc ruch ludności odbywał się etapami. Lecz tak czy inaczej jego rezultatem dla ziem centralnych Polski było ich wyludnienie, stwierdzone przez historyków. Element polski przesuwał się tylko na południowy wschód. Następowało wyrównywanie się poziomu gęstości zaludnienia w centrum i na niezaludnionych obszarach Ukrainy i Podola - w pierwszej linji,- Wołynia i Rusi Czerwonej - w drugiej. Proces ten był w efektach tym doniosłejszy, że występował dwukrotnie: raz w okresie 1569-1648, drugi raz w okresie 1699- do rozbiorów.

Ciekawe światło na zasięg tych procesów ludnościowych rzuca zestawienie danych, co do zaludnienia poszczególnych ziem Polski w połowie XVI wieku i w 179 r.

Jeśli chodzi o liczebność ludności w połowie XVI wieku, rozporządzamy obecnie opracowaniami Adolfa Pawińskiego[1] i Al. Jabłonowskiego[2], który w ich pamiętnikowym dziele " Polska XVI wieku". Obliczenia te są jedyną próbą ujęcia liczebnego zaludnienia kraju w tej epoce. Zostały one przez naukę przyjęte - w braku jeszcze lepszych innych obliczeń i studyj, mimo zastrzeżeń, jakie można mieć co do jej metody na podstawie wielu dalszych opracowań i wyników. Obliczenia Pawińskiego i Jabłonowskiego opierają się na księgach poborowych podatku poradlne, czyli łanowego z czasów Stefana Batorego, tj. z drugiej połowy XVI wieku jeśli chodzi o Ukrainę -

---

1/ Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statyst.t.I,II, 1895, t.III i IV / Małopolska/ r. 1886, t.V. / Mazowsze/ r. 1895:

2/ t.VII / Wołyń i Podole / r. 1889, t.II / Ukraina 1894 i 1897,t.VII /Ruś Czerwona/ r. 1902-3, t. VI / Podlasie/ r. 1903 - 10.

na wyciągach z aktów trybunalskich z 1565r. Ludność niejako obliczono na podstawie rejestrów szosu.

Rejestry podatku gruntowego nie zawierają jednak spisów całej ludności, jedynie liczbę jednostek opodatkowanych. Obliczenie zaś średniej ilości głów, odpowiadających jednostce opodatkowanej, dokonane zostało na podstawie źródłowej. Mianowicie na podstawie szeregu przykładów, zaczerpniętych z dwu wsi małopolskich stwierdzono, że jednemu łanowi kmiecemu odpowiada przeciętnie 11 głów na ziemiach polskich, a 12 głów na ziemiach ruskich. Obliczenia te wywołały zastrzeżenia niektórych uczonych, a mianowicie Czarkowskiego, [1] który obliczoną ilość szlachty zagrodowej na 17-18 osób na łan, a ilość chłopów po 14 głów na łan / zamiast 11/, a ponadto zarzucił Pawińskiemu o pośpiech ze niskie obliczenie ludności miast. Zdaniem Czarkowskiego obliczone przez Pawińskiego liczby ludności Małopolski, Wielkopolski i Mazowsza należy ..... niskie i należy je podwyższyć z 2.100 tys. na 3.300. ..... oprzeniegż się tylko do podważenia zaufania ..... przeciwstawiając im - poza oparta ..... że proponowane przez Czarkowskiego współczynniki ..... niedostatecznie uzasadnione. W każdym razie należy uważać obok Pawińskiego i Jabłonowskiego, jeśli chodzi o Wielko- i Małopolskę oraz Mazowsze liczbę za zbyt niskie. Obliczenia ludności ziem ruskich krytyka specjalnie nie kwestionuje.

Jeżeli mimo tych zastrzeżeń odważyliśmy się na przyjęcie za podstawę naszych rozważań m. in. szacunków Pawińskiego i Jabłonowskiego, to opieramy się na autorytecie prof. Krzywickiego, który stwierdził [2], że niedokładności Pawińskiego, wynikające z oparcia obliczeń

---

1/ Ir. Bujak. Zgódźa do historii zaludnienia Polski. Pam. VI Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie, str. 365, Lwów.

2/ Głos prof. Jana Rosnyńskiego, podczas wrocławskiego ..... uznany na Sejmie 11 kwietnia 1790 r.

enenia na liczbie podatków / tendencje ukrywania majątku/ nie są znaczne; nie przekraczają one zdaniem Krzyżanowskiego 1 lub 2 procent. Daleko mniejszą od poboru podatku gruntowego wartość posiadają zapisy świętopietrza, ze względu na procedurę poborową. "Obie powyższe próby /Pawiński dla XVI wieku i Ladenberger dla XIV wieku - nasz przyp./ -pisze prof. Krzyżanowski - choć grzeszyć muszą w poszczególnych obliczeniach skutkiem niedokładności materiału lub nieodzownej dowolności przyjętych założeń - przecież swoją drogą dają jakoś tako poważne oparcie dla obrachunku ludności Polski w wieku XVI i XIV".

Podstawą oceny zaludnienia ziem polskich u schyłku XVIII wieku jest spis ludności przeprowadzony przez posła brackawskiego Moszyńskiego i przełożony sejmowi w 1789 i 1790r.[1] Rozporządzamy, niestety, tylko ogólnymi wynikami tego spisu. Materiały spisowe, rozproszone po archiwum całego kraju, a częściowo i poza jego granicami, nie doczekały się jeszcze opracowania analitycznego. Niemniej jednak dane Moszyńskiego uznane zostały za wiarogodne i bliskie prawdy - nie tylko przez ówczesnych współczesnych / jak Holsche i Lelewel/ ale również przez późniejszych badaczy tych zagadnień. Wyniki spisu zostały szczegółowo przeprocowane i zbadane przez Korzona[2], który uznał ich wiarogodność, wskazując tylko na konieczność uzupełnienia obliczonej przez Moszyńskiego cyfry ludności Polski po I rozbiorze przez dodanie opuszczonych chłopów / 144.000/, szlachty/725.000/ i części żydów w liczbie 200.000, razem więc 1.069 tys., co stanowi 13.9%.

Wiarogodność danych ludnościowych Moszyńskiego uznał także i Pawiński. Stwierdza on na przykładzie woj. łęczyckiego, dla którego cyfry ludności można było sprawdzić zapomocą taryfy urzędowej ludności woj. łęczyckiego z r.1789, że " obliczenia Moszyńskiego wydają się dość ścisłe".3/

---

1/ Głos prof. Jana Moszyńskiego, posła Brackawskiego..... ..... na Sejmie 11 września 1790r.
2/ Korzon, I t., str. 106.
3/ Pawiński. Źródła Dziejowe T. XII, str. 120.

Zestawienie stanu ludności w połowie XVI w. i w końcu XVIII wieku wymaga przede wszystkim sprawdzenia danych Moszyńskiego dla 17-go r. z jednej a Pawińskiego, Jabłonowskiego z drugiej strony do stanu poróżnymalności pod względem powierzchni całości i poszczególnych ziem, objętych badaniami. Sprawę powierzchni należy oddzielić od sprawy zaludnienia.

Porównanie danych co do powierzchni ziem polskich, zestawionych przez Pawińskiego dla XVI wieku z danymi Moszyńskiego dla końca XVII w. wykazuje poważne niezgodności. Bezsprzecznie obliczenia Pawińskiego sporządzone w końcu XIX wieku zasługują na większe zaufanie niż dane Moszyńskiego, który sam w " Objaśnieniu i Explikacji Tabel" w p.6 oświadcza, że dla niedoskonałości map polskich, z których tenże rachunek robiono, zawsze też sami znajdują się w niepewności tychże mil kwadratowych".

Powierzchnię polski po I rozbiorze obliczył Korzon na 9488,09 mil$^2$ geogr.[1], a Moszyński na 9.630 mil polskich, o ile mile Moszyńskiego rozumieć jako dawne mile polskie równe geograficznym / 55.0629 km.$^2$ / błąd w ogólnym szacunku powierzchni kraju popełniony przez Moszyńskiego wynosi 2% in plus.[2] Jest to błąd b. niewielki. Daleko większe błędy popełnił niż poseł brackawski w określeniu rozległości poszczególnych dzielnic, województw i ziem, których granice nie mogły być na mapach owej epoki dość ściśle wytyczone. Jako przykład można wskazać, iż powierzchnia Wielkopolski w XVI wieku wg. Pawińskiego wynosiła 57.912 km$^2$ w/g. Moszyńskiego po I rozbiorze 48.465 km$^2$ 3/ - a po doliczeniu powierzchni ziem odłączonych od Wielkopolski w 1772 /wg. Korzona[3] / 12.909 km.$^2$ 4/ razem 61.374 km$^2$. Różnica zatem wynosi 3.462 km$^2$. 973 km.$^2$ różnicy wykazuje zestawienie powierzchni czterech ziem -

---

1/ Korzon, I. str. 48
2/ Do tego samego wniosku dochodzi K.Moszyński w artykule "Przyczyny zróżnicowania kultury polskiej " Lud Słowiański, tom IV, zesz.1 Kraków 1928r.
3/ Przeliczenia mil Moszyńskiego, Pawińskiego i Korzona dokonujemy w stosunku 1 mila - 55062,9 km2.
4/ Korzon I, str. 44 w oparciu o Jahrbuch für amtliche Statistik des Preussischen Staats. herausgeg. von Königl. Stat.Bureau IV Jahrg.I Hefte. Berlin 1879.

woj. brzeskiego i łęczyckiego, ziem sieradzkiej i wieluńskiej. Powierzchnię woj. brzeskiego określił Koszyński na 4.680 km.$^2$, a więc o 1403 km$^2$ więcej niż Pawiński, woj. łęczyckiego o 137 km$^2$ więcej, natomiast ziem sieradzkiej i wieluńskiej o 567 km$^2$ mniej. Podobne różnice występują i w określeniu powierzchni innych ziem.

Porównanie map podziału administracyjnego Polski w latach 1582[1] i 1771[2] wykazuje, że granice ziem i województw w Koronie nie uległy w tym okresie większym zmianom. Województwo kaliskie zostało podzielone na dwa: kaliskie i gnieźnieńskie. Jedynie granice woj. wołyńskiego brzesko-litewskiego, kijowskiego i ni ie o ule ły pewnym, zresztą / poza Kijowszczyzną/ niewielkim zmianom. Zasadniczą zmianę obszaru woj. kijo kie o na wschodzie przyniosła zmiana granic państwa, które cofnęło się do Dniepru.

W świetle tych danych uznać można, że z wyjątkiem woj. kijowskiego okrojonego na skutek zmiany granic państwa - oraz w b.nieznacznym stopniu wołyńskiego - granice ziem Korony nie uległy zmianom, uzasadniającym różnice między obliczeniami powierzchni Pawińskiego i Jabłonowskiego a Koszyńskiego. Wobec tego różnice te przypisać można błędom Koszyńskiego, a za podstawę obliczeń gęstości zaludnienia przyjąć - jeśli chodzi o powierzchnię ziem i województw w 1790 r. - dane Pawińskiego i Jabłonowskiego z poprawkami, wynikającymi ze zmian i rozbioru.

Zasadniczy brak obliczeń ludnościowych Koszyńskiego i Korzona polega na tym, że obejmują one tylko Polskę w granicach I rozbioru, a więc bez dystryktu Noteci, woj. pomorskiego, bez Galicji z okręgiem zamoyskim i bez Mohilewszczyzny i Witebszczyzny. Wobec tego, że dla wieku XVI nie rozporządzamy danymi co do ludności woj. pomorskiego i woj. Wielkiego Księstwa Litewskiego - terenom podlegającym porównaniu

---

1/Prof. Wł. Semkowicz. Mapa Rzeczypospolita polska w dobie królów obieralnych, stan polityczny z czasów bezkrólewia autorego/1582/ podz.: 1:3000.000

2/Prof. Wł.Semkowicz Mapa Historyczna Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1771 /Księg. Atlas 1925. Warszawa. Podz. 1:3000.000.

za tylko ziemie Korony / która po unii lubelskiej obejmowała Wielkopolskę i Małopolskę wraz z Wołyniem, Podolem i Ukrainą/ bez woj.pomorskie go.

Powierzchnia i ludność zaboru rosyjskiego w I rozbiorze t.j. Mohilewszczyzny i Witebszczyzny, które należały do Wielkiego Księstwa Litewskiego - terenem podlegającym porównaniu są tylko ziemie Korony / która po unii Lubelskiej obejmowała Wielkopolskę i Małopolskę wraz z Wołyniem, Podolem i Ukrainą / bez woj. pomorskiego.

Powierzchnia i ludność zaboru rosyjskiego w I rozbiorze t.j. Mohilewszczyzny i Witebszczyzny, które należały do Wielkiego Księstwa Litewskiego nie wchodzi więc do zakresu naszych badań.

Natomiast porównanie ludności ziem Korony wymaga uzupełnienia danych Moszyńskiego, jeśli chodzi o Okręg Noteć i ziemie południowo Polski, przyłączone w I rozbiorze do Austrii. Niezależnie od tego różnica w terytorium Ukrainy, objętym badaniami Jabłonowskiego dla 1625r. i spisem Moszyńskiego z 17-0 r. wymaga określenia, jaka część wyliczonej przez Jabłonowskiego ludności Ukrainy zamieszkiwała ziemie prawobrzeżne, które należały do Polski w okresie I rozbioru.

A Okręg Noteci:

Ludność Okręgu Noteci / pod nazwą tą rozumiemy części woj. poznańskiego, gnieźnieńskiego i inowrocławskiego, zabrane przez Prusy w I rozbiorze i w 1775 r./ na obszarze 232,62. mil$^2$ . 1/ liczyła w r. 1776 w/g akt Biura Statystycznego Pruskiego 140.000 2/, a w 1796 r. - 201,114 3/. Przyjmując, iż w latach 1776-1796 ludność tego okręgu wzrastała w czasie równomiernie, możemy określić jej liczebność w r. 1790 na ok. 186.000.

Część poznańska omawianego okręgu tj. pow. złotów i Wałcz obejmowała obszar 66,96 mil, tj. ok. 40% całości obszaru. Nie można przyjąć

---

1/ Korzon I, str. 40
2/ Korzon I, str.68
3/ Korzon I, str. 161.

że ten stosunek powierzchni odpowiadał odsetkowi ludności. Wiadomo bowiem, że powiaty Krosno i [illegible] były zawsze b. rzadko zaludnione. Najwyżej więc 30% ludności można liczyć na ten obszar, co stanowiłoby ok. stanowiłoby ok. 57 tys. głów, podczas gdy ok. 149 tys. pozostałoby odłączono od obszaru Kotleci zie ie woj. [illegible]kiego i [illegible]owrockowskiego.

B. Zabór austriacki.

Terytorium zaboru austriackiego, nie uwzględniono w obliczeniach Roszy stiego, obejmowało południowe części [illegible]kopolski właściwej/historycznej/ t.j. części woj. [illegible]kowskiego i sandomierskiego, a poza tem woj. ruskie, część bełzkiego i ziemi chełmskiej oraz zamek Podola. Istnieją jednak dane, pozwalające na wypełnienie tej luki w dwóch zasobach uzupełniających. Mianowicie rozporządzamy szacunkami ludności poszczególnych województw w granicach 1931 r. - w latach 1820, 1870, 1900 i 1931[1]. Terytorium I zaboru austriackiego obejmowało, z b. małymi odchyleniami teren czterech województw południowych w granicach 1931. Pozwala to, po zastosowaniu potrzebnych poprawek, wynikających ze zmian terytorialnych Galicji w latach 1790 -1900 i później w granicach województw historycznych i województw z 1931r., zorientować się w liczbie ludności interesujących nas ziem południowych Polski w 1820r., która wynosiła 3.830 tys. Poprawki obejmują: a/ miasto Kraków z całym powiatem krakowskim, który pozostał przy Polsce po I rozbiorze Polski, a odpadł na rzecz Austrii dopiero później, b/ obwodu zamoyskiego, który jednak w 1791 r. wchodził do zaboru austriackiego, lecz później został przez Austrię zwrócony, c/ kilku powiatów i gmin, wzgl. części powiatów i gmin które stanowią drobne różnice między: 1/ granicami woj. krakowskiego z 1931 r. a południową częścią małopolski historycznej obejmującą części

1/J. Kaliszer. Liczebność Polaków na prz.....
Sprawy Morskie i Kolonialne - r. 1930, str. 41.

dawnego woj. krakowskiego ~~xxxxx~~ i sandomierskiego na południe od Dunajca; 2/ granicami woj. krakowskiego z 1951 r. z jednej a woj. lwowskiego z drugiej strony; 3/ granicami woj. lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego z jednej a dawnego woj. bełzkiego, ruskiego i podolskiego z drugiej strony.

ad. a/ Liczba ludności Krakowa jest nam znana z r. 1787 z obliczeń Kleczyńskiego [1], a w r. 1951 z danych statystycznych Polski na 1950 r. - wyprowadzamy ją w drodze interpolacji. Ludność pow. Chrzanów której liczbę znamy na r. ..51 obliczamy na r. 1950, przy założeniu, że zaludnienie tego powiatu wzrastało .....
w tym samym stosunku jak zaludnienie całego województwa.....

ad. b/ Ludność obwodu zamoyskiego w 18xxr. obliczamy na podstawie znanej nam / Baliczer/ gęstości zaludnienia i powierzchni tego terenu.

ad. c/ Ludność skrawków powiatów i gmin, które stwarzają różnice między granicami województw historycznych i granicami województw z r. 1951 obliczamy na rok 1950, przy założeniu, że zaludnienie tych powiatów i gmin w okresie 1850-1951 wzrastało w tym samym stosunku jak zaludnienie odnośnych województw.

Po zastosowaniu tych poprawek liczby ludności ziem Polski południowej odłączonych od Polski w I rozbiorze, a więc w granicach z 1800r. wynosiły w r. 1950:

| | |
|---|---|
| 1. południowe części historycznych województw krakowskiego i sandomierskiego | ca 1.000.0 tys. |
| 2. woj. ruskie oraz część woj. bełzkiego i podolskiego wraz z obwodem zamoyskim | ca 2.761.0 tys. |
| Razem - | 3.761.0 tys. |

Dane te są zgodne z danymi statystycznymi, dotyczącymi ludności Galicji, Rzeczypospolitej Krakowskiej w pracach Rapackiego i innych. [2]

---

1/ Kleczyński - Spis ludności diecezji krakowskiej.
2/ Ludność Galicji/Rzeczpo z B.Rzeczp. Krak./ w 1817r. wynosiła.....
..... Lwów 1874 oraz zesz. 8 prac biura stat. .....
..... nicki - stat.polski - Krak. 1915 .....

Obecnie pozostaje nam - znając liczbę zaludnienia ziem południowych Polski w r. 1820 wyprowadzić tę liczbę na r. 1790. Musimy się tu metoda porównawcza, przyczym podstawą byłby teren woj. Kieleckiego, pokrywający się w granicach z 1951r. z minimalnymi odchyleniami - z terenem późniejszych części Małopolski historycznej / woj. krakowskiego i sandomierskiego/, które pozostały przy Polsce po I rozbiorze. Dla terytorium tego rozporządzamy danymi co do jego zaludnienia i w r.1790 /spis Moszyńskiego z popr. Korzona/ i w r. 1830 / Baliczer/. W świetle tych danych wzrost ludności w tym okresie wyniósł 30%. Przyjmujemy,iż w okresie 1790 - 1820 r. stosunek norm wzrostu ludności na ziemiach woj. kieleckiego z jednej a Galicji z drugiej strony odpowiadał mniej więcej stosunkowi rozwoju ludnościowego tych ziem z lat 1820-1870. Przyjmujemy też, że okres wojen napoleońskich XIX w. wywarł na rozwój populacyjny omawianych ziem podobny wpływ. Na tej podstawie - znając normę wzrostu ludności woj. kieleckiego, która wynosiła w latach 1790-1820 - 20%, a w latach 1820-1870 - 50%, możemy w przybliżeniu określić normy wzrostu ludności dla Galicji Zachodniej w latach 1790-1820 na 17,2%, a Galicji Wschodniej na 18,6%. Znając więc cyfry ludności obu tych ziem w r. 1830 / 1000 tys./ i 2.761/ i przyjmując wyżej wyprowadzone normy wzrostu ludności możemy określić liczebność Galicji Zachodniej ~~xxx~~ odpowiadającej powiatowym terenom woj. krakowskiego i sandomierskiego w r. I rozbioru - na 853,2 tys., zaś Galicji Wschodniej odpowiadającej terenom woj. ruskiego ze skrawkami woj. bełzkiego i podolskiego na 2.412,3 tys. tj. razem na 3.265,5 tys. Sprawdzeniem tej cyfry będzie jej porównanie z danymi spisów i szacunków ludności Galicji wg. źródeł austriackich z końca XVIII w.

Austriacki spis ludności/łącznie z okręgiem zamojskim/ w Galicji wykazał wg. Büschinga[1] 2.126 tys. ludzi; wg. Kalinki[2] zaś w r. 1786

1/ Büsching - Magazin, XVI, str.3. Kalendarz historyczno-polit. z r.1782 str.214

2/ Kalinka - Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim.Paryż 1853,str

tyże w Galicji 4.797.000 a wg. spisu ludności z r. 1786 za czasów Józefa II opracowanego przez Goehlerta[1] - Galicja do Visły tj. bez Krakowa natomiast wraz z Bukowiną i obwodem zamojskim liczyła wówczas 3.287.087 ludności. Cyfra ta jest najbliższa prawdy: po odliczeniu prawdopodobnej liczby ludności Bukowiny pozostaje na interesujący nas obszar w r. 1787 ok. 3.800 tys. ludzi. Jest to cyfra bardzo zbliżona do naszej, nawet jeżeli przeliczymy ją na r. 1790 z uwzględnieniem b. wysokiego przyrostu ludności w końcu XVIII wieku. W dziesięcioleciu 1780-89 wyniósł on 22,4%[2] dla Galicji, a dla całej Polski w granicach po I rozbiorze w latach 1775-1791 wg. Korzona[3] 16,7%. I tym stanie rzeczy, jeżeli opierać się na spisie józefińskim i przytoczonych norma ch wzrostu ludności Galicji, trzeba byłoby ją oszacować na r. 1790 na 3.350- 3.400 tys. głów, czyli ok. 100-140 tys. wyżej, niż toby wynikało z naszych obliczeń, które w świetle tego porównania zdaje się zyskiwać wiarogodność.

Rozdział Podola w I. rozbiorze.

Obszar Podola uległ w pierwszym rozbiorze zmianie o tyle, że powiat czerwonogrodzki wraz z pozostałymi 116.42 mil$^2$ pozostał objęty zaborem austriackim i pożyczony z dawnym terytorium Rusi Czerwonej, reszta woj. Podola pozostała przy Polsce. Tymczasem teren Podola w XVI wieku w badaniach Jabłonowskiego obejmował jego całość, a więc również wspomniany powiat, stąd w spisie koszczyńskiego teren ten jest odpowiednio zmniejszony. Trzeba więc dla osiągnięcia porównania ludności w przybliżeniu określić liczbę ludności powiatu czerwonogrodzkiego, odjąć ją od ludności Galicji wschodniej, natomiast doliczyć do ludności Podola wg danych spisu Moszyńskiego.. Całe Podole z powiatem czerwonogrodzkim obejmowało w XVI wieku wg Jabłonowskiego obszar 347,83 mil.$^2$

---

1/ Goehlert J.V. Häuser und Volksmenge sowie vich stand Oesterreich In der Regierungs Periode Kaiser Josef II Stat.Monatsschrift 1879 Wien.
2/ Halicżer op. cit. str. 66
3/ Korzon I, str. 161

Po odliczeniu ziem odpadłych od Podola w I rozbiorze na rzecz Galicji /116,43 mil$^2$ - 6,411 km.$^2$ / pozostawało w końcu XVII wieku 231,4 mil$^2$ z ludnością wg. Konarskiego 465.487 głów, a po uwzględnieniu poprawki 13,9% korzona - 527.456. Przyjmując że rozmieszczenie ludności na terenie całego Podola było jednakowe, możemy określić w przybliżeniu prawdopodobną liczbę ludności pow. czerwonogrodzkiego na $\frac{527.456 \cdot 6.411}{12.742} = 265{,}4$ tys.

Większość więc ziem Czerwone liczyłaby w 1790 r. nie 2412 tys. lecz 2.146.6 tys głów ludności, natomiast Podola jeśli liczyć obszar który pozostał przy Polsce po I rozbiorze łącznie z omówionym terenem powiatu czerwonogrodzkiego miało ludności nie 527,4 tys. jak to wynika z danych Koneckiego, lecz 792,8 tys.

D. W o ł y ń i U k r a i n a.

Pod różnicami terytorialnymi, jakie zaszły od XVI do XVIII wieku w granicach województw: wołyńskiego, brzesko-litewskiego i mińskiego możemy przejść do porządku, ponieważ są to różnice b. drobne. Granica Wołynia została w stosunku do r. 1502 przesunięta na północ przez włączenie Lubiejowa i okolic należących przedtem do woj. brzeskolitewskiego. Natomiast na wschodnie granica Wołynia została cofnięta tak, że Olewsk z okolicami, należący w r. 1502 do Wołynia w r.1771 należał do woj. kijowskiego. Północna granica woj. kijowskiego i mińskiego uległa również zmianom. Od kijowszczyzny odpadł prawy brzeg Uborci ..... do prypeci oraz łojów nad Dnieprem.

Poza te jednak zmiany, związane ze zmianami granic państwowych ..... w okresie 1598-1790 w obszarze Ukrainy. Poza woj. czernihowskim, które wchodziło w skład kijowszczyzny, odpadł od Litwy w r. 1646 Lubecz. Dalej odpadły od Rzeczypospolitej części Kijowszczyzny na lewym brzegu Dniepru oraz na prawym brzegu obszar między rzekami Irpeń i Słubnia z m. Kijowem. Wreszcie na południu odpadły dzikie pola i Zaporoże na prawym i lewym brzegu Dniepru.

O ile spis Rzeczyckiego z 1790r. objął obszar i ludność Ukrainy tylko prawobrzeżnej bez Kijowa, o tyle szacunki Jabłonowskiego uwzględniają teren większy w granicach z 1625r. Dla doprowadzenia danych za lata 1625-1790 do stanu porównalności trzeba więc przeprowadzić dodatkowe obliczenia szacunków Jabłonowskiego, celem określenia liczby ludności tego samego obszaru. Ukraina /bez Niżu/ z 1625r. obejmowała województwa bracławskie o powierzchni 627 mil$^2$ i kijowskie o powierzchni 2558 mil. To ostatnie składało się z powiatów owruckiego/280 mil$^2$/, żytomierskiego /255 mil$^2$/ i kijowskiego /2003 mil$^2$/. Województwo bracławskie oraz powiaty owrucki i żytomierski nie uległy zmianom terytorialnym w latach 1625-1790, natomiast zmiany te objęły powiat kijowski, którego część odłączona od Polski miała 1261 mil$^2$, prawobrzeżna zaś 740 mil$^2$.

Jabłonowski opierając się na pomiarach geograficznych J. Strelbitza[1] i A.C.A. Friedricha[2], przeprowadza podział terytorialny dawnego pow. kijowskiego na prawo- i lewobrzeżną, zestawiając dane terytorium pow. kijowskiego z terenem powiatów czarnobylskiego, kijowskiego, białocerkiewskiego, kaniowsko-korsuńskiego i czerkaskiego, w podziale administracyjnym z końca XIX wieku. Do tego podziału dostosowuje Jabłonowski również swe szacunki ludnościowe, co pozwala na przybliżone określenie stosunku ludności Ukrainy prawobrzeżnej.

| | powierzchnia w milach$^2$ | ziemia przestrz. zaludn. w mil.$^2$ | ziemia po prz.bez. zaludn. bagnisty w mil.$^2$ | gęstość zaludn. na mil.$^2$ | ludność. |
|---|---|---|---|---|---|
| woj. bracławskie | 627 | 627 | 627 | 496,5 | 311.340. |
| woj. kijowskie: | | | | | |
| pow.owrucki | 280 | 280 | 280 | 85,0 | 23,820.- |
| pow.żytomier. | 255 | 255 | 255 | 146,0 | 37,230.- |
| pow.czarnobyl. | 139 | 87 | 87 | 89,3 | 7,764.- |
| | | | | /12.430/ | |
| pow.kijowski | 217 | 157 | 157 | 175,0 | 27,475.- |
| | | | | /37.950/ | |
| pow.kan.-kors. | 190 | 100 | 188,2 | 278,8 | 27,780.- |
| pow. czerkawski | 441,5 | 325 | 109,3 | 97,0 | 10,573.- |
| | | | | /35,560/ | |
| pow.białocerk. | 135,5 | 135,5 | 135,5 | 145,5 | 18,240.- |
| | | | | | 464.192.- |

Cyfry ludności podane w nawiasach przy powiatach: czarnobylskim, kijowskim i czerkaskim oznaczają zaludnienie całych terenów tych powiatów po obu stronach Dniepru. Liczby ich ludności na prawym brzegu obliczaliśmy, zakładając równomierne zaludnienie, w drodze przemnożenia cyfry gęstości zaludnienia na 1 mil.$^2$ przez powierzchnię prawobrzeżnej części odnośnych powiatów.

W dwóch powiatach: kaniowsko-korsuńskim i czerkaskim przestrzeń zaludniona, objęta badaniami Jabłonowskiego[1] była mniejsza niż cała przestrzeń powiatu, określona na podstawie podziałów geograficznych[2]. W obu tych wypadkach niezaludnione części powiatów leżą na lewym brzegu Dniepru.

W świetle powyższych rozważań i danych zestawionych w tabliczy, ludność prawobrzeżnej części woj. kijowskiego i bracławskiego liczyłaby, na podstawie wyników badań Jabłonowskiego 404,8 tys. głów, podczas gdy na lewym brzegu słabo zaludniony pozostałoby 81,5 tys. Od obszaru prawobrzeżnej Ukrainy należy jednak odliczyć - dla uzyskania porównalności ze stanem terytorialnym z 1790 r. obszar po prawym brzegu Dniepru między rzekami Irpeń i Szumią z miastem Kijowem o powierzchni 35,45 mil.$^2$ geogr.[3], który przed rozbiorami nie należał do Polski. Kijów posiadał w r. 1622 [4] 1750 dymów, co licząc 6 głów na dym[5] stanowi 10.?00 ludności. Przyjmując ogólną gęstość zaludnienia całego obwodu kijowskiego /217 na mil.$^2$ /[6] za podstawę obliczenia ludności okolic Kijowa, które do Polski nie należały w 1790 r. otrzymujemy cyfrę ok. 6 -7 tys. głów zaludnienia tych okolic co razem ..... stanowi ok. 17 tys. W tych warunkach za prawdopodobną liczbę ludności tej części prawobrzeżnej Ukrainy, która należała do Polski w r. 1790 można na r. 1625 uznać ok 447 tys. głów na obszarze ok. 1733 mil.$^2$ -

---

1/ Jabłonowski - Źródła dziejowe, tom XI, str. 509
2/ op. cit. str. 40
3/ Kozzon, t.I. str. 44.
4/ Jabłonowski - op. cit.str.493
5/i 6/ " - str. 506, 508.

czyli 93,5 tys. $km^2$. Zaznaczyć należy, że powyższe, oparte na danych Jabłonowskiego i Korzona obliczenie powierzchni omawianej, należącej do Polski w 1790 r. części Ukrainy pokrywa się prawie zupełnie z danymi spisu rosyjskiego z 1790 r., który podaje powierzchnię woj. kijowskiego na 945 $mil^2$, a woj. bracławskiego 857 $mil^2$, co razem stanowi 1782 $mil^2$, a więc tylko o 6 $mil^2$ mniej.

Powyższe zestawienia uzupełniające stanowią podstawę porównywalności liczb zaludnienia poszczególnych ziem Polski w połowie XVI wieku, u schyłku XVIII w., po doprowadzeniu do jednych podstaw terytorialnych. Pozwala to na zorientowanie się w rozwoju ludności poszczególnych ziem w okresie od połowy XVI w. do 1790r. Obraz tego rozwoju daje poniższa tablica.

- T a b l i c a -.

Bliższa analiza danych zawartych w powyższej tablicy wskazuje, że w okresie 1560 - 1790 nastąpiło w części ziem różnej Polski bądź silne zahamowanie wzrostu, bądź upadek gęstości zaludnienia. Wyjątek stanowi ziemia sieradzko-wieluńska, której ludność wzrosła 2,32 razy oraz Małopolska wschodnia. Trzy historyczne województwa tej dzielnicy / krakowska, sandomierska i lubelska/ niżej w świetle danych Inwentarzy w połowie XVI wieku łącznie z ks. siewierskim ok. 693 tys. ludności na przestrzeni 61,806 $km.^2$ W r. 1790 ziemie te liczyły ok. 1784 tys. głów, a więc 2,57 razy więcej niż w połowie XVI wieku.

| Województwo lub ziemia | powierzchnia w km.² 1/ | Ludność w pok.XVIw. | Ludność w 1790r. | gęst.zaludn. w pok.XVIw. | gęst.zaludn. w 1790 r. | Przyr.rzecz. w pok.XVIw = 100. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| WIELKOPOLSKA | 57.912 | 849.0 | 1.547,9 | 14.7 | 26.5 | 159 |
| woj.pozn. | 18.187 | 214,5 | 338,6 | 13,3 | 23,2 | 175 |
| pow.Złotów 3/ i Bydgoszcz | | | 37,0 | | | |
| woj.gniezn. | | | 76,6 | | | |
| " kaliskie 3/ | 18.585 | 226,7 | 214,6 | 13,7 | | |
| Okr.Noteć/Net | | | | 14,1 | 22,3 | 157 |
| pow.Złotów i Bydgoszcz/ | | | 149.0 | 14,3 | | |
| woj.inowrocł. | 2.915 | 41,8 | 58,7 | 16,2 | | |
| z. dobrzyńskie 3/ | 2.985 | 47.3 | 54,7 | 23,3 | 16,6 | 71 |
| woj.brzeskie | 3.277 | 76,3 | 91,9 | 25,2 | 30,9 | 91 |
| " łęczyckie | 4.378 | 101,7 | | | | |
| " sieradzkie | 6.915 | | | | | |
| z.wieluńskie | 2.777 | 140,7 | 526,8 | 12,0 | 28,0 | 232 |
| B. MAŁOPOLSKA | 31.847 | 589,5 | 590,7 | 18,5 | 18,5 | 100 |
| woj. krakowskie. | 27.572 | 576,3 | 458,3 | 16,6 | 20,3 | 122 |
| " płockie | 4.199 | 106,0 | 61,2 | 25,2 | 14,5 | 57 |
| " ruskie | 5.075 | 137,0 | 71,2 | 21,0 | 14,0 | 66 |
| C.PODLASIE /woj.podlaskie/ | 9.566 | 255.0 | 226.4 | 24,5 | 25,6 | 97 |
| D. [illegible] | 56.336 | 682 4/ | 1.784,1 | 12,2 | 31,6 | [illegible] |
| woj.krakowsk. | 19,023 | 301 | | | | |
| ks.siewierskie | 807 | 9 | 1.571,7 5/ | 15,4 | 34,6 | 259 |
| woj.sandomier. | 25.727 | 296 | | | | |
| woj.lubelskie | 11.034 | 32 | 212,4 | 7,4 | 19,2 | 259 |
| E.RUS CZERWONA | 64.368 | 572,6 | 2.146,6 6/ | 8,9 | 33,3 | 375 |
| F. PODOLE | 19.152 | 97,7 | 792,8 7/ | 5,1 | 41,3 | 811 |
| G. WOŁYŃ | 40.868 | 293,8 | 917,1 | 7,2 | 22,4 | 312 |
| H.UKRAINA /prowincje bez Kijowa i obszar między Rosią i Ingułem. | 98.500 | 447,0 | 1,535,3 | 4,5 | 15.5 | 341 |
| | 369.043 | 5.774,6 | 9.330.9 | 9,6 | 24,7 | 247. |

1/ Zródło: Rymiński i Jabłonowski.Źródła Dziejowe.polska XVI wieku pod względem geogr. statystycznym,t.o w XII,XIV,XVI,XVII,XVIII,XIX; mila² geograficzne przyjęte na Ks. wg. stosunków 1 mila² g. = 55.0639 km.²

2/ Zródło: Głos J. Lanzyńskiego, sekretarza WX Litewskiego, podkanclerzego, zrany w sesji sejmowej dnia 19 kwietnia 1790r.; do wszystkich danych dodano o dziesiątą ponadto 15,9% na podstawie obliczeń Lanzyna / Wem. Dzieje Polski za Stanisława Augusta,t.I. r. 1897. Kraków-Warszawa, str. 73-160.

/c.d. odnośników str.51./

3/ Na ziemie te składają się: a/ część woj. poznańskiego, a mianowicie powiaty Kołów i Leszno o powierzchni 6.,96 mil$^2$ / Szczaw.I, str.46/ i b/ woj. inowrocławskiego o pow. 166,66 mil$^2$ / źródło j.w./

4/ Ogólna liczba ludności w Kongresówce w l.1569-1931 obliczona przez Kwiatkowskiego na 895.000 plus 9 tys. ludności ks. Siewierskiego/wraz ze Szczakową/ różni się o 4 tys. w stosunku do liczb ludności trzech województw wchodzących przytoczonych przez tego samego badacza. / Kr.Bibl.t.IV. str.53 i 54/.

5/ Liczba ludności woj. krakowskiego i sandomierskiego składała się z dwóch elementów: a/ 713,5 tys. ludności północnych części tych województw, które przeszły przy podziale na powiaty - na podstawie rozporządzenia i przepisów oraz b/ 655,2 tys. ludności południowych, odłączonych od Galicji na mocy traktatu wiedeńskiego i rozbitych między trzy województwa.

6/ Od liczby 1.412 tys. ludności rzeczywistej części galicyjskiej odliczono 365,4tys ludności pow. czerwonogrodzkiego, woj. podolskiego, odłączonego od Galicji i rozbitego.

7/ Do ludności woj. poleskiego w granicach po I rozbiorze dodano ludność pow czerwonogrodzkiego.

Zmarznie szybszy wzrost wykazuje Wielkopolska / 1,59 mm/, przyczyn wskaźnik przyrostu woj. poznańskiego wynosi 175, środkowych części Wielkopolski / gnieźnieńskie, kaliskie, woj. inowrocławskie, Ziemia Dobrzyńska i dorzecze Noteci/ 157; wschodnie części Wielkopolski wykazują spadek zaludnienia: woj. łęczyckie o 9%, woj. brzesko-kujawskie o 39% Ludność mazowsze utrzymuje się dokładnie na tym samym poziomie, przyczyn woj. mazowieckie wykazuje minimalny wzrost o 3%, podobnie woj. płockie - spadek o 4%, woj. kieleckie - o 5%. Podobna sytuacja na Podlasiu, którego ludność wykazuje spadek o 8%. Impuls słowy mamy tu do czynienia ze zwartym obszarem środkowo-późnowiej Polski, ciągnącym się od wschodnich części Wielkopolski do Podlasia. Zjawisko spadku ludności w obrębie ziemi Unią Lubelską a rozbiorami na tym obszarze stwierdzili już i inni badacze, a w szczególności Kazimierz Tymieniecki [1]. Również Adolf Pawiński [2] analizując na podstawie porównania swoich badań z wynikami spisu Jerzyskiego sytuację ludnościową woj. łęczyckiego stwierdza, iż w ciągu 300 lat nie tylko nie zrobiło ono w tym zakresie postępu, ale wykazuje upadek, wyrażający się w obniżeniu gęstości zaludnienia tej ziemi. Szukając przyczyn tego zjawiska pisze Pawiński: [3] "Niektóre wsie należące do szlachciców w XVI w. później już stanowią własność szlachty folwarcznej, a pozostałe, które jeszcze utrzymali za sobą z czynszowy, tak się kurczą, że na liczących, rozdrobionych aż do nieskończoności działach widać było znaczniejsze i większe czynszki. Wreszcie wzrastały folwarki z pustek t.zw. dezert, powiększały się obszary dworskie, a żony kmiecie albo pustoszały albo się wyludniały".

Znane, wspomniane już przez nas powszechnie zjawisko wzrostu cen zboża poczynszy od Kazimierza Jagiellończyka, miało swój wpływ przyczynowy z ułatwianiem dostępu do morza i co za tym idzie -otwarciem

---

1/ Kazimierz Tymieniecki, Przyczyny zróżnicowania kultury ludowej. Lud Słowiański tom IX, zeszyt 1, Kraków 1948, str. 121.
2/ Adolf Pawiński -Źródła dziejowe, t. XII, str. 120 i nast.
3/ op. cit. str. 123.

nowych rynków zbytu za pośrednictwem Gdańska. Skutki tego zjawiska, jeśli chodzi o intensyfikację działalności gospodarczej szlachty, objęły jednak przede wszystkim te ziemie, z których można było wywozić zboże drogą wodną, a więc ziemie położone nad Wisłą, w jej północnej części spławnej oraz nad spławnymi dopływami Wisły / Bug/. Stopień udziału włościan był wyższy na ziemiach środkowo-północnej Polski, ponieważ na ziemiach tych szlachta miała większe możliwości zysku, które wykorzystywała dzięki maksymalnemu zatrudnieniu włościańskiej siły roboczej. W rezultacie ziemie północno-środkowe były przez cały okres od pokoju toruńskiego do rozbiorów ostatnim wychodźctwem. Wynikiem tego jest wielki ruch emigracyjny z mazowsza i ziem okolicznych na północ, Podlasia i południowy wschód, który rozpoczął się już przed Unią Lubelską.[1/]

W świetle naszego założenia powstają podstawy do mniemania, że im bliżej dana dzielnica była położona w stosunku do spławnej części Wisły lub Bugu, w tym większym stopniu uległa zaludnieniu.

Nie rozporządzamy, niestety, żadnymi danymi co do ludności Prus Królewskich w połowie XVI wieku, ponieważ badania Pawińskiego i Jabłonowskiego nie objęły tej dzielnicy, a opracowanie Baranowskiego, wydane jako tom Źródeł Dziejowych nie zawiera szczegółów co do ludności. Również i spis Moszyńskiego nie podaje ludności woj. pomorskiego, odłączonego od Polski w I rozbiorze. Jednak z przytoczonych przez Korzona akt Biura Statystycznego Prus z lat 1775-1776[2/] wiemy, że ludność Prus Zachodnich odpowiadających terytorium woj. pomorskiego i chełmińskiego liczyła w/g. spisu z 1774 r. - 356.678. Z uwagi na to jeszcze w 1787 r. kiedy przeprowadzono nowy spis, który wykazał cyfry większe - ukształtowała się w trudności związane z nieznajomością czytania i pisania szlachty, liczbę tę należy uznać za zbyt niską i podnieść do 400 tys., co wobec powierzchni 377.956 mil[2] [2/] tj. 80.810 km.[2] daje gęstość zaludnienia 19,1 na km[2], a więc niższą jak w Wielkopolsce/25,3/ Małopolsce /31,6/,

---

1/Baranowski - Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej, str.67
2/Korzon I, str. 61
3/Korzon I. str. 47.

Rusi Czerwonej /35,3/ Podolu / 41,5/, Wołyniu /32,4/ Podlasiu /23,6/, a odpowiadającą Mazowszu /18,5/. Pomorze, a zwłaszcza Ziemia Chełmińska były w XIV wieku najgęściej zaludnionymi ziemiami Polski w okresie kolonizacji Prus Wschodnich odegrały one, zapewne nie mniejszą rolę niż Mazowsze - jako zbiornica, zasilająca te ziemie wtórnie osadniczym. Do ich zaludnienia nadwyżki ludności z Pomorza i Ziemi Chełmińskiej mogły podobnie jak z Mazowsza emigrować na południo-wschód. Jest to tylko hipoteza, ale hipoteza posiadająca bardzo dużo prawdopodobieństwa ze względów na stosunkowo znaczny zasięg ruchu, odległości dość dalekiej od stolicy, komunikacji zbożowej i stosunków ludnościowych. W tych warunkach ze względów geograficznych zasługiwałaby na uwagę sprawa kolonizowania Pomorza i Ziemi Chełmińskiej łącznie z ziemiami środkowo-północnymi Polski w ramach jednego kompleksu ludnościowego, stanowiącego terenu który w latach 1569-1790 ulegał wyludnieniu z przyczyn natury społeczno-gospodarczej.

Jeżeli w okresie Unii ziemie północno-środkowe utrzymują prymat wśród ziem Polski pod względem znacznej emigracji - pod względem gęstości zaludnienia, to najwidoczniej okres połowy XVI wieku jest okresem najwyższego nasycenia ludnościowego tych ziem. Charakterystyczną pod tym względem jest sytuacja na Podlasiu [1], gdzie nasycenie spowodowało stały i intensywny odpływ ludności. Nadwyżki ludności szukały ujścia gdzieindziej i to w takim tempie, w takim zakresie, że w następstwie wystąpiło bądź natężenie rozwoju ludnościowego, bądź nawet jego cofnięcie na ziemiach środkowo-północnych. To zjawisko znajduje odbicie i potwierdzenie w naszym zestawieniu stanu ludności poszczególnych ziem polskich w połowie XVI wieku i w 1790 r.

Zestawienie to wskazuje równocześnie na inne, również ciekawe zjawisko. Równolegle z zanikiem przyrostu ludności na ziemiach środkowo-północnych następuje wybitny wzrost zaludnienia na południo-wschodzie. Jeśli liczbę ludności w połowie XVI wieku przyjąć za 100, Ruś Czerwona

---

1/ Ignacy Sarnowski - Podlasie w przededniu Unii Lubelskiej.

wykazuje natężenie 5,75, wobec 5lz, Ukraina 3:1, rodzin 0:1/?/, średnio zaludnienie ziem południowo-wschodnich wzrosło z 1411,1 tys. głów. według Pawińskiego i Jabłonowskiego w XVI wieku do 5.361,3 tys. głów, w. Moszyńskiego i Lorentza w 1790 r., co stanowi przyrost 381 razy, wtedy, gdy ludność wielkopolski właściwej wzrosła 2,58 razy .....zy a ludność Mazowsza i Podlasia nie wzrosła wcale.

Pomijając wszelkich możliwych autorek, wynikających z niedokładnego ujęcia danych ludnościowych w obu epokach - na swoją wyższą i niżej dowolność uzyskanych liczbowych, opartych na dwóch, przez różne osoby i w różnym czasie i różnymi metodami przeprowadzonych obliczeniach z jednej strony, ze sprzecznymi i fałszywymi zresztą nie skądinąd. Za wysoki pozwala na wyciągnięcie - z wszystkimi zastrzeżeniami i z zachowaniem całej potrzebnej ostrożności - wniosków, które mogły w pewnej mierze stanowić podstawę liczbowego określenia rozmiarów omawianych zjawisk.

Należy tutaj, że różnice w zdolności rozrodczej ludności poszczególnych ziem polskich były w okresie 1569 - 1790 niewielkie.

Wprowadzenie w poprzednich latach zarówno i wiosce wykazywało większą niż inne wyraźną zdolność rozrodczą, ewentualnie objawiała było najwyższe zaludnienie ludności i silna emigracja, jednak można uważać, że właśnie odpływ nadwyżek ludności jeszcze w okresie przed nią mógł osłabić siłę rozrodczą, sprowadzając ją do poziomu innych ziem polskich. Nie osłabiło jej jednak tak dalece, żeby można było tej okoliczności przypisywać wyludnienie omawianych ziem w latach 1569-1790. Dowodzi tego siły przyrost ludności diecezji płockiej w latach 1770-1931. Przyrost ten obejmował tylko ludność miejscową, bowiem diecezji płockiej nie posiadał bowiem ośrodków przemysłowych, ściągających ludność z innych ziem. W porównaniu z przyrostem przed okresem tzw. lubelskiej stwierdzić trzeba, że przewaga w rozwoju ludności w latach 1569-1790 mogła być spowodowana tylko emigracją z Polski centralnej.

---

J. Kleczyński -Spisy ludności w Rzeczypospolit. Polskiej..... prawi Akt. Obiej. 1890, str. 60.
J.Jakliczer - Liczebność Polaków na ..... Kolonialne 1939 I, str.68.

Jeśli są podstawy do przypuszczenia, że w zdecydowanej większości poszczególnych ziem Polski nie było większych zmian, to można również założyć, że gdyby nie było wędrówek, przyrost rzeczywisty wystąpiłby w całej Polsce / mamy tu na myśli tylko ziemie Korony/ w stopniu mniej więcej jednakowym. Przeciętny przyrost rzeczywisty ludności w latach 1569-1790 na ziemiach Korony - wynosił w świetle naszych badań 247,- wzrostu z połowy XVI wieku tj. prawie dokładnie odpowiadał normie przyrostu rzeczywistego ludności małopolski. Przyjmując tę normę za podstawę, określiliśmy, ile teoretycznie powinna była liczyć ludność Wielkopolski, Małopolski i Podlasia w r. 1790, gdyby z ziem tych nie było żadnej emigracji w latach 1569-1790. Różnica między liczbami .... faktycznie da nam przybliżony niedobór emigracyjny tych ziem na rok 1790. Równocześnie w ten sam sposób obliczony nadwyżkę imigracyjną ziem południowo- wschodnich, zestawiając liczby teoretyczne ludności, uzyskane na podstawie wskaźnika 2,47 - jako przeciętnego dla wzrostu ludności całej Korony i danych Pawińskiego i Jabłonowskiego - z liczbami rzeczywistymi.

W ten sposób obliczony niedobór ludnościowy ziem centralnych, równoważy się z nadwyżką ziem południowo-wschodnich i wynosiłby się liczbę mniejszą 1,900 tys. głów. Obliczenie to musimy jednak szereg zastrzeżeń, które wymagają bliższego rozpatrzenia.

1. Jednym z wyjść naszych rachunków było zestawienie stanów ludności Pawińskiego i Jabłonowskiego z jednej a naszych z drugiej strony. Jeśli data spisu z 1790 r. po uwzględnieniu poprawek można uznać za względnie pewną, to odnośnie materiału Pawińskiego i Jabłonowskiego pamiętać musimy, iż krytyka / o czym już wspomnieliśmy/ stoi na stanowisku, że jest on zbyt niski w stosunku do ludności małopolski, wielkopolski i mazowsza.

Ludność wielkopolski, małopolski i mazowsza w połowie XVI wieku

| wg. Inwińskiego | | | wg. Czerkawskiego | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Wielkopolska | | 849,0 | | | 1,291,1 |
| wieś | 679.320 | | wieś | 949.648 | |
| miasto | 170.720 | | miasto | 341.480 | |
| Małopolska | | 692 | | | 961,3 |
| wieś | 510.960 | | wieś | 713.260 | |
| miasto | 175.000 | | miasta | 248.000 | |
| Mazowsze | | 589,4 | | | 863,5 |
| wieś | 525,687 | | wieś | 755.373 | |
| miasta | 63.713 | | miasta | 127.650 | |
| razem | | 2.130.4 | razem | | 3.115,9 |

Jeżeli powtórzymy nasze obliczenie od początku / patrz tabl.... z tą różnicą, że zamiast liczb, wynikających z szacunków Inwińskiego wstawimy liczby Czerkawskiego, okaże się, że ludność ziem Korony w połowie XVI w. liczyła nie 3.774,6 tys. lecz 4.760,1 tys., a zatem współczynnik jej wzrostu w okresie ..... wynosiłby nie 2,47, jak to wynikało z naszego pierwszego obliczenia..... ..... warunkach po zastosowaniu tego przeciętnego współczynnika wzrostu do liczby ..... Wielkopolski, Mazowsza i Podlasia w połowie XVI wieku, określić możemy teoretyczną ludność tych ziem w 1790 r., w wypadku gdyby cały przyrost był pochodził z ich terenu - na 6.585,8 tys. Po odjęciu faktycznej ludności odpowiednich województw wg. spisu moskiewskiego z poprawkami Korzona okaże się, że niedobór ludnościowy ziem centralnej wynosił z górą 2.600tys głów i że mniej więcej tyle samo liczyła nadwyżka ludnościowa ziem południowo-wschodnich w 1790 r.

Ze stanowiskiem wielu/ krytyki Pertińskiego i Jabłonowskiego określenie na 1.900 tys. masy ludności, która przewędrowała w okresie od Unii Lubel. do rozbiorów z Polski rdzennej do ziem południowo-wschodnich - jest zbyt niskie.

2. Zestawienie obu szeregów ludnościowych nie obejmuje woj. chełmińskiego i pomorskiego. Jak już wskazaliśmy istnieje b. poważna prawdopodobieństwo, że wędrówki ludnościowe z ziem centralnych do południowo-wschodnich objęły również te dwa województwa, a to ze względu na fakt położenia nad Wisłą, co miało związek z koniunkturą zbożową i wzrostem cła oraz wypieraniem małych gospodarstw przez gospodarkę dworską. Gdyby zatem woj. pomorskie i ziemia chełmińska zostały objęte naszym obliczeniem - niedobór ludności na ziemiach rdzennej Polski byłby wyższy niż 1.900 tys., względnie 2.600 tys. dusz.
3. Porównanie obu szeregów ludnościowych obejmuje tylko te ziemie Korony, które należały do niej w r. 1790. Tymczasem wędrówka ludności polskiej z centrum kraju na południowy-wschód przeniosła w okresie 1569-1648 znaczną część tej ludności na obszary zadnieprzańskie / lewobrzeżna Ukraina / Kijów z okolicami / i woj. czernihowskie/, które w r.1790 nie należały do Polski. Obliczenie nasze nie obejmuje właśnie tej części ludności i również dlatego jest ono za niskie.
4. Nie tylko na lewym brzegu Dniepru, ale również na prawobrzeżnej Ukrainie, Wołyniu, Podolu i Rusi Czerwonej 50 lat wojen kozacko-tatarsko-tureckich dokonało potwornego zniszczenia ludności. Ta część ludności, która przewędrowała z ziem centralnej Polski na południowy-wschód do r. 1648 i uległa zniszczeniu wytępieniu lub upowszechnieniu w jasyr w okresie ruiny, albo też zagarnięciu w "zhonach" Piotra Wielkiego - nie jest objęte naszymi zestawieniami ludnościowymi.

Na ogół zaś trzeba, że wg. szacunku prof. Bujaka..... wzrosło do połowy XVII wieku, w drugiej połowie tego wieku obniżyło się o ok.1/3. W dalece większym stopniu przyczyniły się do tego napewno wojny na południowy-wschodzie, niż wojny szwedzkie. To ostatnie

---

1/ Fr. Bujak. Przyczyny upadku Polski / praca zbiorowa/ ..... str.60 r.1918.

bowiem niszczyły tylko dobytek, nie powodując bezpośrednio wyniszczenia ludności, której zwykle nie tępili, ani też nie uprowadzali w jasyr. Pośrednio oczywiście ludność ucierpiała w rezultacie wojen zniszczeń na skutek głodu i chorób, tych wojennych spustoszeń, co miało wpływ na rozwój populacyjny kraju. Decydujące znaczenie miały tu jednak wojny [illegible], tatarskie i tureckie. Gdyby granica Polski pozostała nie zmieniona w okresie 1386 -1790 i gdyby nie było "ruiny" liczba ludności na obszarze i ludzie zachodnio-wschodnich byłaby w 1790r. znacznie wyższa. Tym samym wyższa byłaby ogólna suma ludności całej w tym czasie i obliczony na 2,47 wskaźnik przyrostu tej ludności przedstawiałby się również jako znacznie wyższy / z pewne 2,75 do 3,00/. Znalazłoby to odbicie w naszym rachunku, który wykazałby większą dysproporcję między wschodnimi ludnościowymi na południowym wschodzie, a zaludnieniem ziem centralnych. Mogłoby więc nieuwzględnienie omówionych strat ludnościowych z powodu wojen na południowym wschodzie, wyniki naszych obliczeń i z tego powodu są za niskie.

5. Jak już zaznaczyliśmy - nasze badania i obliczenia ludnościowe nie obejmują ziem wchodzących w okresie 1569-1790 w skład W.K. Litewskiego. Z tego powodu są one niekompletne pod względem terytorialnym. Nie zmniejsza brak ten nie ma większego znaczenia. Prawdziwe zdarzały się, jak o tym świadczą trzy Konstytucje sejmowe z r. 1626,1635 i 1638 - wypadki zbiegania chłopów do Smoleńszczyzny i Pokocczyzny, jednak masowego prądu emigracyjnego chłopstwa z ziem centralnych polski do ziem W.K. Litewskiego w jego granicach z 1569r. nie było. Decydującym czynnikiem było, obok granicy, zresztą słabo strzeżonej, przede wszystkim brak powiązań gospodarczych między w gęstości zaludnienia. Województwa północno-wschodnie nie były pustoszone przez najazdy tatarskie tureckie czy kozackie, a walki Litwy z Moskwą nie odbijały się na ludności tak, jak to na ziemiach południowo-wschodnich najazdy tatarskie. Poza tym ziemie północne nie były tak atrakcyjne pod względem żyzności gleby, jak ziemie południowe. O ile .....

starano się [illegible] kolonistów przywileje i dla [illegible] zelud[illegible]nie zie[illegible] północno-wschodnich nie [illegible] tanio potrzeb[illegible] pozyskanie osadników. Przez [illegible]-tego kontynuje się [illegible] nadanie ziemi szlachty z [illegible] wschodniej [illegible] terenie woj. nowogródzkiego, wileńskiego i [illegible] [illegible] [illegible] / [illegible].1563r./ ludności pochodzenia ze szlachty z [illegible] wschodniej.[1] Jeżeli chodzi o [illegible] z Podlasia [illegible], gdzie jej szlachty [illegible] [illegible], kiedy [illegible] [illegible] [illegible]

Gros ludności polskiej w omawianym terenie stanowiła ludność miejscowa, pochodząca ze zeszłowiecznych Litwinów i Białorusinów, a nie - jak na południowym wschodzie - elementów napływowych z głębi kraju.

W tych warunkach przyjęcie w zestawieniu ludności w w. XVI i XVIII. d.k.Litwy nie wydaje się za wczesne określenie rozmiarów liczebnych masy ludności, która przesunęła się na wschód, podczas wędrówki te w czasie 1564-1791 szły w zasadzie tylko w kierunku południowo-wschodnim.

Resumując powyższe rozważania, stwierdzić trzeba, że wszystkie zestawienia, jakie tu omówiliśmy w świetle obliczenia niedoboru ludności całego ziem centralnych Polski na 1.900 tys. głów w 1790 r. - idą zgodnie w jednym kierunku, wskazując na to, że cyfra ta jest zbyt niska. Jeżeli nawet odrzucić hipotezę Czermaka i uznać wyłącznie za skutek wojen północnych, to i tak należałoby tu doliczyć masę ludności utraconą na południowym wschodzie wskutek wojen moskiewskich i tatarsko-tureckich oraz cofnięcia się granicy Polski do Dniepru, nie mówiąc o prawdopodobnych niedoszacowaniach, wynikających z podziału w obliczeniu województw poznańskiego i mazowieckiego. Jeżeli wg. wspomnianych obliczeń bujan o 1/6 zmniejszyła się ludność Polski z powodu wojen w wieku XVII, to odpowiadałoby to w liczbach absolutnych, jeśli przyjąć za podstawę obliczenia Pawińskiego z uwzględnieniem przyrostu 1,3-1,5 miliona głów. Przynajmniej 2/3 tych strat przypadło na południowy wschód, skąd w tamtej porze zniszczeniu uległo 800-1000 tys. ludności, przynajmniej w 10-15% polskiej: rozmiar wynosiłby więc 100-150 tys. głów co wraz z przyrostem wynoszącym odpowiednią liczbą 200-300 tys. ludności z r.1790. Po uwzględnieniu jeszcze kolejnej i trzeciej wojny północnej / 1703/, która zniszczyła 300 tys. polaków i żydów [1] także można określić na minimum ok.450 tys. r. 1790 cyfrę ludności realniejszej, wytęplonej na południowym wschodzie pogromem wojen i zawieruchą rewolucyjnych w okresie 1648-1790, a zwłaszcza z

---

1/ bujan - historia osadnictwa ziem polskich w zarysie.

tyni, którzy zostali utraceni dla polskości następstwem cofnięcia się zwartej granicy polsko-ruskiej do Dniestru i wymarodowienia w woj. czernihowskim i na Podolu - na 500 tys.

Jeżeli w najgrubszym przybliżeniu określimy na co najmniej 2,4 mil. ludzi masę, która przewędrowała z woj. centralnych Polski na południowy-wschód w okresie 1569-1790, to pamiętać należy, że już przed Unią na ziemi Czerwonej, Wołyniu, Podolu przebywały znaczne ilości Polaków - głównie z warstwy. W rozdziale ... wyliczyliśmy liczbę przybyszów, Księcia z wymarodowionych i co minimum 200 tys., z tym, że po uwzględnieniu strat naturalnych z zaprzestaniem ludności w jasyr i wyniszczenia jej ciągłymi najazdami tatarskimi, normę tę można śmiało podnieść na 250 tys. przyjmując ostrożnie tylko 215 tys., na r. 1569, co po doliczeniu teoretycznego przyrostu w latach 1569-1790 wg średniej normy dla całej Polski 2,49 / choć faktycznie jak wskazaliśmy przyrost ten był większy/, stanowi w r. 1793 ok. 550 tys. A zatem z ziem Polski różnej przemieszczało się na południowy-wschód, liczące już z przyrostem naturalnym do r. 1790 olbrzymie masy ok. 3 milionów Polaków. Jest to cyfra minimalna, liczyć się należy z tym, iż jest ona niższa od rzeczywistej, jeżeli istotnie szacunki Pawińskiego, na których opieraliśmy nasze obliczenia, nie zbyt wysokie.

Jeśli wierzyć ich miejscem, przez naukę przyjętym szacunkom ludności Polski, Francji i Anglii w wiekach XVI, XIV i w końcu XVII i zestawić te szacunki - porównanie to rzuci również pewne światło na rozwój ludności przedrozbiorowej Rzeczypospolitej.

ROZWÓJ LUDNOŚCI POLSKI, FRANCJI I ANGLII
od XIV do XIX wieku w tysiącach.

| | 1/ 1338-1381 | 1528-1580 | 1790 |
|---|---|---|---|
| Zjednoczone Królestwo /Anglia z Walią, Szkocja i Irlandia/ | 3.900 | 5.770 | 14.000 |
| Francja 2/ | 10.000 | 14.300 | 26.000 |
| Polska 3/ | | | |
| a/ ziemie historyczne Wielkopolska i Mazowsze | 0.950 | 2.100 | 3.700 |
| b/ z ziemiami państwa przed I rozbiorem | - | 5.000 | 15.900 4/ |

Na tle porównania tego okazuje się, że zaludnienie całego państwa polskiego wzrosło w okresie od połowy XVI wieku do końca XVIII wieku w stopniu większym niż we Francji i Anglii; chociaż bowiem bliższy nam jest o wiele bardziej zniszczony przez wojny - ludność państwa polskiego wzrosła najwięcej bo o ok. 17%, gdy ludność Anglii o 14%, a Francji o ok. 8%.

Bliższa jednak analiza rozwoju ludności państwa polskiego wskazuje, że ten obszar porównawczy jest tylko pozornie korzystny. Przedstawia się on zupełnie inaczej jeśli potraktować oddzielnie ziemie różnej Polski. Zarówno we Francji jak w Anglii rozwój ludności w okresie od połowy XVI do końca XVIII wieku odbywał się szybciej niż w okresie poprzednich 300 lat od połowy XIV do połowy XVI wieku.

---

1/ i 2/ S. Pogalson. Historia, rozmieszczenie i struktura ludności. / Enc. N.Polit. t. 2, str.629/.

3/ dla wieku XIV: T. Ladenberg. Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego. Lwów 1950r., str. 39.
Dla wieku XVI: A. Krzyżanowski i A. Jabłonowski. Zródła dziejowe-Polska XVI wieku pod względem geograf. -statyst. Tomy XII, XIV, XVII, XVIII, XIX.....
Dla wieku 1790 - Głos J.J. Wawrzyńskiego, Sekretarza W Litewskiego posła braciom swoim .... na sesji sejmowej dn. 19 września 1790r. T. Korzon - wew..... za Stan. Augusta, Tom I str.75-160 Kraków - Warszawa, str. 66.

4/ Dla r. 1772 przyjęto za Korzonem .....
Polski w r. przed I rozbiorem liczbę ludności .....

Trzeba zaznaczyć, że i w Polsce rozwój naturalny ludności był również szybszy w latach 1550-1790 w związku z ułatwionymi możliwościami kolonizacyjnymi i rozwojem cywilizacyjnym. Tymczasem w Polsce ruskiej /a dokładniej historycznie, dzisiejsza Białoruś i zachodnia, bez Pomorza , dla którego nie mamy danych odnośnie XVI wieku / wzrost ludności w latach 1580-1790 był znacznie słabszy/ 1,7 razy/ , niż w latach 1340-1580 /2,3 razy/.

Jeszcze bardziej charakterystyczne jest to, żeglty w okresie XVI-XVII wieku ludność całego państwa wzrosła o ca 2,78 razy, a więc szybciej niż we Francji i Anglii, równocześnie zaś ludność ziem ruskich zwiększyła się tylko ca 1, 7 razy, a więc słabiej niż w obu tych krajach.

Świadczy to poważne zahamowanie w tym okresie rozwoju ludnościowego ziem centralnych stanowiących rdzeń obszaru etnicznego Polski, zarówno w porównaniu z okresami poprzednimi, jak w zestawieniu z innymi ziemiami, należącymi przed rozbiorami do państwa polskiego, a zaludnionymi w większości przez narodowość litewską i ruską. Jest to tym bardziej zastanawiające, że przecież ziemie te w dalekko większym stopniu były pustoszone przez wojny.

Bliższa więc analiza porównania rozwoju ludności Polski z jednej a Anglii i Francji z drugiej strony potwierdza z całą wyrazistością tezę o ograniczonym zasięgu liczebnych wędrówek ludnościowych z centrum kraju do ziem wschodnich i o małym wpływie jaki migracje te wywarły na obraz układ stosunków demograficznych.

Str. 1 Wstęp – autor wyraża termin szczepy lechickie – obecnie ustalono się szczepy polskie, co wreszcie potwierdza autor wyrażając plemiona polskie (str. 3)

Str. 1 Dot – należy sądzić że autor identyfikuje Ruś Czerwoną i Grody Czerwieńskie – co nie jest słuszne

Str. 1 Autor pisze że wędrówki ludnościowe rozpoczęły się „chyba" jeszcze w czasach przedhistorycznych – tymczasem jest to napewno niefortunne ujęcie, że jakoby „ziemie centralne – Wyżyny były przede wszystkim Mazowsze były rezerwuarem ludnościowym powiat warszawski miał autochtoniczną ludność mazowiecką a nie osadnictwo, które kojarzało się z elementem drechowickim Bug – wędrówki plemion mazow. dążyły na wschód do linii Wisła-Pilica

Str. 2 nie należy używać terminów ściśle geograficzn. „półwysep" w innym niż pełnie znaczeniu

Str. 3 Dot i następne str. przejęte z nazwiskami „przybyszów" i ludzi „przyjezdnych" – dla charakterystyki narodowościowej może być niezbyt ścisły. Należy przed wojną 1939 mieć miasto lub Mazowsze (zydzi, nazwiska niemieckie)

Str. 6 wiersz 1 Brak liczby ogółu ludności Rusi Czerwonej

Str. 7 Dalej rozbieżności pomiędzy tablicą w odsetkach %, ‰, ‱ a tzw. tablicami szczegółowymi w cyfrach absolutnych, z których należy sądzić obliczono błędnie.

Przedstawienie części tablic przestawia wiele do życzenia, (tytuły, główki tabel, nazwy stanowią zbyt mieszanie języki obce i nazwy polskie ⁊ stanowią tautologie ⁊ nie Labenda

Str. 12 – dotyczy tabeli dot. betejskie – ludność wsi 20.0 tys. Niezgodność do Rocka

Str. 16 prawie wielkościowi podkreślone

Str. 18 zbyt mało faktów dla ogólnych wniosków.

Str. 21 – ziemia chełmińska a nie chełmska

Str 27 – szeregu ~~leciichis~~ – ~~mezu~~ polskie

Str. 28 – rozwarcie nad genera drobny srebrzysty wydaje się zbyt

Str. 30 – porównanie osadnictwa – do ~~mezyji~~ połtzcronych ?

" wynik zbyt nie dla prodnicji ~~wiejskie~~ a prodnicji rolnej

Str. 31 brak pola a nie tylko brak ~~erasu~~ – niezmożliwiał uprawy własnej roli

Zwrot wpadku właściciela autor podaje na lata Unii Lubel

Jest to nie zwrot a przesłanie długiego bilansowego wkładu.

Str. 32 Nadzór polityczny – szpiegowski – zbyt propagandowo

Str. 34 na prawym brzegu winno być lewym

Str. 35 wiek XVIII a nie XVII, jakiś gdzie pisze autor dalej że – poczęła się od r. 1699 r. a więc z początku XVIII wieku

Str. 64 zamiast większym winno być mniejszym

praca ciekawa – we w niektórych miejscach zbyt rozwlekła.

Charakterystyka narodowościowa i wpływy kultury oparte na zbyt małej ilości faktów przy szerokich wnioskach.

Wskazane jest zrobienie streszczenia na 3-7 str. z wyszczególnieniem niektórych istotnych zjawisk.

STRATY I ZYSKI LICZEBNE NARODU POLSKIEGO. [illegible]

WSTĘP

I. LUDNOŚĆ TERYTORJUM MACIERZYSTEGO POLSKI ZA OSTATNICH PIASTÓW

1. Pojęcie terytorjum macierzystego Polski
2. Ziemie nadodrzańskie i narodowość ich mieszkańców w epoce Piastów
3. Liczebność ludności Polski macierzystej w świetle rejestrów świętopietrza
4. Udział ziem nadodrzańskich w potencjale terytorjalnym i ludnościowym Polski macierzystej.

II. KOLONIZACJA NIEMIECKA W POLSCE A STRATY LICZEBNE ŻYWIOŁU POLSKIEGO SKUTKIEM ODPADNIECIA ZIEM NADODRZAŃSKICH

1. Przyczyny i czas trwania napływu kolonistów niemieckich do Polski w średniowieczu
2. Liczebność kolonistów niemieckich w Małopolsce w XIV wieku
3. " " " w Wielkopolsce "
4. " " " na Mazowszu
5. " " " na Pomorzu i w Ziemi Chełmińskiej
6. " " " na Śląsku
7. " " " na Pomorzu Zachodniem
8. " " " na w Ziemi Lubuskiej
9. Udział elementu niemieckiego w ogólnem zaludnieniu ziem macierzystych Polski a straty żywiołu polskiego.

III. ASYMILACJA NIEMCÓW W ŚREDNIOWIECZU NA ŚLĄSKU POLSKIM KOSZTEM LICZEBNYM NARODU POLSKIEGO

IV. KOLONIZACJA POLSKA NA MAZOWSZU PRUSKIEM /nie oprac./

V. DRUGA FALA KOLONIZACJI NIEMIECKIEJ NA ZIEMIACH POLSKICH PO REFORMACJACH RELIGIJNYCH W NIEMCZECH. HOLANDRZY. ŻAMBRZY. /nie oprac./

VI. GERMANIZACJA PASA NADBAŁTYCKIEGO I ŚLĄSKA POLSKIEGO /nie oprac./

VII. STRATY POLAKÓW NA RZECZ NIEMCZYZNY W OKRESIE ROZBIORÓW

1. Rozwój ludności ziem polskich w porównaniu z zagranicą
2. Rozwój liczebny narodów polskiego i niemieckiego w l. 1770- 1900
3. Dwa pasy zmagań polsko niemieckich w okresie rozbiorów
4. Germanizacja Polaków na Śląsku i Mazowszu Pruskiem
   a/ Śląsk
   b/ Mazowsze Pruskie

VIII. [illegible] NARÓD WINNI. POLAKOM POZOSTAŁYCH W NIEMCZECH [illegible] W LATACH 1919-1939 /nie oprac./

IX. WNIOSKI.

# W S T Ę P

Obecne warunki i metody walki o byt i miejsce pod słońcem między narodami świata wskazują z całą wyrazistością na ogromne znaczenie liczebności narodu dla siły państwa i jego zdolności utrzymania się przy życiu. Nie mamy tu na myśli liczebności w czysto biologicznym znaczeniu, jako wyniku przyrostu naturalnego ludności o wspólnych pierwiastkach etnicznych, na wspólnym terytorium, na przestrzeni paru czy kilku stuleci. Według dzisiaj przyjętych pojęć liczebność narodu wyraża się przedewszystkim w tym ilu ludzi uważa się za jego członków, czyli posiada poczucie świadomości narodowej, emocjonalny stosunek do wspólnoty narodowej. Kwestja pochodzenia za wspólnego pnia etnicznego jest tu czynnikiem mniej ważnym. Wspólnoty narodowe, i stosunek do niej rodzi się bowiem nietylko na gruncie tej samej krwi, ale i na gruncie wspólnych pierwiastków moralnych, a przedewszystkim kultury i losów historycznych. Czynniki etniczne są tylko podłożem na którym może wyrosnąć naród jeśli sprzyjają temu losy polityczne, choć nawet i to podłoże nie jest niezbędne bo znamy wiele przykładów powstawania narodów ze scalenia szczepów zupełnie odrębnych etnicznie jak np. Francja i Anglia, nie mówiąc o Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych.

W przeciwstawieniu do ogromnej większości narodów, których liczebność - w szerokim znaczeniu tego słowa - formowała się niejako samorzutnie, bez specjalnej o to troski ze strony państwa - obecna liczebność narodu niemieckiego i teren jego zasiedlenia jest wynikiem w przeważającej mierze wynikiem planowej działalności państwowej, w której na przestrzeni całego okresu dziejów wyraźnie wybija się jedna myśl, polityka wczesnośredniowiecznego cesarstwa niemieckiego, która tępiła plemiona słowiańskie między Łabą i Odrą, działalność margrabiów brandeburskich, kolonizacja krzyżaków, praca Fryderyka Wielkiego nad germanizacją pasa nadnoteckiego i Śląska, Kulturkampf Bismarcka, czy wreszcie doktryna rasizmu i polityka Hitlera, wszystko to są ogniwa jednego długiego poprzez stulecia konsekwentnego działania w kierunku ogarnięcia przez niemiecki jaknajszerszej przestrzeni, a przedewszystkim [illegible] szej siły liczebnej kosztem słabszych [illegible].

Stanowisko hitlerowskie [illegible]

naturalnie [illegible]

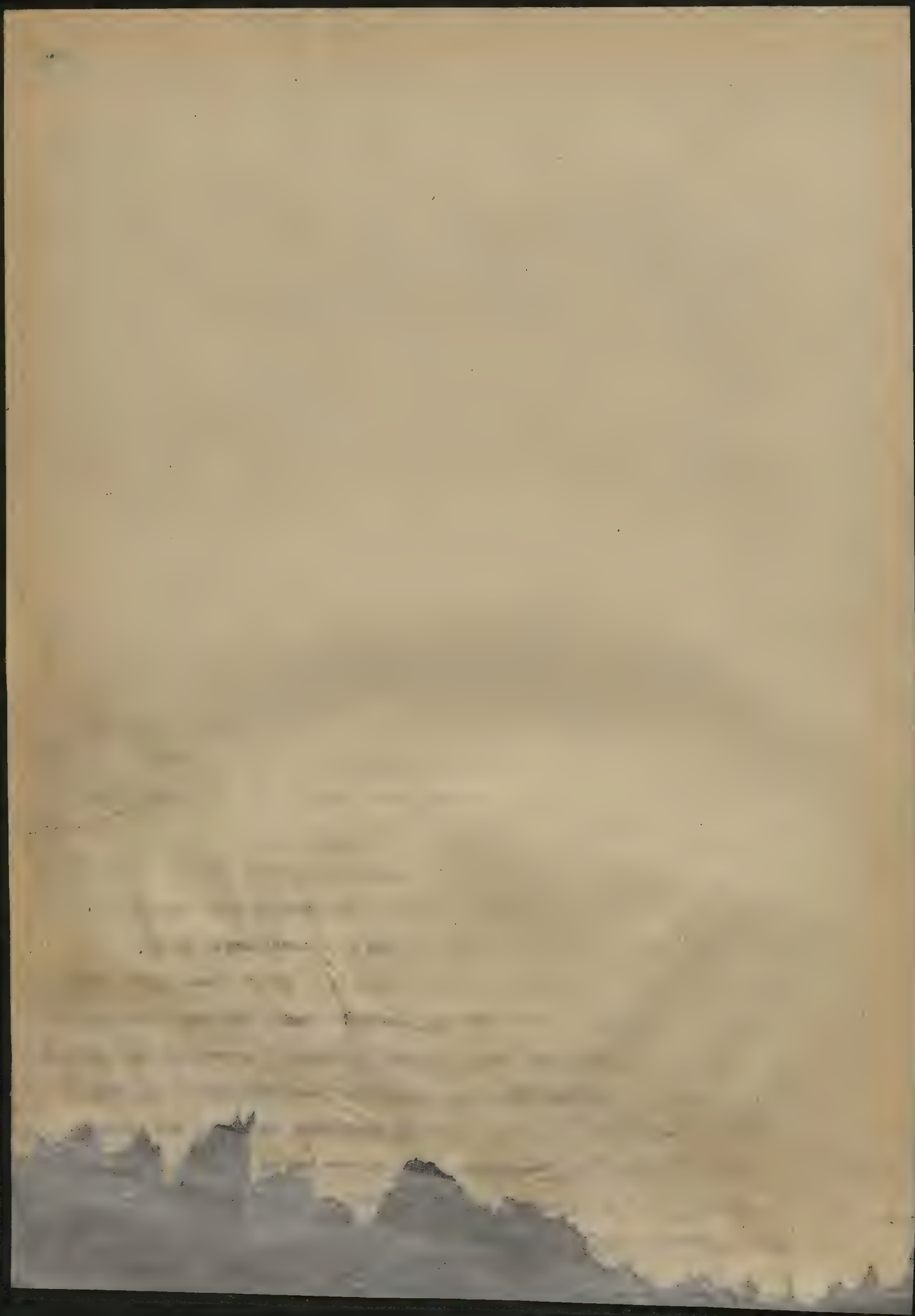

przenosi punkt ciężkości na pierwiastki etniczno rasowe z pominięciem moralnych i traktuje poczucie świadomości narodowej jako obowiązek formalny, który można narzucić w drodze przymusu. Nietrwałość tej metody zwiększania liczebności narod nie budzi żadnych wątpliwości. Nie o to jednak chodzi; przeminie Hitler ale zostaną Niemcy bez względu na takie czy inne rozwiązania terytorialne i zawsze żywą i groźną będzie dla Polski sprawa stosunku liczebnego obu narodów, stosun tak dla nas niekorzystnego, zwłaszcza jeśli przypomnić jak się on ukształtował historycznie. Po stronie niemieckiej działał mianowicie zawsze i nadal zapewne działać będzie konsekwentny plan rozwoju narodu, gdy równocześnie ze strony po polskiej planu tego nigdy nie było. Rozrost niemczyzny na wschodzie korzystał nirmal zawsze z poparcia państwa świadomego swych celów narodowych, natomiast opór polskości przeciwko germanizacji nie miał za sobą opieki państwowej wobec braku zrozumienia interesów narodowych przez warstwy przodujące ~~państwa~~ państwa

Dlatego też trwająca przez lat 1000 walka narodu niemieckiego z narodem polskim, mimo wielkiej siły żywotnej i samorzutnego oporu polskości w zetknię - ciu z żywiołem germańskim, mimo polonizacji dużej liczby niemców tam gdzie znaleźli się oni wśród większości polskiej, miała dla nas przebieg bardzo nie- pomyślny. Znacznemu uszczupleniu uległo na rzecz sąsiada zachodniego nasze tery torium etniczne, a w zakresie liczebnym naród polski poniósł ogromne straty nie stojące w żadnym stosunku do zysków.

Niemcy starają się dziś uzasadnić prawa do polskiej ziemi ilością krwi germańskiej, która płynie w żyłach polskich. Nie uznając tego czysto biologicz- nego "hodowlanego" stanowiska wobec procesów narodowościowych musimy jednak zdawać sobie xxxxx dokładnie sprawę z faktu, że w żyłach niemieckich płynie nieporównanie więcej polskiej krwi niż naodwrót. Musimy też znać w ogólnych zarysach przebieg dziejowych zmagań żywiołu polskiego z germańskim na ziemiach stanowiących kolebkę polskości, aby zorjentować się dokładnie w przyczynach niekorzystnego wyniku tej walki, z której wychodzimy [illegible] nie [illegible], ale osłabieni liczebnie i terytorialnie. Przeciw [illegible] nie poważne znaczenie z [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

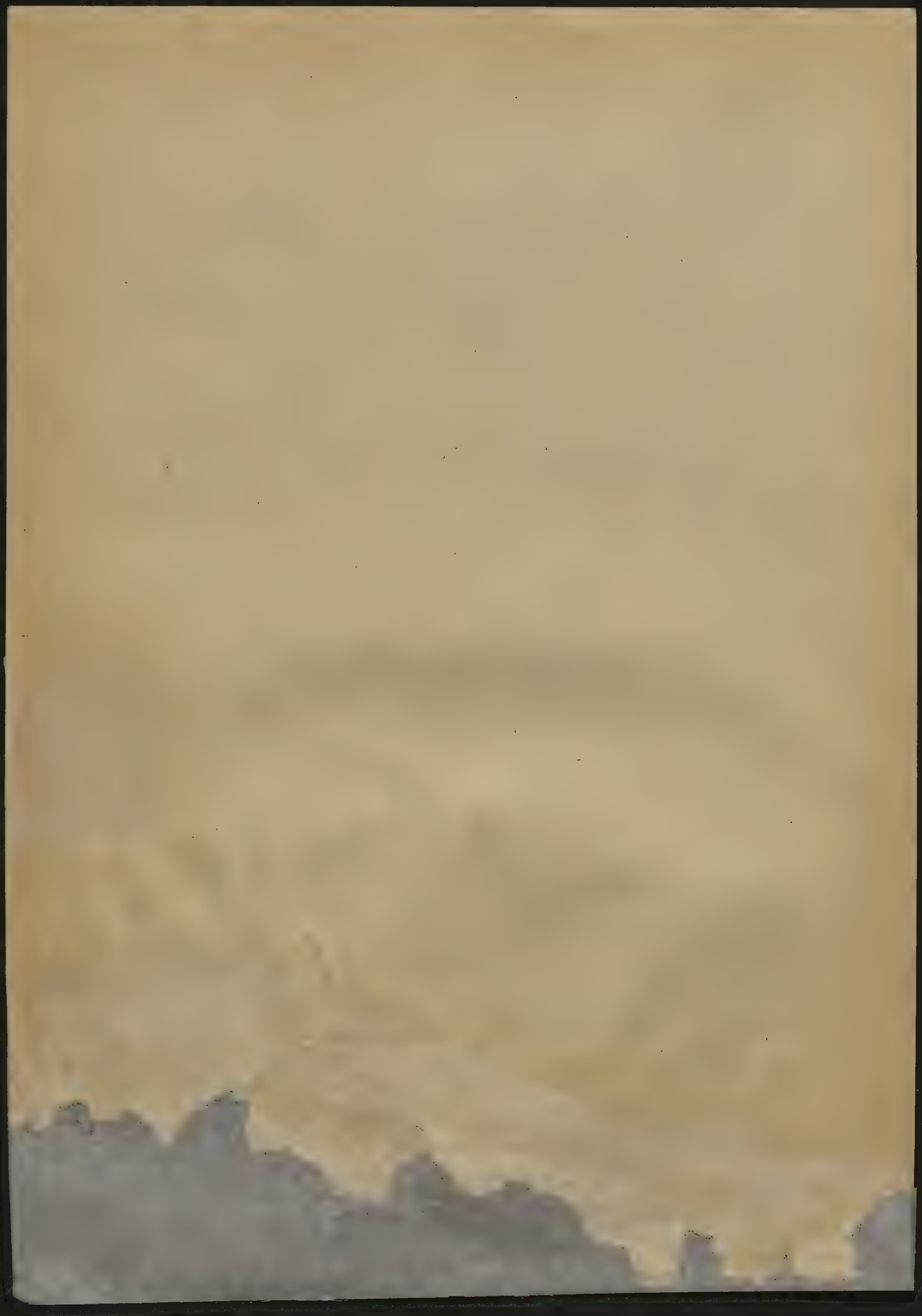

planowy, w oparciu o świadomość znaczenia jakie dla przyszłości Polski posiada korzystniejsze ustosunkowanie liczebności narodu polskiego wobec liczebności sąsiadów ~~równocześnie zrozumieniem wszystkich błędów popełnionych w tym względzie w przeszłości.~~

Walka narodowościowa polsko-niemiecka miała kilka etapów. Pierwszym i bodaj najważniejszym była zmiana granic na zachodzie na skutek rozpadu dzielnicowego. Utrata ziem nadodrzańskich pozostawiła poza zasięgiem opieki państwowej ludność autochtoniczną Pomorza Zachodniego, Śląska i Ziemi Lubuskiej, co spowodowało, że znaczna większość tej ludności mimo pochodzenia ze wspólnego pnia lechickiego wyrobiła sobie poczucie świadomości narodowej w oderwaniu od tych czynników, które ukształtowały to poczucie wśród trzonu żywiołu polskiego na terenie pozostałych ziem polskich.

Drugim etapem, było zajęcie przez Krzyżaków Ziemi Dobrzyńskiej, Chełmińskiej i Pomorza. Wobec krótkotrwałości tej oku acji nie wywarła ona decydującego wpływu na rozwój narodu polskiego. Trzecim krokiem w walce narodowościowej były samorzutne procesy kolonizacyjne osadzające Niemców na ziemiach polskich, (do połowy XIV wieku) a Polaków w południowej części Prus Książęcych. Dalszym etapem tych zmagań stosunkowo mało ważnym był przypływ do ~~na~~ Polski ~~średniowiecznej~~ nowej fali niemieckiej po okresie prześladowań religijnych w Niemczech. Potym przychodzi akcja germanizacyjna i kolonizacyjna Fryderyka Wielkiego na Śląsku, Pomorzu Zachodnim i w pasie nadnoteckim. Szóstym rozdziałem dziejów zmagań żywiołu polskiego z niemieckim jest okres rozbiorów. Odrębnego omówienia wymagają procesy narodowościowe na Śląsku Dolnym i Opolskim oraz w Prusach Wschodnich po wojnie światowej. Wreszcie przychodzi punkt kulminacyjny ~~tej walki~~ - okres przeżywany obecnie. Wszelkie badania nad wpływem tych wydarzeń na formowanie się liczebności narodu polskiego wyjść muszą z terytorium Polski macierzystej, z określenia pierwotnego zaludnienia tego obszaru, co pozwoli nam śledzić następnie zmiany, które w nim zachodziły oraz zmierzyć o tyle o ile to jest możliwe zasięg ~~tych zmian~~.

tekstowym maszynopisu Nobla

~~Główne z wcześniejszych i ostatnich~~ Zasadnicze ~~różnice~~ różnice ze wcześniejszych i ostatnich

Rozdz.

~~Relacja [illegible] terytorium państwowego Polski~~

Terytorium państwowe, które ocaliło z pożogi wojennej Bolesław Chrobry po wyprawie [illegible] /pomorzańskiej pokonując/ ostatnich Piastów i [illegible], jak cynicznie [illegible] z [illegible] mocarstwem, pokrywa się niemal ostrożnie z terytorium zasiedlanego wówczas ludnością, różniącego się z plemion polan / [illegible] ko wiślan/, [illegible] mazowszan, [illegible] ujmowanych, [illegible] i pomorskich plemion [illegible] wyraźnie zbliżonych do siebie mniej-więcej [illegible] przez wieki zatarły się na jego [illegible] ski, [illegible] zatarły zupełnie pewne [illegible] lecz [illegible] jednostka etniczno-językowa. Polska za [illegible] panowania Piastów i [illegible] w granicach jądrowego państwa [illegible] ludności. Potwierdza to [illegible] nad [illegible] Polski, [illegible] przez pomorskich "pierwszych [illegible]", jest dokument [illegible] z lat [illegible], [illegible] Polskę [illegible] [illegible] relacja pochodzi [illegible] [illegible] Ibrahima Ibn [illegible]. W świetle tych dokumentów historycy zgodnie [illegible], iż granicą [illegible] terytorium państwowego, które ocaliwszy Bolesław Chrobry po [illegible], były od południa Tatry i [illegible], od wschodu rzeki Wisła, Bug i San, przy czym do Polski należał położony na lewym jej brzegu [illegible] Gród Lubasz.

Sprawa przynależności Pomorza do Polski jest sporna. W świetle relacji Ibrahima Ibn Jakuba, [illegible] przez Niemcy, należało do Polski [illegible] i nie należało. Istnieją [illegible] [illegible] / [illegible], [illegible], [illegible] z dokumentu [illegible] Lubusz, który podaje, iż granicą [illegible] [illegible] [illegible] "Kohinoghe-Kohinisme" [illegible], wynika, iż słowo to oznacza [illegible], co wskazywałoby na jego [illegible] do Polski. Odrębną [illegible] i [illegible] Kolina. Istnieje pewna jest, że wyraźne "[illegible]" od [illegible] dary do ujścia [illegible] do Polski. [illegible] stąpanie granicą Prus [illegible] [illegible] ni bieg [illegible] od ujścia [illegible] [illegible] [illegible]

## Ziemie nadodrzańskie i narodowość ich mieszkańców

Dzieje ziem nadodrzańskich, które w dalszych granicach tego terytorium nazwiemy Polski nie utrzymało się długo w całości od czasów najdawniejszych. Ze względu na swoje położenie nad Odrą, ziemie te łącznie ze śląską częścią pasa nadodrzańskich Polski, oderwały się od Polski.

Pierwszy cały ten obszar od państwa polskiego w związku z jego rozbiciem dzielnicowym po śmierci Bolesława Krzywoustego, przyczyna nie wszystkie części składowe tego terytorium odłączały się od państwa polskiego jednocześnie.

Pierwszym było Pomorze Zachodnie; jego książę, który był lennikiem księcia polskiego, złożył hołd bezpośrednio cesarzowi Fryderykowi w r.1181, jeszcze w r.1140 biskup pomorski brał udział w synodzie prowincjonalnym biskupów polskich/. Dynastja Piastów panowała jednak na Pomorzu Zachodnim najdłużej ze wszystkich ziem polskich, bo aż do r.1637. 11 lat po jej wymarciu Pomorze Zachodnie zostało w r.1648 przyłączone do Brandenburgji, przyczem aneksja ta dotyczyła w 1721 r. objęła Szczecin i ujście Odry, a resztę Pomorza na zachód od Odry i Nogat w 1815 r.

Drugą z kolei ziemią nadodrzańską oderwaną od Polski, jest Ziemia Lubuska /zbieg Odry i Warty/, sprzedana przez Bolesława Kędzierzawego w r.1249, która stała się przedmiotem zaciętych walk między Polską a Brandenburgją.

Na końcu utraciła Polska Śląsk, który przy zjednoczeniu kraju przez Łokietka nie wszedł do Polski ze względów dynastycznych /przeszkodą była duża liczba książąt dzielnych i licznie potomstwo/, natomiast przypadł w udziale panującym czeskim, którzy związali ze sobą Śląsk, stosując system lenny. Do Polski został Śląsk przyłączony dopiero w 1742 r.

### Zmiana świadomości plemiennej ludności

Ziemie nadodrzańskie odpadły od Polski w okresie, kiedy nie wytworzyło się jeszcze jednolite poczucie świadomości narodowej, które wyrasta na gruncie wspólnej ziemi, wspólnego języka, w ramach wspólnej organizacji państwowej, w ścieraniu się ze wspólnymi wrogami. Jeżeli świadomość tę można określić jako stosunek człowieka do wspólnoty ziemi, języka, kultury i losów historycznych, to rozróżnić należy różne stopnie jego natężenia: najniższy - to jedynie przyzwyczajenie do ziemi i języka wyrażające się właściwie tylko w poczuciu regionalnym; dalej przynależność [illegible] łączącej kilka [illegible]

...ne, które łączyły się z poszczególne enklawy. Nie można przeto przyjmować, że...

Byłoby pusto naukowej zgoła, że
...porównanie z okolic kołobrzeskich przed 1181 r., a mieszkańcy Ziemi Lubuskiej przed r.1250 uważali się ze Polaków, a potem przestali się za nich uważać, ulegając jakiejś fali motywy regionalne.
...cji Łużyczanie uważali się oni tylko za t.zw. "tutejszych". Ale gdyby Pomorzanie, Ziemia Lubuska i Śląsk były pozostały w granicach państwa polskiego i wówczas pod wpływem wspólnych losów, walki z wspólnymi wrogami, wspólnej tradycji państwowej, tych wszystkich bodźców, które wpłynęły na ukształtowanie się ...ej poczucie przynależności narodowej, które przecież dopiero od roku.....

albo wówczas gdy na pomorzu zaś
...ostopniu nie słabszym jak u Wielkopolan, Małopolan, ...

...weszli w skład państwa polskiego. Stopień pokrewieństwa plemiennego i językowego między Wielkopolanami i Małopolanami, Mazowszanami, Pomorzanami, Ślązakami i Łużyczanami był taki sam. Jedynie różnica w przynależności państwowej zdecydowała o tym, że oderwane od pnia lechickiego plemiona zostały - z wyjątkiem dalszej części Ślązan - stroną dla późniejszej polskości, której resztki trwają się do ostatnich czasów nietylko na Śląsku Dolnym, ale również na Pomorzu /pow. Łębork w tym. Bytów/, nie mówiąc o śladach polskości w Szczecinie, gdzie jeszcze w połowie zeszłego wieku niektóre księgi parafialne były prowadzone po polsku[7], a cmentarze, gdzie już jeszcze na nagrobkach zlatynizowanych ...ch warunkach ludność Pomorza Zachodniego i Ziemi Łużyckiej była ludnością bezsprzecznie potencjalnie polską.

...ynego w dziejach Polski kryterium państwowego, pokrywającego się z terytorium etnograficznym narodu polskiego.

Zaczątkowa ludność Polski za ostatnich Piastów w świetle rejestru świętopietrza

...ie ma dostatecznych danych, aby ...ć się w sile ludnościowej ...ego społeczeństwa polskiego za pierwszych Piastów. Wielu historyków uważa, iż "za czasów Bolesława Polska tyle prawie miała wojowników, ile za naszych czasów wynosi jest mieszkańców"[1]. Długosz[2], który oblicza gęstość zaludnienia Polski za Mieszka I na obszarze ok. ... km² na 4-5 ks. na 1 km² /co wydaje się normą nieprawdopodobnie za wysoką/ ludność Polski w tym czasie liczyła ok. 8[illegible] mieszkańców. Również zbyt wysoko oszacowali ludność Polski Wielkopolski /łącznie z Mazowszem i Pomorzem/ ...t. Kaczmarczyk[3] /na 1,5 miliona/.

Bliższe prawdy wydają się szacunki Brzyskiego[4], który ocenia ludność Polski za pierwszych Piastów na 5[illegible]-6[illegible] tys. ...

---

1/Galli Anonymi Chronicon, ...

Są to jednak wszystko szacunki oparte na bardzo różnych podstawach. Dopiero dla późniejszego okresu - a ściślej 1743 roku można ocenić stan liczebny ludności, opierając się na przekazach i danych realnych, a nie domniemanych na rejestrach świętopietrza.

Kwestia świętopietrza w polskiej historiografii

Ziemie polskie - Małopolska, Wielkopolska i częściowo Śląsk /wg systemu poglowego, przyjętego przez rycerstwo na zjeździe w Kulejowie w r. 1316/ [1] prawa świętopietrza nie znały. Na Śląsku i Pomorzu było przedmiotem gwałtownych sporów, ponieważ na tych terenach ludność niemiecka nie chciała płacić daniny, która była dla niej nowością, a nie ściągano jej w dawnej ojczyźnie kolonistów. Pod wpływem tego faktu oraz ze względów politycznych książęta śląscy zabronili zwyczaju popierania świętopietrza, jednak zakaz ten był potem stopniowo uchylany w latach 1323-1352.

Podobnie i na Pomorzu Wschodnim ze względów politycznych świętopietrze było przedmiotem sporów. Książęta zakazali ściągania tej daniny, ponieważ uważali, że stanowi ona symbol związku między Pomorzem Wschodnim a resztą ziem polskich. Stanowisko Zakonu zostało wykorzystane przez Polskę w jej polityce wobec Zakonu, co doprowadziło krzyżaków do rewizji ich zarządzenia; ostatecznie od 1333 r. świętopietrze zaczęto znów popierać na Pomorzu Wschodnim i Ziemi Chełmińskiej według systemu poglowego. [2] O świętopietrzu na Pomorzu Zachodnim i w Ziemi Lubuskiej został natomiast zakończony niepomyślnie. Ziemie te nie płaciły świętopietrza. Dlatego szacunek liczby ich ludności z tego okresu jest trudniejszy i może być dokonany tylko metodą pośrednią, przez porównanie z poszczególnymi okręgami Polski, dla których Ludenberger [3] na podstawie rejestrów świętopietrza obliczył ludność Polski, na podstawie pewnych założeń dla Śląska. Obliczenie to, powszechnie przyjęte przez naukę i stanowi podstawę dla wniosków w szeregu prac nie tylko polskich, ale i niemieckich /np. [4] opiera się na nim w swej znanej pracy/.

1) S. Ptaśnik. Denar [illegible]

3) Ludenberger [illegible]

4) [illegible]

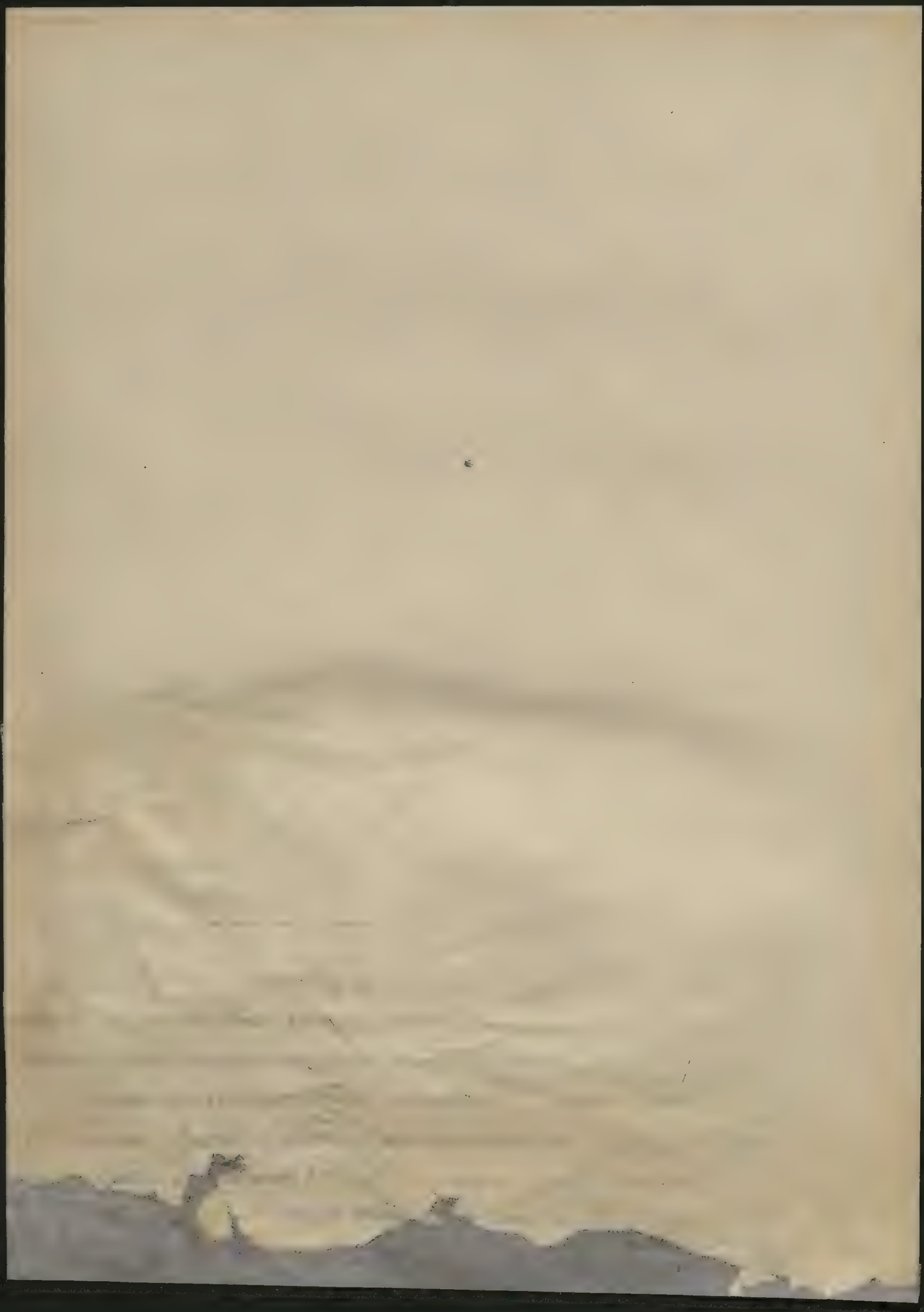

badanie te objęły [illegible] Śląsk i [illegible] Pomorze [illegible] nie, wynisi, osi gnięte dla djecezji gnieźnieńskiej, poznańskiej, włocławskiej, płockiej, chełmińskiej przez zsumowanie ludności poszczególnych parafij i dekanatów, zostały przeliczone na dzielnice polski przez porównanie terytorialnego podziału kościelnego z państwowym. Wyliczone przez Ladenbergera cyfry ludności poszczególnych dzielnic polski obejmują tylko ludność chłopską, mieszczańską, drobnoszlachecką, natomiast nie obejmują duchowieństwa, szlachty-posesjonatów i inteligencji. Dlatego, jak również ze względu na niedokładności wynikające z chciwości plebanów, którzy "wybierali zwykle więcej, niż wynosił wymierzony rycz.." sam autor powiększył wyliczoną przezeń na podstawie drobiazgowych badań cyfrę 1.360.000, określającą ludność pięciu dzielnic polski do 1.500.000 t.j. o 1[illegible]. Z tą poprawką, którą dodajemy do liczb ludności poszczególnych dzielnic możemy szacunek Ladenbergera przyjąć jako realny i bardzo bliski rzeczywistości.

| | 1 | Ludność ziem polskich w połowie XIX wieku[2] 2 | 3 | 4 | 5 |
|---|---|---|---|---|---|
| Ziemie | ludność na podst. rej-str. duchowieństwa w l. | ludność rzeczywista /z poprawką/ w l. | gęstość zal. wg 1 rubr. | gęstość zal. z popr. wg 2 rubr. | powierzchnia w km² |
| Małopolska | 251.000 | 276.1[illegible] | 4,6 | 5,[illegible] | 54,7[illegible] |
| Kujawy | 457.[illegible] | 503.7[illegible] | 7,5 | 8,3 | 6[illegible],6 |
| Mazowsze[3] | 134.[illegible] | 147.[illegible] | 4,[illegible] | 4,4 | 33,[illegible] |
| Śląsk | 326.000 | 35[illegible] | 7,9 | 8,7 | 41.[illegible] |
| Pomorze | 192.000 | 211.2[illegible] | 1[illegible],3 | 11,3 | 1[illegible],7 |
| | 1.36[illegible] | 1.4[illegible].000 | | | 2[illegible] |

Z punktu widzenia przedmiotu niniejszej pracy konieczna jest zastrzeżenie w stosunku do Śląska i Małopolski drobnej poprawki w związku z tym, że szacunek Ladenbergera dotyczy pierwotnego obszaru Śląska, obejmującego również księstwa Oświęcimskie i Siewierskie, które w latach 1447-1457 wróciły do Polski i jako części składowe małopolski przestrzenny w ludności terytorialnej z tą dzielnicą nietylko epoce jagiellońskie i okres [illegible] dzi nam o określenie powierzchni [illegible]

---

1/ [illegible]

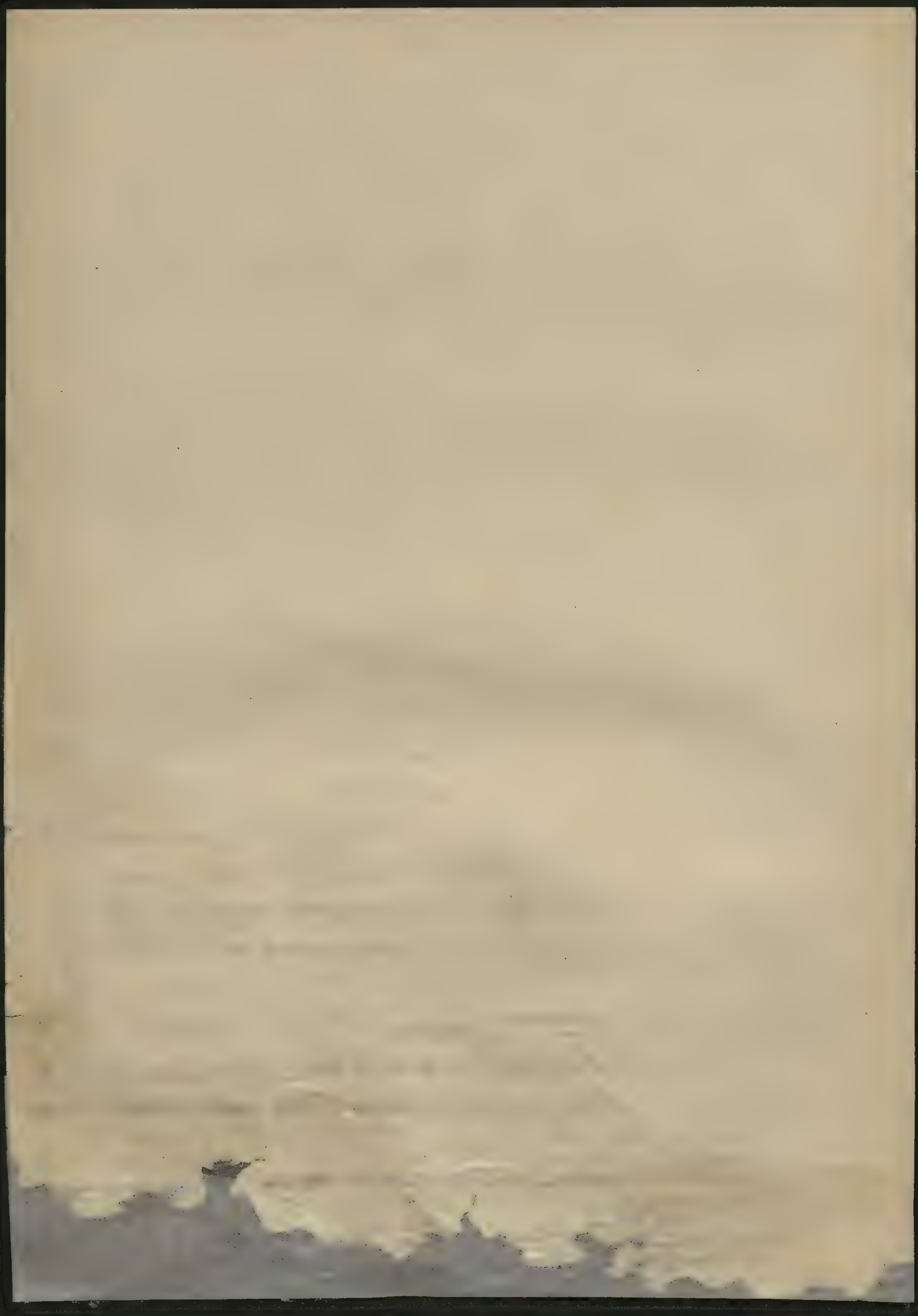

le odpadło od Polski, musimy zaś wydzielić wspomniany skrawek i potraktować go w łączności z Małopolską. Obliczenie ludności tego obszaru przeprowadzamy opierając się o mapę i tablice statystyczne[1], zamieszczone w cytowanej pracy Ladenbergera, a podające powierzchnię i ludność wszystkich parafij dyecezji krakowskiej, archidjakonatu opolskiego i archidjecezji gnieźnieńskiej, jak również z uwzględnieniem badań Pawińskiego i Jabłonowskiego[2].

Obszar księstw zatorskiego, oświęcimskiego i siewierskiego pokrywał się[3] z obszarami: a/ dekanatu Oświęcim, b/ części dekanatu zatorskiego, obejmującego 25 parafij na prawym brzegu Wisły z wyjątkiem Kęt, Brzeszcz, Radziszowa, Woli Radziszowskiej i Lanckorony oraz Skawiny i Tyńca[4], c/ parafji Siewierz i Łączan[y] dekanatu bytomskiego.

| | ludność | powierzchnia w km² | w tem obszary | |
|---|---|---|---|---|
| a/ | 6.5[illegible] | 156[illegible] | [illegible] | 781 |
| b/ | 7.626 | 1414,7 | 663,7 | 751 |
| c/ | 624 | 219,3 | 219,3 | - |
| | 14.7[illegible] | 3.3[illegible]1,0 | | |

O dodaniu do wyliczonej wyżej liczby ludności księstw zatorskiego, oświęcimskiego i siewierskiego poprawki [illegible], stosowanej do wszystkich szacunków Ladenbergera, otrzymujemy dla tego obszaru liczbę /zaokrągloną do stu/ 16.2[illegible], którą dodajemy do ludności Małopolski, a odejmujemy od ludności Śląska.

Dochodzimy zatym do wniosku, że po zastosowaniu tych poprawek, obszar Śląska bez jego części zachodnich, poza linią rzek Warty i Noteci, bez hrabstwa Kłodzkiego, bez księstwa opawskiego, zatorskiego, oświęcimskiego i siewierskiego liczył nie 41.2[illegible] lecz 37.9[illegible] km² powierzchni, ludności zaś nie 358.600 lecz 342.400.

Ludność Pomorza Zachodniego i Nowej Marchji

W skład terytorium macierzystego Polski obok Śląska, Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza i Pomorza Gdańskiego wchodziły jeszcze Pomorze Zachodnie i Nowa

---

1/ Ladenberger op. cit. str. 61
2/ Pawiński i Jabłonowski. Polska [illegible] wiązu [illegible] nym t. I str. 117
3/ Ladenberger str. 36
4/ nie wymienione [illegible]

Granice między Ziemią Lubuską,a Pomorzem Zachodnim ulegały zmianom nie tylko w w.XIII.Od czasu uzyskania części ziemi lubuskiej w 1249 r. margrabiowie brandenburscy rozszerzyjąc swe posiadłości w t.zw.Nowej Marchji w kierunku wschodnim i północnym,przy czym północna granica Nowej Marchji biegła jak podaje Pudajewicz /str.5/ mniejwięcej w środku między pomorskim grodem Pyrzycami /Pyritz/ a Cedynią w N. Marchji.Na granica między Brandenburgją a Pomorzem względnie w okresie 1463-1481 Państwem Krzyżackim/ trwała aż do pokoju westfalskiego,kiedy powinnaja te zostały połączone.Inna między nimi granica,która przestała być państwową,trwa nadal do dziś dnia jako granica między prowincjami[4].Na tej podstawie obliczamy powierzchnię poszczególnych obszarów prowincjonalnych w oparciu o dane Urzędu Rzeszy z r.1933[5], przyjmując jako obszar ziemi lubuskiej teren między granicami Śląska,Pomorza,Nowej Marchji,Okręgu Poznańskiego i Pomorza /10 powiatów tym 1 miejski/,a jako obszar Pomorza Zachodniego całą rejencję Szczecińską /19 powiatów/,część prawobrzeżną rejencji szczecińskiej /8 powiatów/.W tej spo-

---

1/Thimm.Polska i Polacy 1915 str.27
2/Wielewski.Ziemia grodzi pyrzyc
3/patrz również Ks.Jodłowski.Dzieje nazw geograficznych dawnej i dzisiejszej
4/Prunop Berlin.Gründung Nr 41
5/ linię Odry przyjmujemy dla uproszczenia,mimo że jest rzeczą pewną,że granica posiadłości polskich w ziemi lubuskiej dochodziła poza tę linię,bo gród Lubusz leżał na lewym brzegu Odry.

sób powierzchnię Ziemi Lubuskiej obliczamy na 12.[illegible]22,21 km$^2$,a powierzchnię Pomorza Zachodniego przynależnego nr 22.186.81.[illegible]em chodzi tu o pas 34.209 km$^2$.

Oszacunek ludności reszty utraconych ziem nadodrzańskich /Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego/ w braku danych bezpośrednich dla tych ziem,jako nie należących świętopietrza,może być przeprowadzony tylko metodą porównawczą.

Marchia Nowa,graniczące z Wielkopolską,a ściśle biorąc z djecezją poznańską,i stanowiąca jej przedłużenie zachodnie,miała prawdopodobnie zaludnienie zbliżone pod względem gęstości do Wielkopolski zachodniej,z uwagi na podobne warunki naturalne klimatu,gleby /w Wielkopolsce środkowej i zachodniej obszary bagien i lasów stanowiły ok.30,5% ogólnej powierzchni[1]/. Można również przyjąć, że nasilenie dwuczesnego osadnictwa niemieckiego w Ziemi Lubuskiej nie było zapewne wiele większe niż w Wielkopolsce,ziemie te bowiem - jedna i druga - nie leżały na szlaku handlowym,który przebiegał od nich na południe /Śląsk-Małopolska-Ruś Czerwona/,nie były jeszcze w połowie XIV wieku terenem planowej kolonizacji krzyżackiej /ona zaczęła się dopiero w r.1402/. Gęstość zaludnienia Wielkopolski wynosi wg Hadenberga 7,5 /z poprawką 8,2/ na 1 km$^2$.Jednakże obszarem,którego przedłużeniem jest Ziemia Lubuska,to granicząc z nią archidiakonaty Gniezna,Poznania i Kruszwicy,djecezji poznańskiej /22.110 km$^2$ i 96.180 mieszkańców - gęstość zaludnienia w.w./ i archidiakonat Głogowa /17.230 km$^2$ i 55.757 mieszkańców - gęstość zaludnienia 7,7 na 1 km$^2$ .W świetle prawdopodobieństwa można przyjąć,że średnia gęstość zaludnienia tych terenów odpowiadała zaludnieniu Ziemi Lubuskiej. Podobnie zaludnienie archidiakonatów Głogowa,Gniezna, Poznania i Kruszwicy wynosi według Hadenberga 5,2 na 1 km$^2$,a po doliczeniu zwykłej poprawki 1/3 - 6,7 na 1 km$^2$,to jest nieco niżej,jak na naszemu.Przyjmując tę normę jako prawdopodobną dla Ziemi Lubuskiej na przełomie brzegu Odry,możemy ustalić jej zaludnienie w połowie XIV wieku na około 60.000 głów.

b/ P o m o r z e  Z a c h o d n i e

Wiadomo,że część Pomorza nad [illegible] i [illegible] tych jest m.in.uznana za [illegible] przez duńskiego dziejopisa [illegible]

---

1/ Z dyplomów [illegible]

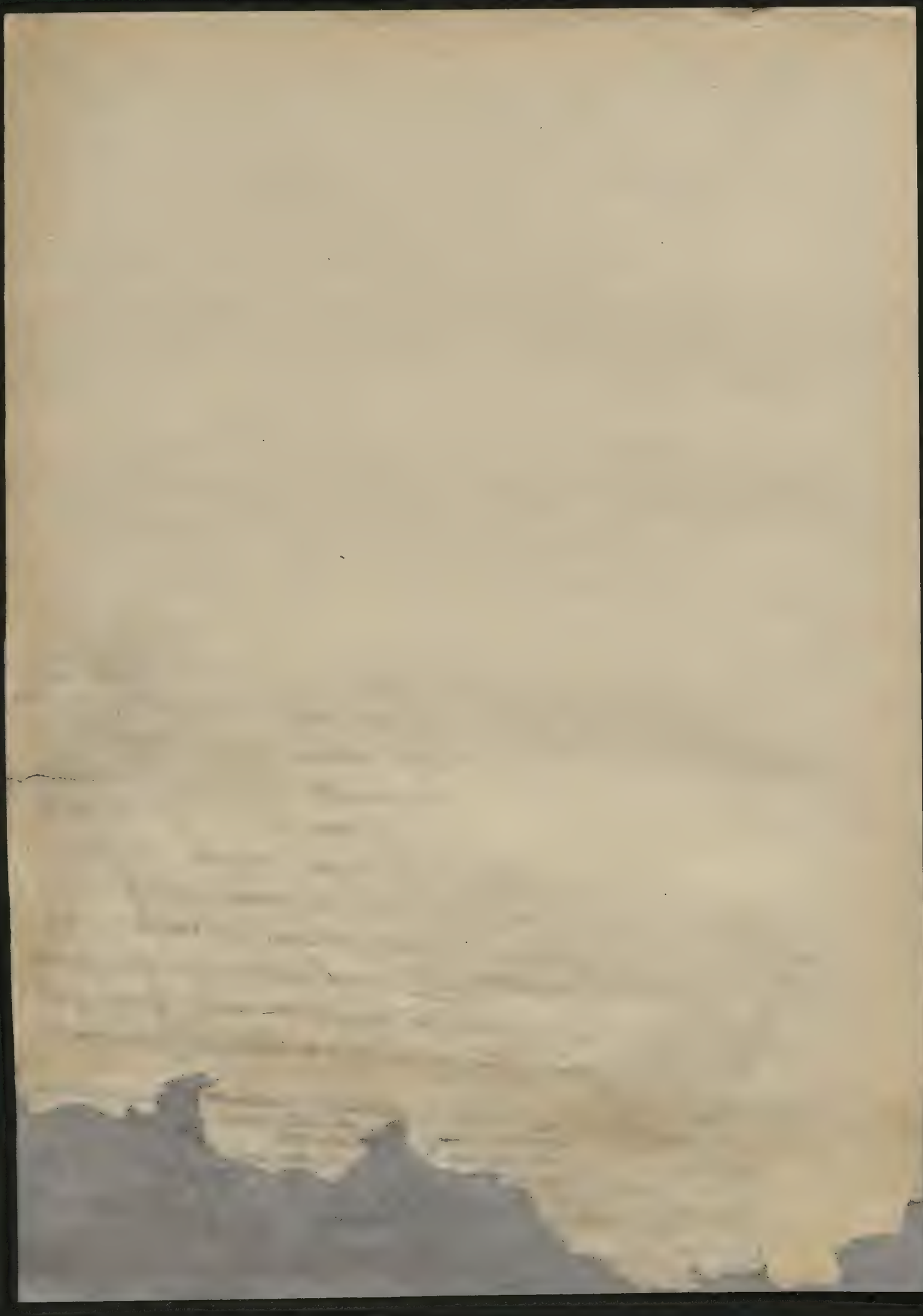

sto onumyhalle na 3 [illegible] statkach /a na każdym po 44 wojów i dwa konie/ w sile 13.[illegible] ludzi pod wodzą księcia Kacibora. W r.1184 książę pomorski Bogusław uzyskał do swej zdu na mogłę 5[illegible] statków. Taj słabo zaludniony nie mógłby takiej armii wystawić. Dowodem rozwoju życia gospodarczego, a tym samym i gęstego zaludnienia u ujść Odry, są również skarby numizmatyczne; na obszarach Pomorza Zachodniego, które pod tym względem jest najbogatszą częścią obecnej Rzeszy, odkopano jak stwierdza cytowany przez Koczego[1] Robert Leitz aż 85 złóż monet, z których największe nasilenie było w okolicach Szczecina i Wollina - dwóch centrów handlowych.

Zarówno polskie, jak i niemieckie źródła zgodne są co do tego, że w okresie pierwszych Piastów Pomorze Zachodnie było gęsto zaludnione. Świadczy o tym m.in. St.Zakrzewski[2]. Znany niemiecki historyk Pomorza Zachodniego W.v. Sommerfeld[3] podaje cyfrę ludności tego kraju w XII wieku na mniej niż 250.000 głów, na prawobrzeżną część Pomorza przypadałoby więc conajmniej 150 tys.; po dwustu latach, zważywszy na dość wysoki poziom rozwoju gospodarczego kraju, ludność ta mogła się podwoić, aczkolwiek ziemie przy ujściu Odry były widownią szeregu najazdów duńskich, które niewątpliwie przyrost zatrzymywały. W każdym razie prawdopodobnym jest, że ok.połowy XIV wieku ludność sąsiadująca Pomorza Zachodniego /prawobrzeżnego/ musiała liczyć conajmniej ok.200 tys. głów, jeśli nie więcej.

Sommerfeld[4] (i szereg innych uczonych niemieckich) stwierdzają nierównomierność rozkładu zasiedlenia[5] na terenie Pomorza Zachodniego, które jego części są zaludnione bardzo gęsto ze znaczną gęstością osad - inne znowu nie zaludnione są wcale, lub też zasiedlone są rzadko. W XIV wieku sytuacja wyglądała inaczej, niż w X wieku czy w XII wieku, ale pozostał zasadniczy obraz lokalnych różnic w gęstości zaludnienia. Wg. Kiekebuscha[6] Pomorze dzieliło się pod tym względem na dwie części: nadodrzańską - zachodnią, którą oddzielały od wschodniej reszty odwiecznej puszczy, zaczynającej się na północ od Wkry, a ku części zaś [illegible]

---

1/ Leon Koczy. Polska i [illegible] wyczne j. Pom. Tow. [illegible] z Szkoł

2/ St. Zakrzewski. Bolesław [illegible]

3/ W.v. Sommerfeld. Gesch[illegible] Schlesien bis zum [illegible]

Kołobrzegu względnie nawet Starogardu. Część zachodnia gęsto zaludniona była mniejszą częścią, zajmującą ca 2/5 terytorium Pomorza nadodrzańskiego, część wschodnia - reszta, t.j. ok. 3/5 ogólnej powierzchni. Pozostawiając narazie na boku wynikającą z rachunku Sommerfelda cyfrę ok. 2[illegible] tys. ludności Pomorza Zachodniego w XIV wieku spróbujmy stworzyć sobie obraz siły liczebnej zaludnienia tego kraju przy pomocy porównania z zaludnieniem poszczególnych ziem polskich.; porównanie to możemy zastosować zwłaszcza w odniesieniu do wschodniej części Pomorza nadodrzańskiego, stanowiącej kraj o właściwościach gleby, stosunku zalesienia, powierzchni niektórych jezior itp. podobnych do graniczących z nim ziem Pomorza Zachodniego i Wielkopolski. Ziemie te - to archidjakonaty Gniezna, Poznania, Trem, Kamień i Pomorze, których zaludnienie Ladenberger wyliczył jak następuje:

| | ludność | powierzchnia | gęst. w [illegible] |
|---|---|---|---|
| archidjakonaty poznańskie Gniezna, Poznania, Trem djecezji poznańskiej | 96.[illegible]80 | 22,110 | 4.4 |
| archidjakonat Kamień | 23.389 | 6.295 | 3,7 |
| archidjakonat pomorski | 95.[illegible]80 | 11.86[illegible] | 8,0 |
| | 214.549 | 40.265 | 5,[illegible] |

po doliczeniu zwykłej poprawki [illegible] otrzymujemy 5,6 osób/km² jako średnią gęstość zaludnienia ziem pomorsko-wielkopolskich, graniczących z Pomorzem Zachodnim. Zgodzić należy, iż przyjęcie tej samej normy dla wschodniej słabiej zaludnionej części Pomorza, /prawobrzeżnej/ stanowiącej w przybliżeniu ok. 3/5 jego całej powierzchni, nie byłoby połączone z dużym błędem. Norma ta jest zbliżona do gęstości zaludnienia piaszczystego, lesistego i skutkiem tego najsłabiej ze wszystkich ówczesnych dzielnic Polski zaludnionego kraju sam. Dla pozostałej, gęściej zaludnionej nadodrzańskiej części Pomorza Zachodniego możemy śmiało przyjąć normę gęstości zaludnienia najlepiej zaludnionych ziem polskich t.j. djecezji włocławskiej i chełmińskiej, które na obszarze 21.710 km² liczyły wg Ladenbergera[2] po uwzględnieniu zwykłej poprawki [illegible] ca 3[illegible].6 tys. [illegible] na 1 km².

---

1/ T. Ladenberger. Zaludnienie [illegible] Lwów 1930 str. 34

2/ op. cit. str. 29

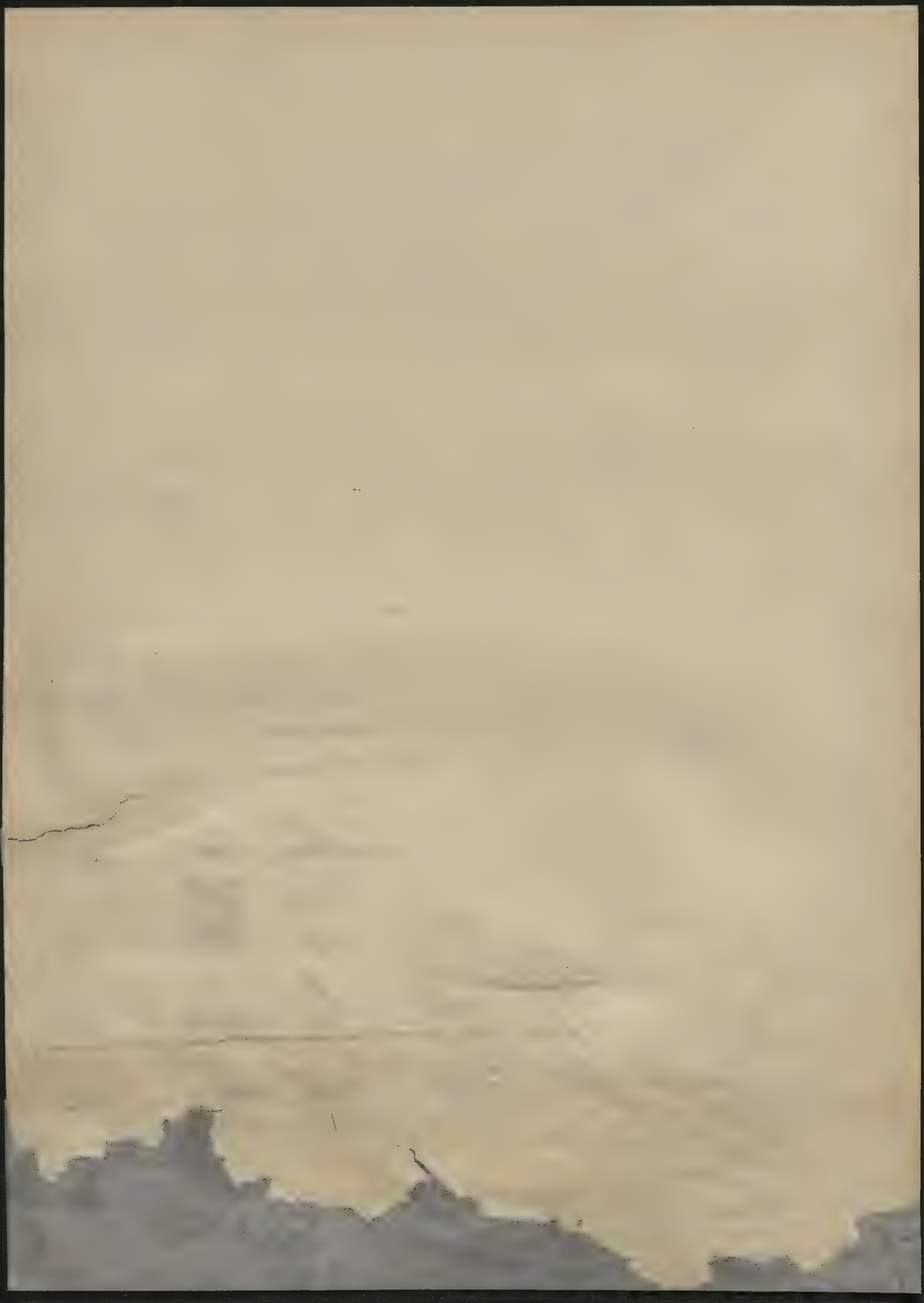

W ten sposób zaludnienie Pomorza Zachodniego ok.1[illegible] r. obliczone na podstawie porównania z zaludnieniem dzielnic Polski i przyjęciu za podstawę szacunku Ludenberga, wynosiłoby:

- część wschodnia /3/5 terytorium/ - 13.200 km² à 5,6 - 73.920
- część zachodnia /2/5 terytorium/ - 8.800 km² à 14,1 - 124.080

ogółem 22.000 km² 198.000

Obliczenia nasze, przeprowadzone metodą porównawczą, wypadło więc zupełnie zgodnie z szacunkiem Sommerfelda, przeciętne zaludnienie Pomorza Zachodniego byłoby więc niższe niż zaludnienie Pomorza Wschodniego /t.j. 11,3, a z poprawką 9 11,3 na 1 km²/.

Zaludnienie terytorium macierzystego Polski w połowie XIV wieku

Lat chcianym rozważaniom powinna się skonstruowanie najbardziej ogólnego obrazu stosunków ludnościowych na terenie całego terytorium macierzystego Polski ok.połowy XIV wieku, to zwrócę się przełomie wieku Piastów i Jagiellonów. Wyprowadzone przez Ludenberga na podstawie rejestrów świętopietrza - liczby ludności Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza, Pomorza Wschodniego i Śląska uzupełnimy nowymi przyjętymi szacunkami zaludnienia pr wobrzeżnych ziem nadodrzańskich Pomorza Zachodniego i ziemi Lubuskiej. W tym uzupełnieniu zaludnienia obszaru macierzystego Polski w połowie XIV wieku przedstawiałoby się w sposób następujący:

| | powierzchnia w km² | w % | ludność w tys. zł. | w % |
|---|---|---|---|---|
| A/ziemie nadodrzańskie | | | | |
| a/ Śląsk | 37.[illegible] | | 342.400 | |
| b/Pomorze Zach. | 22.[illegible] | | 1[illegible].000 | |
| c/ziemia Lubuska | 11.000 | | [illegible].200 | |
| razem | 72.1[illegible] | 29,7 | 6[illegible].400 | 34,5 |
| B.Pozostałe ziemie macierzyste/Wielkopolska, Małopolska, Mazowsze, Pomorze Zach./razem | 170.400 | 70,3 | 1.153.600 | 65,5 |
| w myśl tabl....na str... | | | | |
| ogółem powierzchnia ziem macierzystych Polski | 242.500 | [illegible] | 1.76[illegible] | [illegible],0 |

Nie straciła Polska po względem ludnościowym przez utratę ziem nadodrzańskich, między Nysą i Bobrem, wiosą i Bobrem, wybrzeżem Bałtyku i przedrozbiorową zachodnią granicą Polski, obejmowała obszar z górą 72 tys. km$^2$ tj 29,7% całego obszaru ziem macierzystych Polski. Ludność na podstawie szacunków porównawczych i danych Ludwika Bergera ludność tego obszaru liczyła prawdopodobnie w zaokrąglonym przybliżeniu ok. 1[illegible],4 tys. głów tj. 34,2% ogółu ludności ziem macierzystych Polski.

Zupełnie zrozumiałym jest, że procentowy udział ludnościowy /34,2/ był większy od straty terytorialnej /29,7/, bowiem zresztą nadodrzańskie pozostawiona została Polska - już słusznie stwierdził prof. Kaczanowski[1] w Historii Śląska - "ziemie najbardziej przeludnione cywilizacją zachodnią", co miało rzecz jasna wpływ i na stopień zaludnienia tych ziem w stosunku do reszty ziem polskich. Wobec tego, że leżały one geograficznie bliżej od ogniska ludnościowej ekspansji niemieckiej.

Państwo polskie poniosło w wyniku odłączenia ziem nadodrzańskich poważną stratę terytorialną i ludnościowo-gospodarczą, zresztą przeceniliśmy wyżej oszacowanie w przybliżeniu. Powstaje jednak kwestia druga - jaką stratę poniósł w związku z tym już nie państwo polskie wśród polski tj. co innej ludności, która na wspólnym terytorium szczytowym żyła poczucia wspólnego pochodzenia, kultury i języka /mimo odmiennych narzeczy lokalnych/ - w odniesieniu do elementu napływowego przybyłego z poza granic tego obszaru i mówiącego innym językiem. Część żywiołu polskiego znalazła się poza granicami państwa i pozbawiona jego opieki uległa wynarodowieniu i germanizacji bądź wytępieniu. Tym samym zmniejszyła się liczebność społeczeństwa polskiego [illegible] o.

1/ S. Kaczanowski, Dzieje polityczne [illegible]

w Marchii Nowej,do której należała Ziemia Lubuska.Po 150 latach administracji niemieckiej mogło tam już wogóle nie być elementu miejscowego.Nas jednak interesuje problem ile straciliśmy tam ludności i potencjału polskiej, ile zatem byłoby tej ludności w Ziemi Lubuskiej,gdyby była ona pozostała do połowy XIX wieku tak,jak Pomorze Zachodnie i Śląsk - niemal zupełnie nie stykające się z niemczyzną. Wydaje się,iż w tym wypadku stosunki etniczne przedstawiałyby się w Ziemi Lubuskiej mniej więcej tak,jak na przeciwległym krańcu zachodnim. W porównaniu z Marchią Starą musiałoby tu bezwzględnie stosunki etniczne, ale element miejscowy pozostałby w silnej przewadze liczebnej.Emigracja niemiecka byłaby tu równocześnie ograniczona z powodu słabszego gospodarczego na obszarze szlezkich landlordów z powodu braku atrakcyjnej w formie bogactw naturalnych i specjalnej urodzajności gleby.Jeśli więc w poprzednim rozdziale ogólną liczbę zaludnienia Ziemi Lubuskiej określiliśmy orientacyjnie w przybliżeniu na ok.4[illegible] głów,to teoretycznie przez biorąc założenie przyjąć,że prawdopodobnie ostatnia Ziemia w połowie XIX wieku gdyby kraj ten nie był przez kolejne stulecia ofiarą ciągłych najazdów mongolskim - byłby zapewne taki sam,jak na Pomorzu Zachodnim /ok.1[illegible] /.W tych warunkach cała pozostała liczba ludności tj. z górą 6[illegible] ,przy niewątpliwie ulegałaby zmniejszeniu ludność wysiedlonej,gdzie musimy na liście stratę żywiołu polskiego.

Wyniki naszych dotychczasowych rozważań nad poziomem elementu niemieckiego w ogólnym zaludnieniu ziem macierzystych Polski streszczają się w poniższym zestawieniu:

| Dzielnica | ogólna ludność w tys. | ubytek w tys. | liczby w tys. | polscy w tys. |
|---|---|---|---|---|
| Małopolska | 292,3 | 7,0 | 22,9 | 269,4 |
| Wielkopolska | 502,7 | 5,3 | 16,5 | 485,5 |
| Pomorze Gdańskie s/Ziemia Chełm. | 96 | 23,0 | 24,0 | 72,0 |
| b/ Ziem. Pomorze | 115,5 | 14,6 | 17,0 | 98,5 |
| Mazowsze | 147,4 | 0,7 | 1,0 | 146,5 |
| Śląsk | 342,4 | 30,0 | 103,0 | 239,5 |
| Pomorze Zachodnie | 198,0 | 10,0 | 19,8 | 178,2 |
| Ziemia Lubuska | 68,0 | [illegible] | 6,8 | 61,2 |
| razem | 1.762,3 | [illegible] | [illegible] | [illegible] |

Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba w przybliżeniu zorjentować się w układzie etnicznym całego terytorjum macierzystego Polski w połowie XIV wieku. Nie dość jest znać ogólną liczbę ludności, trzeba jeszcze wiedzieć, o tyle o ile to jest możliwe jaki był stosunek liczebny niemców przyniesionych przez średniowieczną falę kolonizacyjną - do ludności autochtonicznej. [illegible]

## II. KOLONIZACJA NIEMIECKA W POLSCE. ABSTRAKT LICZEBNY WYNIKÓW POLSKIEGO RUCHU IMIGRACYJNEGO OD PADNIĘCIA ZIEM NADODRZAŃSKICH.

Średniowieczna fala kolonizacji [illegible]

[illegible] Śląska [illegible] sonji i Pomorza. Historycy niemieccy jako powód tej emigracji [illegible] nie i przyrost naturalny. Kötzschke[1] [illegible] mowy to silny napływ osadników holenderskich z Niemiec Zachodnich do Wschodnich, gdzie wytworzyły się nadwyżki ilościowe. Wilhelm Sternegg[2] przypisuje przyrost ludności w Niemczech polepszeniu położenia tej ludności. Below[3] udowadnia przeludnienie Niemiec Zachodnich [illegible] końcem emigracji w r.12[illegible] granicy trzebieży lasów, przy utrzymaniu się liczby miejscowości istniejących w XIII wieku na tym samym poziomie do w.XI[illegible].

Kötzschke[4] również stwierdza zjawisko przeludnienia w Niemczech w stosunku do ziemi uprawnej, jednakże uważa tego rodzaju dopingu do emigracji [illegible] popycie na ludność w krajach wschodnich. Tym [illegible] żeby z tego, iż kolonizacja niemiecka na Wschodzie była ruchem ludnościowym, wynikającym różnicy zaludnienia, w sposób w pewnym stopniu przypominający stosunki prawa naczyń połączonych.

Historycy niemieccy skłonni są do przesadnego oceniania liczebności kolonistów niemieckich. O niedawna jeszcze niektórzy z nich /jak Kaindl[6]/ utożsamiali napływ osadników niemieckich z rozwojem prawa niemieckiego, co oczywiście prowadziło do dowodu masowości niemieckiego ruchu imigracyjnego w Polsce. Nowsze badania podważyły całkowicie to stanowisko. Najbardziej miarodajna jest tu m.in. teza uczonego niemieckiego Meinholda[7], który przeciwstawił się tej [illegible] o ustrojowym przede wszystkim charakterze kolonizacji [illegible] mia na określenie liczby przybyszów [illegible] niemiecki i [illegible]

[illegible] 1/ zwrócę uwagę na to,że rozwój prawa niemieckiego łączy się z kryzysem małej własności rolnej,wypieranej przez wielką własność.Na Śląsku istnieją b.liczne dowody odkupywania przez bogatszych [illegible] ziemi [illegible] sądów /Księga [illegible] 2/,dokumenty Teutonickie/.Do uprawy gruntów potrzebne było w większej własności,rozszerzonej o nowe ziemie,więcej rąk pracujących niż dawniej.I związku z tym żądano osadników niemieckich,zarówno chłopów,jak i spośród ludności miejscowej,której ostatnie pozostawało najwięcej trudności i kosztów.

[illegible] chłopi niemieccy przybywali i osiedlali się na ziemiach polskich ,nie zawsze wydani w drugą ostatecznie i wyzyskiwaną ją kolonizacyjnie, tam z terytoriów niemieckich a zarówno się w wsiach i miastach na ziemiach polskich,przede wszystkim [illegible] ,gdzie książęta i panowie przyjęli ją w sposób hojny.Przyjęcie to wiązało się prawdopodobnie z ówczesnym gospodarczym i ludnościowym stanem i resztą ziem polskich na skutek najazdów tatarskich.Podźwignąwszy się te straty poryć przez imigrację niemiecką,która niosła przyjęty postęp gospodarczy i korzystne dla rozwoju miast i [illegible] uprawnienia prawne, które ściągnęły na odpowiednie poparcie wobec [illegible] niemieckiej,o której już mówiliśmy.

Przez ziemie przewodzie drogą napływu kolonistów, [illegible] szli głównie do Małopolski i potem już w XIV i XV dalej na ruś [illegible],w mniejszym stopniu do Wielkopolski,a w najmniejszym - na Mazowsze.Jeżeli to kolonizacja naturalna.Obok niej rozwijała się kolonizacja zakonna,prowadzona przez zakon krzyżacki na Pomorzu,a przede wszystkim w ziemi Chełmińskiej.Chełmińca ta podążała na Śląsk,była pomocą zakonu czynnikiem centralnym,z którego promieniowała ta kolonizacja na ziemie sąsiednie - [illegible] i wpływ,stanowiąc równocześnie stan przejściowy dla osadnictwa na ziemi Prusów.

Początek intensywnego,rozwijającego się na większą skalę osadnictwa [illegible] stów niemieckich na ziemiach polskich, [illegible]

II połowa XIII wieku [illegible]

[illegible] na r.1350.Kolonizacja dalsza kolonizacja była już bardzo słaba,aby ostatecznie wygasnąć z końcem XIV wieku i początkiem XV wieku.Ponik emigracji kolonizacyjnej niemieckich wsadzeń[1], według których wsiedlonych był [illegible] czyli t.zw.czarną śmiercią,stworzył w wielu przekonany pogląd, że głównym czynnikiem były [illegible] w strukturze gospodarczej Niemiec,gdzie [illegible] nowej siedzi wzrost [illegible] nadwyżki ludności wiejskiej, [illegible] niepotrzebną emigrację [illegible] uchodźców.Obniżenie się [illegible][2] [illegible] na ten okres zahamowanie przyrostu naturalnego ludności niemieckiej, przyrost ten utrzymywał się na niskim poziomie przez cały wiek XV,XVI i XVII,co mogło się również wiązać z przemieszczeniem się wewnętrznej części ludności [illegible] wsi,gdzie warunki bytowania pozostały [illegible] śmiertelność.[3]

[illegible] widzimy,że między 1250 a 1350 r. przypływ kolonistów niemieckich na ziemie polskie był już wyczerpany,nieliczne liczby Niemców, [illegible] się w Polsce w połowie XIV wieku będzie przede wszystkim powiązane z ekspansywnością i zaradnością ich średniowiecznej inicjatywy. [illegible] do tych części ludności wiejskiej,które powstały przy [illegible] w dużej [illegible] i [illegible] Niemcy należą się [illegible] z [illegible] do których odnoszą się [illegible] [illegible],natomiast [illegible] [illegible] [illegible]

li się na Ruś Czerwoną. Stwierdzenie na Rusi Czerwonej znacznej liczby Niemców w wieku XV jest w znacznej mierze równoznaczne z ubytkiem Niemców z ziem Polski macierzystej, a z tem nie może poważniej zmienić wyników obliczenia siły żywiołu niemieckiego, uchwyconego w czasie gdy Ruś Czerwona nie należała do Polski. Wyjątek stanowią wędrówki ludności niemieckiej ze Śląska, który w okresie kolonizacji Rusi Czerwonej nie należał już do Państwa Polskiego. Liczbę Niemców, którzy przyszli na Ruś ze Śląska w XIV wieku trzeba więc dodać po uwzględnieniu poprawki przyrostu naturalnego, do liczby żywiołu niemieckiego w ziemiach macierzystej ok. 135[illegible] r., ponieważ ich przybycie do ziemi, które pozostawało potem częścią składową Państwa Polskiego nie może być uważane za wynik wędrówki wewnętrznej w łonie tego państwa.

Jeżeli chodzi o kolonizację niemiecką - o stosunkowo najbogatszym materiałem źródłowym, opracowanym przez uczonych polskich i niemieckich, rozporządzamy w stosunku do Małopolski i Wielkopolski, słabszym natomiast dla pozostałych dzielnic.

A/ MAŁOPOLSKA

Badania Ladenbergera[1], który obliczył ludność 35 miast Małopolski, pozwalają ustalić w połączeniu z opracowaniem Lücka[2], określający procent ludności niemieckiej tych miast - liczbę absolutną ogółu ludności miejskiej Małopolski na ok. 56 tys. i prawdopodobną liczbę absolutną Niemców, zamieszkujących te miasta w połowie XIV wieku na ok. 18 tys.

Co się tyczy liczby kolonistów niemieckich na wsi, to przyjmujemy średnie zaludnienie 1 wsi na 100 /Meitzen[3]/; ilość wsi o przewadze ludności niemieckiej określamy za Lückiem na 60[4], a wsi mieszanych na 15; przyjmując, że we wsiach pierwszej kategorii było 60-70% Niemców, a we wsiach etnicznie mieszanych - 30-40%, obliczamy ilość Niemców we wsiach małopolskich w połowie XIV wieku na ok. 4,5 tys. Razem więc w całej dzielnicy mieszkałoby wówczas na wsi i w miastach ok. 22,8 tys. Niemców, co stanowi wobec ogółu ludności 7,3%

---

1/ T. Ladenberger. op. cit. str. 37, 61-87
2/ Kurt Lück, Deutsche Aufbaukräfte in der [illegible]
3/ A. Meitzen. Wstęp do IV tomu Codex [illegible]
4/ Lück. op. cit. str. 132-a.

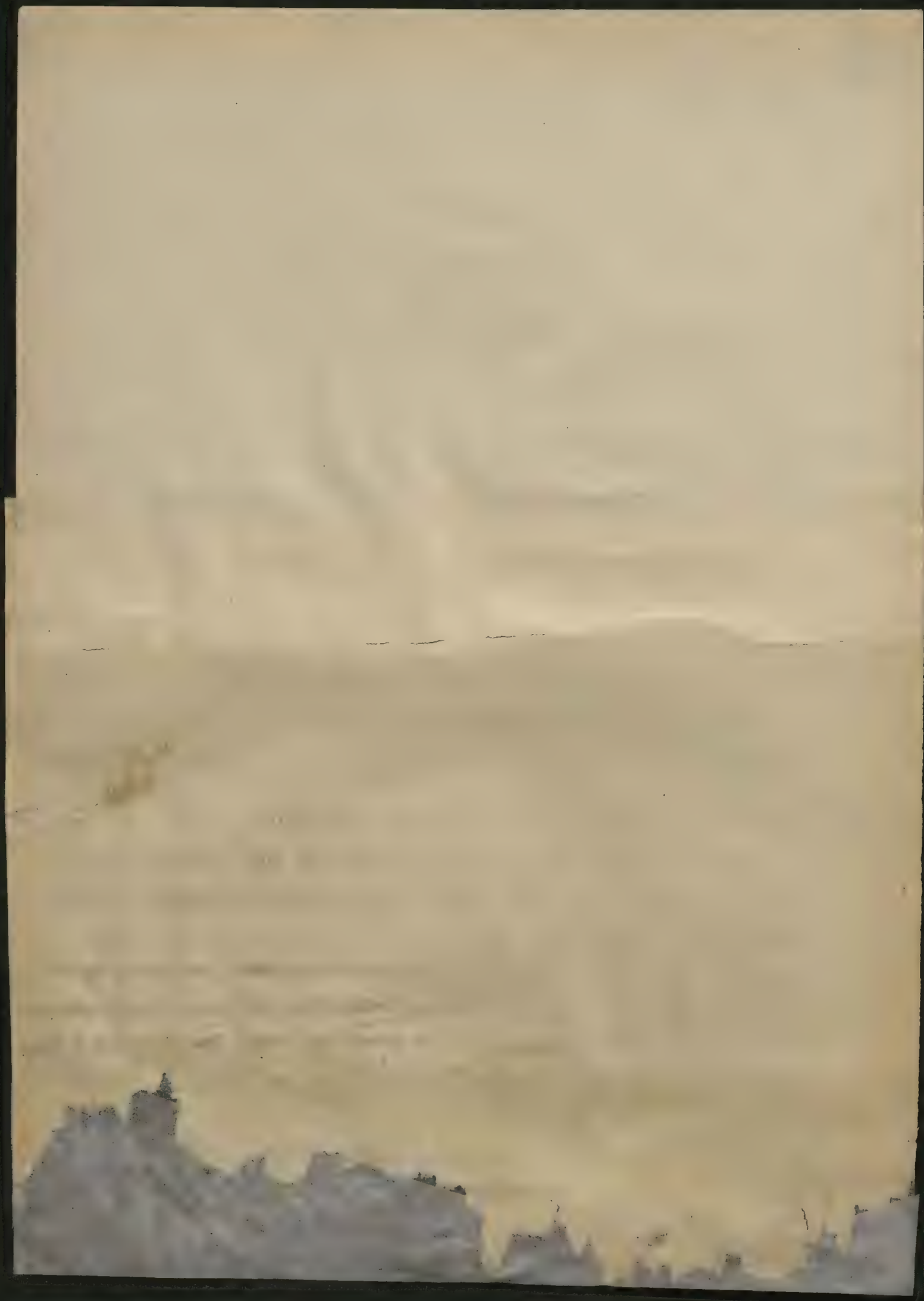

B/ WIELKOPOLSKA

Podstawę dla określenia odsetka Niemców w miastach Wielkopolski dają badania Tymienieckiego, który zbadał 1493 nazwisk mieszczan w 88 miastach wielkopolskich ; wśród tych nazwisk było 181 tj.12% przypuszczalnie niemieckiego pochodzenia. Przyjmując w oparciu o badania Ladenbergera iż/ średnie zaludnienie miasta wielkopolskiego wynosiło w połowie XIV wieku ok.940 osób /jak w Wielkopolsce, po wyłączeniu Krakowa/ można przypuszczać, że 87 miast objętych badaniami Tymienieckiego mógłoby 82 tys.mieszkańców, a z Poznaniem, który liczył wówczas zapewne ok.5 tys. - 87 tys. Liczba Niemców w miastach Wielkopolski wynosiłaby zatem ok.10,5 tys.

Ciekawe światło na stosunki narodowościowe na wsi wielkopolskiej, w okresie 1210-1333 rzucają badania Tyca[1], który objął nimi 191 dokumentów lokacyjnych dla około 300 wsi[2] lokowanych na prawie niemieckim w latach 1210-1333. W świetle tych badań procent wsi niemieckich wynosiłby 3,7%, wsi mieszanych zaś 6,3%, wsi polskich - 90%.

Przyjmując, że ludność jednej wsi liczyła średnio 100 głów, a dalej przyjmując że we wsiach niemieckich było 100% Niemców, a w mieszanych 50% /normy maksymalne/, oszacować możemy w liczbach absolutnych ilość Niemców:

| | | |
|---|---|---|
| a/ we wsiach niemieckich | na | 1100 |
| b/ we wsiach mieszanych | na | 950 |
| tj. razem na | ok. | 2000 |

Niska liczebność żywiołu niemieckiego na wsi wielkopolskiej została zresztą podkreślona przez szereg uczonych, że wspomnimy tylko Tyca[3], Tymienieckiego[4]. Nauka niemiecka nie przeciwstawia temu stanowisku żadnych rzeczowych argumentów, ograniczając się do ogólników[5].

Określenie liczebności Niemców w Wielkopolsce /miasta i wsi razem/ na 12.500 wymaga wyjaśnienia, iż liczba ta obejmuje Wielkopolskę bez Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, ponieważ w tych granicach była ona przedmiotem badań Tymienieckiego i Tyca, na których oparliśmy nasz szacunek. Zestawienia zatem naszej liczby z danymi Ladenbergera odnośnie całej Wielkopolski w granicach politycznych a [illegible] obejmującej Kujawy, Ziemię Dobrzyńską - wymaga odpowiedniej popr[illegible]

1/ Tyc.op.cit.str.126-131
2/ Wykaz Tyca wymienia z [illegible] tów lokacyjnych wy[illegible] [illegible] [illegible] [

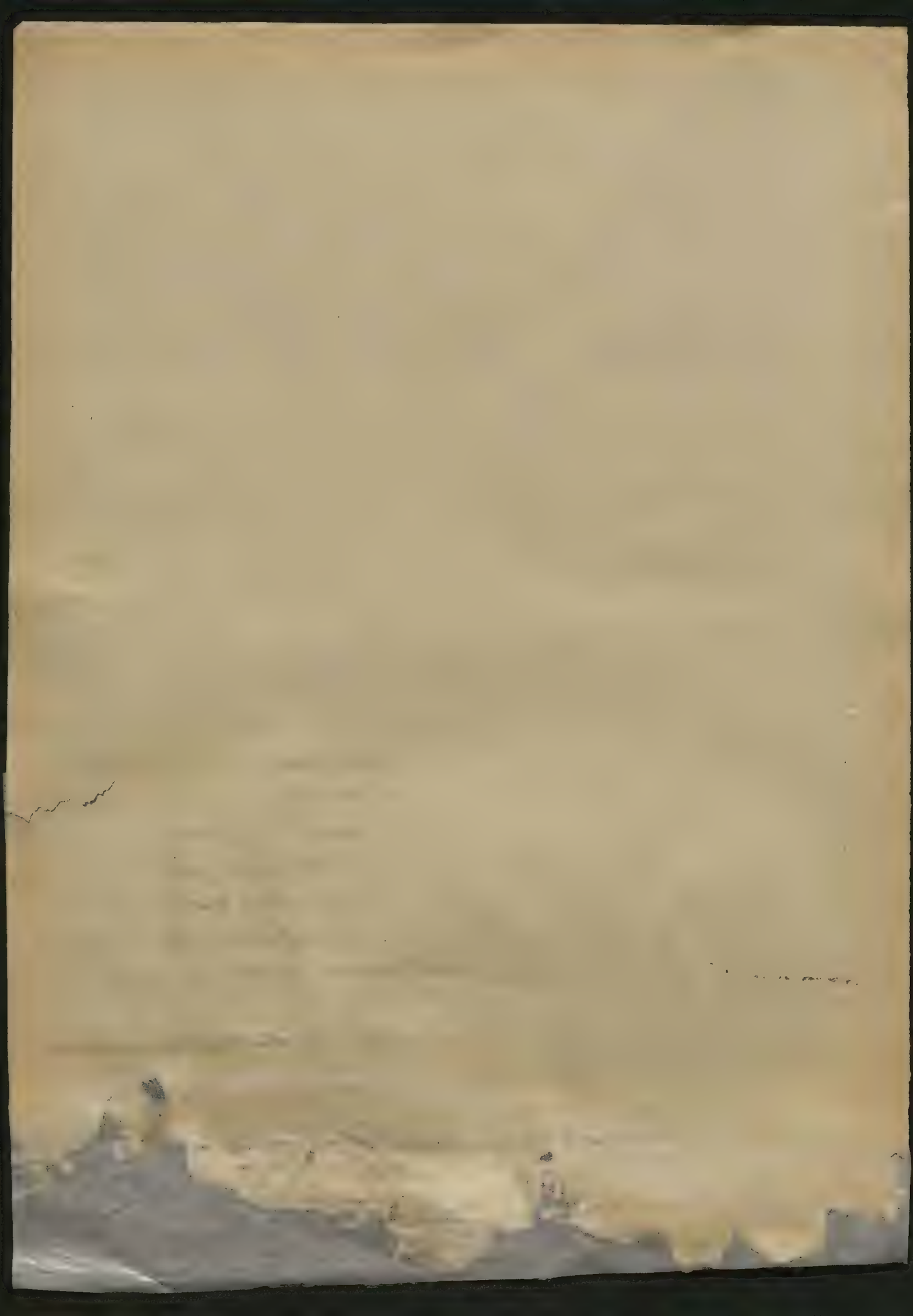

Ludność i terytorium Wielkopolski, Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w połowie XIVw[1]

| | terytorium w km² | ludność /z poprawką/ w tys. |
|---|---|---|
| Wielkopolska[1] /bez Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej/ | 51.605 | 374,4 |
| Kujawy[2] /część kujawska diecezji włocławskiej/ | 6.445 | 105,9 |
| Ziemia Dobrzyńska[1] | 2.550 | 22,4 |
| Cała Wielkopolska | 60.600 | 502,7 |

Jeżeli liczbę absolutną Niemców w Wielkopolsce określiliśmy na 12,5 tys. to dla obliczenia odsetka Niemców w Wielkopolsce możemy jako podstawę przyjąć tylko liczbę 374,4 tys., określającą liczbę ludności Wielkopolski bez Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Przy takim założeniu ludność niemiecka w miastach i wsiach tego terytorium stanowiła w połowie XIV wieku 3,3%.

Otwartą jednak pozostaje kwestia Niemców na Kujawach i w Ziemi Dobrzyńskiej. Co się tyczy Kujaw - w braku źródeł nie możemy bliżej obliczyć liczebności Niemców na tym terenie. Możemy jednak oprzeć się na opinii Tymienieckiego, który stwierdził[3], "iż nie ma żadnego powodu, żeby obecność elementu niemieckiego na Kujawach ocenić wyżej niż w Wielkopolsce". Przyjmując więc na tej podstawie odsetek 3,3%, obliczamy liczebność Niemców na Kujawach, gdzie ogólna ludność liczyła ok. 105,9 tys./patrz tablice/ na 3,5 tys.

W Ziemi Dobrzyńskiej, spustoszonej przez wojnę i stanowiącej pomost między Wielkopolską i Mazowszem, gdzie Niemców było b. mało - odsetek ten był napewno znacznie niższy. Określając go w przybliżeniu na 2%, obliczamy liczbę Niemców na tym terenie na ok. 0,5 tys. Razem więc Kujawy i Ziemia Dobrzyńska liczyły ok. 4 tys. Niemców, a cała Wielkopolska z r. 1340 - 16,5 tys.

ostawi.... %

1/ Ladenberger. Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego. Lwów. 1930. str. 32 i 35.

2/ Op. cit. str. 32

3/ Tymieniecki. Niemcy w Polsce - Roczniki [illegible]

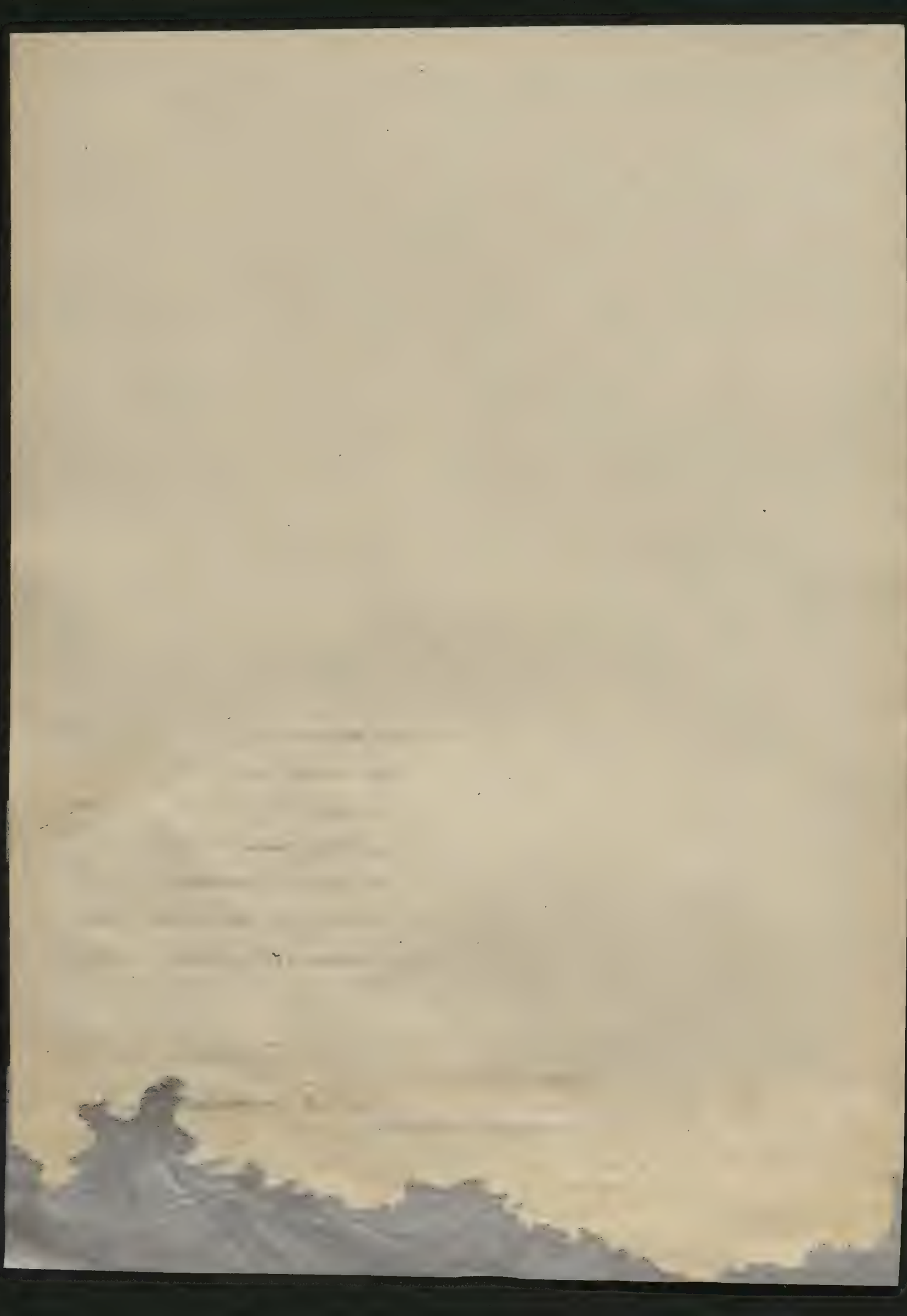

## MAZOWSZE

Mazowsze zostało przez kolonizację niemiecką objęte w stopniu najsłabszym ze wszystkich ziem polskich. Z wyjątkiem Warszawy i Płocka, a częściowo też Radzymina i Sochaczewa, w miastach Mazowsza nie było Niemców poza nielicznymi kupcami zbożowymi i drzewnymi, przybywającymi z miast zakonnych /Łuck[1]/. Badanie nazwisk mieszkańców miast Mazowsza, przeprowadzone przez Tymieniecki[2] wykazały w Warszawie 4%, w pozostałych miastach Mazowsza zaledwie 0,5% nazwisk niemieckich. Jeżeli w Małopolsce procent ludności miejskiej wynosić mógł 12-15%, a w Wielkopolsce 16-18%, to procent udziału na Mazowszu musiał być znacznie niższy, ze względu na niższą kulturę i mniejszą zamożność tej ziemi w porównaniu z innymi dzielnicami. Procent ten nie wynosił więc zapewne więcej niż 10.

Jeśli więc cała ludność Mazowsza w połowie XIV wieku wg Sadenbergera liczyła 154.000, a z 10% poprawką 147,5 tys. osób, to w liczbie tej najwyżej 15.000 stanowiło ludność miast. Przyjmując, że ludność Warszawy w tym czasie wynosiła zapewne ok. 4-5 tys., można w świetle badań Tymienieckiego określić prawdopodobną liczbę Niemców w miastach Mazowsza w połowie XIV wieku na 200-300. Co się tyczy niemieckiej kolonizacji rolnej na Mazowszu - pewna liczba osad niemieckich powstała jedynie w okolicach Płocka[3] - poza tym piaszczyste i lesiste ziemie Mazowsza nie interesowały kolonistów niemieckich.

Przybliżoną zatem górną granicą kolonizacji niemieckiej na Mazowszu byłaby znacznie wyższa pewno od rzeczywistej cyfra 1000 Niemców w miastach i wsiach tej dzielnicy, co stanowiłoby zaledwie 0,7% ogólnego zaludnienia.

---

~~1/ str. 37~~

3/ str. 36

2/ A. Tymieniecki. Proces tworzenia się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich, Warszawa 1921, str. III.

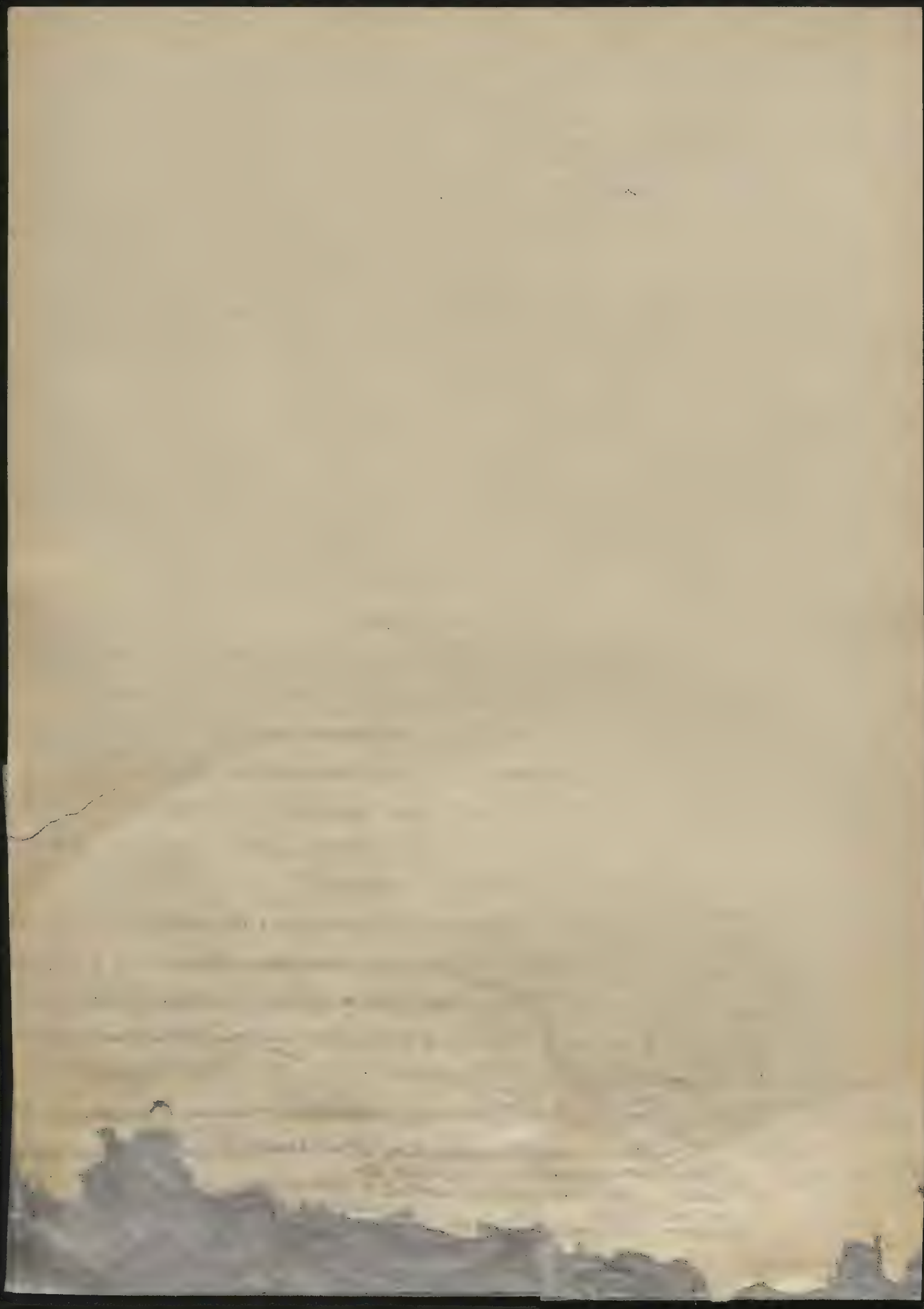

## POMORZE

Pomorze jako dzielnica polityczna obejmowało 3 części:

a/Ziemię Chełmińską w granicach,pokrywających się z diecezją chełmińską , pow.3405 km$^2$

b/część pomorską diecezji włocławskiej,której pozostała część należała do Wielkopolski,pow.11860 km$^2$

c/część pomorską diecezji kamieńskiej pow.3.425 km$^2$.

Warunki kolonizacji niemieckiej w Ziemi Chełmińskiej z jednej i w pozostałych dwóch częściach Pomorza z drugiej strony - były zupełnie odmienne,ponieważ Ziemia Chełmińska została zajęta przez Krzyżaków w r. ,natomiast reszta Pomorza dopiero w r.1308.Dlatego też ziemie te wymagają odrębnego potraktowania.

### Ziemia Chełmińska

"Nieskończona ilość dokumentów z XIII wieku dowodzi,że Ziemia Chełmińska była krajem polskim" - pisze uczony niemiecki Weber[1]. W szczególności potwierdzają to nazwy polskie osad,wymienionych w przywileju łęczyckim z r.1222.[2] Aczkolwiek są uczeni /Henkel/[3], którzy dowodzą,iż pierwotnie ziemia ta była zaludniona przez polski element napływowy - poglądy te są odosobnione,iż trzeba uznać jako pewnik[4] przynależność narodowościową i państwową Ziemi Chełmińskiej do Polski macierzystej ,przed sprowadzeniem tam Krzyżaków.

Ludność polska Ziemi Chełmińskiej była jednak b.liczna i w 100-lat po rozpoczęciu kolonizacji krzyżackiej - w 1339 r.,jak to wynika ponad wszelką wątpliwość z akt procesu Polski z Krzyżakami[2].

W połowie XIV wieku było w Ziemi Chełmińskiej 13 miast,powstałych w XIII wieku,z Toruniem na czele /z tego cztery:Grudziądz,Chełm, Kowalewo i Chełmża- istniały w czasach przedkrzyżackich/.Na całym obszarze ziem,objętych panowaniem Zakonu,było wówczas[5] 5 większych i 80 średnich i małych miast.Ludność tych os

---

1/op.cit.str.127

2/Józef Poradowski.Osadnictwo Ziemi Chełmińskiej w wiekach [illegible] str.111

3/A.Henkel.Das Kulmerland um das Jahr 1400.Zeitschrift [illegible] Geschichtsvereins.Danzig 1903.Heft 45.

4/[illegible]kich. Pamiętnik

5/[illegible]

nich oblicza Weber przeciętnie na 1.000.można się z tym zgodzić,ponieważ cyfra ta bliska jest dość dokładnego obliczenia Ladenbergera przeciętnej zaludnienia dla 35 miast małopolskich /945/.Natomiast zaludnienie Torunia określa Weber na 12.000 w 1410 r.,co wydaje się bardzo wyolbrzymione.Ten sam autor ocenia ówczesną ludność Gdańska na 30.000,podczas gdy inne szacunki[1] podają,że liczył on w 1380 r. 10.000,a w 1416 r. - 20.000.

W tych warunkach równiez do cyfry 12.000 ludności Torunia w ocenie Webera nie możemy mieć zaufania; w świetle porównania z Krakowem /z górą 11 tys. rok 1551[2]/,Wrocławiem/21.866[3]/,Płockiem /8170 w latach 1529-40[4]/ i Niesą /4390 w l.1529-1340[5]/ wydaje się,iż ludność Torunia w 1350 r. nie mogła wynosić więcej jak 6-7 tys.dusz,co nie wyklucza możliwości późniejszego przypływu do miasta Niemców ze wsi w Ziemi Chełmińskiej,tak że w 1410 r. ludność miasta mogła być znacznie większa,jednak i wtedy nie mogła ona liczyć 12.000.

Odsetek Niemców w Toruniu określają badania Semrau[6] nad nazwiskami mieszczan.Wśród 30 nazwisk w okresie 1250-1320 znalazł on 25 nazwisk niemieckich.Stanowi to 83,3%.Rejestr szkód w Grudziądzu podaje w 1411 r.272poszkodowanych mieszczan 49 nazwisk niemieckich t.j. 68%.[+)] W okresie wcześniejszym procent ten był zapewne wyższy.Ponieważ wiadomo,że Niemcy stanowili w miastach Ziemi Chełmińskiej przytłaczającą większość - nie można określić średniego odsetka żywiołu niemieckiego mniej niż na 70%.

W tym stanie rzeczy liczba ludności niemieckiej w miastach Ziemi Chełmińskiej przedstawiałaby się ok.1350 r. zgrubsza licząc,jak następuje:

| | |
|---|---|
| w Toruniu /przyjmując 7000 mieszkańców i 83% Niemców/ | 5.810 |
| w pozost.12 miastach/przyjmując 1000 mieszk.na miasto i 70%N. | 8.400 |
| razem w miastach | 14.210 |

---

1/v.Inama Sternegg
2/Ladenberger op.cit.str.37
3/Cod.Dipl. III/41
4/str.37
5/str.37
6/Arthur Semrau.Thorn im XIII Jahrh./Mitt.d.Copernicus Ver. für Wiss. und Kunst zu Thorn.Heft 38,Thorn 1930.

+) Weber. op.cit.

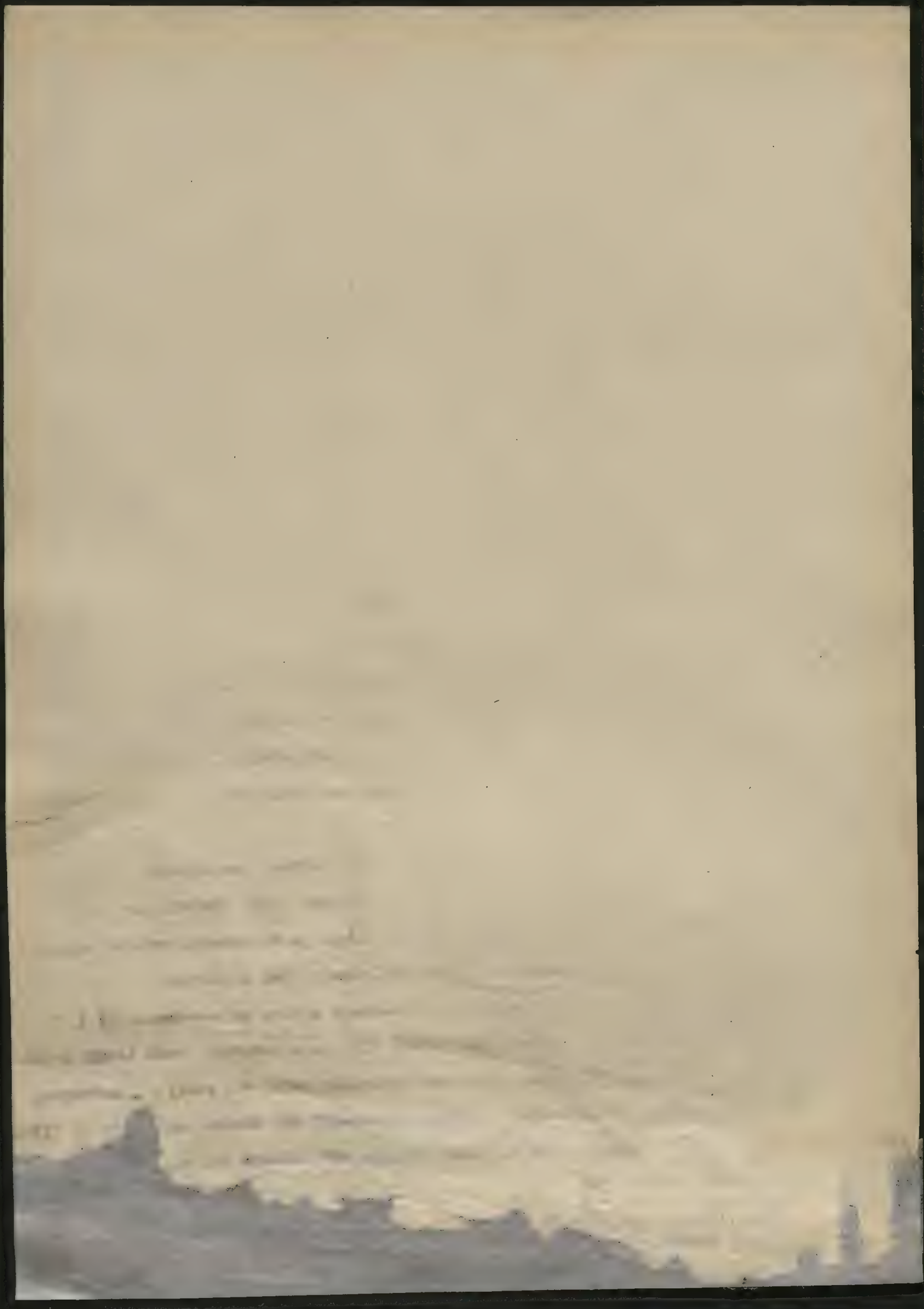

Na całym obszarze posiadłości zakonu założono wg Webera[1] od początku XV wieku 1400 wsi czynszowych lub niemieckich /"Zins oder Deutsche Dörfer"/, z czego 176 wsi czynszowych w Ziemi Chełmińskiej. W wykazie tych wsi, podanym przez niego[2] dla 131 wsi podano liczbę łanów /suma 5524/. Umożliwia to obliczenie średniej liczby łanów, przypadających na wieś czynszową; wynosi ona 42,2 łany. Ponieważ wiemy[3], że w Ziemi Chełmińskiej na gospodarstwo kmiece przypadało mniej niż 2 łany /prawdopodobnie 1,5/, możemy określić liczbę gospodarstw w jednej wsi na 28, a przyjmując średnio 4-5 głów na rodzinę - liczbę ludności wsi na 112-140, czyli średnio 125 głów.

Pojęcie wsi czynszowej nie pokrywało się zatem z pojęciem wsi niemieckiej, jak charakter prawny wsi na prawie niemieckim nie pokrywał się z charakterem etnicznym ludności tej wsi. Przeprowadzone przez nas badania nazw wsi czynszowych w Ziemi Chełmińskiej, na podstawie wykazów Webera[4] pozwalają stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że ze 167 objętych tymi badaniami wsi 92 tj. 55% posiadły nazwy napewno polskie. Jeśliby nawet uznać wszystkie pozostałe nazwy /z których kilkanaście podano ze znakami zapytania, a niektóre nie dadzą się wyraźnie sklasyfikować/ jako niemieckie, procent wsi niemieckich wśród osad czynszowych, założonych do końca wieku XIV w Ziemi Chełmińskiej nie przekroczyłby 45%.

W ten sposób przyjmując ludność 1 wsi na 125 głów, a ilość wsi czynszowych za Weberem na 176 - możemy oszacować maksymalną liczbę Niemców na wsi w Ziemi Chełmińskiej w końcu XIV wieku na 9.875.

Ludność niemiecka wsi i miast Ziemi Chełmińskiej łącznie wynosiłaby wtedy ok. 24.000 na przełomie XIV i XV wieku. Cała ludność Ziemi Chełmińskiej w połowie XIV wieku wynosiła wg Ladenbergera 87.318 głów, a po doliczeniu zwykłej poprawki 10% - 96.000. Niemcy stanowiliby zatem 25% ludności tej dzielnicy.

Pomiędzy naszymi obliczeniami, które dotyczą okresu na przełomie XIV i XV wieku, a obliczeniami Ladenbergera dla połowy XIV wieku, zachodzi 50-60 letnia różnica w czasie. Nie ma to jednak większego znaczenia, jeśli się zważy, iż intensywny napływ Niemców do posiadłości zakonnych zakończył się właśnie około połowy XIV wieku. Można zatem przyjąć, że stan liczebny żywiołu niemieckiego nie ulegał [illegible]

---

1/ Weber op.cit.str.146
2/ Weber op.cit.str.319
3/ Weber op.cit.str. [illegible]
4/ Weber op.cit. [illegible]

[illegible] 1/. Jeśli uzna-
[illegible] przemiędzy [illegible] nie zostało [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

## ŚLĄSK

Prof.Bujak w swej historii osadnictwa polskiego pisze,iż "na Śląsku do początku XIV wieku założono nowych wsi na prawie niemieckim lub przeniesiono na prawo niemieckie około 1500,a sprowadzono 150-180.000 Niemców"[1]. Należy przypuszczać,iż cyfry te oparte są na ocenie uczonego niemieckiego A.Meitzena[2],który stanął na stanowisku,że ślady kolonizacji niemieckiej na Śląsku zachowały się do naszych czasów w układzie pól.Badając więc nowoczesne mapy gruntowe Meitzen wyprowadził z nich wniosek,iż wsi,które powstały naskutek kolonizacji niemieckiej było na Śląsku 1500 łanów i zakładając,iż liczba mieszkańców wsi jest identyczna z liczbą imigrantów,oszacował ich ilość na 150-180.000.Metoda ta została uznana nietylko przez uczonych polskich z Balzerem na czele[3],ale i niemieckich[4] za zgruntu błędną,ponieważ opiera się na pomieszaniu i zidentyfikowaniu pojęć kolonizacji na prawie niemieckim i imigracji niemieckiej.Ze względu na ustrojowy charakter przenoszenia już istniejących wsi na prawo niemieckie,nie można określać ilości przybyszów z Niemiec na podstawie ilości wsi,które otrzymywały prawo niemieckie.Wg.Tymieniec[illegible]kiego[5] wyłączność stosowania prawa niemieckiego do samych tylko Niemców trwała b.krótko.Wg.Weinholda dla oceny liczebności imigracji niemieckiej na Śląsku miarodajne być mogą dane o układzie stosunków narodowościowych w tej dzielnicy w czasach późniejszych.Przesada w ocenie przez uczonych niemieckich liczebności Niemców przybyłych na Śląsk w w.XIII i XIV doprowadzała ich do wniosku, że w wieku XV niemczyzna cofnęła się tam b.silnie ,natomiast nastąpiła polonizacja.Dlatego szereg uczonych niemieckich wystąpiło przeciw tej tendencji do przyspieszania skutków germanizacji i przeceniania jej znaczenia w wiekach XIII i XIV,ze względu na obraz stosunków narodowościowych Śląska w wieku XV, który wskazuje na to,iż żywioł niemiecki,który przyszedł do tej dzielnicy,nie

---

1/Bujak Fr.op.cit.37
2/Meitzen A.Wstęp do IV tomu Codex dipl.Silesiae str.103 i 104;O.Balzer.Niemcy w Polsce.Kwartalnik Historyczny 1911
3/K.Tymieniecki.Kolonizacja a Germanizacja Śląska.Katowice 19[illegible] str.[illegible];[illegible] Teodor.Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim [illegible] /1200-1333/.Poznań 1924 str.11-13
4/K.Weinhold.Die Verbreitung und Herku[illegible]d.Deutsche[illegible] in Sc[illegible] gen zur deutschen Landes u.Volksku[illegible]gart.
5/Tymieniecki op.cit.str.[illegible]

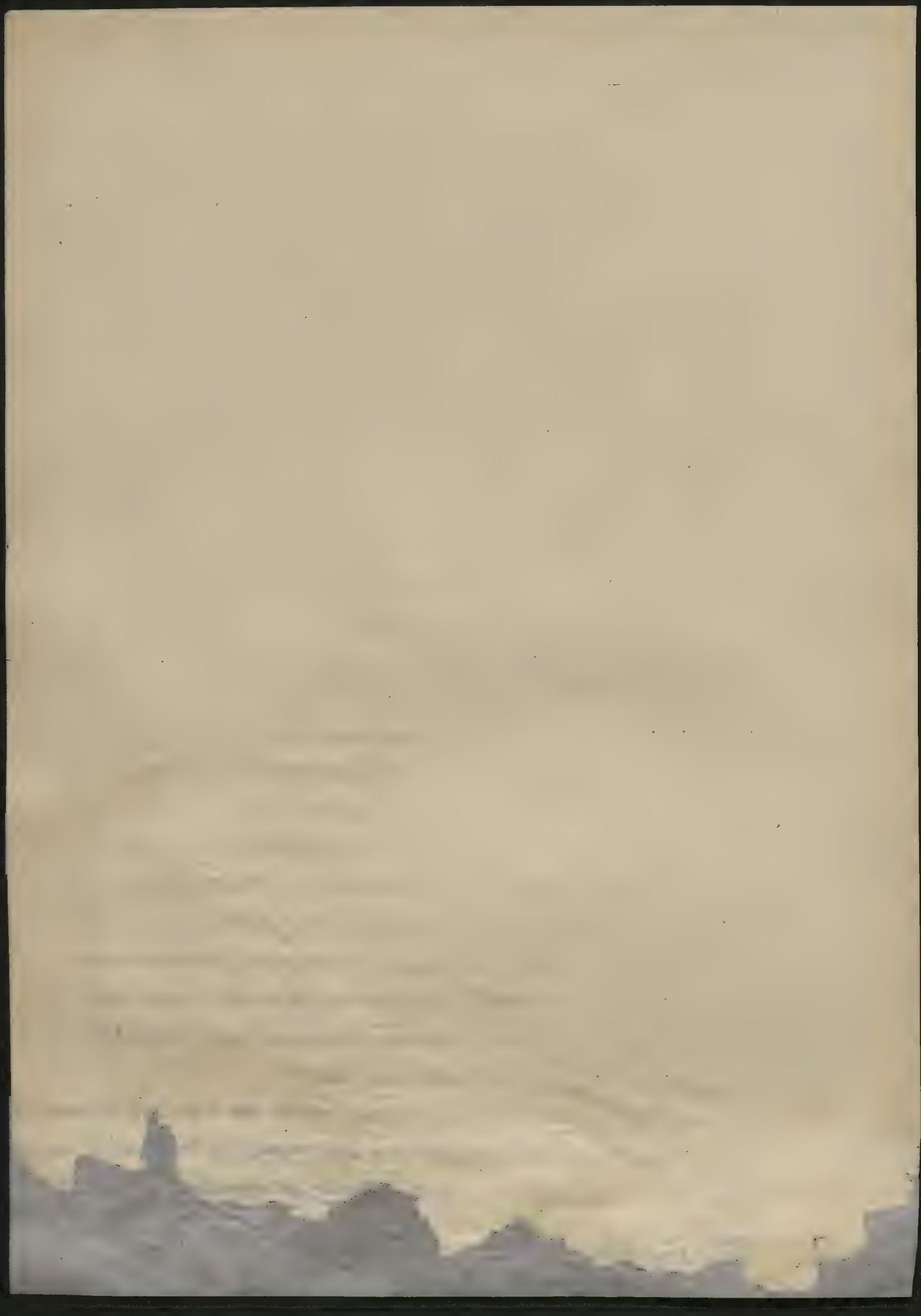

był w przewadze,lecz w mniejszości w stosunku do żywiołu polskiego,miejscowego,przybyłego tam dopiero znacznie później,w częściach [illegible] z obszaru z wyjątkiem niemieckiego,a więc na [illegible] polskim ulegał asymilacji do kultury niemieckiej,ze [illegible] autochtonicznego [illegible],przeniesionym z terenu zwartego zasiedlenia polskiego,kultura autochtoniczna znacznie [illegible] lat nad odrębnością etniczną górą.

Trzeba zawsze we wszystkim widzieć człowieka,tego,mówiącego przecież jak mamo z przyjaźnią [illegible],najbardziej niemieccy element,język polski jeszcze w XVI wieku nie wyszedł z użycia. [illegible] wywodzący pisarze do epoki [illegible] do [illegible] w r.1512 używają języka polskiego /Grudnik[1]/.

"Ludy pokrewności na [illegible] - pisze [illegible] ojciec nauki[2] - w końcu XIV wieku,następnie zaś licznie śluby tajne polskości w [illegible],nie dające się [illegible] jakąś wtórną polonizacją kraju,muszą przyjąć,że wyjątkowo dla wieku XV napływ ludności kolonistów niemieckich [illegible] obszarową ustawę [illegible] i w stosunku do [illegible]. Nie [illegible] z germanizacji miast nie trzeba zapominać,że potwory przeszły nimi również nie one i w rezerwie [illegible].

Lecz silniejszy napływ [illegible] od drugiej połowy [illegible] wieku,silna germanizacja miast i szlachty,silne poparcie udzielonego niemczyznie później,zwłaszcza przez [illegible] [illegible],[illegible] powstrzymały polskim i utrzymało się polskie oblicze kraju nawet na najbardziej jego krańcach.

"Świadczą o tym - pisze [illegible][3] w historii [illegible] - wyraźnie polskie nazwy i przysłowia w ustach ludności nie tylko [illegible] wśród wyższych i duchowieństwa świeckiego,silne rolne żywiołu polskiego na [illegible],za [illegible] zresztą wpływającym stykaniu. Siły żywiołu niemieckiego [illegible] nie [illegible] zupełne były wówczas szczególnie na [illegible] niż w [illegible] Śląsku - w [illegible] i [illegible] nie przeważały jeszcze wcale,tak jak w tych [illegible] przyszłości politycznej i narodowej [illegible]".

"[illegible] ludności rugilowych w [illegible] nie [illegible] [illegible] XIV i XV wieku [illegible] polonizacji [illegible] wielu miejscowego żywiołu [illegible]

[illegible]

ności kulturalnej dowodził też fakt łączności kościelnej z metropolią polską który objawił się w szukaniu oparcia w Gnieźnie w czasie sporów z Luksemburgami przez duchowieństwo śląskie".

O polskości Śląska w czasach późniejszych,niż w r.1350,świadczą również podane przez Karbowiaka[1] przykłady tłumnego napływu Ślązaków na Uniwersytet Krakowski /Śląsk do 1432 r. dostarczył uniwersytetowi 17 profesorów,a więc niewiele mniej od Wielkopolski /21/.Studenci śląscy stanowili w tym czasie przeszło 11% ogółu studentów,a znaczną większość /60%/ studentów przybyłych z poza granic Polski.

Porównanie stanowiska polskich uczonych z wynikami badań niemieckich,nie wykazuje sprzeczności w poglądach na dawczesną polskość ludu śląskiego.Najwybitniejszy niemiecki badacz tych zagadnień Dr.Kurt Lück[2] pisze,iż zakładane na Śląsku wsi były <u>w większej części</u> niemieckie".Jeśli chodzi o wsi - pisze on dalej - wprowadzenie niemieckich form prawnych i gospodarczych na Śląsku nie oznaczało w żaden sposób germanizacji zdawna osiadłej /alteingesessen/ ludności polskiej. Polskie wsi zostały już w XIII wieku przeniesione na prawo niemieckie,co jednak nie powodowało utraconia przez nie ich charakteru narodowego.Do r.1300 wśród wójtów i lokatorów[3] nosił ciągle uwagi godny procent nazwiska słowiańskie".

W świetle tych danych i po uwzględnieniu porównania z wynikiem naszych badań nad liczebnością Niemców w poszczególnych ziemiach polskich,trudno jest przypuszczać,żeby odsetek Niemców w połowie XIV wieku na Śląsku był wyższy,niż procent tego elementu w najbardziej zgermanizowanej przez Krzyżaków Ziemi Chełmińskiej, gdzie nie można go określić na więcej niż 25%.Zważywszy tylko na mniejszą odległość Śląska niż Ziemi Chełmińskiej od centrów emigracyjnych Niemiec,można dopuścić prawdopodobieństwo małej różnicy na niekorzyść Śląska,tak że górną granicę liczebności żywiołu niemieckiego w tej dzielnicy byłaby norma ± 30%; na ludność polską przypadałoby więc ok.70%.

---

1/Karbowiak.Dzieje wychowania I.str.261.355

2/Kurt Lück.Deutsche Aufbaukräf[illegible]
Katowice

Co do miast, źródła niemieckie nie dają żadnych podstaw do przypuszczania, że w połowie XIV wieku były one zgermanizowane. Do 1300 r. nadano prawo niemieckie względnie założono na tym prawie 35 miast[1]. Jak wia omo, jednak zasięg prawa niemieckiego nie pokrywał się ani nie rozwijał się równolegle w kolenizacją niemiecką w sensie ruchu ludności.

Jeżeli chodzi o niemiecką kolonizację chłopską - nie ma żadnych danych do przypuszczania, że do połowy XIV wieku wywarła ona na Pomorzu Zachodnim większy wpływ na stosunki ludnościowe. Przeważającą większość ogółu ludności stanowi warstwa chłopska-słowiańska[2]. Wsi z nazwiskami niemiecki do połowy XIII wieku było ok. 170, z czego większość w części zachodniej /lewy brzeg Odry/. Od r. 1250 przybyło ok. 150 takich wsi. Niezależnie od tego, że niemiecka nazwa wsi nie oznacza bynajmniej niemieckiej większości wśród jej mieszkańców /a wiąże się prawdopodobnie tylko z niemieckim właścicielem/ - Sommerfeld stwierdza, że ilość wsi o nazwie słowiańskiej jest wielokrotnie /um das Vielfache/ większa.

Z powyższych rozważań, opartych na źródłach niemieckich wynika, że w XIV wieku nie mogło być mowy, jeśli chodzi o prawobrzeżne Pomorze Zachodnie o germanizacji w sensie zmiany obliczu etnicznego ludności, a jedynie w sensie poddania się kraju pod wpływy kulturalne i polityczne niemieckie.

"Około połowy XIV wieku kraj ten miał - pisze Koetschke - przeważające pięmno niemieckie, chociaż słowiańska ludność dalej trwała /podkr. nasze/, korzystając z dobrodziejstw nowych urządzeń prawnych". Jak z powyższego wynika, napływ Niemców na Pomorze Zachodnie wytworzył w owym czasie prawdopodobnie tylko cienką warstwę górną; ilość miast i osad zakładanych na prawie niemieckim była niewielka[3], znacznie mniejsza niż na Śląsku lub w Małopolsce. Kolonizacja niemiecka, nieskrępowana w swym pochodzie na ziemie bogate nie miała powodu koncentrować się w kraju tak ubogim, jak Pomorze Zachodnie, zwłaszcza w jego częściach dalej na wschód wysuniętych - w świetle źródeł niemieckich.

---

1/ Sommerfeld op.cit.str.226

2/ Sommerfeld op.cit.str.227

3/ Koetschke op.cit.str.

Jeżeli w Wielkopolsce odsetek Niemców w połowie XIV wieku wynosił w stosunku do ogółu ludności ok.3,2%,w Małopolsce ok.7,3%,a na Pomorzu Gdańskim /bez Ziemi Chełmińskiej/ok.14,4%,to udział Niemców w zaludnieniu prawobrzeżnego Pomorza Zachodniego można określić w drodze porównania normą pośrednią/między Małopolską a Pomorzem Gdańskim /- na ok.10%.Niewątpliwie bowiem wpływ kolonizacyjny niemiecki na Pomorzu Gdańskim dzięki Zakonowi Krzyżackiemu był większy niż na Pomorzu Zachodnim,z drugiej zaś strony kraj ten był położony geograficznie bliżej ośrodków niemieckiej ekspansji ludnościowej niż ziemie polskie i stąd prawdopodobne jest,że choć nie leżał na żadnym szlaku handlowym - jak Małopolska - mógł ulec napływowi Niemców w nieco większym od niej stopniu.

ZIEMIA LUBUSKA

W połowie XIV wieku Ziemia Lubuska miała już za sobą sto przeszło lat przynależności państwowej do Brandenburgii.Fakt ten decyduje niewątpliwie o odmiennościach stosunków narodowościowych na tym terenie w porównaniu z prawobrzeżnym Pomorzem Zachodnim i Śląskiem,ponieważ obie te dzielnice pozostawały jedynie pod wpływem kulturalnym i politycznym,ale nie pod zwierzchnictwem państwowym niemieckim.Jest więc możliwe,że w ciągu tych stu lat infiltracja elementu niemieckiego wpłynęła tu na stosunki etniczne w stopniu większym niż na Śląsku.

Z drugiej strony jednak ani warunki dość ubogiej gleby ani bogactwa naturalne nie stanowiły tu,jak na Śląsku przynęty ściągającej kolonistów; co jednak najważniejsze -/położenie geograficzne daleko mniej sprzyjał kolonizacji niemieckiej,która rozwijała się przede wszystkim na szlakach handlowych.Jeśli Śląsk był początkiem takiego szlaku i jego ramieniem,to Ziemia Lubuska leżała na uboczu od tej drogi.Przypomnieć należy,że Wielkopolska mimo bezpośredniego sąsiedztwa z Marchią była znacznie słabiej skolonizowana przez Niemców,aniżeli bardziej od Niemiec oddalona Małopolska.

Zajęcie państwowe krajów słowiańskich [illegible] przez Niemców wiązało się z wytępieniem miejscowej ludności [illegible] 2/

B. POMORZE ZACHODNIE

Niektórzy uczeni niemieccy jak Platner[1] lub Sommerfeld, tłumacząc szybką germanizację krajów między Łabą i Odrą, wysuwali pogląd, że ziemie te, jak i ziemie z prawej strony Odry, były terenem pierwotnego zasiedlenia germańskiego, skąd Niemcy mieli być jakoby wygarci przez słowian. Pozostali na tych ziemiach potomkowie german, łącząc się zczasem z Niemcami napływowymi stworzyli razem tę miłę, która stała się przeważającą w stosunku do autochtonicznych słowian i to spowodowało szybki proces wynarodowienia.

Teoria ta znalazła swych zwolenników wśród historyków pomorskich. Co do Meklenburgii i Brandenburgii, było znanym, że ludność słowiańska w większej części padła ofiarą długich wojen, została w ich rezultacie bądź wytępiona /zu Grunde gegangen/, bądź uprowadzona w niewolę, co ułatwiło germanizację omawianych krajów przez przybyszów, którzy w tej sytuacji znaleźli się w niewątpliwej większości liczebnej.

Natomiast Pomorze w minimalnym tylko stopniu było dotknięte przez wojny. Otto z Bamberga w swoich wyprawach misyjnych 1124-1127 został na Pomorzu dość liczną ludność. Dlatego mało jest danych do uzasadnienia szybkiej germanizacji i wielu historyków niemieckich chce są wytłumaczyć przez rzekomy pragermański charakter kraju, co jednak pozbawione jest jakichkolwiek podstaw. Najdalej poszedł w tym kierunku Fabricius /Mechlenburgische Jahrbücher/, którego jednak uznano za kantystę /Wendt/ i Gasebrecht /Wendische Geschichte t.I str.37/ odnośnie krajów między Łabą i Odrą. Poglądy te, które dla celów propagandowych odgrzebali uczeni zwłaszcza socjalistyczni, zostały radykalnie zbite przez wydawców Codex Diplomaticus Pomeraniae: Hasselbach i Kosengarten. Uczeni ci stwierdzają, że wszystkie źródła tej epoki: sprawozdania z podróży misyjnych Ottona z Bamberga, ani kroniki Helmolda i Saxo Gramaticusa w krajach na południe od morza Bałtyckiego, znają tylko słowiańską że również dokumenty z czasu przed rozpoczęciem kolonizacji niemieckiej mówią tylko o Słowianach, że wszystkie nazwiska osób i nazwy miejscowości z tego czasu są czysto słowiańskie, krótko mówiąc, że [illegible] niemieckiego podkładu ludności tych krajów" [illegible].

Jest rzeczą zupełnie pewną, że Pomorze Zachodnie w tych granicach, w jakich należało ono do polskiego terytorium macierzystego - w połowie XIV wieku nie było krajem zgermanizowanym, jeśli chodzi o oblicze etniczne ludności. Niemieccy badacze historii Pomorza Zachodniego wskazują jedynie na zniemczenie kleru i szlachty. W obu tych warstwach społecznych napływowy element niemiecki zdobył niesporną przewagę liczebną nad elementem miejscowym. Przeprowadzona przez Semmelfelda[1] analiza imion osób duchownych w końcu XII wieku na terenie Pomorza Zachodniego wykazuje nawet w tej sferze pewien odsetek imion słowiańskich np. Boguphal w 1182-86 w Kamieńcu, Miscislavus capellanus z Prenzlau. Na ogólną ilość 38 zebranych imion 4-5 tj. 13% przypada na słowiańskie. W połowie XIV wieku procent ten wyraźnie być niższy, aczkolwiek pamiętać należy, że wędrówki niemieckiego kleru na teren Pomorza miały największe nasilenie w XII wieku i że kler ten koncentrował się tylko w większych miastach wzgl. klasztorach, głównie w części lewobrzeżnej Pomorza, a jeżeli chodzi o prawobrzeżną - w pasie nad Odrą i morzem. W głębi kraju było go bardzo mało.

Jeśli chodzi o szlachtę, przewaga elementu niemieckiego nie była już tak znaczna, aczkolwiek rycerze ciągnęli chętnie na Pomorze, uzyskując tam pozycję silną i korzystną /Koetschke[2]/. W okresie 1150-1300 zaliczono 400 szlacheckich imion słowiańskich, w latach 1135-1300 - 700 imion germańskich[3]. Więcej więc/niż trzecia część ogółu szlachty przypadała w początkach XIV wieku na element miejscowy. Znowu jednak obliczenia te odnoszą się do terenu Pomorza, obejmującego również lewy, silniej zgermanizowany brzeg Odry.

Kolonizacja szlachecka koncentrowała się w nadodrzańskiej części Pomorza Zachodniego /choć np. na wyspie Wolin /Wollin/ "słowiańska szlachta jeszcze długi czas miała liczebną przewagę"[4]/. Podobna sytuacja panowała na wyspie Usedom/. Im dalej na wschód, tym rzadziej ona występowała. Już w Kamieńcu, nie mówiąc o Koł brzegu "Słowiańska szlachta utrzymała się w bardzo liczbie"[5]. [illegible]

Sprawy strat [illegible] polskiego, wadliwej [illegible]

25

Odpowiedź na to [illegible] wynika z [illegible] szacunkowych odmienności żywiołu polskiego i niemieckiego na terytorium [illegible] w połowie XIV wieku żywy żywioł polski na tym terytorium liczył w świecie [illegible] w granicach ok.1340 r.w.g. w ziemi [illegible] i Ziemi Lubuskiej ok.475 tys.,co stanowi ok. [illegible] żywiołu polskiego była jednak mniejsza,ponieważ [illegible] omawianego terytorium na Pomorzu Gdańskim i [illegible] około 600 [illegible] oddzielenia tej ziemi [illegible] poprawkę wprowadzono [illegible] tej [illegible] [illegible] do zestawienia [illegible] strat i zysków [illegible] polskiej [illegible]

Obok strat, [illegible] żywioł polski [illegible] emigrację Niemców, [illegible] na ziemi średniowiecznej fala kolonizacyjna - była zyskiem [illegible] polskiego. [illegible] w przybliżeniu [illegible] jak'się ten zysk przedstawiał liczebnie - [illegible] sobie zdać sprawę z [illegible] problemów: 1/ile [illegible] przybyło na ziemie [illegible] u schyłku epoki Piastów [illegible] państwa polskiego i [illegible] 2/jaki ułamek przybyszów [illegible] polonizacji.

Częściową odpowiedź na pierwsze z tych [illegible] dają nasze poprzednie rozważania,które doprowadziły do oszacowania liczby Niemców w połowie XIV wieku w Małopolsce na 12,5 tys.,w Wielkopolsce na 10,5 tys.,w Ziemi Chełmińskiej na 17 tys.,na Pomorzu Gdańskim na 17 tys.,i na Mazowszu na 1 tys. - razem na 58,5 tys.głów.Brak nam tylko danych dotyczących liczby Niemców na Rusi Czerwonej.

Niemiecka imigracja na te ziemie wiązała się z ekspansją osadniczą [illegible] nowych na linii Kazimierz-[illegible] i z [illegible] Bolesław-Krzywousty. Ij/w.lzady Władysława Opolczyka w ciągu 6 lat ,1377-1383/na ruś przybyło się do napływu znacznej liczby kolonistów - przeważnie,jak wynika z nazwisk - Niemców ze Śląska." Niemcy z wędrówki ze Śląska na Ruś Czerwoną wydzielili [illegible] Wśród przybyszów do Lwowa w latach 1340-1360 [illegible] imigrantów ze Śląska tylko 21,2%,w latach 1430-1495 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

3/Niemców wzgl.osadników niemieckiego,które przybyły na ruś Czerwoną z [illegible] i [illegible].

Grupę ostatnią obejmuje już liczba Niemców,o tadiych na ziemiach polskich w połowie XIV wieku.Przemieszanie się osadni tych Niemców na Ruś Czerwoną było tylko wędrówką wewnętrzną.

Brak nie imion i nazwisk mieszkańców królewskiego Rusi Czerwonej [illegible] w oparciu o lustracje dóbr krakowskich przez [illegible] Wiślickiego,a [illegible] ruskiej części woj.sandomierskiego przez Władimirskiego-Budanowa objęły 12.[illegible] nazwisk głów rodzin,w tym mieszkańców 49 miast /47?& i 405 wsi - 12.247 [illegible]. Odpowiada to - jeśli przyjmiemy 4-5 osób na rodzinę,przeciętnemu zaludnieniu 370 osób w 1 mieście i 111 osób w 1 wsi - w połowie XV wieku. Szybkie tempo wzrostu ludności na Rusi Czerwonej wskutek kolonizacji,pomimo strat,związanych z najazdami tatarskimi - pozwala stwierdzić,że jeśli ludność Małopolski w okresie 1375 -1550 /200 lat/ wzrosła 2,5 razy[1], to ludność Rusi Czerwonej wzrastała znacznie szybciej,tzn. że w końcu XV wieku średnie zaludnienie miast i wsi w tej dzielnicy mogło stanowić najwyżej 1/3 średniego zaludnienia z połowy XVI wieku,a zatem nie przekraczało 150 i 37 gł/w.[2]

Cytowana już,opracowana przez Rucko mapa osadnictwa niemieckiego w południowej Polsce wyszczególnia 55 miast na Rusi Czerwonej w XV wieku.Z miast tych tylko parę: Lwów,[illegible],Halicz - założone w XIII wieku /nie liczymy Włodzimierza Wołyńskiego/,natomiast wszystkie pozostałe w XIV wieku.W 9 miastach nie zlokalizowano śladów niemieckich,podczas gdy dla 26 [illegible] materiały źródłowe,pozwalające na podstawie nazwisk określić przynależność ludności niemieckiej. Na 1166 znanych,[illegible] mieszkańców tych miast [illegible] było niemieckich. Średnio to [illegible] 1984/ 47,4%.Jeśli więc ludność jednego miasta wynosiła średnio 1? ludzi,to liczbę niemieckiej ludności miejskiej można określić dla schyłku XV wieku w grubym przybliżeniu na 2?%,a po dodaniu [illegible] /na miasto to trzeba liczyć w tym czasie ok.[illegible] mieszkańców/ ok.4,8 tys. [illegible] ców/.

---

1/M.Wyszewski
2/ Władimirskij-Budanow, [illegible] Ju[illegible]
3/patrz rozdz.[illegible]

Jeśli chodzi o wieś, to w XV wieku było [illegible] na Rusi Czerwonej 61 wsi niemieckich i 31 wsi mieszanych. Jednakże bliższy przegląd źródeł, na których opiera to ten szacunek, oraz analiza kryteriów uznania w każdym wypadku wsi za niemiecką wykazuje poważną przesadę: znaczna większość wsi została przez niego zaliczona do kategorii wsi niemieckich tylko ze względu na łańcuchową formę zabudowania („Waldhufendorf"), co jak wiadomo było stosowane nie tylko na terenie niemieckim, zaludnionych przez osadników polskich. Nawet jeśli, jeśli 75, tych 92 wsi uznać za zaludnione w 1/3 wzgl. w 5/6 przez Niemców, to jeszcze przyjmując 37 mieszkańców średniom na wieś liczbę więcej niż osadników niemieckich na Rusi Czerwonej w połowie XIV wieku obecnie można mieć [illegible], a łącznie z miastami nie niecałe 7 tys. Znaczna część tej liczby, przypuszczalnie ok. 3/4, przywędrowała jednak nie na Ruś Czerwoną, po jej przyłączeniu do Polski z innych dzielnic, przed tym należących do państwa polskiego. Liczbę tych Niemców, którzy przybyli na Ruś Czerwoną przed jej przyłączeniem do Polski łącznie z tymi, którzy przybyli do tam ze Śląska po roku 1370 można ocenić w sposób [illegible] na najwyżej 5000. Razem więc liczbę przybyszów niemieckich do Polski z tej epoki wynosiłaby ok. 36,3-37 tys. ludzi.

Pozostaje do wyjaśnienia problem, jaki odsetek tej liczby Niemców ulegał asymilacji; w związku z tym jak przedstawia się liczebnie zysk, osiągnięty przez żywioł polski, który uczestniczył w osiedlaniu niemieckim.

[illegible] i. Na ujemną asymilację żywiołu niemieckiego w pierwszej ćwierci [illegible] Polski zdecydowanie [illegible] pełną już i niemiecką ponad wszelką wątpliwość. [illegible] niemożliwy jest życie[illegible] procesom polski [illegible] bez [illegible] czy inicjatywy ze strony państwa odbywał się [illegible] obejmując wszystkie warstwy [illegible] ni[illegible] zwł.ich potomki, [illegible] masy włościańskich. [illegible] ji [illegible] rolę otrzymały wszystkie, [illegible] wsi do [illegible] miasteczek przenosili się [illegible] niemieckie. [illegible] miast [illegible] -lelnich miast [illegible] [illegible] /na Uniwersytet [illegible]/ i na [illegible] zarobek. [illegible] miast [illegible] [illegible] [illegible] niemieckiego pochodzenia niemieckiego, [illegible] nazwali polskimi, od ich nazw [illegible] [illegible] polskie brzmienie. [illegible] [illegible] przez emigrację do miasteczek i miast, [illegible] jak wysepki zewsząd ludnością polską, która napływała do wsi m.in. [illegible] [illegible] i uzyskiwała w nim coraz większą [illegible] - długo najsilniejszą asymilacyjnie, wszędzie [illegible], gdzie miejscowa kolonizacja niemiecka miała charakter mniej zwarty. Wyjątkiem stanowią tereny, sąsiadujące ze zwartym obszarem osadnictwa niemieckiego, i [illegible] [illegible] prawa Niemców, jak [illegible], okolice Tuchowa i Międzychodu oraz Gdańska. Ślady i dowody wędrówek Niemców ze wsi do pobliskich miast spotykamy w źródłach. Tak np. w [illegible] Przyjęć do [illegible] miasta [illegible] [illegible] w Lwowie [illegible] /najdujemy szereg nazwisk niemieckich przybyszów z sąsiedniej wsi [illegible].

Emigracja z małych do [illegible] miast ilustrują księgi Przyjęć do Prawa Miejskiego w Krakowie 1392-1506[2], [illegible] z [illegible][3], Stadtbuch von Posen[4] i niektóre inne w zbiorach archiwalnych.

---

1/ Ustrzeba /Dzieje Ustroju Polskiego t.I str.93/ tytuł ?

2/ wyd. Jarosławczyk, Kraków 19[illegible]

3/ wyd. [illegible] Przyłęcki

4/ [illegible]

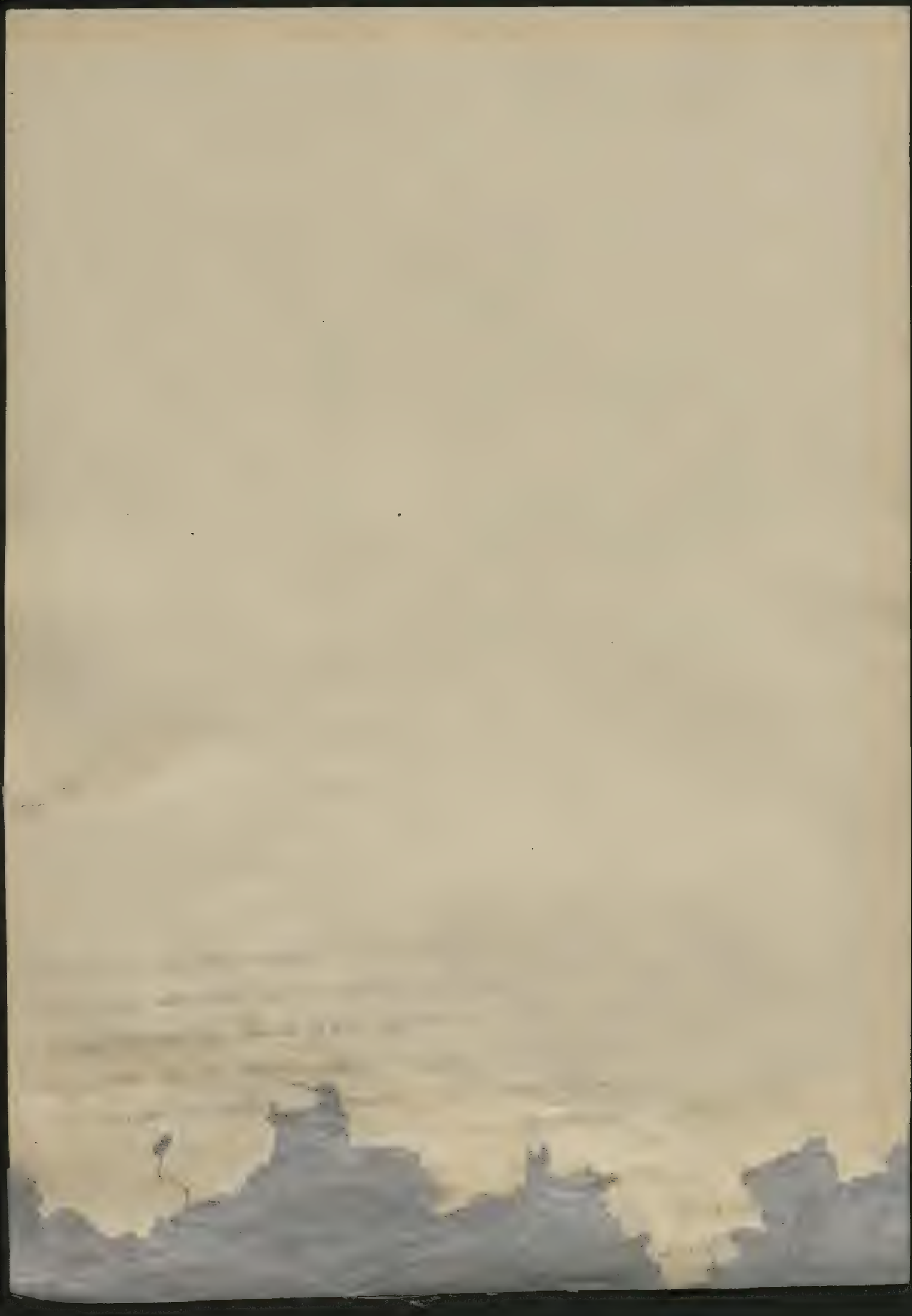

Zapisani do [illegible] w l.1[illegible]-15[illegible] [1]

| lata | z Mińska |
|---|---|
| 1392-1399 | 66 |
| 1400-1409 | 66 |
| 141[illegible]-1419 | 57 |
| 1420-1429 | 55 |
| 143[illegible]-1439 | 58 |
| 144[illegible]-1449 | 47 |
| 1450-1459 | 45 |
| 146[illegible]-1469 | 55 |
| 1470-1479 | 41 |
| 148[illegible]-1489 | 36 |
| 149[illegible]-1499 | 34 |
| 15[illegible]-1506 | 24 |

z 9461 przyjęć na listę mieszkańców Mińska w latach 1392-1506 przypadało 4723 na osoby o nazwiskach niemieckich /t.j. [illegible] [2]

Zapisani do [illegible] w l.1462-1513 [3]

| lata | z Mińska |
|---|---|
| 1462-1469 | 35 |
| 147[illegible]-1479 | 34 |
| 148[illegible]-1489 | 35 |
| 1490-1499 | 27 |
| 15[illegible]-1513 | 14 |
| 1522-1548 | 6 |

Zmniejszający się stale procent Niemców w ruchu migracyjnym do wielkich miast, świadczy o silnym tempie procesu polonizacyjnego w miastach mniejszych i na wsi, skąd napływ wysunięty do rzeczywistej Rzeszy nie mógł być stałego, bo Niemcy jeszcze nieraz wyludnili już się wyniośli z małych wsi do większych miast, bądź też [illegible] polonizacji na miejscu [illegible] procesie, co znajduje [illegible] w zmianie nazwisk.

---

1/ Lodz op.cit. [illegible]

[illegible] op.cit.

"Ludność rodzima polska - pisze Tymieniecki[1] o miastach wielkopolskich - dopiero po pewnej [illegible] ku XV poczyna się na [illegible] wykazywać, że mniejsze tam napływowy obcy element szybko w siebie wchłaniać i polonizować".

Następny, trzeci stadjal etap obejmuje polonizację [illegible] w [illegible] miastach. Przebieg tego procesu dają [illegible] Tymieniecki[1], a Tymieniecki[2] dla miast wielkopolskich, zachodnich i [illegible] obok miast pomorskich najwcześniej zniemczonych sze niemieckie oblicze narodowościowe, jako centra handlowe, zasilane, jak już wyżej wskazaliśmy, stale aż do pierwszej połowy XVI wieku dopływem elementu niemieckiego. Inaczej przedstawia się rozwój i miasta wielkopolskie, posiadające mniejsze znaczenie handlowe; wyjątek stanowią Kalisz i częściowo [illegible] wyraźnie, na pograniczu polskiego i niemieckiego obszaru zwartego osiedlenia.

Przebieg polonizacji w [illegible] warstw mieszczańskich, które nadawały charakter miastu, ilustrują przeprowadzone przez Tuśnina[3] badania nazwisk starszych cechowych. W r.1403 na 53 starszych cechowych było 11 na nazwiska polskie, w r.1436 na 147 nazwisk 23 na brzmienie polskie, z tego ogółu 47 wieku na 93 nazwiska już 39 jest polskich, a w r.1536 jest polskich nazwisk starszych cechowych już 70 jest polskich, 13 niemieckich, pozostali zaś starsi określeni są w dokumentach tylko samymi imionami. Nazwisko niemieckie nie zawsze oznacza zresztą narodowość, skoro np. 1464 r. w Poznaniu przysięgę w języku polskim składał Jan Rosener[4], a mieszczka poznańska Dorothea, używająca nazwiska niemieckiego z koleżanką Jadwigą polską, miała słowiańskie imię "Boguchna"[5]. Polskie imiona i nazwiska w rozmaitu w XV wieku, a w Krakowie w XVI wieku [illegible] jest jedynym wyrazem polonizacji. Istnieją dowody używania języka polskiego w życiu codziennym przez osoby o nazwiskach niemieckich. W aktach radzieckich poznańskich z r.1455[6] zamieszczony jest zapis [illegible] Strossberga dla ojca [illegible]

---

1/ Tymieniecki. Ludność i mieszczaństwo w dawnej [illegible] Roczników 1934 str.311
2/ Tymieniecki. Polonizacja miast [illegible] w XV wieku. Poznań 1938
3/ str.316
4/ Kronika - [illegible]
5/ Tymieniecki [illegible]
6/ str.35.

rzyny,z którym szereg przedmiotów użytkowych,które trudno było przetłumaczyć na łacinę,pozwro w języku polskim.

Osobnie akty polonizacji wielkich miast połączone były z walkami narodowościowymi o język polski w kościele i w cechach. Walki te zakończyły się zwycięstwem żywiołu polskiego. Z rozmaitu w kościele wyji zupełnego przestano odprawiać nieszpory niemieckie nabożeństwa i wygłaszać niemieckie kazania już od początku XV wieku w kościele po ołtarzach i gorących apelach przywrócono nabożeństwa polskie w głównym kościele Najświętszej Marii Panny w r.1557. W pierwszym dwudziestoleciu XVI wieku mowa polska zwyciężyła język niemiecki w cechach krakowskich. Pomimo przewagi już ogólnej elementu polskiego w tych cechach, utrzymały się w nich tradycje niemieckie,a w szczególności zwyczaj obradowania w tym języku. Ponieważ jednak zwyczaj ten zaczął kolidować z warunkami życia,gdy większość członków cechu nie rozumiała języka niemieckiego - jeden po drugim cechy uchwaliły zmianę języka obrad na polski. W r.1600 język polski zastępuje niemiecki w sądach ławniczych,gdzie również trzymał się on tylko siłą tradycji. Administracja miejska obsadzona jest aż do połowy XV wieku przez rodzinnych niemieckich w większości mieszczan. Dopiero w końcu XV wieku, wreszcie także w rezultacie manifestacji i walk pospólstwa przeciwko radzie, coraz częściej pojawiają się nazwiska polskie. Wraz z powstaniem Uniwersytetu Jagiellońskiego powstaje inteligencja polska,z różnych stron kraju pochodząca i ona to,wraz z drobną szlachtą mazowiecką i wielkopolską,przybywającą do Krakowa,obsadzała zaczyna najwyższe stanowiska miejskie. W ten sposób od dołu do góry polonizuje się b.liczna warstwa ceno pochodzenia niemieckiego,która zdobywała przez dwa z górą wieki coraz większe wpływy na ziemiach polskich.

Najpóźniej objęła polonizacja miasta pomorskie,na większą skalę rozpoczęła się ona tam dopiero w drugiej połowie XVI wieku.po powodzi burgundzkiej na Pomorze napłynęła fala polska,[illegible] wości[illegible]

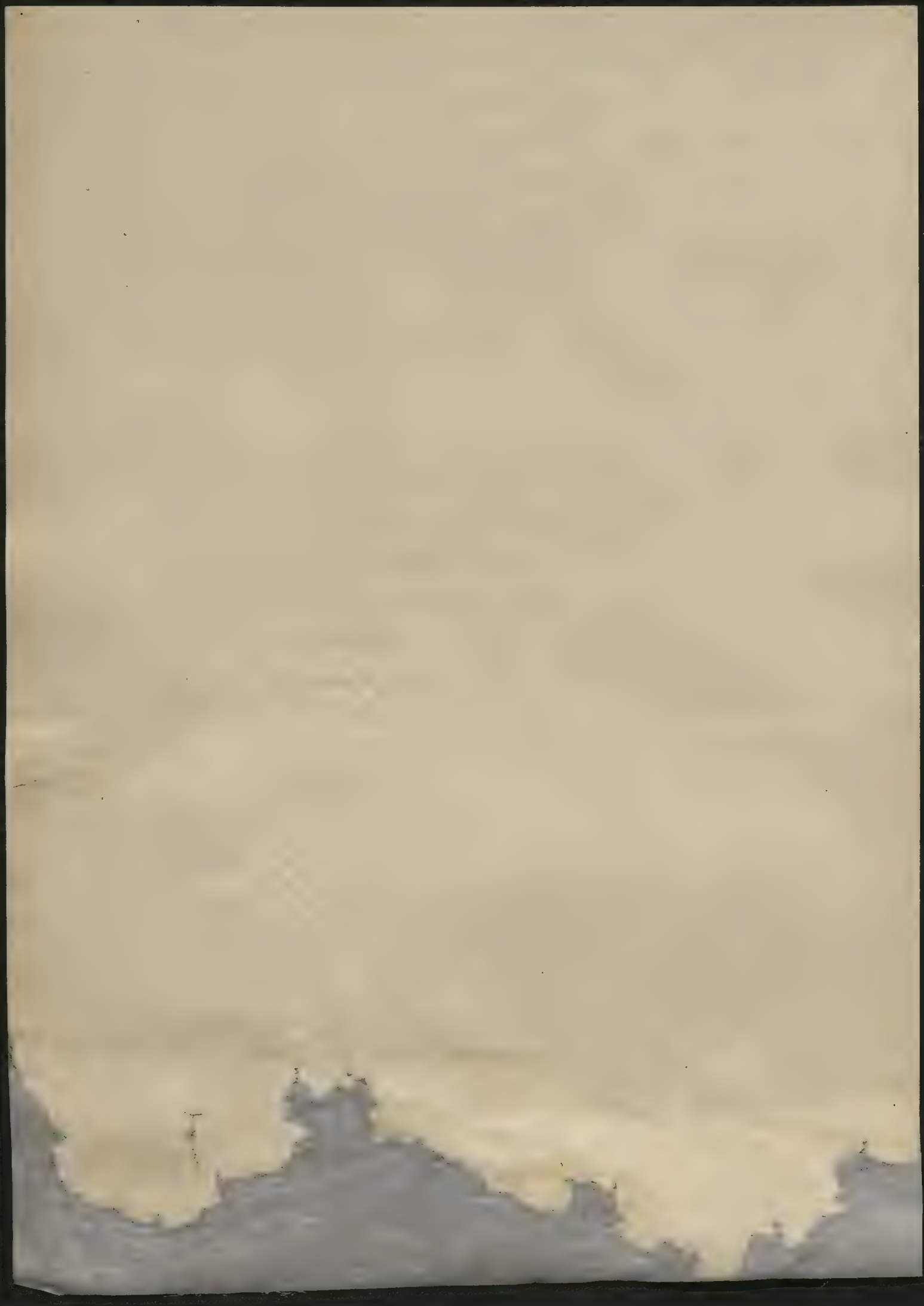

utrudniał polonizację lub raczej przywiązywał do niemczyzny".

Polonizacji oparł się Gdańsk,dzięki przywilejom i dzięki wyjątkowym korzyściom gospodarczym,które uwewniały wspólnotę interesów zwartej,ekskluzywnej, odrębnej w stosunku do otoczenia ,niemieckiej ludności miasta.

Na Rusi Czerwonej natomiast asymilację Niemców ułatwiała kwestia religijna a mianowicie podział na schizmatyków i katolików.Z Polakami,którzy reprezentowali "nację katolicką" łączyli się katolicy innych narodowości,a więc Niemcy,Włosi itp.Na tym podłożu asymilacja żywiołu niemieckiego następuje tu szybciej,niż gdzieindziej.

Na 13.612 nazwisk głów rodzin we wsiach i miastach na Rusi Czerwonej w połowie XVI wieku imion niemieckich /Konrad,Herman itp./ wzgl.przezwisk i nazwisk niemieckich znaleźliśmy tylko 245,tj. zaledwie 1,4 % z czego olbrzymia większość koncentruje się w starostwie sanockim,gdzie w 10 wsiach występuje 156 nazwisk niemieckich.Porównanie tych danych z przytoczonymi już wyżej wynikami badań odnośnie stosunków narodowościowych Rusi Czerwonej w okresie na przełomie XIV i XV wieku,wskazuje na ogromny zasięg procesów poloniuacyjnych wśród osadników Rusi Czerwonej,których resztki zostały po połowie VI wieku wchłonięte przez polskość na lata.

cie w średniowiecze przyjęła bardzo szerokie rozmiary,nie objęła ona jeszcze
[illegible] żywiołu niemieckiego.Fakty to niewątpliwie,gdyby żywiołowi
temu nie przyszła niebawem w sukurs druga niemiecka emigracja[2],
ogromnej ilościowo masy,należącej do sekt religijnych nietolerowanych i
prześladowanych w Niemczech.Należą oni oprócz holenderskiego na ziemi polskiej
przyjęta,protestantów w postaci emigrantów polskich,którzy przybywali się do
utrwalenia i rozszerzenia wiadomości przez budowę zborów i zakładanie szkół
niemieckich.W tych warunkach proces polonizacji,który nie objął jeszcze naj-
dalszych krańców północnych /[illegible] okolice Lęborka,Bytowa,Człuchowa/,
został ogromnie zahamowany,ponieważ niespolszczeni jeszcze Niemcy zwarli
oparcie w przybyszach i zwarli się znowu w masie.

W tych warunkach,zwłaszcza,że również nie opór się polonizacji,że w
niektórych powiatach nie została ona zahamowana,że nawet w Kwidzynie w 1633 r.było
jeszcze nieco Niemców /stanowili oni 1/16 część ludności polskiej t.j.6,25%[3]/
zamiast jj.[4]w początkach XVI wieku/,nie można określić procentu zasymilowanych
Niemców na więcej niż 75%,co licznych absolutnych oznaczałoby 75 tys.głów.
O tyle mniej więcej - [illegible] - wzbogacił się żywioł polski /obliczenie
powinno odnieść należy wstecz do r.1350/ przez średniowieczną kolonizację

---

1/ Baśnik op.cit.str.330
2/ [illegible] Historja odrodzenia ziem polskich w krótkim zarysie.Warszawa 1920.
str.38
3/ Baśnik op.cit.str.330
4/ Tymieniecki op.cit.str.71

niemiecką i wchłonięcie znakomitej większości przybyszów, którzy przyjęli

Zmiana narodowości w obcym środowisku przez ludzi, stanowiących w nim mniejszość i należących do warstw niższych, a więc posiadających słabo wyrobione poczucie świadomości narodowej jest rzeczą zrozumiałą. Ale w wielkich miastach Polski Niemcy stanowili grupę b. liczną, której w XIV wieku nie można określić jako mniejszości. Czym się tłumaczy z ich stanowiska zmiana narodowości przez warstwy wyższe, o niewątpliwie wyrobionym poczuciu świadomości plemiennej - skoro nie stało się to pod działaniem presji ze strony Państwa Polskiego i jego organów? Niewątpliwie działały tu dwa czynniki: a/ siła atrakcyjna potęgi Państwa Polskiego, jako czynnik psychiczny, b/ interes ekonomiczny - korzyści materialne, jako czynnik fizyczny. Tak np. wg. Staśnika[1]/ "Niemieccy drukarze, osiedleni w Krakowie, złączeni interesami ekonomicznymi z Polską, z pobudek materialnych są jednym z głównych propagatorów polskiej cywilizacji". Czynnikiem atrakcyjnym były też przywileje szlacheckie, związane z ziemią, nabywaną przez bogatszych mieszczan, którzy od nazw wsi przyjmowali nowe nazwiska, lub też z zasługami i świadczeniami na rzecz państwa lub monarchy.

Wreszcie nie można też zapominać o tym, że kolonizacja niemiecka przyczyniła się poważnie do powstania polskiego poczucia odrębności narodowej. Znalazł to wyraz w dwóch znamiennych aktach: wystąpieniach arcybiskupów Fulko /1257/ i Świnki /1285/ w obronie szkoły/kościoła/ i języka polskiego przed [illegible]manizacją i w akcji Jana Ostroroga przeciwko językowi niemieckiemu w ostatniej fazie polonizacji Niemców w Krakowie, fazie walk narodowościowych o kazania polskie i język polski w cechach i radzie miejskiej. Na wzmożenie polskiego nacjonalizmu i wrogich Niemcom nastrojów miały też wpływ ciągłe zatargi ze zdradzieckim wielkim mistrzem. W tej atmosferze - ten kto chciał dobrze zarabiać, kto chciał wejść w szeregi szlacheckie i zdobyć zaszczyty i przywileje, temu nie opłacało się przyznawać do narodowości niemieckiej i nadstawiać [illegible] od ewentualnej [illegible] opłacało się zatrzeć ślady tego pochodzenia [illegible] wsi i [illegible] nazwiska. Niezależnie od tego na [illegible]

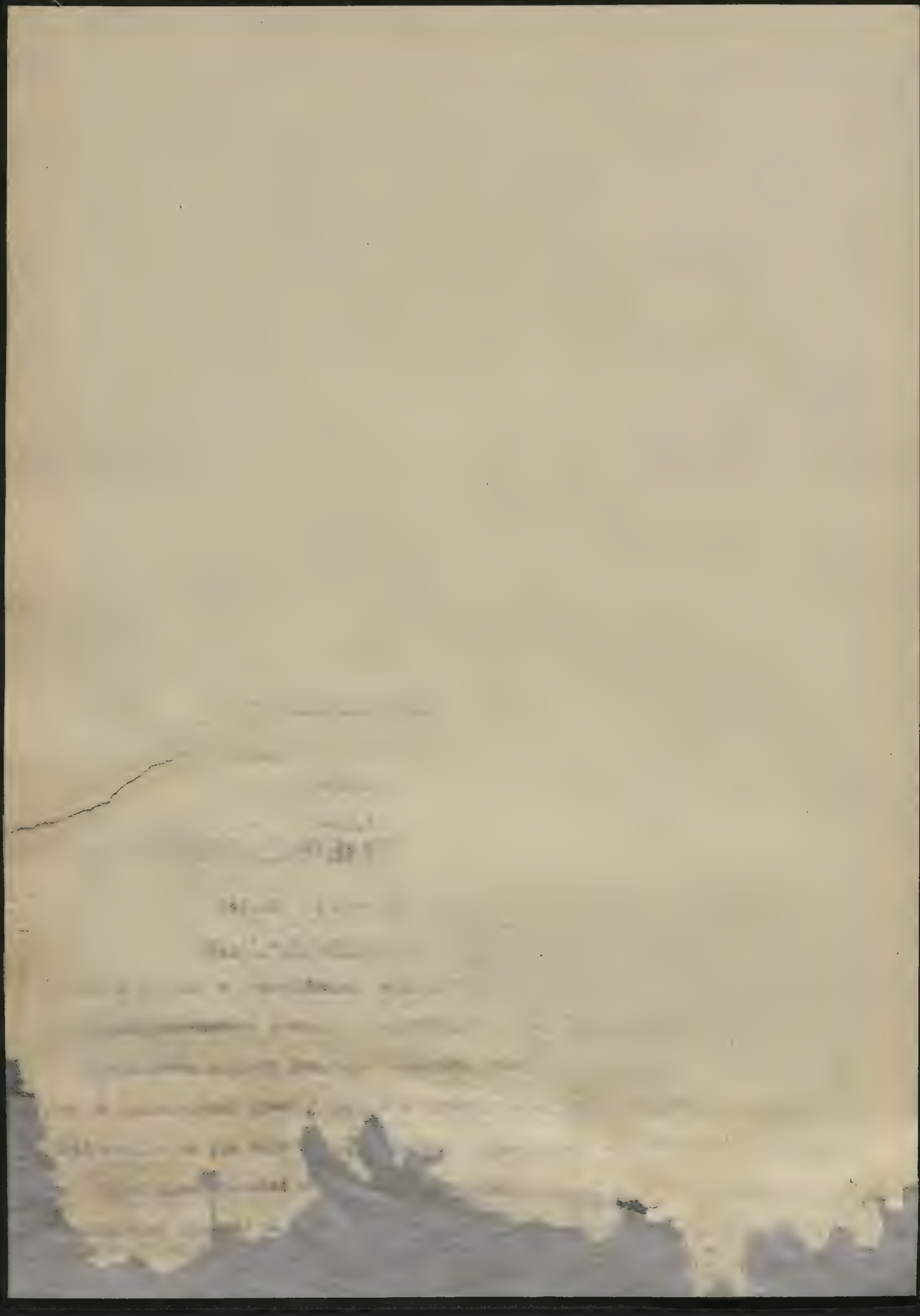

ROZDZIAŁ

# STRATY ŻYWIOŁU POLSKIEGO (na rzecz niemczyzny) W OKRESIE ROZBIORÓW

## 1.Rozwój ludności ziem polskich w porównaniu z zagranicą

W XIX wieku ziemie polskie wykazywały jeden z najwyższych przyrostów naturalnych w Europie.Pomimo to zewnętrzne ciśnienie ludnościowe wyrażające się w stosunku ludności Polski do ludności państw zaborczych w okresie rozbiorów wynosiło:Przed I rozbiorem/1754-1770/ stosunek ludności państwa polskiego do ludności Rosji Europejskiej ,Prus i Austrii określał się proporcją 1: 2,6.Po pierwszym rozbiorze /1784-92/ stosunek ten uległ silnemu pogorszeniu,wynosząc 1:4,5 lub 1:5,w związku ze zmianami granic.

Tablica 1

A.Przed I rozbiorem /1754-1770/

| | | |
|---|---|---|
| Polska /1771/ | 11.420 tys. | źródło:Korzon,t.1 str.160,161 |
| Rosja europ./1761-67/ | 19.000 tys. | " Enc.of the Soc.Sc.wyd.1934,t:VII str.241/Kuczyński-Population/ |
| Austria /1754/ | 6.135 tys. | " " " " |
| Prusy /1770/ | 4.189 tys. | " " " " |
| razem państwa zaborcze | 29.324 tys. | /11.420: 29.324 = 1:2,6/ |

B.Po I rozbiorze/1784-92/

| | | |
|---|---|---|
| Polska /1791/ | 8.800 tys. | źródło:Korzon t.I str.160 |
| Rosja europ./1792/ | 26.600 tys. | " Korzon t.I str.162 |
| Austria /1784/ | 7.937 tys.x/ | " Enc.of the Soc.Sc.wyd.1934 t. VII str.241/Kuczyński-Population/ |
| Prusy /1791/ | 5.537 tys. | " Korzon t.I str.162 |
| razem państwa zaborcze | 40.074 tys. | /8.800:40.074 = 1:4,5/ |

Okres rozbiorów przesunął rozkład ciśnień ludnościowych w Europie środkowej bardzo silnie na niekorzyść Polski.Przyjmując za podstawę porównawczą terytorium Polski po wojnie światowej z jednej strony,a terytorium Niemiec powojennych, Austrii /bez ziem polskich,Czechosłowacji i [illegible]osji Europejskiej /w granicach z 1910 r.,ale bez ziem polskich/,st[illegible]ając się na obliczeniach [illegible]

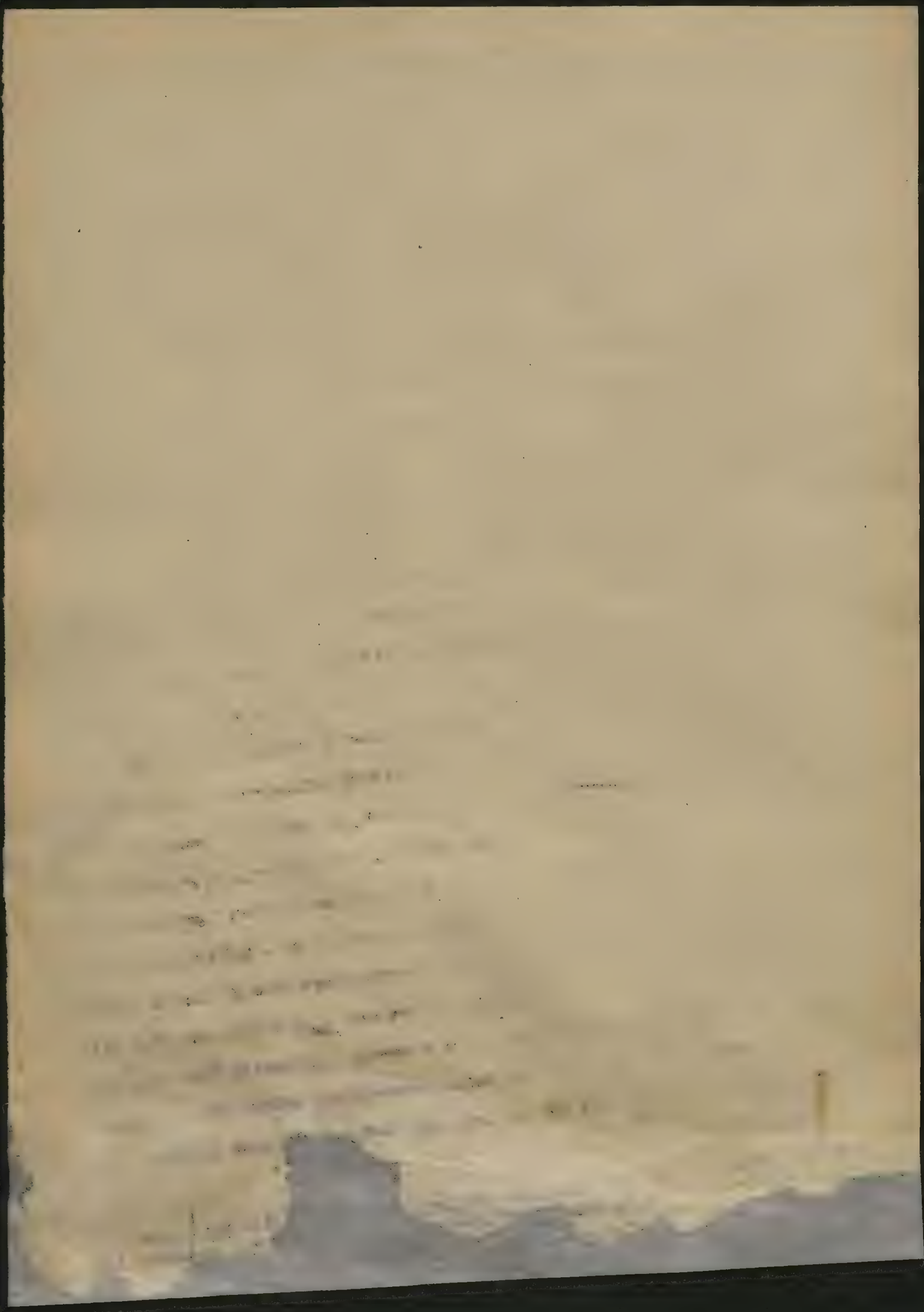

wej i wschodniej w latach 1800-1910.Dla porównania podajemy również dane dla całej Europy i dla W.Brytanii:

| | 1800 | 1870 | 1910 | 1936 |
|---|---|---|---|---|
| Europa ogółem | 188 | 305 | 448 | 528 |
| W.Brytania | 10,8 | 26,3 | 40,9 | 45,7 |
| Austria/bez Galicji,Czechosłowacji i Węgier/ | 10,7 | 15,0 | 20,6 | |
| Niemcy /w gran.powoj./ | 23,2 | 36,3 | 58,5 | 67,1 |
| Rosja Europ./w gran.z 1910 r.bez z.polskich/ | 34,6 | 64,0 | 13,1 | 136,5 |
| ZSRR/w gran.powoj./ | | | | |
| Polska /w gran.powoj./ | 9,0 | 16,9 | 29,7 | 33,8 |
| Galicja | 3,3 | 5,4 | 8,0 | 9,0 |
| Zabór Pruski | 1,3 | 2,5 | 4,0 | |
| Królestwo Kongresowe | 3,0 | 6,3 | 11,7 | 14,2 |
| Ziemie Wschodnie | 1,4 | 2,7 | 6,0 | |

Rozwój ludności ziem polskich,która wzrosła o 230%,był dość korzystny w stosunku do innych krajów.Ludność całej Europy wzrosła o 138%,ludność W.Brytanii o 280%,Niemiec w granicach powojennych o 152%,Rosji Europejskiej bez ziem polskich o 226%,Austrii o 100%.Chociaż ludność Rosji Europ.wzrosła w większym stopniu niż ludność ziem polskich,a ludność Niemiec i Austrii wzrosła słabiej - dysproporcja sił ludnościowych Polski i jej sąsiadów,wyrażająca się stosunkiem 1:2,6 uległa w XIX wieku pogłębieniu,wyrażając się przed samą wojną światową w 1910 r. stosunkiem 1:6,8.Wprawdzie podstawą tych obliczeń są dwa różne terytoria: państwa polskiego w granicach z 1770 r. i ziem polskich w granicach powojennych dla r.1910,nie to jest jednak przyczyną wzrostu dysproporcji,ale fakt,że w 1770 r. zachodnim sąsiadem Polski były Prusy,których ludność liczyła 4 milj.,gdy w 1910 r. na miejscu Prus mieliśmy Rzeszę Niemiecką z ludnością 58,5 milj., a więc 14,8 razy liczniejszą; w ten sposób rozwój terytorialny Prus i zjednoczenie Niemiec postawiło odrodzoną Polskę wobec silnej presji dwóch wielkich bloków ludnościowych,presji blisko trzy razy większej niż w r. 1770.

---

źródła: 1800-1900 [illegible] Schlesien /Fora[illegible]-1910
1870-1936 [illegible] Statistik [illegible]ktura lud-

# Rozwój liczebny narodów polskiego i niemieckiego w l. 1770-1900

Jeszcze bardziej niekorzystnie przedstawiać się będzie sytuacja Polski jeśli zamiastporównania ludności, zamieszkującej jej obszar państwowy i terytoria państw sąsiednich przeprowadzimy inne porównanie: rozwoju liczebnego narodu polskiego z jednej a narodu niemieckiego z drugiej strony, w okresie rozbiorów.

Podstawą tego porównania są obliczenia J.Haliczera[1/] oparte na wynikach badań Korzona[2/] co do składu wyznaniowego ludności. W r.1772 państwo polskie liczyło 11.700 tys. mieszkańców z czego 53,7% przypada na rzymsko-katolików. Uwzględniając, iż liczba Polaków nie pokrywała się z liczbą rzymsko katolików gdyż ponieważ Warmja zaludniona była przez katolików niemców, przyczym przyjąć trzeba ok.600 tys. ludności mówiącej po litewsku, po zastosowaniu tych poprawek dochodzi Haliczer do cyfry 5.8 milj. Polaków w r.1770. W tym samym czasie liczba Niemców w/g spisów austrjackich i pruskich oraz rachunków Kratschmera[3/] wynosiła w dziedzicznych krajach austrjackich 3.500 tys., na Węgrzech 400 tys. w Prusach 4.200 tys., w reszcie Niemiec, oraz Alzacji, Szlezwigu i Szwajcarii 7.600 tys. - razem 15.700 tys.

Łatwiej i pewniej obliczyć można liczbę ludności mówiącej po polsku i po niemiecku dla r.1900. Podajemy ją za tymi samymi źródłami:

| Liczebność | 1770 | 1900 | wzrost /stan z 1770 = 100/ |
|---|---|---|---|
| Polaków | 5.800 tys. | 19.000 tys. | 327 |
| Niemców | 15.700 tys. | 74.000 tys. | 471 |

Z porównania powyższego wnosić trzeba, że rozwój liczebny narodu polskiego został w latach 1770-1-00 znacznie wyprzedzony przez Niemców, co jest tym bardziej charakterystyczne, że wiadomo, iż przyrost naturalny Polaków był silniejszy niż Niemców / o czym mówimy dalej/. Różnicy [illegible] w rozwoju liczebnym obu narodów na niekorzyść polskiego, nie można [illegible] niższej, jak tylko

---

1/ J.Haliczer. Lic[illegible] ...ów na ... ...y Morskie i Kolonie ... r.19[illegible]

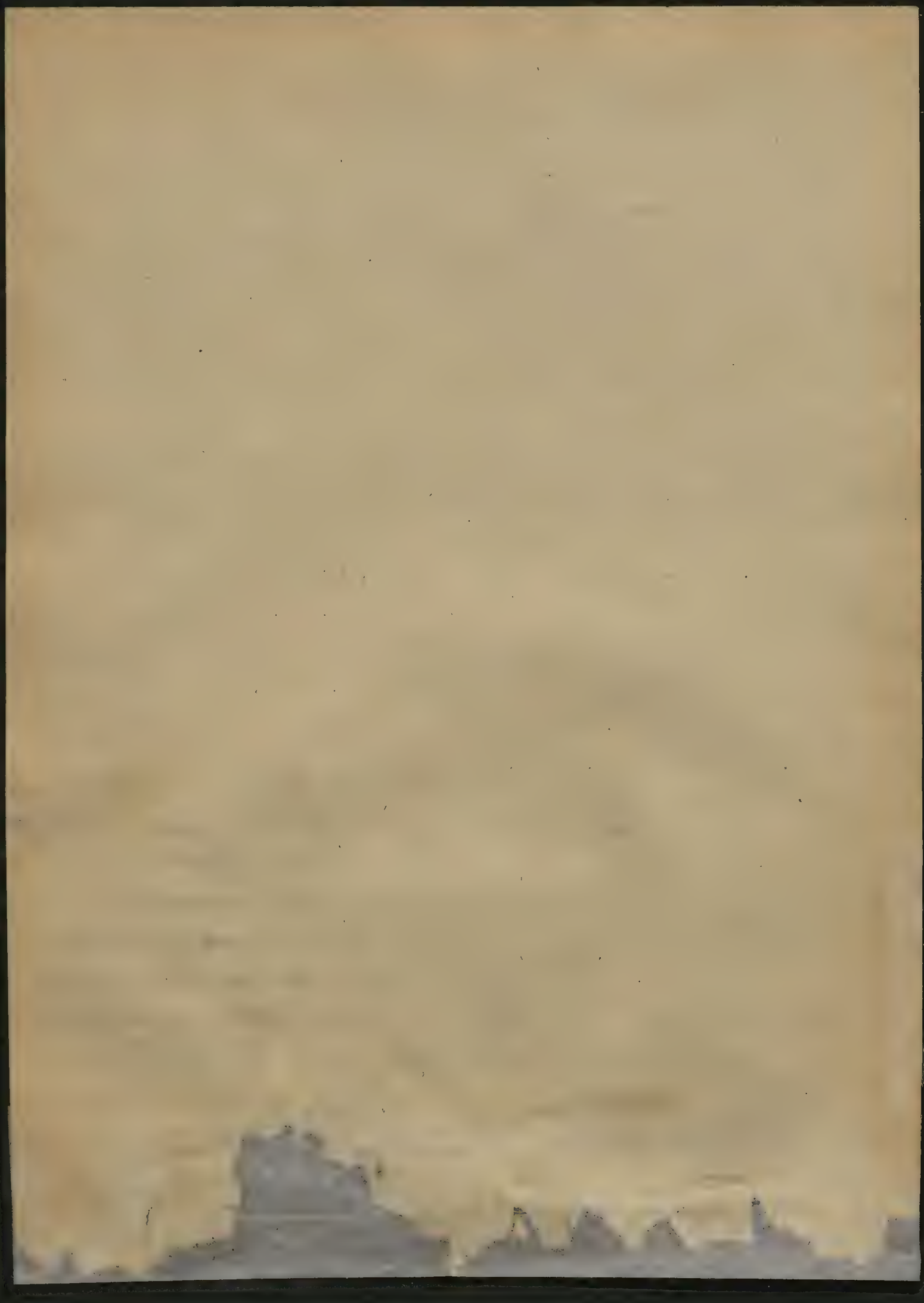

procesami narodowościowymi, które w okresie rozbiorów wzbogaciły ludność niemiecką elementem polskim, ubożąc zarazem żywioł polski zwłaszcza tam, gdzie był on dalej od swych ośrodków koncentracyjnych, gdzie był pozbawiony własnych inteligentnych warstw przodujących i gdzie przeto na podatny grunt trafiała planowa polityka zaborcy konsekwentnie dążąca do germanizacji ludności polskiej i niszczenia jej korzeni narodowych.

## Dwa pasy zmagań narodowościowych polsko niemieckich w okresie rozbiorów

Obszar, zamieszkały przez ludność polską, który od rozbiorów do pokoju wersalskiego znajdował się pod panowaniem pruskiem składa się z dwóch części: jedna- to ziemie polskie przyłączone do Prus w czasie rozbiorów, w granicach z 1815r., a mianowicie Prusy Zachodnie i W.X.Poznańskie. Druga - to ziemie zasiedlone przez polaków, które już przed rozbiorami znajdowały się poza granicami Rzeczypospolitej, mianowicie Śląsk, Mazowsze Pruskie oraz pow. Lębork i Bytow rej. Koszalińskiej.

### 1. Ziemie Zachodnie

Śląsk, Mazowsze Pruskie i powiaty Lębork i Bytom rej.koszalińskiej, zamieszkałe przez ludność polską, choć nie należały przed rozbiorami do Polski, miały (bezpośredniej (dłuższ) jak po rozbiorach) jednak w mniejszym lub większym stopniu tradycje związków państwowych z Polską. Długość okresu, w którym związki państwowe były zerwane, wagi stopień i trwałość tych tradycyj, miały wpływ decydujący na siłę oporu polskości w stosunku do nacisku germanizacyjnego. Siła ta była większa na ziemiach zaboru pruskiego - w W.X. Poznańskim i w Prusach Zachodnich, niż na ziemiach, które już przed rozbiorami nie należały do Polski. Na to związek ten był ze strukturą socjalną społeczeństwa polskiego, które na ziemiach Śląska i Mazowsza Pruskiego nie posiadało wówczas inteligentnych warstw przodujących.

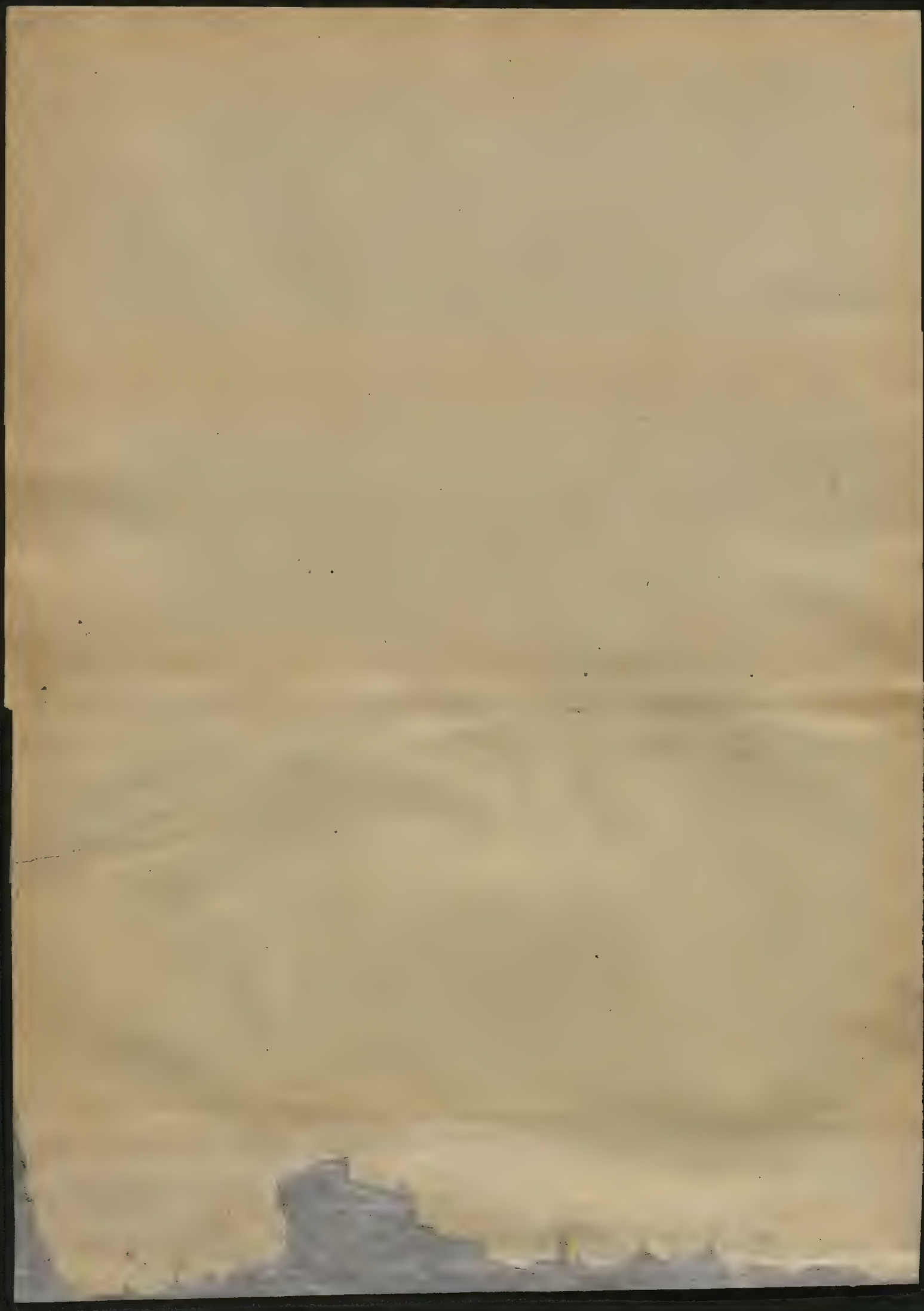

T a b l .1. Rozwój ludności polskiej w prowincjach pruskich w latach 1828-1910 w %

| Rejencja | 1820 | 1828 | 1831 | 1846 | 1852 | 1858 | 1861 | 1867 | 1880 | 1899 | 1900 | 1910 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Królewiec Pr.Wsch. | 31,6 | | | | | | | 19,0 | | | 13,5 | 12,7 |
| Gąbin | | | | | | | | | | | | |
| Gdańsk | | | 24,1 | | 28,6 | | 24,7 | 26,6 | 26,7 | 28,4 | 28,0 | 28,6 |
| Kwidzyń | | | 34,2 | | 39,0 | | 37,5 | 36,5 | 37,9 | 39,7 | 40,9 | 42,0 |
| Poznań | | | 62,8 | 62,0 | 60,8 | 59,1 | 58,9 | 59,3 | 62,4 | 65,9 | 67,9 | 68,4 |
| Bydgoszcz | | | 48,5 | 50,9 | 50,4 | 50,0 | 46,6 | 46,9 | 48,2 | 50,4 | 51,1 | 51,0 |
| Opole x/ | | 62,0 | 62,3 | 58,2 | 58,5 | | 58,2 | 59,9 | 60,2 | 60,4 | 60,6 | 57,3 x/ |
| Wrocław | | | | | | 4,3 | 4,2 | 4,0 | 3,7 | 3,7 | 3,2 | |

Z zestawienia powyższego, opartego na pruskich spisach ludności wynika, iż odsetek polskości w stosunku do ogółu ludności spadał najwięcej w rejencji królewieckiej i na Śląsku Dolnym /rej. wrocławskie/. Stosunkowo nieznaczny spadek wykazał on również na Śląsku Opolskim, natomiast w czterech rejencjach prus zachodnich i WX Poznańskiego procent Polaków w stosunku do ogółu ludności dość silnie wzrósł.

Analiza norm procentowych nie wystarcza dla zorjentowania się w rozwoju procesów narodowościowych. Spadek odsetka Polaków w stosunku do ogółu ludności może być wywołany nie tyle zmniejszeniem się ich liczby, ile znacznym zwiększeniem się udziału elementu niemieckiego w ogólnym zaludnieniu. Dlatego konieczne jest uzupełnienie wyżej podanej tabeli zaczerpniętej z prac Cieraltowskiego[1] zestawieniem porównawczym przyrostu Polaków i Niemców w ostatnich 40 latach XIX wieku.

| | | 1861-1890 Polacy | 1861-1890 Niemcy | 1890-1900 Polacy | 1890-1900 Niemcy |
|---|---|---|---|---|---|
| I. Prusy Wschodnie | 1/ Królewiec | + 12,5 | + 22.8 | - 5.0 | + 22.7 |
| | 2/ Gąbin | - 2,6 | + 27.4 | -14.0 | + 22.9 |
| II. Prusy Zachodnie | 1/ Gdańsk | + 21,2 | + 2 | 2.9 | + 13.0 |
| | 2/ Kwidzyn | + 24,4 | + 17 | 3.8 | + 4.0 |
| III. Ks.Pomorskie | 1/ Poznań | + 32.0 | - 1,0 | + 9.5 | + 1.0 |
| | 2/ Bydgoszcz | + 30.0 | + 12,9 | +12.8 | + 7.9 |
| IV. Śląsk | 1/ Opole | + 40.4 | + 42.5 | +16.0 | + 24.0 |
| | 2/ Wrocław | + 1.1 | + 26.1 | - 8.0 | + 7.0 |

Zestawienie wskazuje,że w Poznańskim i w Prusach Zachodnich przyrost Polaków jest stale silniejszy niż Niemców.W latach 1861-90 Niemcy wykazują nawet ubytek w rejencji poznańskiej.Spadek wzgl.stosunkowo b,nieznaczny przyrost Polaków obserwujemy w rej.gąbińskiej i wrocławskiej,a słabszy przyrost Polaków niż Niemców w królewieckiej i opolskiej.W latach 1890-1900 niekorzystne dla polskości zmiany widzimy nietylko w Prusach Wschodnich i Śląsku Dolnym,gdzie liczba Polaków ulega znacznemu zmniejszeniu,któremu towarzyszy przyrost Niemców,ale również w rejencji gdańskiej,gdzie przyrost Niemców przewyższał przyrost Polaków i na Śląsku Opolskim,gdzie niekorzystna dla polskości dysproporcja w rozwoju obu narodowości ulega pogłębieniu.Natomiast w Poznańskim,w związku z działalnością kolonizacyjną niemiecką,dysproporcja ta,tak korzystna dla Polaków w latach 1861-90 ulega złagodzeniu,w związku ze zwiększonym przyrostem ludności niemieckiej.

Wg obliczeń Buzka[1] aż do roku 1900 ludność polska Poznańskiego wzrosła o 362, niemiecka natomiast tylko o 87.000.W latach 1901-1915 ludność polska wzrosła o 57.000 głów,zaś niemiecka o 41.000,co wskazuje na odwrócenie się stosunków w zakresie przyrostu.

---

x/spadek odsetka polskości z powodu włączenia powiatów o b.niskim zaludnieniu polskim /Nissa,Grotków. Uwaga:procenty obejmują również dwujęzycznych/

Z r ó d ł a: Waker.Rozwój teryt.narod.polskiej - Kielce 1918 /dla r.1910/Czyński. Etnograficzno-statyst.zarys liczebności i rozsiedlenia ludn.polskiej W-wa 1909 /str. 17 dla lat 1881-1900/. Józef Buzek Historja polityki narodowościowej wobec Polaków Buzek podaje w swej pracy /str.560/ powołując się na statystykę urzędową,nieco inne normy procentowe na Śląsku Opolskim /1858-57,3%, 1861-59,1%, 1867-60,1%,1867-60,1%, 1890-59,2%,1900-58%,1905-58,3% ,przy czym zwraca uwagę,iż cyfry za lata 1858 i 1861 są za niskie

---

1/ T.Cieraltowski.Czy się wynaradawiamy? Przegląd Wszechpolski r.1904.str.114

Analiza odsetków ludności polskiej w poszczególnych powiatach X.Poznańskiego w latach 1890-1900-1910, przeprowadzona przez Wakara[1], wykazuje, że na 42 powiaty obu rejencyj odsetek Polaków wzrósł w tym dwudziestoleciu w 30 powiatach w tym również w pogranicznych, jak Babimost i Wschowa. Spadek odsetku polskości zresztą b.nieznaczny wykazało 12 powiatów, co można tłumaczyć tylko tym, że wyemigrowało z nich więcej Polaków niż Niemców wzgl. osiedliło się w nich więcej przybyszów niemieckich.

W Prusach Zachodnich[2] na 29 powiatów 23 wykazuje wzrost odsetka Polaków w tym również trzy powiaty pogranicznemCzłuchów, Wałcz i Złotów. Spadek procentowego udziału ludności polskiej wykazują powiaty Wąbrzeźno /z 257,1 na 51,5/, Susz /z 8,9 na 8,4/, Tczew /z 39,5 na 34,7/, Gdańsk Górny /z 12,0 na 11,4/, Elbląg powiat /z 0,5 na 0,1/ i Wejherowo /z 54,6 na 49,8/. W tych powiatach ludność niemiecka wzrastała szybciej od polskiej. W powiatach Wejherowo, Susz Gdańsk Górny, Elbląg powiat tj. tam, gdzie Polacy stanowili mniej niż 15%, a więc byli w znakomitej mniejszości - możliwa jest również germanizacja. Liczebnie rzecz biorąc jednak, straty z tego tytułu mogły być tylko b.znikome.

W liczbach absolutnych przyrost rzeczywisty ludności polskiej na miejscu /na całym terenie pod rządami niemieckimi/ w stosunku do ogółu ludności w okresie 1861-1910, przedstawia się następująco: /dane za lata wcześniejsze mamy tylko dla dwóch dzielnic/

| | Ks.pozn. | | Pr.Zach. | | /rej.opol./ Pr.Śl. | | G.Śl. | | Dolny Śl. /rej.wrocł/ | | pow.Lubork i Bytów |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | polacy | og.ludn. | polacy | og.ludn. | polacy | og.ludn. | polacy | og.ludn. | pol. | og.ludn. | polacy |
| 1820 | | | | | 329 | 1066 | 398[3] | 561,0 | | | |
| 1837 | 756,6[3] | 1170 | | | | | | | | | |
| 1861 | 801 | 1486 | 379 | 1188 | | | | | 53,5[3] | 137,1 | 3,7[4] |
| 1867 | | | | | 344,8 | 1808 | 742 | 1192,7 | | | |
| 1900 | | | | | | | | | 50,1[6] | 1697,1 | 6,6[5] |
| 1910 | 1284 | 2100 | 604 | 1704 | 263,9 | 2064 | 1258 | 2208,0 | 93,6 | 139 | |
| przyrost w okresie 1861-7-1900/1910/ 1861/7/=100 | 147 | 141 | 159 | 143 | 76 | 116 | 170 | 185 | | | |

1) Wakar[illegible] cz.I str.[illegible]
2) Buzek str.55
3/Bobro[illegible]
[illegible]

Wiadomą jest rzeczą, że ludność polska miała większy przyrost naturalny od niemieckiej. Wszędzie więc tam, gdzie przyrost rzeczywisty ludności polskiej był niższy od przyrostu rzeczywistego ogółu ludności - polskość poniosła straty, czy to przez germanizację na miejscu czy przez emigrację. Na terenie W.K. Poznańskiego i Prus Zachodnich ludność polska wykazuje bowiem większy przyrost rzeczywisty, niż ogół ludności, pomimo znacznej emigracji. Straty migracyjne obu tych dzielnic wyniosły w okresie 1871-1913 według istniejących obliczeń 1.160 tys.głów[1], przyczym ludność polska straciła 24,8%[2] swego stanu pierwotnego tj.ok. 460 tys., a reszta tj.700 tys. przypada na ludność niemiecką, która z ziem b.zaboru pruskiego emigrowała w większym stopniu niż polska. Stwierdził to m.in. Marchlewski, konstatując, że ubywała w Poznańskim ludność głównie w powiatach o przewadze Niemców[3].

W 1910 r. ludność Poznańskiego i Prus Zachodnich po doliczeniu emigracji liczyłaxby 4.974 tys., w tym Polacy 2.348 tys., a zatem przyrost rzeczy isty łącznie z emigracją wynosił w okresie 1861-1910 dla ogółu ludności tych ziem 85% w stosunku do r.1861, a dla ludności polskiej 100%. Różnica ta na korzyść ludności polskiej odpowiada większemu przyrostowi naturalnemu Polaków i pozwala przypuszczać, że na terenie Poznańskiego i Prus Zachodnich mimo nacisku germanizacyjnego nie ponieśliśmy poza emigracją - prawie żadnych strat narodowościowych w okresie 1861-1910, z czego można wnioskować, że tymbardziej i w poprzednich okresach XIX wieku kiedy ucisk był słabszy niż w II połowie tego wieku - procesu wynarodowienia Polaków na tych ziemiach nie było.

Prof. Buzek[1] badając stosunek liczebny ludności polskiej państwa pruskiego do ogółu ludności tego państwa stwierdza, że procent Polaków z 12,25% w 1861 r. spadł w następnych latach i w 1905 r. [illegible] 9,96%. Jeżeli, jak wynika z poprzednich rozważań, germanizacji [illegible] w Prusach Zachodnich prawie nie było, [illegible] odsetka Pol[illegible] obok emigracji [illegible] i w Prusach Wschod- [illegible] Polacy emigro- [illegible]

Zasięg liczebny tego procesu germanizacyjnego na ziemiach polskich pod rządami pruskimi i jego stosunek do emigracji zamorskiej obrazuje następujące zestawienie opracowanie dla okresu 1890-1900 przez Gierałtowskiego[1] w oparciu o dane Buzka[2]

| | liczba w 1890r. | liczba w 1900r. | przyrost nat. powinien wynosić | emigracja zamorska | przyrost powinien wynosić | przyrost faktyczny wynosi | germaniz. uległo |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Polacy katolicy | 2613.446 | 3046.112 | 583.000 | 80.000 | 503.000 | + 432.000 | 71.000 |
| Polacy ewangelicy | 359.019 | 343.641 | 35.900 | 10.000 | 25.900 | - 18.000 | 43.000 |
| | | | | | | Razem | 113.000 |

Liczba 113 tys. Polaków, którzy w l.1890-1900 ulegli germanizacji obejmuje emigrację wewnętrzną do głębi Prus i wynarodowienie na miejscu.

Aczkolwiek zestawienie powyższe obejmuje tylko krótką część interesującego nas okresu daje ono ciekawe naświetlenie procesów narodowościowych, jakim ulegała ludność polska na ziemiach polskich pod rządami pruskimi. Wynika zeń przede wszystkim różnica w odporności narodowej katolików i ewangelików -Polaków. Wśród ewangelików wynarodowieniu uległo w ciągu 10 lat 12%, wśród katolików 3%, stanu z 1890 r. Ta różnica w tempie i zakresie wynarodowienia ewangelików i katolików tłumaczy również wielkie straty, jakie poniosła polskość na terenie Prus Wschodnich, gdzie znakomita większość mówiących po polsku - to Mazurzy wyznania ewangelickiego.

Drugim czynnikiem, związanym z procesami narodowościowymi na ziemiach pod rządami pruskimi, jest sprawa dwujęzyczności. Liczba dwujęzycznych, stanowiących niejako formę przejściową między obu narodowościami, większy lub mniejszy procent osób, podających obok języka polskiego również niemiecki jako ojczysty - odzwierciadla zakres i tempo procesu germanizacyjnego i wskazuje główne centra germanizacji. Nasze poprzednie wywody o odporności Poznańskiego i Prus Zachodnich znajdują pełne potwierdzenie w mi[illegible] na tym terenie liczbie dwujęzycznych [illegible] katolików i to nietylko [illegible] i ewangelików [illegible] ba dwujęzycznych jest [illegible] na 4% w Żninach [illegible]

[illegible]

Śląsku Dolnym i w Prusach Wschodnich, gdzie kolejne spisy ludności wykazują stały wzrost tej kategorii ludności. W największym stopniu - sądząc z odsetka dwujęzycznych - polskość ponosiła straty w ośrodkach emigracyjnych w głębi Rzeszy a zwłaszcza w wielkich miastach /jak Brema, Berlin/, i wszędzie tam, gdzie Polacy żyli w rozproszeniu. Z pośród niemieckich ośrodków emigracyjnych największą stosunkowo ilość dwujęzycznych Polaków wykazuje Nadrenia i Westfalia, ze względu na to, że ludność polska żyje tam w skupieniach. Nie oznacza to oczywiście, że i w zagłębiu reńsko-westfalskim nie ulega ona germanizacji - jednak ostrze tego procesu jest tu poniekąd stępione.

Po tym ogólnym omówieniu rozwoju stosunków narodowościowych na wszystkich ziemiach polskich pod rządami pruskimi w ciągu XIX wieku, wypada bliżej zbadać proces germanizacji na terenie ziem, należących do obszaru etnograficznego polskiego, które przed rozbiorami nie wchodziły w skład państwa polskiego. Są to Śląsk Górny i Dolny, Prusy Wschodnie i skrawek Pomorza Zachodniego.

## a/ Śląsk

Rozwój ludności polskiej w stosunku do ogółu ludności w poszczególnych powiatach Śląska Opolskiego ilustruje następujące zestawienie, oparte jeśli chodzi o lata 1831-1900 na danych Bujka [1], a rok 1910 - Wakar [2]

| powiat | 1831 | 1846 | 1861 | 1890 | 1900 | 1910 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Kluczbork | 76,5 | 74,9 | 73,0 | 68,8 | 59,5 | 53,1 |
| Oleśno | 92,2 | 89,5 | 88,0 | 86,4 | 84,6 | 83,6 |
| Opole miasto | | | | | 21,7 | 21,0 |
| powiat | 76,7 | 75,3 | 74,2 | 70,1 | 79,9 | 78,3 |
| Strzelce Wielkie | 91,9 | 91,4 | 88,4 | 82,5 | 80,5 | 81,6 |
| Lubliniec | 93,9 | 93,1 | 89,7 | 84,1 | 83,1 | 85,1 |
| Pszczyna | 92,0 | [illegible] | 88,9 | 88,3 | 87,6 | 86,5 |
| Rybnik | [illegible] | [illegible] | [illegible] | 84,4 | 83,5 | 80,6 |
| Racibórz miasto | | | | | | |
| powiat | [illegible] | [illegible] | 44,6 | [illegible] | [illegible]3 | 46,6 |
| [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | 77,2 | 79,4 |

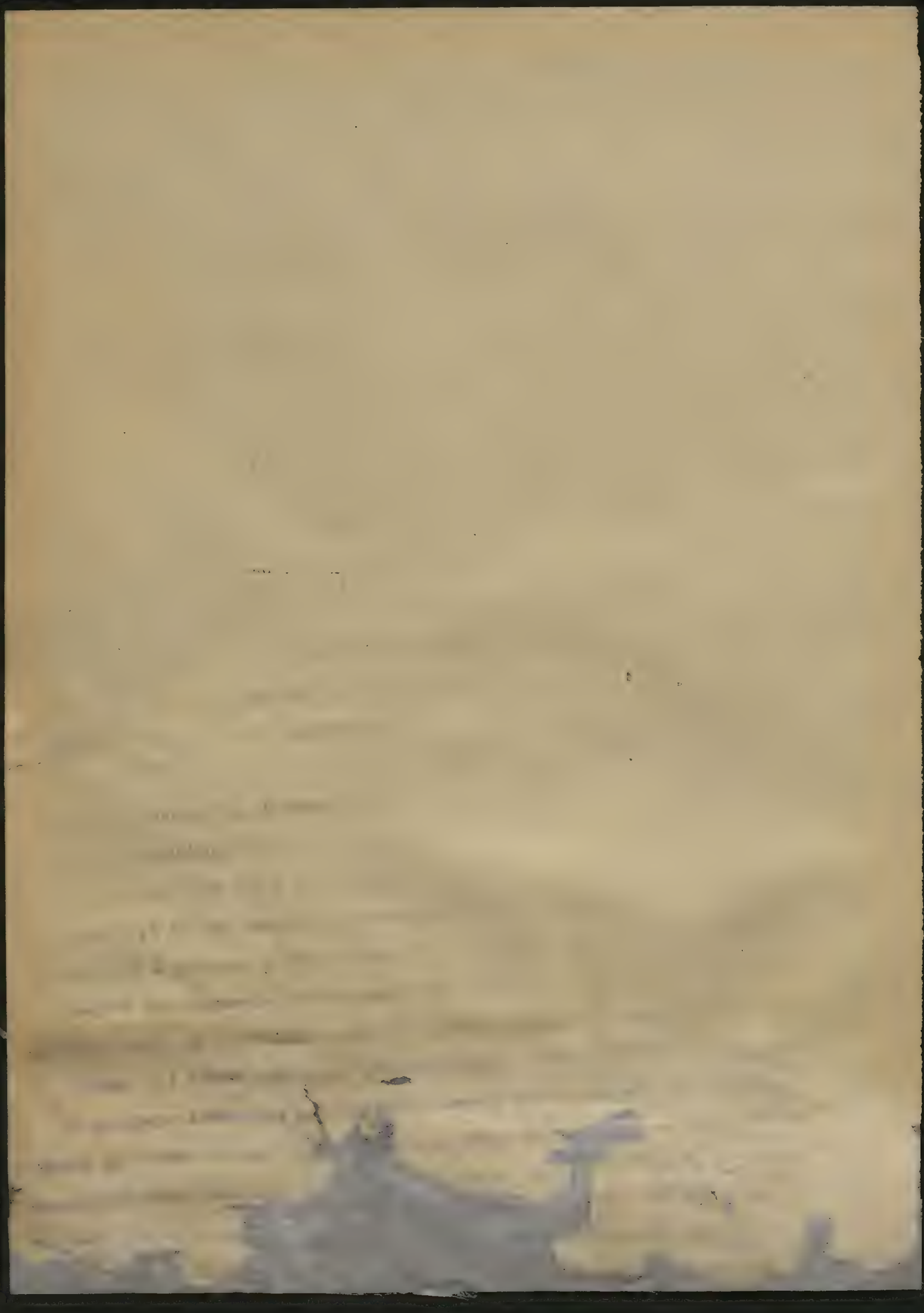

| p o w i a t | 1831 | 1846 | 1861 | 1890 | 1900 | 1910 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Prądnik | 49,4 | 49,0 | 49,4 | 47,8 | 45,9 | 47,5 |
| Niemodlin | 11,9 | 9,9 | 11,1 | 9,7 | 10,3 | 11,2 |
| Głubczyce | 8,9 | 5,0 | 2,3 | 5,8 | 4,1 | 7,7 |
| Bytom miasto | | | | 47,8 | 41,5 | 38,6 |
| powiat | | | | 75,0 | 75,5 | 68,8 |
| Król.Huta miasto | | | | | 48,5 | 45,5 |
| Zabrze | | | | 74,8 | 71,1 | 59,8 |
| Gliwice miasto | | | | | 38,2 | 26,5 |
| powiat | | | | 77,1<br>67,9 | 82,2 | 79,6 |
| Tarnowice | | | | | 74,3 | 73,0 |
| Katowice miasto | | | | 65,8 | 25,1 | 14,2 |
| powiat | | | | | 73,4 | 68,3 |

Z powyższego zestawienia wynika,że na przestrzeni 1846–1910 tylko w jednym powiecie /macibo.skim/ procent Polaków uległ podwyższeniu – we wszystkich pozostałych polskość cofa się stale,zrazu /przed r.1861/ wolno ,potem szybciej. W powiatach zagłębia węgowego stosunek liczbowy Polaków do Niemców ulega w latach 1890–1910 ,z wyjątkiem pow.gliwickiego zmianom poważnym,a niekorzystnym dla elementu polskiego.

Pomimo spadku udziału procentowego Polaków,wzrost ich liczby absolutnej jest stosunkowo bardzo silny.Rzeczywisty wzrost ludności polskiej w latach 1828–1910 wyniósł,jeśli przyjąć liczby z 1828 r. za 100 – 300% /dla 1910 r. liczymy Polaków łącznie z dwujęzycznymi/,gdy cała ludność wzrosła 3,27 razy.Jeśli zwrócimy uwagę na wyższy przyrost naturalny ludności polskiej i niemieckiej o czym będzie mowa dalej – powolniejsze tempo wzrostu rzeczywistego ludności polskiej w stosunku do całości wskazuje na straty poniesione na Śląsku Opolskim przez żywioł polski.Jednakże z drugiej strony trzykrotny wzrost tej ludności w liczbach absolutnych dowodzi ni[illegible] odporności narodowej na Śląsku niż na Mazurach p[illegible] Polaków towarzyszy spadek ich liczby absolutnej [illegible]

[illegible] tak jak w [illegible]

nietylko w procentach,ale w liczbach absolutnych,ze względu na ewangelickie wyznanie tutejszej ludności polskiej,sprzyjające wynarodowieniu.Według zebranych przez Böckha[1] danych oficjalnych pruskich,w r.1828 było na Śląsku Opolski 418.437 tys.Polaków wobec 673.820 ogółu ludności,co stanowi 62,1%.W r.1910 Polacy stanowili 57% w tym jednak 4% dwujęzycznych.Licząc za Buzkiem[2] połowę tych ostatnich do Polaków,połowę do Niemców,stwierdzić trzeba,że procent ludności polskiej wynosił w 1890 r. 59,24%,w 1900- 57,99%,a w 1910 r. - 54,97%.A zatem spadek odsetka Polaków w okresie 1828-1910 z 62,1% na 54,97% tj.o 7,1%! Jeżeli chodzi o okres 1890-1910,podniesienie się odsetka dwujęzycznych w dwójnasób w ciągu 20 lat z 2,01 w 1890 r. poprzez 3,76 w 1900 r. na 4,02% w 1910 r.,skłonni jesteśmy za Buzkiem uznać za dowód,że zmniejszenie się odsetka Polaków na Śląsku Opolskim przypisać należy przedewszystkim germanizacji ,a nie emigracji,która wchodzić tu może w grę w daleko mniejszym stopniu.Industrializacja Śląska - łatwość zarobku na miejscu,w rozbudowującym się przemyśle po r.1870,zatrzymywała raczej mieszkańców Śląska na miejscu i ociągała przybyszów-Niemców,co miało wpływ na kształtowanie się stosunku procentowego Polaków do ogółu ludności. Wprawdzie zarobki robotników na Śląsku były niższe niż w zagłębiu reńsko-westfalskim,jednakże gdy w okresie 1.XII-1905 - 1.XII.1910 liczba Polaków w Nadrenii i Westfalii wzrosła wg statystyk niemieckich o 56.638 w Westfalii i o 24.759 w Nadrenii - razem o 81.397 - to w tym samym czasie wg Webera ubyło z rejencji Opolskiej znacznie więcej Polaków, o 122.713.A przecież do zagłębia reńsko-westfalskiego przybywali Polacy ze wszystkich ziem pod rządami pruskimi.Ludność Śląska Opolskiego w 1905 r. stanowiła tylko 31,9% ogółu ludności polskiej wszystkich ziem pod rządami pruskimi.Trudno przypuścić,by z większym stosunku procentowym emigrowała ona ze Śląska niż z innych dzielnic,raczej chyba w mniejszym.Udział jej w wychodźtwie był proporcjonalnie niższy,skoro miała możność pracy na miejscu.Najwyżej w liczbie 81.397 przybyszów [illegible] do Nadrenii i Westfalii na wychodźców ze Śląska przypad[illegible]

---

1/Richard Böckh [illegible] przyczy[illegible] Gemeindeverfassungen der [illegible]atione[illegible]

2/Buzek [illegible] 3 str.

Wiadomo również,że emigracja z ziem polskich pod rządami pruskimi do Ameryki maleje od r.1893 bardzo szybko,ponieważ ludność emigruje do zachodnich Niemiec.Gdzie wobec tego,po odliczeniu emigracji do Nadrenii,Westfalii,podziało się blisko 100 tys.Polaków,którzy ubyli ze Śląska Opolskiego w l.1905-1910 ? Pewien odsetek udał się być może do Brandenburgii,Berlina czy Saksonii.Nie mamy danych dla określenia tego odsetka,wolno jednak przypuszczać,że był on w okresie po 1900 niewielki.W tych warunkach z liczby 142 tys.Polaków,o którą zmniejszyła się ludność Śląska Opolskiego w l.1905-1910,przynajmniej 75-80 tys. uległo germanizacji na miejscu.

Jest to liczba ogromna,jeśli zważyć,że odnosi się ona tylko do 5-letniego okresu i to okresu,w którym ruch narodowy na Śląsku był już obudzony.Przebudzenie to nastąpiło stosunkowo późno,o czym świadczą liczby głosów uzyskanych przez kandydatów polskich do sejmu Rzeszy /w 1898 - 40 głosów,1903 - 44.175 głosów,1907 - 115.090/.W okresie,gdy ruch narodowy polski był jeszcze w uśpieniu, a więc przed r.1900 - proces wynarodowienia mógł czynić większe postępy.

Dla określenia wysokości strat,jakie poniosła polskość w okresie 1828-1910 na Śląsku Opolski,trzeba porównać rozwój rzeczywisty ludności polskiej z jej rozwojem naturalnym.Wynikiem rozwoju rzeczywistego jest faktyczna liczba Polaków w 1910 r.Wyniki rozwoju naturalnego otrzymamy teoretycznie,przyjmując za podstawę liczbę ludności w 1828 r.i obliczając jak powinna ona była wzrosnąć gdyby kształtował ją tylko przyrost naturalny i gdyby nie grała tu roli ani emigracja ani wynarodowienie.Przyrost naturalny całej ludności Śląska Opolskiego jest nam znany: wynosił on mianowicie[1/] w latach 1821-1870 1,26%

1871-1880 1,50%

1881-1890 1,44%

[illegible] [illegible]

[illegible] 2,1[illegible]

[illegible]

i Niemców.Ta rozpiętość norm przyrostu naturalnego Polaków i Niemców w latach późniejszych uległa pogłębieniu,jak o tym świadczy porównanie płodności Polek i Niemek w rej.opolskiej wg spisu z 1910 r.

| | liczba mężatek,wdów i rozwódek w dn.1.XII.1910 r. | z tej liczby nie urodziły dzieci | z tej liczby urodziły dzieci | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | 2 | 3 | 4 | 5-6 | 7-8 | 9 i więcej | nieznane |
| Polki | 243.146 | 12.586 | 16.406 | 18.820 | 20.347 | 22.080 | 45.982 | 39.369 | 49.530 | 18.02 |
| Niemki | 169.219 | 12.713 | 18.232 | 20.533 | 19.441 | 17.813 | 28.169 | 18.892 | 19.284 | 14.14 |

Na wszystkich ziemiach pod panowaniem pruskim w dn.1.XII.1910 r. na 100 mężatek,wdów i rozwódek Polski miały 604 dzieci,Niemki 410 /Statyst.Pol.str.98/.

W tych warunkach,jeśli dla okresu 1824-1874 przyjąć różnicę conajmniej /20% w przyroście naturalnym to w okresie 1873-1910 /

Polaków i Niemców na Śląsku Opolskim,różnica ta może być określona na minimalnie 30% ./Gierałtowski określa różnicę w przyroście ludności polskiej i niemieckiej na ziemiach pod rządami pruskimi w normach przyrostu Polaków i Niemców w 1890-1900 na 50%.

Znając ogólny przyrost naturalny całej ludności Śląska Opolskiego w poszczególnych okresach możemy określić przyrost naturalny ludności polskiej,przyjmując wyżej sformułowane założenia co do różnicy w przyroście Polaków i Niemców.

Podstawą wyjściową jest rok 1828 ,dla którego znamy zarówno ogólną cyfrę ludności Śląska Opolskiego,jak i cyfrę ludności polskiej. Wg Böckha liczba ludności polskiej na Górnym Śląsku wynosiła w 1828 r. 418.400 wobec ogólnej ludności 673.800. Stanowiło to 62,0% ogółu ludności.Przyjmujemy teoretycznie,iż przyrost ten nie uległ zmianie do 1910 r.

Jeżeli x określimy jako normę przyrostu niemieckiego ,a y-polskiego,to y= 1,2 x w latach 1873-1879, a y= 1,3x w latach [illegible].

Obliczenie normy [illegible] ludności polskiej /3/ [illegible]

[illegible] mężatek [illegible] 1873-1[illegible] [illegible]ężatek

0,31,6 x [illegible] = [illegible] = 12,3

W ten sam sposób [illegible]

[illegible] ludność

[illegible]

| lata | norma roczna przyrostu ludn.polskiej na Śl.Opolskim |
|---|---|
| 1821-1870 | 13,5 |
| 1871-1880 | 16,4 |
| 1881-1890 | 15,8 |
| 1891-1900 | 21,8 |
| 1901-1910 | 23,0 |

Znając liczbę ludności polskiej w r.1828,kiedy liczyła ona 18,4 tys.głów- oraz wskaźniki przyrostu naturalnego w poszczególnych okresach,obliczamy teoretyczną cyfrę tej ludności na r.1910 przy pomocy wzoru na procent składany i logarytmów.Otrzymujemy następujące wyniki:

Ludność polska na Śl.Opolskim w l.1828-1910 w tysiącach

| rok | fakt.l.ludn. | teret.l.ludn. | strata |
|---|---|---|---|
| 1828 | 418,4 | | |
| 1846 | 568,6 | | |
| 1867 | 742,2 | | |
| 1870 | /772,2/ | 850,2 | 78,0 |
| 1880 | | 1.000,3 | |
| 1890 | 934,2 | 1.170,0 | 235,8 |
| 1900 | | 1.451,6 | |
| 1910 | 1.258,1 | 1.824,0 | 565,9 |

Porównanie teoretycznej liczby ludności polskiej Śląska Opolskiego z jej faktycznym stanem liczebnym /wg danych pruskich spisów ludności,zestawionych przez Webera[1]/ wykazuje,iż ludność polska liczyłaby w 1910 r. o 565,9 tys.głów więcej,gdyby na jej rozwój wpływał tylko przyrost naturalny,gdyby zatem stan liczebny żywiołu polskiego nie ulegał zmianom z powodu wynarodowienia i emigracji.Po[illegible]

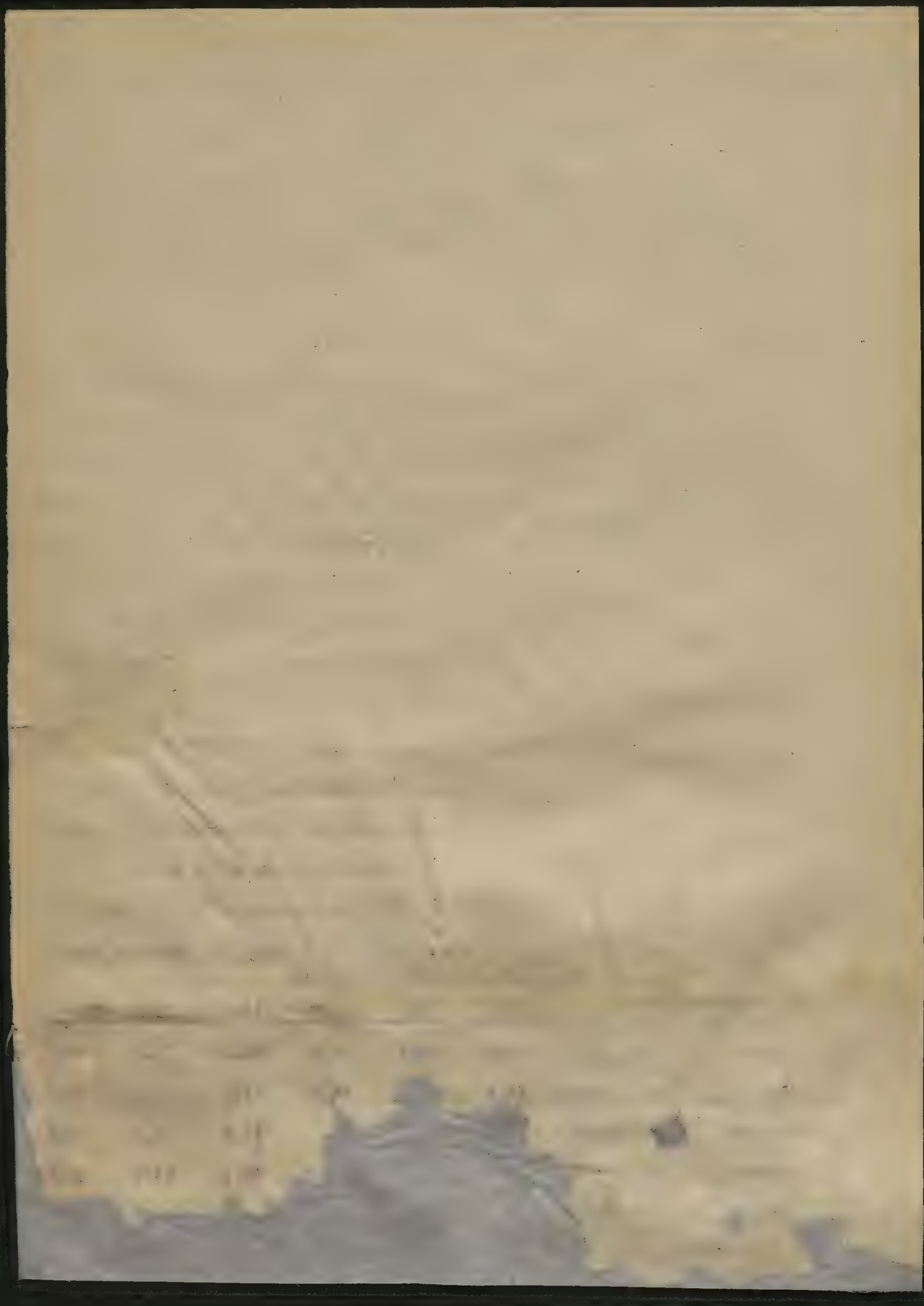

był to wzrost 2,4-krotny a więc większy niż ludności Królestwa[1], która z 6079 w r.1370 wzrosła do 12,129,a po uwzględnieniu emigracji do 12.829 w r.1910,a więc 2,1 razy,podczas gdy ludność polska X Poznańskiego w latach 1861-1910,a więc w okresie dłuższym o 9 lat wzrosła z 801 tys. na 1284 tys.,a łącznie z emigracją do 1744 tys.,tj 2,17 razy,a więc prawie w tym samym stosunku co ludność Królestwa.

## b/ P r u s y  W s c h o d n i e

Terytorium Prus Wschodnich przed wojną światową nie obejmowało Ziemi Malborskiej czyli tzw.Powiśla,które wchodziło do 1918r. w skład Prus Zachodnich. Przedwojenne Prusy Wschodnie pokrywały się mniej więcej z przedrozbiorowymi Prusami Książęcymi plus Warmia.Używając w dalszym ciągu terminu "Prusy Wschodnie" mamy tu na myśli ich terytorium w granicach przed r.1918.Na tym terytorium obszar etnograficzny polski obejmuje dwa powiaty Warmii :Olsztyn i Reszel,które wraz z resztą tej ziemi przed I rozbiorem należały do Polski i t.zw.Mazowsze Pruskie: Ostróda,Nibork,Szczytno,Jańsbork,Ełk,Mrągowo,Lec,Margrabowa /Olecko/, Węgobork,Kołdap i Kostembork.

Północna granica obszaru zasiedlenia polskiego na Mazowszu Pruskim i Warmii cofnęła się w okresie 1825-1910 w kierunku południowym naskutek naporu niemczyzny.Postępy procesu germanizacyji i zaniku polskości w poszczególnych powiatach Prus Wschodnich ilustruje następujące zestawienie,oparte jeśli chodzi o lata 1825,46,61,90x i 1900 na danych Buzka[2],dla 1867 Jażyńskiego[3],1910 - Wakarn[4].

Procent ludności polskiej w latach 1825-1910 w Warmii,na Mazowszu Pruskim w świetle statystyk niemieckich

| powiaty | 1825 | 1846 | 1861 | 1867 | 1890 | 1900 | 1910 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Ełk | 88,8 | 82,6 | 78,7 | 77,6 | 64,1 | 55,8 | 52,8 |
| Lec | 86,2 | [illegible] | [illegible] | [illegible] | 47,9 | 42,1 | [illegible] |
| Jańsbork | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | 76,6 | 72,5 | 68,2 |
| [illegible] | 85,[illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible],3 | 53,4 | [illegible] |
| [illegible] | 92,8 | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] | [illegible] |

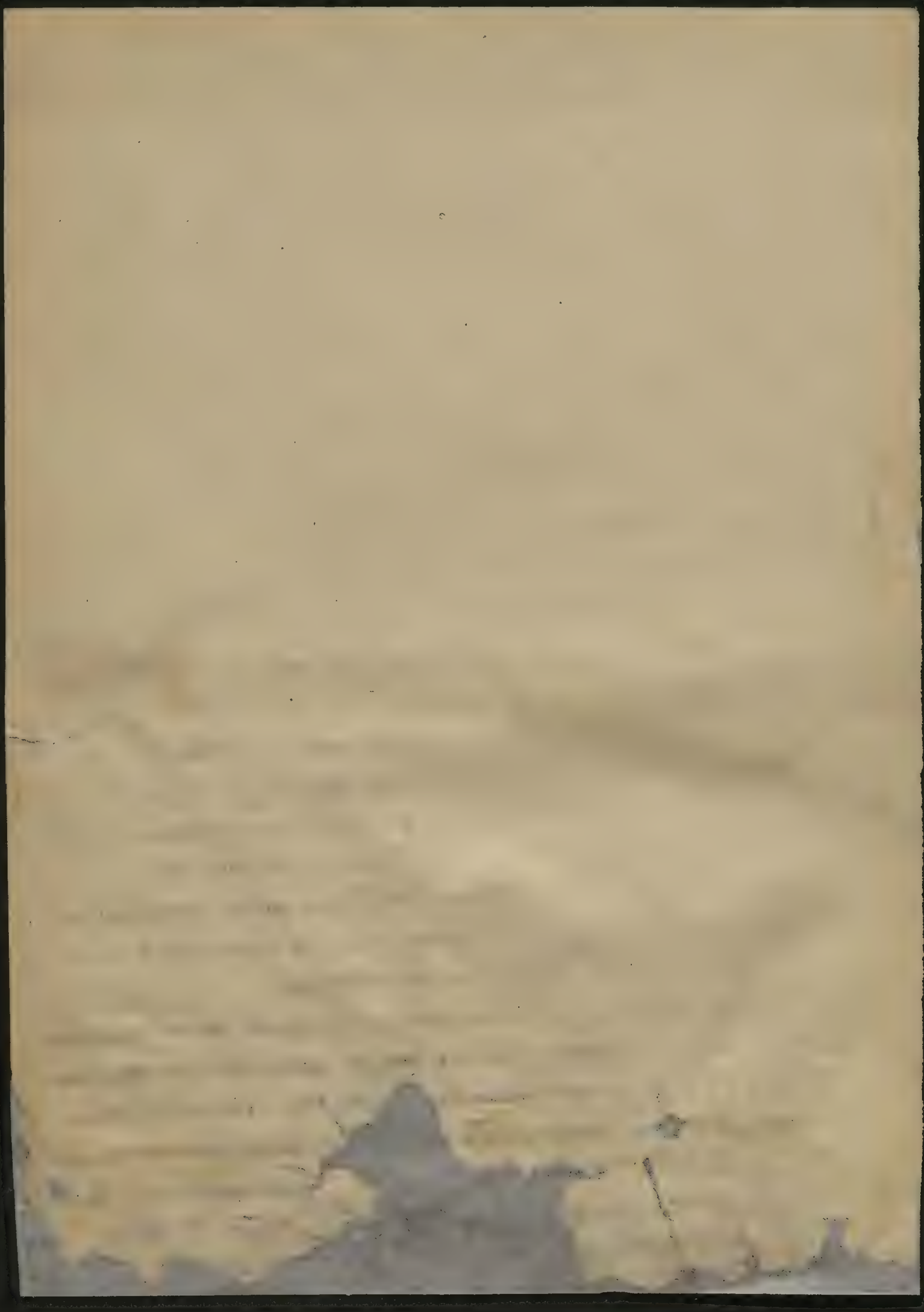

| powiaty | 1825 | 1846 | 1861 | 1867 | 1890 | 1900 | 1910 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| [illegible]wel | 15,3 | 14,9 | 2[illegible],6 | 13,5 | 15,4 | 14,8 | 14,6 |
| [illegible]szyn | 84,0 | 75,5 | 73,9 | 64,0 | 53,3 | 48,9 | 45,1 |
| [illegible]bork | 92,3 | 71,5 | 82,6 | 72,3 | 74,2 | 7[illegible],3 | 65,0 |
| [illegible] tróda | 63,9 | 62,6 | 63,3 | 65,0 | 52,4 | 45,8 | 43, |
| [illegible]leczno | 73,9 | 65,3 | 57,9 | 58,0 | 45,8 | 35,7 | 38,2 |
| [illegible]ęgórk | 31,7 | 18,9 | 14,4 | 13,[illegible] | 7,1 | | |
| [illegible]ołdapia | 15,3 | 7,8 | 4,7 | 4,7 | 1,7 | | |
| [illegible]astembork | 3,3 | | | | | | |

Ludność Prus Książęcych w r.1819 liczyła 1.[illegible] tys. /Stat. Polska str.3/, w 1820 r. więcej o przyrost roczny, który wynosił tam w okresie 1821-3[illegible] ok.2[illegible] tys. rocznie, a zatem 1.[illegible]76 tys. ludność polska Prus Książęcych liczyła w 1825 r. [illegible]25 tys. t.zn. 31,[illegible] .

Przyrost naturalny całych Prus Książęcych wynosił w liczbach absolutnych w latach 1821-1870 - 723 tys./ r.1971 liczyły one 1.[illegible]72 tys./ Stat. Polska str. 6/, w latach 1871 - 19[illegible] nadwyżki urodzin nad zgonami wynosiły rocznie przeciętnie w okresie 1871-1[illegible]0 - 26 tys., 1881-9[illegible] - [illegible] tys., 1891-19[illegible] - 27 tys., 1900-1910 - 23,9 tys.[1], Według obliczeń Sakorr[illegible][2] suma nadwyżek urodzin nad zgonami wyniosła w okresie 1871-1910 1.1[illegible]8 tys. Razem więc z przyrostem w latach 1821-1870 daje to w całym okresie 1821-1910 - 1.[illegible]2[illegible] tys.

Pozostawiając narazie na uboczu sprawę emigracji, trzeba stwierdzić, że mimo, że ludność polska Prus Książęcych wykazywała [illegible] mały przyrost jak niemiecka i gdyby Polacy nie ulegli [illegible] [illegible] [illegible]

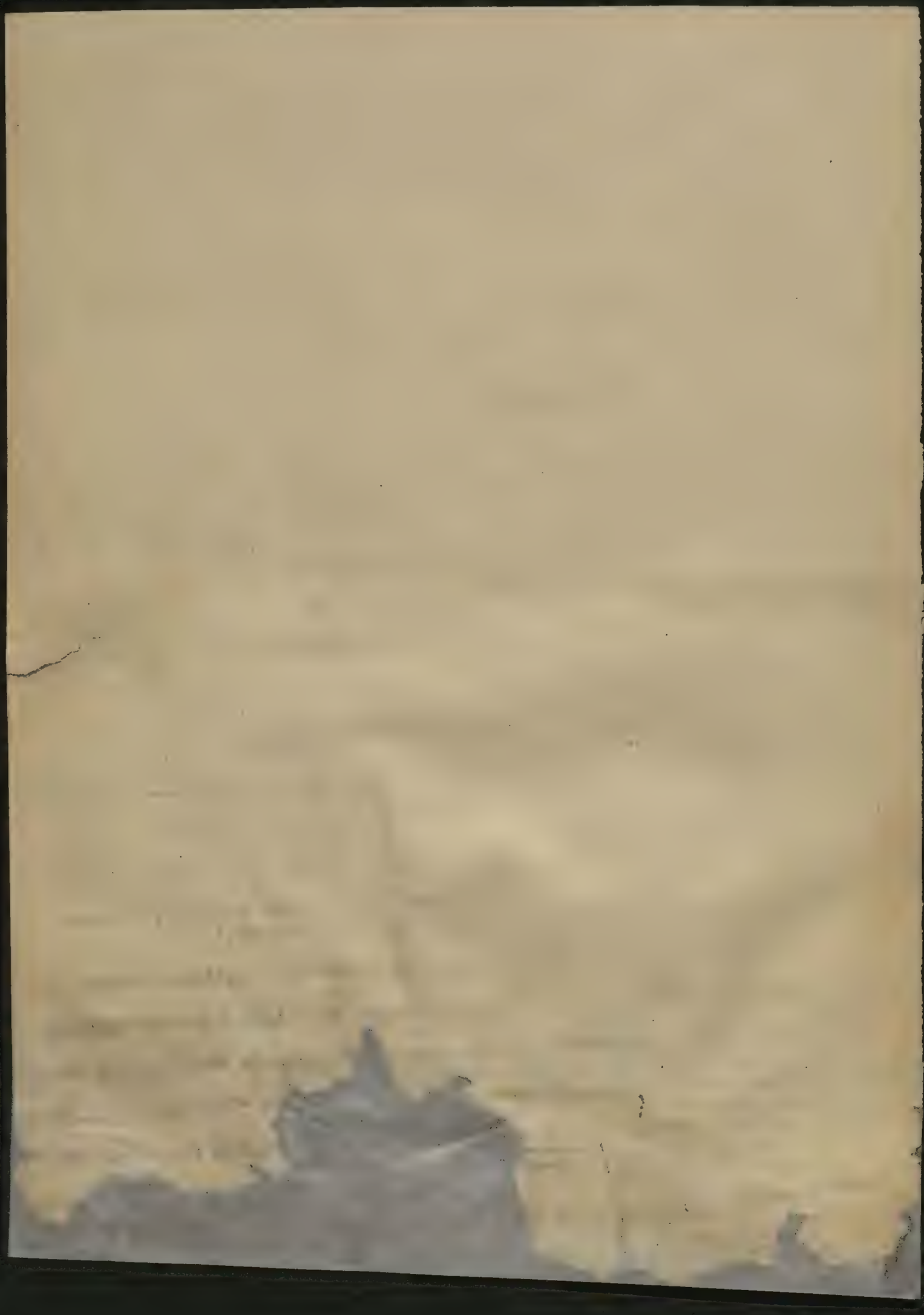

sność ,a w latach 1[illegible]-1913 połowę zaludnienia stanowią Polacy.

| rok | Prusy Wschodnie | rej.Olsztyńska | |
|---|---|---|---|
| 1[illegible]5 | [illegible],7 | 13,6 | |
| 1[illegible]8 | 13,[illegible] | 14,1 | |
| 1[illegible]9 | 12,3 | 13,6 | źródło: Krzyżanowski i Kumaniecki- [illegible] Polski str.80 |
| 1[illegible]0 | 12,9 | 13,7 | |
| 1911 | 12,3 | [illegible],4 | |
| 1912 | 13,2 | 14,3 | |
| 1913 | 13,3 | [illegible],4 | |

Różnicę w rozrodczości polskiej i niemieckiej w rejencji olsztyńskiej ilustruje następujące porównanie /dla r.1911/.

na 100 kobiet urodziło dzieci:

| Język ojczysty | 0 | 1-2 | 3-4 | 5-6 | 7-8 | 9 i więcej |
|---|---|---|---|---|---|---|
| polski | 4,38 | 11,81 | 14,77 | [illegible],[illegible] | 17,10 | 2[illegible],0 |
| niemiecki | 6,77 | [illegible],37 | 13,77 | 1[illegible],[illegible] | 11,[illegible]7 | 12,67 |

Źródło:Al.Kuenniec .Ludność niemieckie w Prusach Wschodnich,Paryż 1934 str.7

I tych warunkach można bez większego ryzyka błędu przyjąć,że różnice w rozrodczości ludności Prus Książęcych równały się różnicy w normach przyrostu naturalnego w rejencji [illegible] w latach [illegible]-1911. Nad [illegible] 377,8 tys.[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]

Na rozwój ludnościowy Prus Wschodnich po r.1867 oddziałała silnie emigracja poza ich teren. Zestawienie przyrostu naturalnego i rzeczywistego Prus Wschodnich w latach 1871-1910 dowodzi, że straciły one w tym czasie znaczną część swego przyrostu naturalnego. Strata migracyjna wynosi w tym okresie z górą 850 tys. W związku z tym rzeczy iała by rozwój ludności Prus Wschodnich w okresie 1825-1910 o 77,5% jest znacznie niższy niż przyrost ludności w innych prowincjach wschodnich Niemiec /Ludność Prus Zachodnich wzrosła o 133%, Śląska Górnego o 200%/. Zwraca także uwagę fakt, że ludność na terytorium Prus Wschodnich wzrastała znacznie szybciej w okresie 42 lat 1825-1867 /o 55,4%/ niż w następnym okresie 47 lat 1867-1910 /o dalsze 22,1%/, mimo, iż w całej Europie zachodniej ten właśnie okres zaznacza się największym przyrostem.

W jakim stopniu straty liczebne żywiołu polskiego w Prusach Wschodnich spowodowane były emigracją w ramach ogólnych prądów ludnościowych z tej dzielnicy do głębi Rzeszy, a zwłaszcza do ośrodków przemysłowych w Westfalii i Nadrenii?

Na pytanie to trudno dać ścisłą odpowiedź. Z jednej strony z faktu, że emigracja obejmowała głównie element wiejski, wyciągnąćby można wniosek, że Mazurzy emigrowali w stopniu większym, niżby to odpowiadało stosunkowi procentowemu Polaków do ogólnej liczby ludności Prus Wschodnich. Z drugiej jednak strony wybitni znawcy tych zagadnień, jak Marchlewski[1], który powołuje się przytym na źródła niemieckie[2] stwierdzają, że "Mazurzy emigrują bardzo nieliczenie, ani zamorska emigracja nie miała miejsca w wysokim stopniu ani też emigracja do zachodnich dzielnic Niemiec".

Dane przytoczone przez [illegible] wskazują jednak wyraźnie na to, że [illegible] w Westfalii [illegible] w tym [illegible] do ludności [illegible]

kiego rozpocząć się - tak jak i z innych ziem pod zaborem pruskim - dopiero po r.1870.Jeśli przyjąć,że Mazurzy emigrowali w tym samym stopniu co ludność niemiecka,to udział ich w ogólnej cyfrze emigracji odpowiadałby stosunkowi procentowemu Polaków do Niemców w Prusach Wschodnich.

Przy takim założeniu liczebność emigrantów polskich z Prus Wschodnich w okresie 1870-1910 określałaby się cyfrą

$$\frac{850.000 \cdot 19}{100} = 161{,}5 \text{ tys.}$$

raczej/
Jest to/jednak granica górna.Faktyczna liczba emigracji była zapewne niższa.Conajmniej zatem 54[illegible] tys.ludności polskiej uległo w Prusach Wschodnich wynarodowieniu na miejscu przez zmianę języka ojczystego z polskiego na niemiecki,co miało miejsce głównie przy przechodzeniu ze wsi do miast.Zmiana języka wobec braku polskich warstw wyższych - była nieodłącznym atrybutem awansu społecznego chłopa mazurskiego,którego szkoła,a potem praca zawodowa w mieście wyrywała z korzeniami z dotychczasowych warunków ,a przeszczepiała w nowe środowisko, gdzie niemieckość wiązała się nierozerwalnie z materialnym powodzeniem życiowym.

Jeżeli zliczymy dotychczas wyprowadzone cyfry strat narodowościowych polskich na ziemiach zachodnich i uzupełnimy je jeszcze stratami,poniesionymi przez polskość na Śląsku Cieszyńskim w trzech powiatach polskich raj.ko zaliwskiej - wreszcie na Śpiszu i Orawie,to łączna liczba tych strat nie będzie napewno niższa jeśli chodzi o okres 1820-1913 od 1,5 milionów. Okres procesów wynarodowiających przed r.1820 jest niemożliwy do uchwycenia - wolno jednak przypuszczać,że w okresie 1770-1820 proces ten posuwał się również i że wobec tego odnośna cyfra strat dla całego okresu niewoli jest jeszcze wyższa.